

(Stosunków dyplomatycznych z Izraelem nie utrzymujemy od 1967 roku.)

UNDERGROUND

FUCKIN BITCH ZINE

OCENZUROWANO

NA CMENTARZU OBOWIAZUJE
NAKRYCIE GŁOWY
W SOBOTY I ŚW. ŻYDOWSKIE
CMENTARZ ZAMKNIĘTY

'zine ś. P.

Zine
NR. 11



W dniu 4 maja 1994 zmarł w wieku 85 lat - człowiek wielkiego serca. Cechowała Go serdeczność i wyrozumiałość.

CZEŚĆ!

FUCKIN BITCH
Diana Malinowska
P.O. BOX 54

07 - 130 Łochów Modlitwa młodych

Ostatnio nasi Black Metalowcy tak się rozleniwili, że nie chcą im się malować gęby do zdjęcia. Zmywanie tego po sesji zdjęciowej zabiera im zbyt dużo czasu, więc wpadli na inny pomysł. Wyrwują zdjęcie z legitymacji szkolnej, biorą flamaster i bezpośrednio na zdjęcie domalowują sobie makijaż. Niekiedy mają problemy z namalowaniem nosa (patrz Moonshadow). Są jeszcze inne sposoby. Na tej stronie widzicie trzy zdjęcia z moją gębą, czyli samego Szkieletora, wydawcy tego pozerskiego zine'a. Jak Wam się podobam w stroju „pożyczonym” od Magnusa? A to zdjęcie na dole wyszło totalnie, nieprawdaż? Sam Grishnach wysiada!!! Nie polecam jednak brania przykładu za mnie!!!

„Tu FUCKIN' BITCH — katolicki głos w naszych domach. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja, zawsze Dziewica”

Maha Mantra po Norwesku

- Hare Grisznak
- Hare Grisznak
- Grisznak Grisznak
- Hare Hare
- Hare Rama Hare Rama
- Brama Brama
- Areszt Areszt

and be happy.....



No to chujeczki i cipeczki, trzymacie w ręku 11-ty numer FUCKIN BITCH. Jest to dość zabawny i humorystyczny numer, ale doskonale odzwierciedla to, co dzieje się obecnie na scenie metalowej a szczególnie BLACK METALOWEJ. W 9-tym numerze "F.B." pisałem, że wkrótce mój zine i parę innych ujawnimy parę zespołów faszystowskich, które robią to całe zamieszanie w podziemiu. Tak też się stało, zarówno moje piśmko i inne ujawniły trochę debilizmu. Dotrzymałem słowa. W tym numerze widać to najdokładnie! Ostatnio dostaje sporo listów z wyzwiskami, pogrozkami itd. Bardzo się cieszę, że ktoś docenia moją pracę. Dziękuję za te wszystkie listy. Najbardziej mi przypadły do gustu Wasze anonimy! Są wspaniałe i mam ubaw po pachy! Chcę więcej!!! A może ktoś wreszcie zdobywał się na odwagę i się pod nimi podpisał? Tchórzycie? Radzę się podpisywać, gdyż inaczej skrót „T.T.F.” będę odczytywał jako Tepe Tehorzliwe Fiuty! GREJWLENDOWCY, czy Wy nie macie już kogo napuścić do pisania tych anonimów? Przecież po piśmie widać, że to dzieci z podstawówki! No chyba, że z takich składają się Wasze oddziały T.T.F. Kogo ta dzieciarnia chce wystraszyć? Rano na lekcjach RELIGII siedzą cichutko, żeby im księżulek uszu nie natarł, a wieczorem zasiadają za biurkiem i jeden po drugim LORDUJE i BARONUJE. A za odrabianie lekcji weź się jeden z drugim. Bardzo się wystraszyłem tych anonimów /ha, ha!/. Odpowiedzią na nie jest właśnie ten numer F.B. zine. Z pewnością jest dużo ostrzejszy niż poprzednie. Zapewniam Was jednak panowie LEGIONOWCY, GRAVELANDOWCY, że nie jest to szczyt moich możliwości i jestem w stanie zrobić jeszcze wiecee, wiecee numerów FUCKIN BITCH!

Wielu pewnie zna moje piśmko a Ci, którzy mają je po raz pierwszy w rączkach, muszę poinformować, że FUCKIN BITCH staram się robić po kątem zines, jakie się robiło przed paroma laty. Metal był zawsze dobrą zabawą i tak powinno być a nie zostać opanowany przez jakichś nawiedzeńców! Proponuję hasło na rok 1996: „FUCKIN DZIWKI, SKRZYNIKA PIWKA, MŁODA PICZKA I MUZYCZKA” !!! Metal był dobrą zabawą (choć czasami bardzo brutalną), łączył jednak ludzi słuchających muzyki metalowej i pokrewnych gatunków. Mój zine jest po to, aby podtrzymać tę tradycję. To, co obecnie dzieje się na scenie, to po prostu kpina! Paru koleśki wydało płyty. Nie wiem, jakim cudem to się stało, ale wydawcy chyba byli głusi! Tymże koleśkiom popierdoliło się całkowicie we łbach! Wcześniej troszkę inaczej do tego wszystkiego podchodził. W tym numerze widać, jaką przemianę przeszli. Z pewnością nie jest to proces reinkarnacji, lecz zidiocenia! Marzy się Wam VALHALLA...Jestem pewien, że wcześniej znajdziecie się w psychiatryku! A co tu jeszcze napisać czytelnikom...Taki organizacje jak Legion, TTF, robią Wam pranie mózgu! Jesteście przez nich wykorzystywani! Pod ich

INFERNAL DEATH zine
Przemysław Popiołek
ul. Słoneczna 6/2
01-621 Lublin 17
POLAND



FUCKIN BITCH ZINE
ARCADIAN SUN RI SE
MANAGMENT
U. P. · Skr. Poczt. nr. 70
42-400 ZAWIERCIE 1



A tu sam Żydo-Chrześcijański pies, czyli Szkieletor, w oczekiwaniu na oddziały T.T.F. Jeśli więc chcecie, aby i Wasz nekrolog znalazł się na tej ścianie, to zachęcam do odwiedzin. Bynajmniej mój styllet nie jest z lodu! Ha, ha!!!

Nauczyłem się nienawidzić tego, co kochałem
Black Metal

DEATH CULT



wplywem robicie z siebie idiotow!!! Naczytaliście się wywiadów z przyglupami, pora trochę wydorosnąć. Zdajcie sobie sprawę z tego, że Ci którzy Wami kierują, często są głupszi od Was! Ja nie walczę z całym B.M.! Walczę z całym tym trendem na ten gatunek muzyki, głupotą, złodziejstwem, krytykując to, co wymaga krytyki! Gdy usłyszycie słowa „BLACK METAL”, to od razu zmienia się Wam wyraz twarzy. Znika uśmiech i pojawiają się wyszczerzone zęby. To tylko pozory, Wasze marzenia. Weale nie jesteście zli! Tak Wam się tylko wydaje. W rzeczywistości jesteście zakompleksionymi dziećmi, które szukają akceptacji. Udajecie wojowników a jesteście jeszcze słabsi niż inni. Próbujecie wystraszyć innych swoim image. Póki więc underground nie stanie się poważniejszy, nie zniknie ta cała dziedzina, to mój zine będzie wychodził w takiej właśnie formie jak ten numer, czyli pełen humoru, ośmieszania, kpін i bajeczek. Bajki bowiem są dla dzieci, więc będziecie je czytali w tym wydawnictwie. Właśnie te bajeczki są na poziomie biografii zespołów GRAVELAND. Szylety z lodu, Synowie księżycy itp. To wszystko jest komiczne, więc będę Wam to serwował w formie komixów!



UWAGA!!! ACHTUNG!!! WARNING!!!

Robiąc tego zine'a, przezwalam żydowską macę!!! Z pewnością nie uniknąłem zaplucia tego pisemka, więc trzymając go w rękach, stalicie się TREFNI!!! Jedynym wyjściem jest obciąć sobie ręk. W innym razie same Ci mogą uschnąć lub możecie zamienić się w żyda!!! Zine ten został też poświęcony przez pewnego RABINA!!!

Piszę to w oczekiwaniu na oddziały T.T.F. Wielu jednak z Was zna mnie osobiście i moje wyczyny, więc owe oddziały przypuszczam więc, że będą się składać z samobójców?

Tutaj mamy flyer musi satanistycznej audycji readowej "Niecały Rock" /Rozgłoszenia Harcera/i. Dobre rzeczy teraz harcerczykom wpadają...Ciekawe czy otrzymują odnaki apropracołowe za to. palenie kosciołow? A co na to B.M. Małsia? Zastanawiam się, czy zwałeni się masztu w Gabinetie, to czasem nie ich sprawa?

KELNER, JESZCZE JEDNO... Rock

POMROczne TAsNE



Helluluja. Każda pierwsza godzina audycji „Niecały Rock” poświęcona jest wyłącznie prezentacji polskich zespołów metalowych. PRZEŚLIJ demo, historię kapeli; dołącz swoje namiary (z numerem telefonu włącznie) i/lub SKONTAKTUJ się ze mną telefonicznie w KAŻDY PONIEDZIAŁEK w godz. 17.30-20.15 pod numerami telefonów: 02/625 2626 02/625 3630. Nie zwlekaj! Jutro możesz już nie żyć - co wtedy pozostawisz potomnym? Poglówku! Tylko ja mogę TO zagrać!!!

SAM DIABEŁ
by tego nie wymyślił!

RHYTHM

W każdy ostatni piątek miesiąca w RMF RM, 105 minut po północy

W każdy poniedziałek w RH KONTAKT FM w GODZ. 18.00



WARSZAWA - 101,5 MHz
POZNAŃ - 102,5 MHz
WROCŁAW - 106,9 MHz
GDYŃ - 101,1 MHz
GDAŃSK - 102,0 MHz
RZESZÓW - 96,4 MHz



Adres do korespondencji:

RH KONTAKT FM
„Niecały Rock”
Tomasz R. Jakrylko
ul. M. Konopnickiej 6
000-491 Warszawa

OSTATNI ZGRZYT MASZYNY!!!

Dziś strzyżymy od TROMBEKA przepłany stuf, zauważyłem, że TROMBEK przy odpowiednich zespołach na wywiad, trebil trochę swoich dopisków, co dodało pikantności temu wydawnictwu. On jest kawał skrępowany i lubię dogryzać ze sobą, ale TROMBEK w tym momencie przebił nawet mnie /ha,ha/. Od razu muszę wspomnieć, że nie ze wszystkimi deskami TROMBEKA się zgadzam. TROMBEK jako muzyk, na wszystkie patrzy okiem muzyka i profesjonalisty. Ja natomiast przysmak swojego sztywnego aszarego wianka muzyki metalowej, zwykłego edbiercy „LOMOTU”. Chętnie obok niektórych depi TROMBEK inaczej odbiera niektóre wypowiedzi i nie pewne sprawy, ale sınıe jest przepłany i nie mam takiej możliwości. Może i szersze czasu z nimi koresponduję, co pozwoliło mi trochę już pecańcać te osoby. Przykładem przy wywiadzie z OPUS SACRUM, TROMBEK przepłany się do Kaśki, że skoro nie zależy jej na promocji swego zespołu i zaistnieniu w UNDERGROUNDZIE, to po co udziela choćby tego wywiadu. Cóż, Kaśka nie pchała się na siłę do „F.B.”, lecz ja chciałem aby mi udzieliła tego wywiadu. Pass tym, Kaśka od pewnego czasu zaprzestała udzielania wywiadów i zreszowała z jałe -wiel korespondencji w podziemiu. TROMBEK nie wierzy, że dzielowa gra dla siebie...Nie wiem czy gra, czy też nie, jednak wie, że otrzymałem stare nagrania jej zespołu i stwierdził, że jakoś nagrał coś bezepsa niż wiele innych zespołów jakie dostaje. Mimo tego, materiał ten nigdy nie był rozprowadzany! Może rzeczywiście nie zależy jej, żeby na siłę zaistnieć w UNDERGROUNDZIE. Większość zespołów mając tak nagrane materiały, stała by się do przysławki! Trochę podobna sytuacja jest z MARHON...Piszę już trochę czasu z THOARINUSem i jest to sztybielity i jednak z legimono punktu widzenia, nie siałoby to sensu, biorąc pod uwagę słowa „dla siebie”, gdyż go resprova -ozem i ludnie kupuje, musiaby go robić w ilości 1. est...wtedy byłoby dla siebie /ha/. To snowo by się miało i celom wydawania sınıe! Jednak skoro nie na sınıe nie stracham i szam za to, czy sprzedam 100 czy też 500 kopii -i sjenalne piano, narestruję jakie efekcyjne wydawnictwo, to będzie co innego. Wtedy rebbimy go nie dla siebie lecz dla pieniędzy. Uwaga! Jednakże jeszcze do tego nie dorozłem. Mój warstac „redaktorak” jest jeszcze zbyt słaby aby poważnie pisać o tym. Gdy czas go siałikiw i nabliżam doświadczenia redaktorskiego. Zreszcie, w smie TROMBEK dołożył prawie wszystkim. O dziwo oszczędził mnie i...INSONNIE /ha/. Jednak cięższą się z tego do-pisków i nie zastanowił usunąć! Podyskutowałem zawsze można i uważam, że do tego właśnie są sınıe aby wyrazić na szczerze, obiektywne i bezkompromisowe. Dlatego właśnie właśnie wole sınıe. A jeżeli ktoś z czytających usna, że ten sınıe na to zadanie i jedynie sınıe zwrócić się do redakcji. Kte powiedział, że wosukujemy w czym słabych punktów jest sınıe na -ka PSYCHOLOGI pod hasło: „ASERTYWNY”. Kte powiedział, że wosukujemy i wosukujemy wosukujemy i wosukujemy i nie, możecie wyrazić w listach do redakcji /tylko nie anonimowych-ha,ha/. Jesteśmy otwarci na wszelkie dyskusje i polemiki!!!!

Na koniec, chciałbym przeprosić za wszystkie błędy i pomyłki, których nie udało się uniknąć. Przykładałem w wywiadzie Z. Przemkiem Popiołkiem, częste pisze Euronymus zamiast Euronyous. Takich błędów jest więcej w tym sınıe. Przepraszam za nie. Myślę, że mimo tego, sınıe się spodoba i każdy wszystko rozczyta wiedzą o kogo i o co chodzi...Pisacie do mnie, dzielite się wrażeniami po przeczytaniu. Jeden list nie zostanie bez odpowiedzi! Miłe widziana koperta i znaczek albo choć sam znaczek! Nie bójmy się krytyki i jestesmy otwarci na polemikę w każdej sprawie! Zespoły mogą przysłać materiały do wywiadu, prosząc o wycięcie cennych opinii i zamieszczenie na tylko Black Metal!!! Jeszcze dalszą, że większość grafiki robiliśmy z Dianą na WARSZAWSKIM CENTRARZU POWAŻKOWSKIM I ZYDOWSKIM. Dokładnie! Diana ro-biała, ja jej tylko towarzyszyłem. Cząść zdjęć pochodzi z mojej okolicy, czyli JURY KRAKOWSKO-CZESTOCHOWSKI. Autorem zdjęć jest oczywiście Dianal Życymyś miłego czytania! Czekajcie na nowy 13-ty numer FUCKIN BITCH!!!!!!!!!!!!

PODZIĘKOWANIA DUCHOWE;

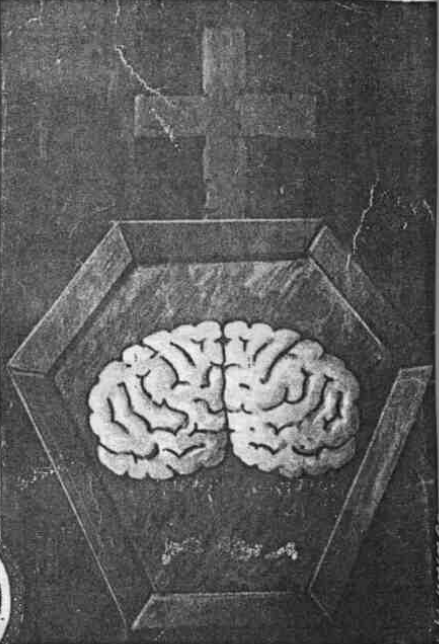
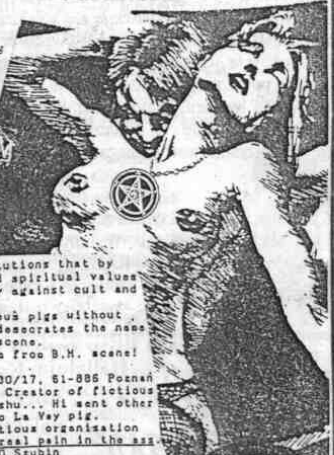
W tym miesiącu chciałbym podziękować osobom, które przyczyniły się do powstania tego numeru: DIANA za solidność, naj-większy wkład do tych numerów i przysłała, TROMBEK /INSONNIE/ za przepisywanie wszystkiego na komputerze. Odwalisz stary kawał dobrej roboty! Małgosia Dębowska za komputer, jej odroczenie KAJA za przepisywanie, Trebil, MICHAL /gerowy i INSONNIE/...To dzięki nim maicie komputerowy druk! Pisatko /INFERNAL DEATH sınıe/ za improwizację i konsulta-cje, nie wspomnę o ryśnakach! Lukasa z SADIŚTIC sınıe, za przysyłanie osobliwości podziemia, wspidpracę i miłą korespondencję, Przemek z INFERNAL DEATH, WASZY z gdniska za miłą i użyteczną znajomość, Joanna Jastrzębska za solidną dy-strybucję i pomoc w najcięższych chwilach związanych z rozprowadzeniem "F.B.", Michał N. za dystrybucję, MOHU za wywiad i ZUBROWIEZKI /ha/, wof sınıe solidnie! Łukasz z LORD IMACHTEMANACH /Rock i HUSH Rec. za trwałej już trochę oza -au współprace, Marzenie GERNANINCHERY za współprace i prezencję /sinegrodnie/ we sam sınıe podobna /ha/. Rasi, Złata za chęć współprace, która powinna być widoczna w następnym numerze! Barbara Ziłkowska i za...Ona już wie za co, a my nie musimie, Przemek w. /MARHON, SACRI LEGUM/ za...TO NASZA TAJEMNICA!, AGNIESZKA CYŻE za pomoc! SONIA /PSYCHONO-URGIS/ za niesamowite opowiedziane z miejsca pracy, czyli TRUPIARNI, że tak delikatnie powiem /ha/, wszystkim dzięki sınıe z SONSONCA i w ogóle! Dla wszystkich znajomych i korespondentów! Nie jestem w stanie Was wszystkich wymienić, gdyż nasz sınıe, przypominabym każkiego telefonicznie!

SPECIAL THANK DLA:

GRAVELAND, LEGION, T.T.F. i innych tam "PRAWDZYNYCH" że inspirować. Dzięki głupocie, przynajmniej mac a czym pisać! Jestem z paru DANKOWNO na scenie, a F.B. "siniem" i sınıe w pismo typowo komixowe i nawet "PROSIACEN" wyśladzić Kocham waszko co związane z THE TEMPLE of FULLNHHOOOOOOONNNN

JEDYNE UROCZYSTOŚCI, NA JAKIE ZEZWALAMY, TO POGRZEBY.

Defekt mózgu, to nie tylko nazwa Punkowego zespołu. Jest to też nazwa nieuleczalnej choroby, na którą zapada pewna grupa z WIOCLAWIA. Choroba rozprzestrzeniła się na pobliskie miasta np. OPULE, ale napotkaliśmy wiele przypadków w innych regionach naszego kraju. Objawy mające podlegać. Proponuje się udać się niezwłocznie do lekarza specjalisty, jakim bez wątpienia jest "F.B." zine, lub jako lekarstwo zczytać odczyt B.M. - GATE !!!



GIEŁDA ABSURDOW

The List of The Enemies of Black Metal in Poland

This List features names, addresses of bands and institutions that by their activity desecrated pagan and satanic ethnic and spiritual values of Black Metal Cult. People featured on this list stay against cult and some of them try to make at the cost of Black Idea. We present you list nr.2; posers and profaneoset hideous pigs without honour and beliefs... judo-christian elements which desecrates the names of Polish Type Black Metal on the world underground scene. Together we must destroy these people or isolate them from B.M. scene!

- 1. MEGALOMANIA c/o robert nowodworski, ul. Polwilejske 30/17, 81-885 Poznan...
2. BUNDESWEHRA c/o pilot, ul. Dabrowskiego 6/13, 85-200 Szubin...
3. HOLY DEATH c/o Leszek Wojnicz, 'necronofesteratus' ul. Stradon 14/15A 31-058 Krakow...
4. MASTIPHAL (ex-Dissolution) played gothic doom metal...
5. TARANIS p.o. box 194, 34-100 Wadowice...
6. ARADONA (ex-Mossogorica) in 93 good polish 'king of industrial band'...
7. THIRST c/o 'occulita' ul. Gajdosiew 4/3, 06-300 Przasnysz...
8. DARK ITERNITY c/o krzysztof plonka ul. Suchbarkiego 12, 14-510 Orneto...
9. GEREHINA c/o stawonir gierzontow ul. Kopiecna 1/15 62-400 Slupca...
10. ANCIENT RITUALS c/o adam spwlicki B1. Hauxowyciele 50/4 87-603 Wlegrze...
11. GOTHIC TALES c/o cichoanowicz ul. Grzechowska 30/8 78-100 Kolobrzeg...
12. PROFANUM c/o 'necrobutocher' ul. Garbary 52/3 81-836 Poznan...
13. NIVANEJ c/o 'saproceon' ul. Podwislowska 87/103 35-310 Rawidow

In Poland Black Metal came into fashion in two tides... Spring 24 tide and autumn '94 tide. There are many bands pretending to be true Black Metal herodes. Most of these people stopped playing death metal or gothic, doom... and they started to play 'black metal'.

- Private persons, organization, zines, distro-records...
1. BROTHERHOOD of 'SATAN' c/o andrzej uliszewski 'nataniel' ul. Bukowa 71 78-400 Szczecinek...
2. TRASHEN 'AL' c/o tomasz kolekolek...
3. EQUILIBRIUM of NOISE MAG. c/o Leszek Wojnicz sianozeczki ul. Stradon 14/15A 31-058 Krakow...
4. BARON rec. ul. Graniczna 7, Piekary Slaskie...
5. The following bands are ones of the worst impostors that pollute the black metal scene...
6. D.D.C. - 'odluze' lucia magazine, ul. Zakladowa 9/3 27-200 Starachowice...
7. 'BLACK HOON' 'zine' 'seducer' ul. Grunwaldzka 16a/10 78-270 Ustka



Glory for darkness! Glory for War!

It is high time true Black metal was re-born. It is high time true Darkness and Evil woke their christian pest through hate and pain of enemies, through fear that will be our work. Darkness is soul power, darkness is Black Metal! It is so good to make pain and atrocities in the name of darkness. It is so good to wake fear in the eyes of enemies. It is time our foes were afraid again... In the name of true Black Metal that is Darkness and Evil, satanism and faith in soulful evil or in pagan Gods of Drakness. Today, name of true Black metal is desecrated. People who believe in christian-democracy system of worths hunt for money and fame soil name of Black Metal and satanism, they deal satanic worths, create trend. Many christians have a lot of money from this. There are many new untalented bands that copy the great, they despise satanic worths, throw Black Metal into confusion making from it fucking white live metal!

United in the circle of Legins. Illustration of a man in a suit (ROB DARKEN) holding a gun, with another figure running in a circle. Text: 'W OZCACH RODAKOW'. Vertical text on the left: 'EINSTEINIGE VERBRÜDUNG...'.

W imię Prastoiwego Polskiego Black Metalu:

Przystąpić do boju i porzucić i Hiebeaty-metalizmami
z kłuzaniem, podążającymi się pob. Nihil Black Metal !!!

Pierwsze kraki poczyniły już hordy wojowników Ciemności,
niszcząc Poznański Underground !!!

BUNDESWEHRA - ex-wróg nr 1 !

Jeszcze nie tak dawno głosząc, że gra Black Metal,
teraz stanowczo się jego wybra po interwencji oddziałów T.T.F.
Pilot (piewnika BUNDESWEHRY) to żydo-chrześcijański ichorz
dla którego najważniejszy w życiu jest seks, kobiety oraz młodzieżowe zabawy...

Nie ma w nim Ciema Ciemności !!
**BUNDESWEHRA NIGDY JUŻ NIE SPRAFANUJE SWĄ DZIAŁALNOŚCIĄ
BLACK METAL-owych IDEI !!!**

/ NECROCHRIST / SIGNUM SALOMONIS / PROFANUM /

/ SUHURMASHU / GOAT TEMPLE /
to "kapela" żydowskiego zbrodźcy i oszusta NOWODWORSKIEGO
w Polskim Black Metalowym Undergroundzie zakończyły już działalność,
która nazywała się BUNDESWEHRA w Polsce. Stało się to wszystko tylko dzięki
zdecydowanej interwencji wojowników T.T.F.
Ofiara - NOWODWORSKI kilkakrotnie dostał wpierdła,
co stało efektem całkowitego zaprzestania prowadzenia pseudo-Black Metalowych
wielu "zespawów" przez osobę NOWODWORSKIEGO.
NOWODWORSKI zdechł jak pies...

SADO WARLIKE "zine" - wydawca Rafał Chmielecki "Beton". Pozerski, trendowy
zine, którego edytor prawdopodobnie nie rozpoznał ani jednej kopii.
Po spotkaniu z legionistami T.T.F. - zine już nie istnieje...

IMMANIS - kolejna profanująca Black Metal grupą żydo-chrześcijańskich elementów,
którzy członkowie udają gwiazdy rocka, udzielając wywiadów do radia Afera,
swoją muzykę przedstawiają na liście przebojów tej stacji.
W chwili obecnej nagrywają debiut LP (wydawca to prawdopodobnie Radosław Kasprzak),
lecz nasze miecze dosięgną wyłonce profanów i wymierzą sprawiedliwość !!!

MORBID NOIZZ PROD. - właściciel p. kamiński stary chrześcijański pies, twórca trendu,
mody na Black Metal w Polsce !!! Black Metalową muzykę którą sprzedaje
i na której robi pieniądze, prezentuje także na liście przebojów radia Afera.

MORBID NOIZZ PROD. stał się popiernikiem żydowskiemu OSMOSE PROD.
kamiński to także wydawca najbardziej trendowego prasa muzycznego w Polsce.
Na jego łamach zamieszczają się wywiady z najmodniejszymi obecnie kapelami.

Przystąpić do boju i porzucić i Hiebeaty-metalizmami
z kłuzaniem, podążającymi się pob. Nihil Black Metal !!!

Przystąpić do boju i porzucić i Hiebeaty-metalizmami
z kłuzaniem, podążającymi się pob. Nihil Black Metal !!!

Anti-trend Front
WARSZAWA
K
POZNANIA REWOLUCJA W.M.

HAGAN NOZZ



In the name of Polish Black Union
WIMM WOHNSIEZ NIE NIEO OBIETED MUSZE
ETIJE JON WIM !!!
War Against! All Posers And Profansmost Hideus Pigs Without
Honour And Belle...

WREACESE WHEFESES AN WOXAND! WHEAT
WASHONN: WHEAT WRAHVES WHEAT WASTAHBS!!!
WHEAN WEAZWEH WHEFESEWRAUES WAGAN & SAWANSE
WHEZ AND SPASZEWIARI WRAHVES WZ WHEFE WRAZK
WHEWAL WHEW AN WOXAND

JUDO-CHRISTIAN RECORDS/PRODUCERS/MAGAZINES...

ENEMY NO. 1 CARRION REC.
owner m. kmiolek - christian thief, fraud, poser
trend & shitty bastard!
He is deadly enemy of True Polish Black Metal Underground !

BARON REC.
boss of baron rec. was selling onion in market booth.
Now he releases great poser bands from Poland:
domain (ex-pandemonium), taranis, holy death, mastiphal (Katowice),
and shitty vader.
BIG TRENDPOSER RECORD COMPANY IN POLAND !

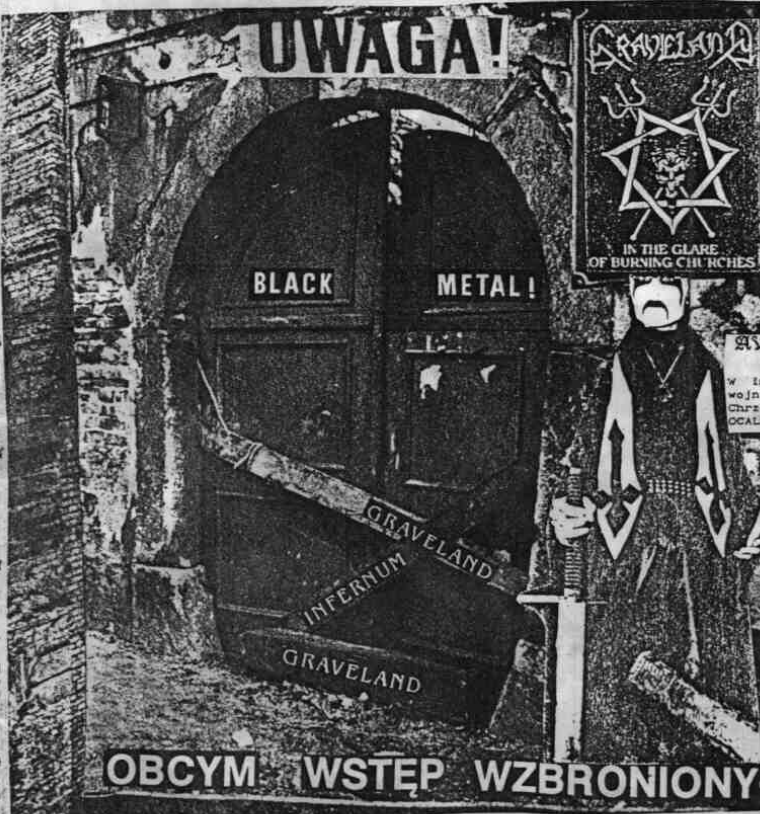
MORBID NOIZZ PROD. - p. kamiński - christian trend,
bastard, poser. He lets the commercial to the Black Metal Music.
Very big trend maker! He also publishes magazine called MORBID NOIZZ.

THE GREATEST TREND MUSIC JOURNAL IN POLAND !
It includes interviews with shitty life metal bands.

morbid noizz
CREATES NOW THE MOST OF BLACK METAL MUSIC FOR
THEIR OWN GAIN
All True Believers Of Evil Must Threat and Kill The Owner Of
morbid noizz !!

WODWHEWHESE WHE SEWHESE WHESEWHEW, WHEWHESE WHESEWHESE,
WHESEWHEWHESE WHESE WHESEWHEWHESE WHESEWHESE WHESEWHESE!

Anti-trend organization
-SPINDUCIOWCI-
April 1995



Ratujcie swą kulturę przed profanami !!!
Ratujcie prawdziwe słowiańskie tradycje
przed profanami kreującymi nowa mode !
Ratujcie słowiańską dumę i wiare przed
pseudosłowianami. Imiona świętych bogów
Perun, Swiatowid są profanowane przez
ludzi którzy mają za nic wiare i tradycje !
Pogaństwo to nie mjejsce dla humanitar-
nych hipisów i heavy metalowców !!!
Zespoły pokroju : north, selossed, marmoth,
beltegor, my infinite kingdom,
kalają święte tradycje i wiare przodków !!!
Pogaństwo się odradza ! Słowiańska biała
aryjska rasa odradza się w nowym duchu
Prawdziwi słowiańscy Bogowie wybrali już
swoich wojowników i mścicieli !
Gdy zadmi róg, ofiara zostanie spełniona !!!

W imię polskiej, prawdziwej sceny BLACK METAL ! Przystąpić do
wojny! Celem totalnego zniszczenia jest katowicki Mastiphal!!!!
Chrześcijańska zaraza wdziera się do kraju...
OCALNY PRAWDZIWIE BLACK METALOWE INIE POLSKIE!!!!



Królestwa Black Metalu, strzegą oddziały
"Tępych Tchórzliwych Fiutów" /T.T.F./

„Wojna, podobnie jak rewolucja, opiera się na zastraszaniu”.

R.L.P. OFF - SAM O SOBIE...

O tej sprawie wspominałem już wielokrotnie, ale nie dotarło do wszystkich... Ten artykuł kieruję głównie do zespołów. Chodzi o wysyłanie darmowej kopii zinea dla zespołów które przysłały stuff. Tak się ustarło, że tak należy robić. Dla mnie jest to sprawa nieaktualna. To było dobre kilka lat temu, kiedy tańsze było xero. Poza tym, kiedyś w zine zamieszczało się kilka do kilkunastu kapel, gdyż scena była mała. Zines nie były grube. Można było więc pozwolić na wolne darmowe kopie. Dziś wszystko się rozwinęło i kto kupiłby zinea w którym jest 5-10 zespołów? Zinea, którego zawartość w 50-ciu % stanowią flyers? Tak kiedyś było! Kiedyś każdy flyer był na wagę złota, a teraz jest z czego wybierać. Inna sprawa, kiedy edytor pisze do zespołu po stuff lub zamieszcza info na flyers z informacją, że przysła kopie gratis. Wtedy należałoby się wywiązać z obietnicy, ale jeśli nie obiecuje lub zespół pierwszy pisze do edytora? Spróbuję udokumentować swój sposób widzenia. Najpierw podam przykład samego siebie: Robią drugi numer F.B., w efekcie okazało się, że znajduje się w nim 100 kapel. Wypadało by wysłać 100 kopii gratis. Jak obliczyłem wówczas, były to prawie dwie moje wypłaty! Sorry chłopaki ale czy ktoś z Was pracowałby 2 miechy po osiem godzin, żeby swe pieniądze rozdać różnym ludziom? Każdy pomyśli i puknie się w czoło! Mimo, że wtedy obiecywałem wolne kopie, nie wywiązałem się z tego. Nie byłem w stanie!!! Czy to z mojej strony R.L.P. 'OFF' WG. mnie nie! Niekiedy pewnie by dyskutowali... Ale dalej. Cena zinea w dzisiejszych czasach waga się w granicach ok. 40 tys. (starych). Zespół zwykle się bio (starna xero) i zdjęcie. Ile to kosztuje z pewnością nie 4 dychy! tylko głupiec robi takie filty filty... Niekiedy mogą powiedzieć że są 2kasetę... Ale czy te wszystkie kasety są warte 40 tys.? Kupę z nich jest tak chujowo nagranych, różne reh. na starych taśmach... Czasami nic nie słychać! Za to moi edytorzy mamy płacić? Ale przecież dostajemy też taśmy profesjonalnie wydane... Z pewnością są warte zinea! Pojawia się kolejny problem. Czy każda muzyka z kasety nam się spodoba? Raczej nikt nie pójdzie do sklepu i nie kupi kaset za koleja, lecz musi wcześniej posłuchać muzyki i poznać daną kapelę. Patrzymy na flyers, piszemy do kapeli doomowej, a otrzymujemy jakiś prymitywny i mało oryginalny death. Na flyers każda kapela gra zajeżdźcie, ale gdy otrzymujemy kasety... Nie będę kończył! Sporo kaset jakie dostałem, powędrowały na półkę po jednorazowym przesłuchaniu i może nigdy nie włożę ich do magnetofonu. Powiem szczerze, że czasami dostaję kasety, włączam i po dwóch kawałkach mam dosyć. Wtedy zadaję sobie pytanie „Za co? Ha! Ha! Serio, wielokrotnie miałem kłopoty z przesłuchaniem materiału do końca! A więc przysyłanie nam takich kaset i żądanie kopii zinea, równa się z wciśnięciem nam edytorom swego materiału przez zespół. Jak można zmuszać kogoś do kupna chujowej muzyki? To jest przymusowy zakup kaset! Jednak dostajemy też dobre pozycje. A więc mamy dobrym zespołem śląc zinea, a chujowym nie? To bez sensu. Uważam, że albo dostają wszyscy albo nikt! W końcu to nie zespół robi nam łaskę, że przysłał stuff, lecz my mu robimy, że chcieliśmy go zamieścić w swoim zine! Konkurencja jest duża i mamy z czego wybierać!!! Przecież my w to wkładamy swoje pieniądze! Ile kosztuje papier, klej, taśma do maszyn, przybory do pisania i inne rzeczy! A pomniejszanie wszystkiego, czasami kilkakrotnie, bo na xero nie zrobisz tak jak potrzeba... Przecież w moim przypadku, jest to kilkakaset stron maszynopisu. Przecież tego nie wliczamy w cenę zinea! Za każdym razem jesteśmu do tyłu!!! No i dochodzi nasz czas. tego nikt wycofnie nie może... A więc za nasze poświęcenie mamy jeszcze płacić pieniędzmi? Myślę, że każdy kto ma trochę oleju w głowie, doskonale mnie rozumie! A więc jeśli chcecie, to ślijcie do mnie kasety. Zapewniams, że przesłucham i zrecenzuję na łamach „F.B.”, ale nie żądajcie wolnych kopii! Każdy zespół który przysła stuff, będzie zamieszczony. Nie jest to więc R.L.P. - OFF!!! Nie próbujcie mi wmawiać, że Wam obiecywałem zinea. Spójrzcie w listy ode mnie! A tym obiecałem naturalnie dostana, bo czasami komuś obiecuje. A najśmieszniejszy przypadek, to gdy gość zaczął się sobie 2 kopie, bo gra ich dwóch w zespole... Dobrze, że nie są 7-mio osobowym bandem, bo musiałbym wysłać 7 kopii. No i przecież mogli zechcieć też kopie dla rodziny i znajomych (ha! ha!). Viva Agalirept!!! Mam nadzieję, że nie poszerzy się skład (ha! ha!), bo puścicie mnie z torbami... Niekiedy obraża się na mnie, że odmawiam wolnej kopii -Hello- Squash Bowels!!! Zapewniams, że nie płacę ze względu na brak odpisu. Macie

rację, że z panienkami lepiej pisać. Jak nie przysła kopii zinea, może dać dupci... Zawsze o dwa wyjścia to nie jedno (ha! ha!). U mnie nie licząc ani na jedno, ani na drugie (ha! ha!).

TIMEGHOUL

Mam nadzieję, że nasi Black Metalowcy nie dostali uderu słonecznego! Jednak nie przeniosłem was do mroźnej Norwegii. Łądujemy teraz w USA. Bio jest bardzo długie. Przewijając się w tym zespole różni kowboje, Indianie Kozacy, Turki, Krzyżacy i chuj wie kto jeszcze. Nie chcecie chyba, żebym wam o tym pisał? Nie chemy!!! Tak myślałem, więc przejdę do muzyki: Wykorzystują w swej muzyce trzy gitary. Na ostatnim materiale "Panoramic Twilight" stworzyli klimat, który jest oazą artystycznej podróży zespołu, podróżą w stronę wyidealizowanej muzyki, trwale związanej i wymieszanej z Death Metalem. Wpływ na zespół ma szerokie centrum muzyczne: Moc, smutek i ekspresja D.M. Symfonia mrocznej natury, wielki średnie i renesans. lubią wyjątki z twórczości o wyjątkowym duchu. Wszystko co pozwalał konstruować niesłychane wrażenia dźwiękowe, jest dla nich muzycznym słownikiem. Liryki są tworem ponurej fantazji, rodzajem skondensowanych nowel /opowiadań/. Usiłują powiązać kompleksowe przypadki w poetycko układającą się całość, historię. Nie ma szczególnego miejsc, czasu, żadnego świata - wszystkie wymiary. Grali z Cannibal Corpse Psychopath, Malevolent Creation, Obituary, Sarcema, Agnostic Front, Nuclear Assault, Chętnie nawiązuje kontakt z zineami, dystrybutorami, stacjami radiowymi, itp. Mile widzę kontakty z polskimi bandami, z którymi chętnie wymienia się na muzykę. Adres: Timeghoul c/o Jeff Hayden P.O.Box 32 Foristell MO 63348-0032 USA mam jednak dla Was przyjemną wiadomość. Odtąd po materiały nie musicie pisać do USA, bo wiem można je nabyć w: Hush rec. c/o Jacek Zembrzak P.O.Box 116 06-300 Przemysław Poland

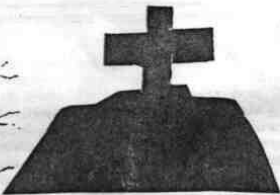


Dostałem biografie zespołu Damnation, ale w języku angielskim. Uważam za totalny bezsens wysyłanie biografii krajowego zespołu do Polskich zines w obcym języku! Czy tak ciężko zrobić BIO zarówno w naszym języku, jak i w angielskim? Nie mam czasu na tłumaczenie tego, więc nie będzie biografii! Napiszę tylko, że Damnation jest uważany za jedyny zespół w kraju, który podtrzymuje tradycję Death Metalu i nie jest uważany przez Black Mafię za Death Christians, Life Metal itp. Nie są więc na liście wrogów B.M. A w zespole zaszły zmiany. Niejaki Wawrzyn już z nimi nie gra. Inny dawny muzyk z tego zespołu wziął ślub /redakcja F.B. jeszcze nie sprawdziła, czy czasem nie kościelny, ale obiecuje, że się dowiemy! z niejaką Mirą /Esoteric Mag. / i żyją szczęśliwie, dupcząc się w pozycji „Na Glempa”. Promocja ich materiału /Damnation ma się rozumieć/ zajmuje się niejaki Tomasz K. z Pagan Rec.



PAGAN RECORDS
P.O. BOX 12
86-105 ŚWIECIE 5
POLAND

Richard...



Zespół powstał na przełomie 1992/93 roku pod nazwą "THE THING". Pod tą nazwą został stworzony materiał zblizony klimatycznie do muzyki DEATH METAL. Po wielu zmianach personalnych ze starego składu zostaje tylko Michał Pytlak (gitara) i Maciek Hincmanowski (perkusja). Z tego też powodu grupa zostaje zmuszona do chwilowego zawieszenia działalności. Po pewnym czasie wszystko zaczyna się stabilizować. Skład zespołu zostaje uzupełniony o nowych muzyków. Jednocześnie zapada decyzja o zmianie nazwy. Również problem salł prób zostaje szybko rozwiązany. Zespół może wreszcie rozpocząć prace nad nowym materiałem pod szyldem "GROAN". Nowe oblicze wpływa na zmianę charakteru tworzonej muzyki. Zaczynają powstawać nowe utwory. Niestety problemy personalne pojawiają się ponownie. Następuje zmiana wokalisty i klawiszowca. W składzie: Robert Halaburda (voice), Michał Pytlak (guitar), Sławek Burakowski (guitar), Tomek Palak (keyboard); Mariusz Pieróg (bass), Maciek Hincmanowski (drums), zostaje nagrane debiutanckie demo "MYTH" zawierające 16 utworów. Muzyka zawarta na taśmie utrzymana jest w klimatach melodyjnego DOOM METALU. Nagrania dokonano na żywo w zaimprovizowanym studio MDK w Dziadowie, co bezpośrednio odbiło się na jakości nagrania (zwłaszcza na partiach wokalnych). Zaraz po nagraniu materiału zespół rozstaje się z wokalistą. Jego miejsce zajmuje Mariusz Jurkiewicz. Aktualnie grupa pracuje nad nowym materiałem. Zespół poszukuje sponsora i oczekuje propozycji koncertowych. Obecny skład GROAN: Mariusz Jurkiewicz (voice), Tomek Palak (keyboards) Michał Pytlak (rhythm & acoustic guitar, voice), Sławek Burakowski (lead and acoustic guitar, voice), Mariusz Pieróg (bass), Maciek Hincmanowski (drums).



o Michał Pytlak
oś. Książąt Mazowieckich 1/31
06-500 Mława.
Poland.

Na początek wywiad, który przeprowadziła Diana. W tym numerze znajdziecie jeszcze parę wywiadów jej autorstwa, jak i rozmowę z samą Dianą. A teraz oddajemy jej głos i zespołowi FUNERAL CULT.
Witaj, co nowego w Funeral Cult- dla czego tak długo milczales?/ve!!!
Nagraliśmy II demo, a milczałem tak długo, ponieważ przygotowaliśmy się do sesji nagrańowej i nie miałem czasu na nie.

No właśnie, wkrótce ma się ukazać Wasza nowa kasetka. Prosimy więc o więcej szczegółów na ten temat...? Nasze drugie demo pt. "Korowody cieni" prawdopodobnie wydamy na jesieni 95, wydanie je prawdopodobnie sami, bo nie wiem, czy znajdzie się jakiś odważny wydawca, który to wyda... Na demie jest sześć utworów /ok. 50 min. / w tym jeden instrumentalny, oraz jeden w jęz. polskim w ramach eksperymentu.

Na Waszej ostatniej kascecie „malo jest zawartych informacji na Wasz temat, bio przysyłane wydatorom jest praktycznie nieczytelne... Czy jako zespół oscylujący w mrocznych klimatach, lubicie się otaczać mgiełką tajemniczości, czy jest to zwykłe zaniedbanie promocyjne? Mielka tajemniczości się nie otaczamy, po prostu tacy jesteśmy! A co do biografii, to była ona robiona w pośpiechu i dlatego jest mało czytelna i do promocji specjalnie się też nie przykładamy, ponieważ nie mamy na nią czasu i pieniędzy /bardziej to drugie/.

Powiedz coś o swoich muzycznych inspiracjach i faworytach - co sądzisz o Sadness? Praktycznie z Kręgu metalowego, to nie mam a poza tym muzyka poważna /Słowiańska/ Mussorgski, Chopin, Lutosławski, Konieczny oraz folk! Sadness? Tak obito mi się o uszy. O ile pamiętam to miła muzyczka, w sam raz przed snem /Tak samo jak Funeral Cult, co? - Diana/.

O ile się nie mylę, to kilku z was tworzy band industrialny... Hedone... Czy mógłbyś podać nam trochę więcej z tego obozu? Jak udaje się łączyć granie w dwóch różnych stylizacjach zespołach? Ooooo... tu jestem w wielkim błędzie z tym industrialnym kabaretem Hedone nie mamy nic wspólnego! Podobno nasz były gitarzysta Lucas tam gra. Wszystko zaczęło się od recenzji naszego pierwszego dema "Instituta Et In Lacinis" w Metal Hammer Nr. 10/94, recenzował je mój ziomek Remo /Sacriversum/, nie znając nas, ani nikogo, kto ma z nami jakikolwiek kontakt. Powypisywał bzdury, Sprostowanie ukazało się w numerze noworocznym M. H. To tyle i nie wracajmy do tego, bo jest to dla mnie dość bolesne i prawdopodobnie nie wyślę moich następnych produkcji do tego pisma. /Czyż można ludziom ufać?/.

Kto tworzy Wasze liryki, macie tam chyba dobrego latinistę?

Liryki tworzę Ja i Lupus. Lacinia, to pozostałości dawnych fascynacji, zreszta po łacinie jest tylko tytuł dema. Fakt, były utwory z tekstem łacińskim, ale nie zmieszczyły się na demie.

Nie też nie wiadomo na temat Waszych koncertów...? Co do koncertów, to zawsze mamy wielkiego pecha, zawsze ktoś się rozchoruje, ktoś wyjedzie, ktoś komuś umrze itp. Najmilej wspominałem występ w Belchowie w lutym 95 /dobry sprząk, ok publiczność, niezłe zapatrzone bar/, a najgorzej w Łodzi w kwietniu 95 z Tenebris /gdzie akustyki wszystko spierdolił/-zero, złe nagłośnił.

Skoro do tej pory było kiepsko, to może macie jakieś plany koncertowe? Chcielibyśmy grać jak najczęściej koncertów, żeby nasza muza dotarła do jak największej ilości maniaków!

No to teraz parę słów o każdym z Was jak spędzają czas takie stare zgredy poza muzykowaniem...? Ooooo, to pytanie jest niezłe... Czuję się tak jak bym "kablował" o każdym z nas. Nie będę Ci jednak opowiadał szczegółów, bo byłoby o czym, ale powiem ogólnie. Najmłodszy ma 24 lata, najstarszy 31 lat. Jak sama widzisz nie jesteśmy pierwszej młodości. Część z nas ma żony i dzieci... Nie powiem kto, bo mnie zabiją /ha, ha/ Znam to, zdejmujecie obrączki i na dziwkę? - Michał, Poza graniem, zajmujemy się pracą, trzeba z czegoś żyć. No i paroma innymi rzeczami o których nie będę pisał.

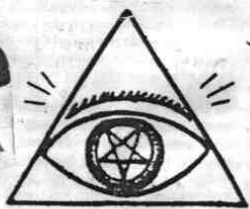
Jak więc sądzisz, dokąd zniechca scena metalowa, jak widzisz w tym wszystkim Funeral Cult? Co sądzę? Nie wiem dokąd to wszystko zniechca. Scenę metalową widzę dość mglisto, pojawiają coraz to młodsze zespoły, które z reguły nie mają nic ciekawego do zaoferowania /przynajmniej dla mnie/, brak im pomysłów, umiejętności, wszystko jest wtórne, a w ogóle grać metal /bojejtynie jaki rodzaj/, to ciężki kawałek chleba. Wydaje mi się, że metal powoli i nieuchronnie umiera. Przetrwają tylko najlepsi i najwytrwalsi. Żeby grać metal, to trzeba być prawdziwym maniakiem, a co do Funeral Cult, to się nad tym nie zastanawiamy, idziemy do przodu i to jest najważniejsze, reszta się nie liczy!

O. K. Ostatnie słowo należy do Ciebie, nie zapomnij o czytelnikach Fuckin Bitch ??! Wielkie dzięki za wywiad. Dzięki, że poświęciłaś nam parę chwil immortal hail!!! Dla czytelników Fuckin Bitch zine. Dla wszystkich zainteresowanych naszym materiałem: Pierwsze demo można nabyć w cenie 3 zł. Można je nabyć pod moim adresem: C/O Przemysław "Przemor" Pawlak ul. Popieluszki 37/14 Bl.326 94-053 Łódź Poland

Ja również dziękuję za ten chłodny wiew i pozdrawiam...! Diana M.



FUNERAL CULT BAND
o PAWLAK „PRZEMOR” PRZEMYSŁAW
ul. Popieluszki 37/14 bl. 326
94-053 Łódź
POLAND



Insomnia

1. Co słychać nowego w centrum kulturalnym Polski? A właśnie, jak sądzisz: ile prawdy tkwi w stwierdzeniu, że Warszawa to centrum kulturalne Polski? Witaj! Nie wiem kto Ci takich głupot naopowiadał, że niby Warszawa to centrum kulturalne Polski, chyba tylko ze względu na wiejskie dyskoteki, podejrzane spoty i dużą liczbę złotej polskiej młodzieży w dresach, złośliwej alpagi po bramach i napadającej na ludzi. Nigdy nie pojmę takich pytań o Warszawę, bo niby, że Ja tu mieszkam (Ja też tu czasem mieszkam, więc dlatego się pytam, ile w tym stwierdzeniu jest prawdy-DM) Była kiedyś taka piosenka Dezertera „To jest mój kraj bo tu się urodziłem i tutaj pewnie umrę, ale dlaczego mam się cieszyć z tego, że to jest mój kraj, bo tu się urodziłem i tutaj pewnie umrę. „Ja to również odnoszę do Warszawy. Po prostu nie ma się czym zachwycać, takie samo miasto jak każde inne tyle, że najbardziej anonimowe, uff, ale namieszalem.

2. Gdzie macie próby? Czy łatwo Wam było znaleźć miejsce do prób? Czy nikt nie rzucał wam kłód pod nogi? Próby mamy w Fabryce Pras Automatycznych i bardzo ciężko było nam zdobyć to miejsce, he, he, he, jest tam mało eiekawie, bo daleko do sklepu monopolowego, he, he, a co do czegoś tam pod nogi, o na razie padają pawie, he, he, he (Ci alkoholicy to też mają zmartwienia-DM) he, he, to nie są żadne zmartwienia, po prostu alkohol przywozimy ze sobą, he, he, he

3. Przypomnij czytelnikom "Fuckin Bitch", Wasz dorobek muzyczny, szepnij czy pracujecie już nad nowym materiałem. Taaa... W dorobku mamy dwie nigdy nie wydane taśmy demo, obie w tytule mają słowo "Beginning" co zwiększa ich mroczność i tajemniczość, he, he, he ale Ja dziś chrzanie... no więc, właśnie tak jak powiedziałem, mamy te taśmy u siebie w domach i już szykujemy się do następnej, może dłuższej, może pełnowymiarowej, nie wiem, po prostu ile kasy nam starczy taka będzie taśma! Ale raczej ładna!

4. Jak powstają nowe utwory, kto tworzy muzykę a kto teksty? O czym traktują wasze liryki? Zupelnie normalnie, po prostu wypijamy skrzynkę alpag, bierzemy instrumenty i gramy... wiesz szczerze mówiąc to nigdy nie widziałem jak powstaje nowy numer, bo prawie nigdy nie ma mnie na próbach, a jak już jestem, to wtedy ostro pijemy z tego powodu, że wreszcie jestem na próbie he, he, he. A liryki mówią o traktowaniu ludzi... na traktorach, he, he, he, sorry oczywiście żartuję, bo tak naprawdę to Bury przynosi parpańskie riffów, my wybieramy te najlepsze, czyli E-dur, h-mol, B-dur i g-mol i... pijemy ze szczęścia, że wybraliśmy takie dobre riffy, he, he, he

5. Ile nowych utworów powstało, jak je oceniasz? (Porównania ze starym materiałem male widziane) Powstało mnóstwo nowych kawałków, sam nie wiem ile, ale sporo. Oczywiście, że każde kolejne utwory, są inne od poprzednio zrobionych. Rzecz normalna. Mija czas... i zmienia się oblicze kapeli. Zmieniają się również utwory. Chciałbym jednak zaznaczyć, że nie robimy nic na siłę. Po prostu jakoś tak samo wychodzi, bez specjalnych zamierzeń czy nastawień, że ten kawałek będzie taki a tamten sraki! Wychodzi jak wychodzi, bo jest tworzone akurat w danej chwili. Gdybyśmy nagrywali naszą misję miesiąc później zapewne byłaby ona zupełnie inna... i tak jest z całą naszą radością twórczością, ale na pewno jest ona trochę inna bo teraz jest gitara, bas, wokal, perkusja, he, he, he

6. Czego, jakich kapel słuchasz obecnie? Czy znajdujesz ich wpływ w twórczości Insomnia? Rzadko kiedy słucham, bo inni domownicy mi nie pomagają a sam boję się włączyć, bo albo prąd mnie „kopnie” albo jest tak diabelska muzyka, że aż się boję, że jakiś diabeł wyjdzie i urwie mi nogę, he, he, he

7. A jakie wrażenia wywołują u Ciebie, dźwięki takich kapel jak Variete, Madame czy 1000000 Bulgarians? Wymiotnie!!! Jak „bomdem prezydentem” to wydam ustawę, zakazując działalności takim i nie tylko takim kapelom, he, he, he, o, to masz u mnie bracie przejebane-DM)

8. Ładna mamy zinnę tej wiosny nieprawdaż? ??? Czy to jakiś podstęp? Czy tytuł książki? Osobiście nie czytam książek bo są za ciche!

9. Jak reagujesz, gdy ktoś uważa Cię za świra? Jaki jest Twój stosunek do ludzi uważanych przez społeczeństwo za wariatów? A ktoś mnie uważa za świra? Ty??? a może Michał??? Fajnie jest być świrem bo można robić różne rzeczy, np. wziąć rakietę tenisową i przed lustrem grać różne fajne kawałki i być wielką gwiazdą i wyobrazić sobie, że gra się np. w Behelit i zbierać widokówki z psami i koniami i inne rzeczy i nikt się nie skrzyrzy i nie zżyje bo wie, że jesteś chory, param, param, param....

10. Czy znasz obecnie jakieś młode, mało znane kapiele, które mógłbyś polecić? Nie jestem żadną wyrocznią, ale mam parę krajowych bandów które lubię wrzucić na kanał: Sirrah, Tenebris, Sacriversum, Pascal, Neolith, Sepsis, Athropia Red Sun, Mordor, Carnion of Torrent, Trauma i jeszcze parę. Nie są to może mało znane kapiele ale z czystym sumieniem mogę je polecić, bo grają pod mój gust he, he, he

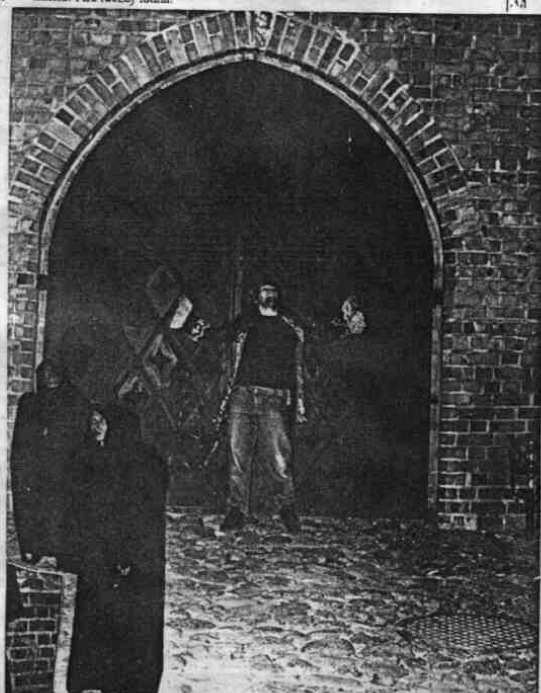
11. Nieodłącznym elementem artystyczno-reklamowym Insomnia jest charakterystyczna grafika. Zdradź nam kto jest jej autorem, czy to jedyne przejaw jego twórczości? A jak myślisz? Oczywiście, że Ja, he, he, he nie jest to jedyne przejaw twórczości cokolwiek radośnej. Robię dużo innych rzeczy: gram na mandolinie, Zbieram opakowania po zagranicznych słodyczkach, odkręcam śruby kluczem # 13, nie słucham muzyki country i jeszcze masa innych....

12. Jaki jest Twój stosunek do polityki (ale nie do politykierstwa)? Czy są to sprawy, które Cię nie interesują? Rzygam całą tą polityką, wszędzie pieprzone, wymądzone gadające głowy, strącają nowomowa, żerujący na ludzkich uczuciach i naiwności. Czasem marzy mi się spotkać takiego politycznego zasnacza, rozjechać mu łeb i rozmieść jego zasrany mózg. Ludzie nie bawcie się w politykę. Ja to kiedyś robiłem i w końcu wyszedłem raczej na idiotę, niż na wojownika o silną ojczyznę. Pierdolcie to i tak nie nie zdziałacie, chyba, że macie jakieś jebane hienowe predyspozycje...

13. Gdzie najbardziej lubisz wypoczywać, dokąd wyjeżdżać na wakacje? Czy podczas takich wakacyjnych wyjazdów, także opracowujesz nowe pomysły dla Insomnia? Najbardziejzie to do Rabki, bo tam wygrałem kiedyś konkurs piosenki kolonijnej, he, he, a tak poważnie to nieważne gdzie jadę, byle była pogoda, piwo, i dużo szmału do wydania! Co do pomysłów to mam zasadę, że jest czas na pracę i czas na odpoczynek, a jak odpoczywam to najchętniej leżę do góry wentylem, nie mnie nie obchodzi i o niczym „pracowym” nie myślę!

14. Gdzie teraz chciałbyś się znaleźć? He, he, he, zast jakiś? Nie? No to chciałbym się znaleźć teraz... w słoiku po dżemie, he, he, he albo w łóżku z jakimś czarującym „króliczkiem” z gołą dupą, he, he

15. Pierwsze Twoje zespoły, śpiewały sobie o matce Boskiej elektrycznej, wojsku, Janosiku, przemocy, itd. Muzykę tę można określić jako Punk'77. Wnioskuje z tego, że byles młodym zbudowanym człowieczkiem? He, he, he Ja dalej jestem młodym zbudowanym człowieczkiem. A co do moich pierwszych kapel to po prostu takie wtedy były obok mnie realia. Zawsze miałem swoją, (może trochę chorą) wizję muzyki ale dopiero w Insomni znalazłem ludzi którzy potrafili tego dokonać. Nie wypieram się tego, że grałem punk, core, rock czy inne reggae. Na pewno paru rzeczy tam się nauczyłem, zobaczyłem i teraz to procentuję. Na pewno znajdzie się paru ludziów którzy zarzucą mi „nieprawdźliwość” czy inną bzdurę ale w sumie gównie to nie obchodzi. Ale gwiazdorze ze mnie, no nie? He, he, he, pewnie już płoną stopy, he, he, he, he



Insomnia
MAŁGORZATA DYBOWSKA
 UL. LOTARYŃSKA 48 m.101
 03-970 WARSZAWA
 • POLAND •



NIEDYSKRETNY UROK DIABELSTWA

IMAGE

Termin „image” jest zwykle zastępowany polskim „wizerunek sceniczny”. O wiele bardziej adekwatnym sformulowaniem jest „wizerunek publiczny”, jako że image to nie tylko oprawa koncertu (scenografia, stroje itd.) i zachowanie artysty na estradzie, lecz także okładka płyty, poza i atrybuty na fotografii czy wypowiedź dla prasy, słowem — cała „atmosferyczna” kurzawa wzniesiona w celu określenia tożsamości, jak i zdobycia możliwie największej publiczności. Image to wizualna i werbalna prostytutka, wyręczająca (mimo że w wielu wypadkach absolutnie nierzucająca się w oczy) fasada obliczona na przyciągnięcie uwagi frajera i zmuszenie go do kupna produktu.

„Image” twórczych strategii jest zapewne tyle, ile cwaniaków w managementach. Działają zespoły określane jako „awangardowe”, „progresywne”, „absolutnie niekomercyjne”, „tancerne”, „agnostyczne”, „pedalskie”, „szamańskie” i „sataniczne”. Należy wyczuć koniunkturę, odnaleźć ten motyw wiodący, który w danym momencie akurat gdzieś się zapodział, trochę go podrasować, a następnie konsekwentnie go serwować przez wszelkie dostępne kanały komunikacyjne aż do czasu, kiedy trzeba go będzie zmodyfikować zgodnie z wymogami nowej koniunktury.

Image jest jednowyrazowym identyfikatorem albo systemem filozoficznym zapisanym w wielu tomach.

Image jest dla artysty rockowego tym, czym rola dla aktora.

Image nigdy, lub prawie nigdy nie jest czystą prawdą o artyście.

Napisać, że heavy metal niesie pozytywne przesłanie, to narazić się na śmieszność. Umieścić tę generalizację w tekście, którego tytuł zawiera słowo „diabelstwo”, to zrobić to samo, co facet z okładki płyty „High N'Dry” Def Leppard. Zrymować słowa „pozytywne” i „Slayer” to podjąć podobne ryzyko, jakie podjąłby literaturoznawca próbujący udowodnić, że Konstanty Pęcherek był większym poetą niż Leśmian.

Stereotyp głosi, że zarówno artyści, jak i fani heavy metalu to „satanieści”.

Faktem jest, że wśród tysięcy zespołów heavy metal znaleźć można kilka czy kilkanaście takich, które Kusęgo i sztuczki jego ustawiły w centrum swego image'u.

Szatan dał artystom heavy metal przede wszystkim reklamowy skandal, fanom zaś — poczucie obcowania z owocem zakazanym. Szatan dał wykonawcom atrybut — trzy szóstki, przewrócony krucyfiks, najczarniejszy kolor, pentagramy, niecodzienny słownik i robioną wokół siebie atmosferkę.

Niestety, większość heavy metalowców nachalnie eksponujących wątki satanistyczne nie dorosła do Szatana. Venom, Mercyful Fate, Sódóm, wczesny Runrig Wild nie umiały wykorzystać możliwości ekspresji jakie daje postać Lucyfera. Grupy te zadawoliły się wykrzykiwaniem skandalizujących bluźnierstw poddanych dość pospolitym zabiegom stylistycznym i retorycznym.

A przeciw Szatanowi jako buntownik doskonalą i ostateczny mógł stać się — na zasadzie symbolu lub

alegorii — personifikacją buntowniczej natury rock and rolla. Mógł też być potraktowany jako uosobienie zła, destrukcji, brudu, wojny, ludobójstwa i innych plag tocących cywilizację, a więc kwestii nagminnie poruszanych w tekstach heavy metal.

Mógł i właściwie stał się — oczywiście za sprawą bodaj najbardziej wyzywającej orkiestry świata — kwartetu...

MERCYFUL FATE



BEHEMOTH



Nergal

Baal Rabenlock



Zło świata symbolizowane przez Szatana jest tym w tekstach Slayera, czym Lalkarz w twórczości Matallaci — naczelną i organizującą ideą. Jeśli Araya śpiewa, że śmierć nadeszła, bo Dom Boga runął można niewiele ryzykując założyć, iż bardziej interesuje go kryzys wartości niż dysputa religijna (Hanneman: patrz na to wszystko, co dzieje się ze światem i odnoszę wrażenie, że to dzieło diabła). Ani Slayer, ani inny zespół heavy metal nie zasługują na potępienie za to, że stosuje środki wyrazu określane jako sataniczne — każdy zasługuje na krytykę, jeśli używa ich wyłącznie w celu epatowania gawiedzi. A trzeba przyznać, że to ostatnie Slayerowi zdarza się rzadko.

Na ... płycie kwartetu — „South Of Heaven” — słowo Satan pada jeden jedyny raz, w jedynym zresztą utworze, który ma znamiona „polemiki religijnej” — „Red Between The Lies” opowiadającym, jak ujął Hanneman, o pieniądzech wyludzonych od biednych w imię Jezusa przez telewizyjnych ewangelistów (nb. ten temat podjęli także Ozzy Osbourne — „Miracle Man” i Anthrax — „Make Me Laugh”). Inne teksty traktują o rozkładzie cywilizacji („South Of Heaven” i „Spill The Blood”), aborcji („Silent Scream”), faszyzmie („Behind The Crooked Cross”), służbie w wojsku („Mandatory Suicide”), wojnie („Ghost Of War”), fanatyzmie religijnym („Cleanse The Soul”). Apokaliptycznego obrazu dopełnia krótki horror o zombie

Amerkańscy i brytyjscy dziennikarze rockowi zgodnie twierdzą, że muzycy heavy metal to sympatyczni, wrażliwi i mili ludzie, a przeprowadzanie z nimi wywiadów to najprzyjemniejsza praca pod słońcem. Ponoć są wyjątki, ale ani Araya, ani Hanneman, ani King, ani Lombardo do nich nie należą.

„O dwóch takich co ukradli księżyc”

Będąc w okolicach Wrocławia, wybrałem się do lasu w poszukiwaniu grzybków halucynogennych. Las był ponury i pęsnyp. Wędrowałem więc po najgęstszych zarostach, gdy nagle usłyszałem dziwne odgłosy...Wystawiłem głowę zza krzaków i ujrzałem dziwnie mi znaną postać. Od razu rozpoznałem, że jest to sam Rob z Graveland. Korzystając z tej niecodziennej okazji, postanowiłem z nim zamienić parę słów:

Wojna!

Michał: Witaj Rob, Co Ty tu robisz?
 ROB: Darz Bór Szkieletor!
 Michał: Pogadamy trochę mój ty Darkenku?
 ROB: Mógłbys Szkieletorku mówić ciszej, bo wystraszyś mi duchy Druidów??!!
 Michał: Zapytałem więc szepcąc - Dlaczego, Robuś chodzisz po lesie w dzień a nie w nocy?
 ROB: No wiesz, dziadek mi kiedyś opowiadał, że w tym lesie są wilki i dziki... wół nie ryzykować.
 Michał: Ale przecież mówiłeś, że jesteście synami księżycy!
 ROB: Tak, ale źle to zostało odebrane w podziemiu...Chodziło mi o to, że chcielibyśmy pierwsi polecieć w kosmos - wylądować na księżycu!
 Michał: Co Ty pierdolisz! A Lajka, J. Gagarin i Hermaszewska?
 ROB: To pozorzy! Oni nie są prawdziwi! Nie ma w nich cienia kosmiczności! Profanują dobre imię kosmosu! Wkrótce powstaną listy wrogów kosmosu. Ujawnimy tych pozorów, niech cały Wszczęświat się o nich dowiedzi. J. Gagarin to little rubbish, natomiast Lajka - Holy life posers, total white, jedynym słowem recreate Auschwitz and Dachau!!!
 Michał: Robertku, przecież Ty propagujesz ideę faszystowską!!
 ROB: Eeeeeeeeee tam...

Michał: Doszły mnie słuchy, że zbierasz załogę na kosmiczną wyprawę do ziemi obiecanej... Przecież budżet naszego kraju nie może sobie pozwolić na loty w kosmos!
 ROB: Tak, jadę tępic pozorów i propagować naszą kosmiczną ideę. Fundusze już mamy, są to pieniądze, które oddziały T.T.F. zebrały pod cmentarzami w Święto Zmarłych. Przebrali się za zebraków i siedzieli pod cmentarzem. Jak widzisz, nasze organizacje są bardzo przedsiębiorcze i przebiegłe działają, wyłudając w ten sposób pieniądze od tych przyglupkowatych żydów! Poza tym nasi Legioniści mają w planie przebranie się za koleśników, choć i tak na codzień wyglądamy jak przebrani, ale o tym cicho sza... Jak widzisz, nasza walka z Chrześcijaństwem trwa. Właściwie to z ich pieniędzmi /ha, ha!/. Poza tym od małego miałem dar przekonywania. Do naszych organizacji różni idioci wpłacają pieniądze. Może są durni, ale ich pieniądze lubimy. Wyeliminowaliśmy konkurencję w postaci Nowodworskiego i teraz wszystkie złościsz są nasze /ha, ha!/
 Michał: A co sądzisz o UFO?
 ROB: UFO? Shits pozers - Tręppppp Nder jeden! Oni są zupełnie zieloni /w dosłownym tego słowa znaczeniu!/, nie mają pojęcia o kosmosie!!!
 Michał: Wracając do wyjazdu na Ziemię Obiecanej... Przecież Olawa jest załadowie parę kroków od Wrocławia? Myślałś, że durnie dadzą się na naburzać?

ROB: Będziemy jechali okrężną drogą przez Moskwę, Syberię i Kamczatkę... Nikt się nie zorientuje...
 Michał: A lubisz Vadera?
 ROB: To czysty kult! Gwiezdne Wojny rządzą!!!
 Michał: Że mnie zrozumiałeś, chodziło mi o kapelę z Olszyna... ale skoro jesteś przy filmach: Twój ulubiony horror?
 ROB: Bez wątpliwości „Zaloga G”. Oni teraz walczą z pozerskim Zoltarem, tak jak my z profanami!

Michał: Kto więc jest dla Ciebie największym pozorem a kto prawdziwy?
 ROB: Największym pozorem jest Batman ze swym żydowskim Corpse Paints! Prawdziwy jest Zorro! On był pierwszy i od niego to się zaczęło, ale te czasy nie wróca...
 Michał: A co powiesz o Behemoth z Gdańska?
 ROB: To oszuści! Mówili, że nigdy nie będą grać lepiej od nas a teraz ich płyty sprzedają się lepiej od naszych! Zabijemy ich!!!
 Michał: Jesteś też twórcą Legionu... Zapewniłś kilka flyers anty-Legion? Wiesz, że jesteście bardzo krytykowani w podziemiu?
 ROB: Tak, widziałem takie flyers, ale były napisane w polskim języku, który znam słabo...
 Michał: A czytujesz takie zines jak n.p. „Infernal Death”?
 ROB: Widziałem to pismo, ale nie z niego nie mogłem zrozumieć! Nie wiem skąd są edytorzy, ale piszą w jakimś dziwnym języku...

To fragment listu Roba. Myślę, że ten numer „F.B.” jest nadzwyczaj humorystyczny, powinien więc Ci się spodobać... Czekam na recenzję /ha, ha!/
 Witaj Michał

BURAKI CWIKŁOWE



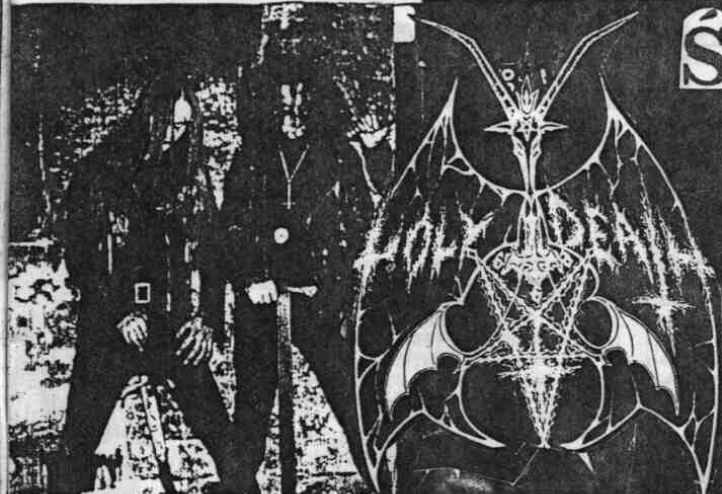
Jacek i Placek

Michał: Wobec tego co sądzisz o „Fuckin Bitch” zine?
 ROB: Zajebiste pismo, ale gdybym był z kolegami, to dostałbys wpieroł!
 Michał: Mam więc rozumieć, że bez kolegów nie mówisz prawdy?
 ROB: Nie, ale już sobie pójdę...
 Michał: To się spierdali!

Tak się właśnie rozstał i zakończyło się to spotkanie. Niestety, ROB tak się spieszył, że nie zdążyłem wziąć do niego jego adresu...
 To co przeczytałeś, to oczywiście wymyślone bzdetyki, bajeczka, choć pewnie wiecie, że w każdej bajce jest trochę prawdy - tak jest i tym razem. Dlaczego to zamieszczałem? Ponieważ czytając biografię Graveland można znaleźć właśnie takie bzdury jak w tym „wywiadzie”. To co tu się znajduje, jest właśnie na ich poziomie intelektualnym. Tyle, że ja to robię dla jaja, a Oni traktują to poważnie. Karmią fanów B.M. właśnie takim stekiem bzdur! Aż dziw bierze, że ktoś im w te bajeczki wierzy... Ostatnio Piotr z Infernal Death przywiózł mi list od niejakiego Capricomusa, który jest bardzo zbulwersowany po przeczytaniu 5-ki „I.D.” zine. Wkurza go komiksy i takie wesołe zines. Co do komiksów, to trudno wszystkim dogodzić. Przykładowo ROB z tej kapeli niedawno twierdził, że właśnie lubi takie humorystyczne zines. Na dowód tego zamieszczam fragment jego listu, aby znowu nie powiedział, że zostało to sfabrykowane przez redakcję „F.B.”, tak jak niby wywiady w „Equilibrium of Noise” mag. Macie więc fragment pisany ręką samego Roba! Fani tego człowieczka mogą sobie ten fragment wyciąć, powiesić na ścianie i całować, albo też modlić się do tego. W końcu to pismo Waszego BOGA! W liście od Capricomusa była malusienska wzmianka o znieważeniu poprzez rysunki w „I.D.”. Nawet zalecało mi tu podaniem do sądu. Bardzo delikatnie to Capricomusik napisał, raczej dał do zrozumienia. To co było w Inferna, raczej nie kwalifikowało się do sądu, a co powiecie na to w tym numerze „F.B.”??! Słuchaj Capricomiku, to co Wy robicie na flyers bardziej podchodzi pod paragrafy. Chciałbys w podziemiu wmieścić jakies Państwowe Organy? To by Was reklamę nie zrobiło! Konfideniaków się nigdzie nie lubi! A co na to powiedziałyby uwięzione Bóg Grisa? Chyba by się pochlasta! Wiem, że uszczuplają się ostatnio szeregi Waszych organizacji, bo uzmysłowiliśmy ludziom cel Waszego działania. Zamiast szukać pomocy w sądach, radzę jej poszukać u dobrego psychiatry. Z pewnością jeśli nie będzie w wywiadach, biografii pisac bzdur, niż się z Was nie będzie nabijał! To wszystko.

Z TEJ STRONY KEANIA SIĘ CI ROBERT Z GRAVELAND, OSTATNIEJ CELTYCKIEJ OSTOJI NA TYM NASZYM ZIEMSKIM PŁOCIE HA. HA!, DZIEKI ZA OBSZERNY LIST I ZIN'S. B'CO DO SWOJEGO DO MASZ KĄCJE W SWOICH OCENACH ALE MI SZCZEGÓLWIE DŁAŚNIE PODOWSA SIĘ HUMO- RYSTYCZNE PODEJŚCIE DO TEMATU, WESOŁE ZIN'S NIE SĄ NUDNE?

Święta ABRAXAS tajemnica?



Na początku '89, z najciemniejszych otchłami przybył czwarty pan i powiedział, że nadzieje wieczny chaos i śmierć zbierze całkowite zwiwo. Wtedy Holy Death zaczęła stapać po ziemi. Oto jak narodziła się apokaliptyczna wizja władzy życia i śmierci. W '93 Holy Death zaczęli bardzo starannie prace nad swoim pierwszym demo. Ponieważ zespół nie był w stanie skompletować składu, istniejący członkowie zdecydowali zrobić materiał jako duo. We wrześniu '93 G.Niemczyk (Apocalyptic Hellhammer) i L.Wojnicz-Sianożęcki (Necronosferatus) nagrali w ekstremalnych warunkach pierwsze demo "Megido", zawierające 6 utworów Unholy Black Doom Metal. Pomimo nie najlepszej jakości dźwięku i krótkości czasu, materiał pokazał kultowy klimat i oryginalny stylowo Black metal. Bardzo różny od klasycznego norweskiego brzmienia. Choć utwory zostały nagrane szybko, zespół musiał czekać ponad rok, zanim Night Metal rec. wypuściło je na rynek. To była drobnośćka ponieważ ten materiał był dostępny w szerszej publiczności i wkrótce zapewnił im silną pozycję na metalowej scenie. "Megido" zebrało bardzo dobre recenzje w „topowych” magazynach, takich jak Amon czy Metal Hammer. Wszystkie te rzeczy, sprawiły, że zespół zaczął mocniej pracować nad realizacją swych nowych planów: "Trylogy of Death" - 3 częściowy album zawierający w sumie 25 utworów. Pojawia się nowy basista Asphodelus. 1-sza część trylogii zostaje zrealizowana w październiku '94. Robota zostaje ukończona i muzycy czekają na propozycje wytwórni, w celu realizacji dalszej części zatytułowanej "Abraxas". Album ma silne brzmienie w stylu greckiego Black'u (Necromantia, Varathron). Można dostrzec też wpływy starego Bathory czy Hellhammer. Po więcej informacji piszcie do:

c/o Leszek Wojnicz
ul. Stradom 14/16a
31-058 Kraków

Michał Czyż
ul. Lilli Wenedy 1/21
Kraków

1. Witaj! Co nowego wydarzyło się w najbliższym czasie w Holy Death? /Rany koguta, co za pytanie!!!!-Tro/ Obecnie pracujemy nad nowym materiałem, który prawdopodobnie ukaże się na przełomie czerwca i lipca 95 /Nie ma jak aktualne wywiady...Tro/ Zatytułowany będzie "Slowian". Osiem klimatycznych i kultowych kompozycji połączonych w całość intrami i outrami. Wszystko nagrywamy w profesjonalnym studio na 24-śluzdzie.

2.W jakim składzie-gracie, co robicie poza tym? Obecny skład Holy Death: Asphodelus-b.g. Apocalyptic Hellhammer-g.keyb Satyricon-dr., Necronosferatus-v.keyb. Poza graniem ja robię "Equilibrium of Noise" mag., Asphodelus studuje archeologię, Satyricon uczy się, a Apocalyptic Hellhammer jest z nas najbardziej pracowitym koleśkiem, gra w 7 bandach: Mordor, Schizmatic, Symbolic Immortality itd. Oczywiście i my pogrywamy również w innych bandach, ale nie na taką dużą skalę jak Apocalyptic Hellhammer. Na przykład, Asphodelus gra jeszcze w progresywnej. Ja reaktywowałem z Satyriconem i Asphodelusem Death Frost. Satyricon pogrywa jeszcze w ex-Sambian.(To z was cholernie pracowite chłopy, jak widzę-DM)

3.Opowiedz coś o waszych zainteresowaniach pozamuzycznych? Jest tego sporo. Fascynacja historią i lubimy magię miecza. Ja interesuję się również malarstwem oraz muzyką klasyczną i filmową, ponadto muzyka zajmuje nam sporo czasu /Miało być o pozamuzycznych...-Tro/

4.Holy Death-dlaczego akurat taka nazwa kapeli. Jaka jest jej geneza? ...-DM/Nie wiem czemu tak właśnie nazwałem tę grupę, chyba po prostu w ten sposób chciałem podkreślić jej nieujętej pan /Ciekawe za co? he, he, he...Tro/ Ponadto chciałem, aby ta nazwa jak i kapela miała taką właśnie moc!

5.Powiedz coś o waszych lirykach. Może przytocz fragment któregoś z nich? Nasze liryki na "Abraxas" traktują o buncie przeciw fałszywemu Bogu, to historie poruszające wiele problemów historycznych jak np.: inkwizycja i jej czarne dzieje. Poprzez te liryki chciałbym wskazać drogę ku właściwemu Bogu. Niech wszyscy zwrócą oczy ku niebu i ujrzą tego, który nieświe światła dnia. Ave Salve Lucifer, jedyny prawdziwy Bóg i stworzyciel!!! Pamiętajcie, jest wiele religii. Wszystkie, gdyby nie Luefery, już dawno nie miałyby prawa bytu, bo na kogo by zwalano ich błędy i niepowodzenia. Zrobiliście z niego kozła ofiarnego, mimo to, on was do końca nie odrzucił. Ale czas by się zastanowił nad tym i przejrzał na oczy. Gdyby wszyscy czcili jednego Boga, na pewno wtedy pomógłby nam wszystkim, a tak tylko wojny, nienawiść i chęć do zbiera najwiękшие plony.(hm, wygląda to jak nieco przekręcona nauka chrześcijańska, te same oczekiwania, kłania się jednemu bogu...-DM)

6.Czy nie sądzisz, że po modzie na Black metal, ludzie robią wszystko aby ośmieszyć, napiętnować black, zgnolić nawet najbardziej oryginalne kapela? Niestety Black stał się trendem, rzadko która grupa grająca ten rodzaj muzyki nie straciła swojej tożsamości, wiele kapel bezmyślnie naśladuje norweską scenę zamiast szukać natchnienia w innych klimatach. Dlatego zdecydowaliśmy się nagrywać nowy materiał po polsku i będziemy poruszać tematy pogaństwa na ziemiach polskich oraz mity i legendy staro-słowiańskie, demony chochliki, wazdacie, itp...Nie jesteśmy pierwszymi, którzy to uczynili, choć nie kopujemy ich. Pierwszą kapelą był poznański Band 1. Fakt, że oni poruszają problemy wojny, my skupiamy się raczej na demonach, choć i bitew nie będzie brakować w naszych lirykach. Nie mogę zrozumieć, dlaczego mając tak ciekawą i bogatą historię, sięgamy po czyjszą kulturę, np. Vikingów. A tak na dobrą sprawę to ci koleśki dostali od Słowian prawdziwy wycisk! Ponadto mamy tak piękną literaturę, sztukę, budownictwo warowne! Choćby gród KnaKa! Niedawno na Wawelu, odkryto w podziemiach krag rytuały pogańskich staro-słowian, obecnie prowadzone są prace wykopaliskowe. Jest to naprawdę fascynujące, tym bardziej, że jest to krag pełen szaczków ludzkich. Mam nadzieję, że niebawem i ta część Wawelu zostanie udostępniona zwiedzającym.

7.Czy makijaż odgrywa dużą rolę w waszym wizerunku scenicznym? Czy ma to więc ideologiczne znaczenie? Make-up's to uwzględnienie naszych nie widocznych na zewnątrz „Ja"! To jakby rytuał, coś co powoduje, że gdy gramy, jest bardziej mistycznie. To coś co odróżnia nas od zwykłych ludzi /co nie znaczy, że jesteś od nich bardziej niezwykły-Tro/ To coś, co przybliża nas w 100% do czystego zła, a zarazem może pokazać, że nie wszystko zło jest złem.

8.Jak idzie wam realizacja waszych ambitnych planów wydawniczych? Co do naszych planów na przyszłość, to jak wcześniej mówiłem zamierzamy nagrać „Slowian”, prawdopodobnie wyda to Baron rec, ale prawdę mówiąc rozglądamy się za inną firmą. Baron nie dba w należyty sposób o swoje grupy, nie zapewnia zespołowi, poza wydaniem taśmy nic! Zero promocji, koncertów, koszułek, że już nie wspomnę o kasie!

9.Mielicie dobre recenzje w renomowanych zines. Dlaczego jednak, tak trudno jest znaleźć wasze nagrania w sklepach muzycznych czy dystrybucyjnych? Dopiero otrzymaliśmy zwrot za studio w kasetach, jeszcze nie wszystko. O wszystko trzeba się prosić, mamy już tego dość! Cztery miesiące temu daliśmy firmie Baron, projekty na nasze t-shirty, do tej pory leżą bez echa i tak jest ze wszystkim. Wydałem na naszą promocję 15 mln. Nawet za połowę, ba, za trochę nie otrzymałem zwrotu kosztów, czy to jest ok!? Marzę o porządnej pisemnej umowie zapewniającej nam wszystko co powinien mieć taki band /o, bracie to długo będziecie jeszcze marzyć-Tro/ To ma się oczywiście do powyższego lub do hurtowni: Baron rec. nie rozprawdawał tego po całej Polsce, jedynie wysytko lub do odpowiedni w Polsce południowej!

10.Czy interesujesz się astrologią? Jaki jest Twój stosunek do niej? Gwiazdy i raczej ich układ oraz cały wszechświat jest częścią naszego życia, w końcu my jesteśmy częścią kosmosu, trudno tego nie zauważyć. Ponadto fascynuje mnie księżyc i jego właściwości metafizyczne i polaryzujące. ?????-Tro/

11.Co w takim razie czeka w przyszłości Holy Death? Tego nie wie nikt, czas płynie szybko i trudno go zatrzymać, by dowiedzieć się co będzie w przyszłości. Na pewno będziemy dążyć do celu!

12.Last War Screams(parę słów do czytelników F.B.) Niszczcie wszystko co trendowe, pierzeje Gravelead, najbardziej pozerką kapelę w naszym kraju! Pieprzcie Vikingów znad Ody! Jak im się nie podoba w naszej ojczyźnie, to niech spierają do Niemiec lub Norwegii, a i tam nie lubią faszystów! Dzięki za wywiad. Mam nadzieję, że mogę liczyć na gratisową kopię waszego pisma? (no oczywiście, tyle się napisałeś, że zasłużyłeś, he, he-DM/no nie byłbym tego tak pewien, he,he-Tro/ Wywiadu udzielił Leszek Wojnicz-Sianożęcki(Necronosferatus)

POSDANIA-LEGION

BARBAROUS REC

Uwaga! Uwaga! Graveland wkroczył do Poznania! Powstała tu bowiem dystrybucja z zespołami z kręgu Legion/T.T.F. Dystrybucja nazywa się Barbarous Rec. Posnania Legion. A co my tu mamy w katalogu... Kupę faszystowskiego gówna! A na koniec cytuję: „Wszystkie pozycje Barbarous Rec. przeznaczone są tylko dla Białych - Sieg Heil !!! A więc murzyni nie mogą kupić sobie tu kaset Graveland, Infernum itd. Ale przecież mogą je kupić w sklepie, więc po chuj mają wysyłać kasę do Poznania? To ryzykowne, facio może się przypadkowo okazać Rip Off? A może to sam Rob Nowodworski założył firmę /ha, ha!/? W każdym bądź razie, znowu Legionieści się nie popisali. Wszystko robią na odwrót! Listy wrogów B.M. po kraju krążą zwykle w języku angielskim i nasi rodacy nie mogą ich przeczytać. Za to Barbarous dla murzynów pisze po Polsku /ha, ha!/. A więc Murzynku Bambo, ucz się polskiego, to dowiesz się, że Barbarous nie jest dla Ciebie!!!

Powstała organizacja o nazwie B.M. Syndicate, która bojkotuje Legion itp. gównienka. W tym numerze możecie przeczytać ich odezwę i zobaczyć parę flyers. Z większością poglądów tej organizacji się zgadzam, choć może nie ze wszystkimi.



MOONSHADOW BLACK - DARKNES HORD

MALY SLOWNIK DLA FANÓW DARKENA:

- ROB-ersi-Oddział! TTF na motocyklach
- ROBup-Samochód Darkena
- ROBacski-dzieci Darkena
- ROBaczyce-Panienci Darkena /patrz-HELMINTOZA/
- ROBecAP -Monstrum Darkena /Wielkiś Trumkenstein/
- ROBdtk-Praca Darkena na drutach lub sydełku
- ROBucha-Zaba Darkena
- ROBetrlicna Trybuna-zine Darkena
- ROBel-Fachielek Darkenowski i TTF
- ROBInson-Uwiziony na wypisie rezolucje LEGIONU
- ROBESON-Murzynski Black Metalowiec
- ROBespierre-Revelucjonista LEGIONU FRANCUSKIEGO
- ROBin 1000 - Szlachetny Zbójnik LEGIONU /odszczępienie/



FAN

Pewnego mroźnego lipcowego poranka, kiedy zboże na polu zmarzło, a kwiaty na łąkach zwiędły, kiedy ponownie pijany księżyc szedł spać, a wychodziło na kacu słońce, zapukał do mnie listonosz, dostarczając mi dziwną przesyłkę, która zawierała kasetę i ten oto mój list:

„Po tej stronie Necrogodless. 9-ty numer „F.B.”, nieźle Ci idzie w prowadzeniu zina. Ale ja piszę w innej sprawie. Otóż niedawno skończyłem nagrywać moje kolejne demo, które min. Tobie wysyłam dołączam (pisownia oryginalna) kopertę ze znacznikiem napisz co sadzisz o tej taśmie, a może mały wiew do numeru 10 „F.B.”? O Moonshadow napiszę tylko tyle, że jest to jednoosobowy hord. To byłoby na tyle”.

Jako, że mam litość nad zwierzętami, postanowiłem zrobić z Necrogodless'em wywiad. Wysłałem więc kilkanaście pytań. W następnym liście zamieściłem odpowiedzi na wywiad, mogłem przeczytać takie oto słowa:

Dzięki Michał za odpowiedź i wiew. Niestety, nie jestem zainteresowany dalszą współpracą z Tobą. Wszystkie pytania są z góry nastawione przeciwko Moonshadow, a gdybyś jeszcze dopierdolił swoich tekstów (podobnie jak w Infernal Death zine...) Proponuję coś takiego: Ty zapomnisz o mnie, a ja o Tobie i już nigdy nie będziemy sobie wlaźli w dupę. (Powinieneś Necrogodlessie napisać „nie będę Ci wlaźli w dupę”). To byłoby na tyle rzęgnam (pisownia oryginalna). Temu zespołowi trzeba poświęcić więcej miejsca. W jednym z zines nasz Necrogodless wypowiedział się, że wzorem na świątowej scenie B.M. jest dla niego Rob Darken (ha, ha). To tłumaczy głupotę Necrogodlessa. Gość czytał Infernal Death zine, gdzie z niejakiego Lorda of Dark Winds edytorzy się nabijali, gdyż do zdjęcia z legitymacji dorysował sobie makijaż. Po przeczytaniu tego, nasz Necrogodless bierze flamaster i robi to samo. To już szczyt głupoty!!! Uwierzcie, że takie pajace chodzą po ziemi? Nie widzę innego wyjścia jak objąć mordę takim półmózgom! Jeśli ktoś ma ochotę to zrobić w moim imieniu, to podaję adres: Tomasz Filec ul. Dworek 21/33 44-200 Rybnik. Zauważcie, że na najnowszych listach wrogów o dziwo nie ma Moonshadow... Ja też będę mówił, że Darken jest dla mnie świątowym wzorem, to może nie zostanie wrogiem B.M.

Najbardziej zafascynował mnie tekst z wkładki Moonshadow. Muszę go Wam przedstawić - zycząc miłej zabawy... demo poświęcone jest wszystkim tym, którzy kiedyś stworzyli coś wielkiego, niepowtarzalnego, a dzisiaj to coś jest zapomniane i zniszczone przez komercję. stara scena Black/Death umarła, została zabita przez pozerów i podających za modą hardcorowych bękartów. To oni stworzyli komercję i oni niszczą czarną religię. Cały ten pierdolony świat pełen jest trolców i pozerów, którzy zaczęli nosić długie włosy, buty do koszykówki i rzucić „modnymi hasłami” - które śmierdzą! Oni stworzyli coś dla zabawy co nazwali death, a później brutal death i tym samym zabili prawdziwy podziemny Death Metal. A teraz te same hardcorowe świnię tworzą pozerskie black bandy -bo stworzony przez nich death metal przestał być już modny. Wypowiedziałem wojnę wszystkim trolcom, pozerom i raperskim skurwysynom. Prawdziwy B.M. odrodzi się.”

Być może się odrodzi, gdy znikną takie debile jak TY!!! Czyż Rob D. nauczył Cię pisać pewne rzeczy z małej literki? Naczytałeś się synku za dużo ulotek Legionu i T.T.F.!!!

W związku z tym, co na wkładce Moonshadow napisał Necrogodless, chciałbym mu zadać jedno pytanie. Skoro koleś uważa, że HC weszło w metal, dlaczego Necrogodless podejmuje walkę z tym zjawiskiem dopiero teraz, a nie wtedy? Dlaczego nie zrobił tego 10-15 lat temu, kiedy się to zaczęło? Może pozwolił sobie odpowiedzieć na to pytanie za Necrogodlessa: Nie zrobił tego wówczas, gdyż miał wtedy 2-4 latka, pod szafę wchodził na stojąco, a na gówno wołał papu! Co więc ten frajer może powiedzieć o HC? Ja już wtedy miałem kilkanaście lat i pamiętam to czasy. Był taki syf w metalu, wszyscy grali speed i trash. Do tego sporo pedalskich grup Heavy bez urazy dla tego gatunku. Wszyscy zaczęli chodzić więc na koncerty punkowe, coreowe. Tam czuło się undergroundowy klimat. Dopiero potężna fala Grind, Noise a następnie death przywróciła Metal do życia. Jeśli ten temat wzbudzi zainteresowanie, to w następnym numerze „F.B.” mogę więcej napisać o starym HC. A działo się wtedy sporo... Mogę przedstawić wiele coreowych grup, które miały wówczas nie mniej do czynienia z prawem i policją niż sam Grishnack i z pewnością nie robili tego wszystkiego na pokaz.



A. SZ. La'Vey

W 9-ym numerze „F.B.” mieliście okazję zapoznać się z Bractwem Szatana (Brotherhood Of Satan), organizacją działającą w Szczecinku, która to propaguje filozofię La Vejowską, wydającą również zine „Satanic Mirror”. Nie jest to jedyna działalność frontu Pro-La vejowskiego u nas w kraju. Te same poglądy wspiera Odium Lucis zine którym się dziś skupimy. Edytor zamieszkuje Starachowice. Gdy wpadł mi w ręce ten zine, to nie wiedziałem czy śmiać się, czy płakać... No właśnie, trudno to nazwać zinem, bowiem jest to dwie strona formatu A-5 i bardziej przypomina ulotkę lub odezwę niż zine. A co możemy tu przeczytać? Może przedrukuję, to , bo odbić się nie da ze względu na syfiarskie wykonanie i kiepskie xero. No to poczytajcie:

„Trzymacie w ręku pilotażowy numer Odium Lucis mag. Jest on zapowiedzi[KI]ą dalszych, w których ze względu na zainteresowanie, postaram się przedstawić cel mojej działalności. Ogólnie mówiąc, jest to satanistyczny periodyk, więc jeśli po przeczytaniu zawartych w tym numerze treści uznasz za obce TOBIE, przekaż go dalej. Każda inna reakcja może mieć przykre konsekwencje z przebicciem serca kozim rogim włącznie (w tym miejscu wiemy już chyba wszystko, ha, ha! -Michał). Myślę jednak iż często pojawiające się symbole, które należy uznać za grzeszne, nie są tylko przejawem mody na muzykę Black/Death. Podejrzewam również, że wszyscy uważający się za przyjaciół Szatana nie wiedzą zbyt wiele tak o nim jak o jego prawdziwych, szczytnych idealach wkładanych w nasze bluźniercze usta. Apostoł Paweł, druh Jezusa zwanego Chrystusem powiedział: „Jesteśmy gupcami z powodu Chrystusa” /Koryntian 4:8/. Ten sam rzekł również: „Nędzny ja człowiek” /Rzymian 7:19/. Czy i Ty podzielasz jego zdanie o samym sobie? Czy rzeczywiście jesteś nędznym gupcem? Jeśli Twoja odpowiedź brzmi „TAK”, pozostaje mi życzyć Ci przyjemnej zabawy z łańcuchem na szyi. Jeśli brzmi „NIE”, jesteś tym do którego szukałem, myśleć i masz zdolność kierowania się własnym rozsądkiem, tym do którego kieruję te słowa (zabrzmiało to jakby przemawiał nowy Mesjasz - Michał).” Jeśli ktoś chce iść ze mną, niech się wyrzeknie samego siebie” /Mateusza 16:24/, „Zaufaj Panu z całego serca i nie polegaj na własnym rozumie” /Przypowieści 3:1/, kolejne cytaty, które zaczerpnałem z ich biblii, pokazują, jak należy ogłupić i upodlić człowieka by był prawdziwym Chrześcijaninem. Nędzni i głupi, z odrzą myślący o samym sobie i niczym chorej psychicznie, mający swój rozum w stek mięsa. Ale czy to wszystko?? Ależ nie! Musi być on również tchórzem „W każdym narodzie człowieka, który się go boi jest mu przyjemny” /Dzieje Apostolskie 10:34/. Jak sami widzicie, Bóg ich wszystkich potrafi dobierać. Sobie swych sług z doborowej grupy ludzi tego świata i jak nikt inny stwarzać wrażenie, że czeka ich za to nagroda jak dla każdego wiernego swemu panu psa. Wart jesteś byś obrał drogę po której sam będziesz kroczył. Wstap na ścieżkę lewej ręki, by nikt nie próbował Cię omamić. Przełam strach, odrzuć dogmaty wiary, która ma na celu sprowadzenie człowieka do roli niewolnika księży i wszelkich maści kapłanów. (Biorąc pod uwagę samą osobę Szandora, to ..., sami pomyślcie -Michał). Myliłby się ten, kto by pomyślał, że ja jestem następnym (... no właśnie... -Michał). W przeciwnieństwie do nich nie zaley mi byście myśleli tak samo i czynili podobnie jak ja. (Czyżby -Michał). Chyba dobitnym dowodem jest, że ów magazyn (nie nazywaj tego magazynem, bo mnie kurwica bierze! -Michał) wydają własnym sumptem nie mając żadnych wymiernych korzyści. (listy wrogów B.M. w których min. i Ty znajdujesz , raczej też nie finansuje K.K.K. ,IRA ani niemieckie partie neofaszystowskie -Michał). Pozdrowienia w odkrywaniu przewodnich praw satanizmu (prawa Satanizmu? Michał). In Nomine Satanas.



Norwegia - San Francisco

Nie da się ukryć, że satanizm w głównej mierze kojarzony jest z muzyką metalową. Rozkwit popularności nadszedł w obecnych czasach (teraz, to już przeciągnął całkowicie -Michał), kiedy to szczególnie fanatycy z Norwegii otwarcie głoszą kult Szatana. (Nie przypominam sobie, żeby na początku lat osiemdziesiątych

ktos słyszał o jakimś Burzum. Znało się Hellhammer, Necroszizme, Votan, Bulldozer...no może zaczynał mieszać Mayhem, robiąc kiepskie covery Venomu, a jedynie szerszej publice był znany Bathory... -Michał). Norwedzy nie rzadko nawiązują do swej historii poprzez „swego” boga wojny Odyna. Chwała im za to , że nie odcinają się od swych pogańskich korzeni. Inna sprawa , że czynią to na pokaz, czy też by spotęgować wrażenie wyzywając się między sobą. (Nie sądzę, aby wszystkie norweskie zespoły robiły to na pokaz, za to z pewnością robią to polskie Gravelandy i spółka „Michał”). Szandarową postacią jest Varg Vikernes bardziej znany jako Count Grishnackh (Burzum). Otóż na firmowanych przez niego T-Shirtach (czyt. T-shitach -Michał), widzimy spalony kościół (za co wielokrotnie stał przed sądem). Na drugie zaś stronie , przedstawiona jest postać tajemniczego na pierwszy rzut oka człowieka, do koła którego autor oznajmia iż „To jest mój nieprzyjaciel!”. Kim jest ten „nieszczęśliwy”? Czy ci którzy demontują tą opinię na swych plecach zgodzą się z twierdzeniem?

Kim jest Anton Sandor La Vey

„W sobotnią noc, widziałem poządliwie uganiających się mężczyzn za półnagimi dziewczętami na festynie, a w niedzielny poranek, widziałem tych samych mężczyzn na ławkach, wraz ze swoimi żonami i dziećmi, proszących Boga aby im przebaczył i oczyścił ich z wczorajszych żądz. Wiedziałem, że kościół chrześcijański opiera się na hipokryzji, że zmysłowa ludzka natura wypłynie na wierzch”. Dr La Vey, cygańskiego pochodzenia, po rumuńskich, alzackich i gruzińskich przodkach, był wspaniale przygotowany do stworzenia nowego diabolizmu. W czasie II Wojny światowej, zajmował się naukami wojskowymi. Następnie pracował w cyrku jako asystent treserski dzikich zwierząt. Następnie przeniósł się do teatru, by w końcu studiować kryminologię i rozpocząć pracę jako fotograf w departamencie policji w San Francisco. Po trzech latach oglądania krwi, brutalności, skrajnej nędzy, wyrosło na nim piętno obrzydzenia i gniewu na hipokryzję „kulturalnego” społeczeństwa. Wrócił do gry na organach, poświęcając się całkowicie dziełu swego życia czarnej magii. La Vey znany przez wielu swoich zwolenników Czarnym Papieżem. W ostatnią noc kwietnia 1966 r., w noc „Walpurgii”, ogolił głowę i w myśl tradycji starodawnych glosicieli tej wiary, ogłosił powstanie Kościoła Szatana. „Od kiedy część dla rzeczy zmysłowych daje nam radość (stwierdza La Vey), niech się stanie świątynią, głosząc chwałę zmysłowych żądz...”

P.S. W chwili obecnej La vey nie stoi już na czele Kościoła Szatana...

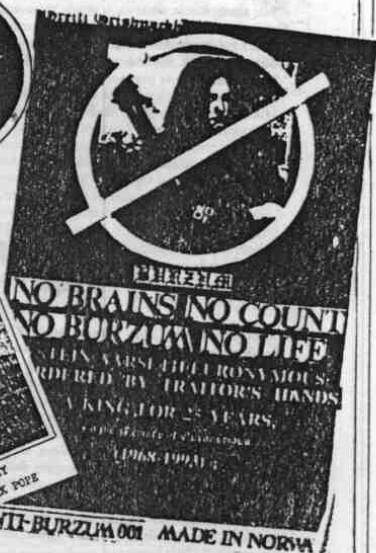
Charakterystyka A.S. Ly vey'a pochodzi z przedmowy Satanas Bible M.A. Anqvino.

I to tyle o tym tworze. Jeśli ktoś chciałby na ten temat podyskutować niech pisze na adres:

C/O Beherit Zakładowa 9/3 Starachowice, Poland...



ANTON SANDOR LA VEY
"CHIEF OF SATAN" BLACK POPE



melissa distro



A teraz wywiad a Dianą z Melissa Distro. Jeszcze niedawno współpracowała ze mną, ale doszła do wniosku, że z F.B. zbyt dużych pieniędzy nie będzie, więc poświęciła się swej dystrybucji, z której ma ich jeszcze mniej /ha, ha!/. Jej distro głównie zajmuje się Black i Doom Metalem. Przeczytajcie więc, co Diana ma do powiedzenia o swej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości:

1. Cześć DAJANA! Do niedawna jeszcze współpracowałeś z nią i robiłaś wywiady do F.B., a teraz sama udzielasz odpowiedzi... Jak w związku z tym się czujesz? Dużo jest różnic między pytającym a odpowiadającym? Mam tu na myśli wyłącznie Ciebie!

Tak, do niedawna udzielałam się w Fuckin Bitch, ale skończyły się wakacje a ja stwierdziłam, że mam teraz czas jedynie na studia i „Melissa” distro. Jak się czuję? No wiesz, cała ta odpowiedzialność dziejowa, która na mnie spoczywa... Nie, to zupełnie w porządku. Pytania zadaje się o wiele łatwiej niż na nie odpowiada /Szczególnie, gdy ja je zadaję, ha, ha! -Michał/. Ale różnica jest nieduża, bo dla mnie to nie trudnego być po prostu sobą i szczerze odpowiadać, tylko jeszcze trzeba to ubrać w odpowiednie słowa.

2. To pytanie bez wątpienia zadawało Ci setki osób i ja też, ale nie na lamach „F.B.”. Chodzi oczywiście o „Necrochrist”. Czy to możliwe, że inteligentna osoba padła ofiarą tak prymitywnego oszustwa? Jak można było wierzyć jedynie słowom Robercikła? Nie powiesz mi chyba, iż nie docierały do Ciebie plotki, że „Necrochrist” jest czystą fikcją, podobnie jak „Goat Temple” etc... Dlaczego trwało to tak długo, zanim się zorientowałaś o co tu chodzi?

Tak, rzeczywiście wiele osób pytało mnie o „fenomen” Necrochrist. Bo to rzeczywiście był pewien fenomen tak finezyjnie kłamą, tak doskonale się tłumaczyć nie potrafi chyba nikt. Padłam ofiarą oszustwa, trochę z mojej winy. Wiesz, trochę mnie bawiło towarzystwo Lords Of Damnation, Pewnie przynosił Ci kwiaty i czekoladki, he, he -Tro/ ciągle coś się działo. /Jeśli masz na myśli jego kutasa, to nie wątpię, ha, ha! -Michał/. Istotnie, później dochodziło do mnie zaczęły informacje o jego „wyczynach”, ale długo dawałam się zwiście jego tłumaczeniom. W końcu jednak wszystko sprawdziłam i dotarło do mnie, kim naprawdę jest L.O.D. Tu muszę podziękować Izbie Szkuclarek, która podała mi wiele cennych informacji na temat tej świni /Cholera, nawet wśród oszustów panuje konkurencja i jeden donosi na drugiego, ha, ha! -Michał/. Co do „organizacji” L.O.D., to ona istniała, tylko była to instytucja bardzo kasowa /Frajery za wstęp placili 10 dolarów/, której głównym celem było pieprzenie panienek. Lepiej późno niż wcale. Udało mi się wyjść z tego bagna, wythumaczyć się. Powiedzieć wielu ludziom, kim był naprawdę R. Nowodworski. Ci, którzy znają, dobrze wiedzą, kim jest naprawdę i nie wątpią w moją uczciwość.

3. „Goat Temple” było „organizacją” Pro-LaVey’owską. Skoro więc byłaś z nim w bliskim kontakcie, rozumiem, że Twoje poglądy były podobne? Teraz jednak widzę u Ciebie ogromne wpływy „Norweskich Wydarzeń”. Nie sądzisz, że kłóci się to ze sobą?

Nie, nigdy nie miałam poglądów wspólnych z L.O.D., często kłóciłam się z tego powodu. La Vey niewątpliwie zrobił wiele dla satanizmu, trochę jego poglądów jest słusznych, lecz za dużo tu ateizmu i zniewolenia brakiem umiaru. Ja nie jestem ani fanką La Veya, ani kopia Norwegów. Mam własną naturalną filozofię, istotnie, zawierającą dużo elementów satanistycznych. Ale aby mnie poznać, trzeba mnie znać po pierwsze długo, po drugie uczciwie, szczerze ze mną rozmawiać. Do rozmowy musi być odpowiedni klimat i inteligentni ludzie. Ja nie przedstawiam się na ulicy słowami „jestem Diana Satanistka”. To coś bardzo osobistego, czego nie sprzedaje się wszędzie i byle komu.

4. Incydent z „Necrochrist” chyba niewiele Cię nauczył, gdyż przez dłuższy czas utrzymywałaś kontakty z Izą Szkuclarek /Obecnie pretendent na oszusta nr 2 w podziemiu po Nowodworskim. Dobrze wiesz, że Pesterling Melancholy, ex-Megora jest fikcją choćby odemnie!?

Tak, utrzymywałam kontakty z Izą Szkuclarek, choć znalazł jej „pomysł”, drobne kłamstwa /vide Megora/. Pisało mi się z nią bardzo przyjemnie i nie ma to porównania do Necrochrist. Zresztą Iza dostarczyła mi parę informacji nowiutkich o tym dupku. Obecnie nie utrzymuję z nią kontaktu. Nie, nie oszukała mnie, po prostu nie jestem zainteresowana dalszą korespondencją z tą osobą /No to uważaj, bo nasile na Ciebie klan Olszewskich, sama wiesz, ile ta familia liczy członków, ha, ha! -Michał/.

5. Obecnie zajmujesz się dystrybucją kaset, zines, etc., głównie o tematyce Black/Doom. Nie lubisz Death Metalu, czy po prostu uważasz, że obecny Death Metal nie jest Death Metalem, czyli muzyką niosącą jakiś przekaz?

Zajmuję się dystrybucją takiej muzyki, takich zines, które lubię, które mi się podobają. Ja nie za bardzo przepadam za Death Metalem, jak ktoś lubi, to jego sprawa, nie mam nic do tego. Można powiedzieć, że moja dystrybucja to czysto subiektywna rzecz, kieruję się wszak tylko swoim gustem. Ale dlaczego nie? Skoro jakaś muzyka mi się podoba to jasne, że chcę ją wszystkim polecić. Owszem, Death Metal jest również muzyką niosącą pewien przekaz, ale w obecnym Death Metalu mało jest zespołów, które tworzą ciekawą, wartą słuchania muzykę. Bardzo lubię Deicide, ale oni już mają dystrybutorów /ha, ha!/.

6. Lubisz Mayhem i Norweską scenę, co? Norwесki nacjonalizm opanował ziemię, ale przecież Mayhem na początku swej działalności jakoś nie grał coverów Bathory’ego, tylko robił przeróbki Venomu?

Tak, lubię Mayhem, lubię całokształt ich twórczości. A na norweski /jak również każdy inny/ nacjonalizm gwizdzą bardzo głośno. To śmieszne, jakiś naród, cały, ze swoimi śmieciami, żułami, nierobami i idiotami małby być narodem wybranym, najwyższym? Każdy naród miał swoich geniuszy i półgłówek, żaden nie jest w jakiś sposób nadzwyczajnie uprzywilejowany.

7. Ostatnio dostaję sporo „mądrych” flyers, z których się dowiaduję, że nagle wszyscy stali się Aryjczykami. Proszę jednak, abyś na nie próbowała wzmówić, że Twoimi przodkami byli Apace, czy Mohikanie /ha, ha!/.

Nie wiem, kim byli moi przodkowie. Badania archeologiczne dowodzą, że początki historii ludzkości koncentrowały się na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Śródziemnego. Wychodzi więc na to, że wszyscy jesteśmy po trochu Żydami, Egipcjanami, Grekami, Sumerami i te klimaty... I co Ty na to? Prędzej wszyscy jesteśmy Żydami niż Aryjczykami /No to czekaj na oddziały TTF! -Michał/. Ale czy to ważne? Ludzie dzielą się na mądrych i głupich i to głupotę a nie pochodzenie, czy kolor skóry trzeba ostro tępić! /Nie sądzisz, że ten zine jest w tym świetny? Lubię skromność -Michał/.





8. Przejdźmy do sceny muzyki. Już dawno można było zauważyć różne podziały. Najwidoczniejsze to było w B.M. Przykładem może być King Diamond, który w wywiadach bluzgał i opluwał Venom. Zdaje się, że my to teraz przerabiamy z „małym opóźnieniem”, ha, ha, ha! Tak, chyba rzeczywiście z małym opóźnieniem paru lat. Nie chcę się na ten temat wypowiadać, sądzę, że to jakaś forma eliminacji konkurencji...

9. Obecnie wiadomo, kto robi to całe zamieszanie i kto jest winien całego tego trendu na B.M. Nie wydaje Ci się, że Graveland jest grupa, która przez te parę lat najmniej rozwinęła się muzycznie i od dawna stoją w miejscu? Czy czasem przyczyną tego nie należy szukać w tym, że zamiast szlifować swój warsztat muzyczny, techniczny i poświęcać czas na ćwiczenie, tworzenie oryginalnej muzyki, zajmują się propagandą, tworzeniem dziecinnych list wrogów B.M. itp.? Graveland rzeczywiście poczynił małe postępy muzyczne. Za to niezłe efekty daje współpraca z Robem innym zespołem. Wlecz czy Legion to kawał naprawdę dobrej „złej muzyki”. /Mam troszkę inne zdanie -Michał/

10. Jednak ci mściciele znajdują sprzymierzeńców /czyt. pacholków... „Badzicie naszym ciałem, my będziemy Waszym mózgiem...”. To najlepszy przykład za kogo ich mają i do czego im są potrzebni. Co sądzisz o bojówkach T.T.F.? Jak zareagowałabyś, gdyby tacy ludzie zjawili się u Ciebie, twierdząc, że są z piekła i żądali, abyś zaprzestała rozprowadzania jakiejś kasy, gdyż dany zespół w/g nich profanuje tradycję „Jch przodków”? To przecież fakty oparte na autentycznym zdaniu!?

Ludzie, którzy chcą być tylko „ciałem” to istotnie pacholki, którzy wykonują za nas najgorszą robotę, co tylko im rozkazemy. Jeśli ktoś tak bezmyślnie postępuje, nie ma co go zalać. Skoro jest głupi, niech zostanie niewolnikiem. Ja jestem wolna i robię to, co chcę. Toteż gdyby mi złożyli taką wizytę tacy „Przybysze z Piekła”, to najpierw pogadałabym z nimi, oczywiście odmawiając zaprzestania dystrybucji wspomnianej kasy. Jeśli nie chcieliby przedstawić dowodów na poparcie swoich żądań /kurwa, jaka dyplomacja, ha, ha! -Michał/, poleciłabym im opuszczenie mojego domu /z pomocą przyjaciół oczywiście.../ /No to chyba koniec, oddziałów T.T.F. nawet kobiety się nie boją... ha, ha! -Michał/

11. Nastala kolejna moda zauważana u zespołów B.M. Nie wiem, czy miał na to wpływ Nowodworski, ale zespoły manifestują swą „prawdziwość” nie odpisując edytorom na listy, ale chętnie odpisują edytorom. Wnioskuje z tego, że prawdziwe zines B.M. to tylko te, tworzone przez pleć piękną /ha, ha!/?

Rzeczywiście wielu facetów myśli przez pryzmat swego członka. Kobiety były rzadkością w podziemiu i teraz jest ich o wiele mniej nadal niż facetów. Takie podziemne kobiety to prawdziwa atrakcja. Osobiście nie mam nic do sceny a kiedyś nawet prowadziłam bardzo hulawcze życie, obecnie jednak mam bardzo krytyczny stosunek do listów z wyraźnymi sexistowskimi podtekstami. Listy takie są przykładem beznóżgowia paru męskich osobników w podziemiu. Obrażają kobiety niczym piosenki Liroya. Gdy dostają takie listy zwykle nie reagują od razu, czekam, aż osobnik rozwinię swę kretyńskie wywody. „Musimy zmienić charakter naszej znajomości. Nie mam z Ciebie żadnych korzyści” -napisał jeden natręt. No i zmieniam charakter znajomości na znajomość zakończoną /HA, HA!

Dobre - Michał! Faceci z podziemia nie wszyscy są tacy, wielu jest skoncentrowanych na swojej działalności, doceniają swoją pracę i o tym piszą, o muzyce, filozofii etc. Moje kontakty z ludźmi to wyłącznie kontakty z podziemiem, niech więc nikogo nie dziwi, że wśród tylu znajomych znalazłam też tego, z którym jestem nieco bliżej. Ja tu naprawdę jestem dla muzyki a że moją facet jest muzykiem, to już czysty przypadek. To kwestia raczej doboru charakterów. Dla mnie podziemie to muzyka i ideologia a nie przystojni koleś z długimi włosami, choć tacy tu są, nie oszukujemy się. Ogólnie tak to można podsumować - „Sex tak, Sexizm nie”, nie jest to dla mnie temat tabu, ale jak macie mi chrząnąć o dupie Maryny, proszę o „Naked photo”, czy przyjazd na domową orgię, to nie liczę na owocną korespondencję.

12. Może teraz troszkę o Twoim prywatnym życiu /ha, ha!/. Jesteś studentką II-go roku filozofii. Czy ten kierunek wybrałaś między innymi ze względu na swe zainteresowania muzyką B.M.?

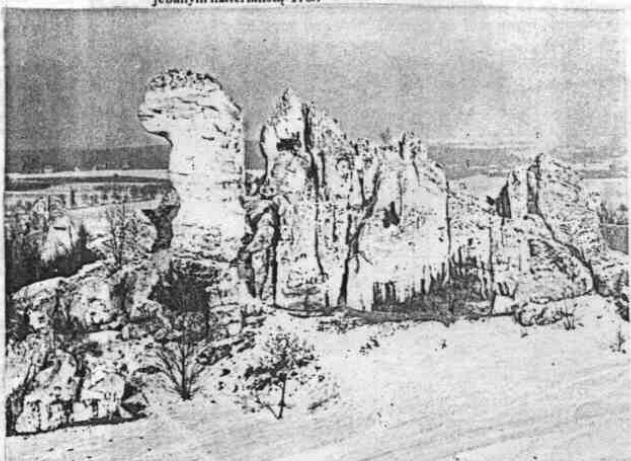
Tak, jestem na II-gim roku Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Kierunek ten wybrałam ze względu na zainteresowania Filozofią, głównie etyką i estetyką /choć nie tylko/. Choć robię specjalizację z estetyki, piszę książki, artykuły. Choć pozostanie w Instytucie Filozofii i zasklepienie się w tutejszym świecie mogłoby groźnie ograniczyć moją wolność. Dlatego swoją przyszłość widzę raczej wśród przyrody czy miasta, czy w samotności, widzę się jako poetka, bo poezję też „uprawiam”, jako autorkę kilku ciekawych koncepcji filozoficznych, prac, artykułów, polemik i takie tam plany, plany i jeszcze raz plany, bo na razie jeszcze studiuję, więc plany będą urzeczywistniać konsekwentnie, najpierw specjalizacja, praca magisterska a potem dalsze.

13. A Black Metal?

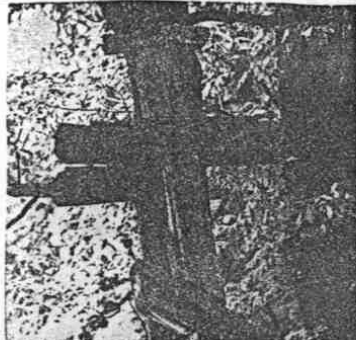
Owszem, ma się to do mojej filozofii tak estetycznie /zwłaszcza muzyka/, jak i etycznie /jak powiedziałam, kroczyć też po swojej Czarnej Drożdzie.../ Mimo tego, że z uwagą śledzę czyjeś poglądy /jedne mi się bardziej podobają, inne mniej/, jeszcze imnie wcale, Ja mam swoje i tak naprawdę tylko one są ważne. Dla mnie najważniejsza jest muzyka, twórcza, oryginalna, cenię wszelkie eksperymenty /szuka dla sztuki/. W tej mierze moimi faworytami są Burzum, Inverted Pentagram, In The Woods, Bathory, Venom, King Diamond, Kat /stary/, Hades, Immortal /Acha i te wszystkie bandy to sztuka?...he,he,he!-Tro/ Ale wiesz, bardzo lubię też Joy Division, The Cure, Bauhaus, Dead Can Dance, Lacrimosa czy Dynolocain. Tu tkwi ogromna oryginalność, kult dla sztuki i Dekadencja. Ale filozofię wybrałam ze względu na zainteresowania filozoficzne i chęć ogłoszenia własnej ideologii, filozofii!!!

14. No właśnie, Filozofia jest oparta na rozważaniach. Niektórzy odnajdują sens życia w gromadzeniu wiedzy. Zastanówmy się więc nad sensem życia: Viktor Frankl powiedział: „Namiętne poszukiwanie sensu życia jest głównym motywem działań człowieka”. Myślałś zapewne nad sensem życia, czy można go odnaleźć właśnie w muzyce?

Tak, ludzie bezustannie poszukują sensu życia. A jeśli ono nie ma sensu? Jeśli zdobywamy wiedzę, choć wzbogaca nas duchowo i powoduje pragnienie zdobycia jeszcze większej wiedzy, będzie tak trwałe w nieskończoność? Jeśli nie odnajdziemy szczęścia w miłości, bo ta prawdziwa jest tylko w świecie idei? Jeśli jakkolwiek dobry wybór byśmy uczynili i tak prędzej, czy później okaże się on w jakiś sposób zły? Tylko sztuka łagodzi ból istnienia. /Jak istniejesz to Cię coś boli?-Tro/. Tylko rzucając się w wir życia, zapominamy na chwilę. Kontemplując poezję, muzykę, malarstwo, fotografię, doznajemy wspaniałych wrażeń estetycznych. Sztuka jest celem samym w sobie, dla niej warto żyć i tworzyć. Tak, ja odnalazłam sens życia w muzyce, poezji, fotografowaniu, w rozmyśleniach /nie tylko o sztuce/. Myślę, że świat dźwięków to najwspanialsza sfera doznań estetycznych. Dlatego muzyka jest tak ważna w życiu wrażliwego człowieka. Może być ona jego życiową wytyczną i celem ostatecznym. /Pieprzysz głupoty. Może Ja jestem nie wrażliwy ale wien, że celem ostatecznym w Polsce jest zarabianie pieniędzy, żeby starczyło na życie. Z muzyki metalowej jeszcze w Polsce nikt nie wyżył /oprócz Acidów, no może troszkę Vader/ - i nie myśl sobie, że jestem jakimś jebanym materialistą-Tro/.



SKAŁY WAPLENE W PODZAMCZU /JURA KRAKOWSKO-CZESTOCHOWSKA/



15. Teoria Darwina, wg której życie jako wynik ewolucji jest w zasadzie bezcelowe. A więc ludzie zgadzający się z tą teorią nie powinni raczej mieć potomstwa. A może po prostu ludzie nie potrafili żyć w harmonii ze sobą i światem. Może właśnie powrót do natury jest tym, czego nam potrzeba, aby życie odzyskało sens?

Wiesz, każdy człowiek jest indywidualnością/No, nie byłbym taki tego pewien-Tro! Ma własne cele, które przedkłada nad cele społeczne/przeważnie/. Dlatego trudno ludziom się dogadać. Ja osobiście mijam na ulicach ludzi i wcale nie identyfikuję się z tym tłumem. To jednostka jest wartości a nie masa. Nie mnie nie obchodzi losy tłumy, wołę pielęgnować moją indywidualność. Inni ludzie też pewnie /świadomie lub podświadomie/ dążą do alienacji, stąd ten egoizm. Człowiek został stworzony dla siebie, nie dla społeczeństwa. Kontakt z naturą, przyrodą nadaje niewątpliwie sens życiu, już choćby przez samą kontemplację dzieł natury stajemy się bogatsi duchowo. Człowiek w efekcie kontaktu ze sztuką czy naturą rozwija w sobie poczucie piękna, doskonali się i tego mu potrzeba w samotnej egzystencji. Oczywiście są też społeczności, oraz ludzie, którzy czują się częścią tej społecznej maszyny. Skoro im tak dobrze, niech ciągną to dalej. Ja wybrałam samotność. /Ciesz się, że nie żyjesz w czasach, kiedy społeczność była jedyną formą przetrwania. Już dawno byś padła. Ha, ha!!-Tro!.

16. Zostawmy Egzystencjonalizm. Pozytywizm opiera się na założeniu, że wszelkie poglądy natury religijnej są nonsensem nie możliwym do sprawdzenia i że celem filozofii jest połączenie nauk pozytywnych w jedną całość?

Istotnie, trudno sprawdzić zasadność jakichś poglądów, także religijnych. Jednak przez intuicję, czy wgląd w samego siebie, kontemplację idei /O/, podoba Ci się to słowo-Kontemplacja. Tylko trochę za bardzo napuszone-Tro!, możemy dojść do wniosków wykraczających poza świat materii, odkryć byty wyższe. /Jeszcze powiedz, że Boga, to Cię obśmieje-Tro!. Systemy religijne niewolą jednostkę, wiele jak nie prawie wszystkie/ systemów religijnych jest chorych, bezzasadnych. Jednak twierdzenie, że istnieje tylko to, co postrzegamy zmysłowo jest wysoce ryzykowne. Nauka to nie wszystko, poza tym istnieje paranauka. Przez kontemplację /Znowu?-Tro!, ekstatę, osiągamy kontakt z Bóstwem. Teorie religijne opracowali ludzie, którzy ten kontakt mieli i każdy starał się to zrozumieć, ubrać w ziemskie słowa/Teorie religijne opracowali ludzie, którzy mieli łeb do interesów i zrobili z tego wielki biznes-Tro! Kazy, wierz, że tego teoria jest prawdziwa. Ale kto tak naprawdę posiada wiedzę? To pokaże czas...

17. A Pragmatyzm? Czy rzeczywiście prowadzi sama w sobie nie ma żadnej wartości?

Prawda sama w sobie jest najwyższą wartością. /To na przypomina moje dzieciństwo i kazania księży z ambony. Oni wszyscy mówią o prawdzie-Tro!. Świat idei to świat wartości obiektywnych. My tu rzadko odbywamy podróże umysłowe tam, stąd każdy żyje, że ma monopol na prawdę, swoją prawdę. Ale prawda jest tylko jedna i kiedy uda nam się osiągnąć stan doskonałości /Nie ludź się. To jest nieosiągalne a nauka i rozmyślanie nie nie pomagają-Tro! /dla pracy, rozmyślenia, nauki jeszcze na to potrzeba/, doznamy ją, np. poprzez sztukę, która jest uosobieniem prawdy i piękna



KARCZMA Z XVIII w. w. SŁAWKOWIE /Obecnie ta karczma/



KIERKUT W ZAWIERCIU-KRONOLÓWIE

18. Odejźmy już od filozofii, gdyż pewnie byś mogła mówić o tym bez końca... Wiem też, że chcesz wydać swój tomik wierszy?

Tak, chcę, ale niemożę czy lenistwo mi w tym przeszkadza. Jestem krytyczna w stosunku do siebie i wciąż się waham. Tomik miał się ukazać we wrześniu 95. Mam ok. 40 liryków, oprawie to moimi i mojego brata fotografiami /przyroda, zamki, artyzm/ i prawdopodobnie wydam na początku 96 roku. Poezja moja jest raczej pesymistyczna, czasem romantyczna a czasem dekadenska. Lubię przelewać na papier moje stany emocjonalne, depresje, odczucia, uczucia, obserwacje. Czasem to forma odreagowania, wyrzucenia z siebie potoku myśli. Realizuję się w moich wierszach, są one bardzo osobiste.

19. Twoim ulubionym regionem kraju jest Jura Krakowska-Częstochowska, czyli miejsce, gdzie wychodzi „Fuckin Bitch” zine /ha, ha!/. Co Cię najbardziej fascynuje w tych okolicach?

Tak, bardzo lubię Jurę, ze względu na jej niesamowity klimat i koloryt. Bajeczne skały, mroczne, tajemnicze lasy, piękne, stare zamki, strumyki, wodospady, szumy /Wogóle cały Ojcowski Park Narodowy to oaza piękna/. Niewysłowione piękno jaskiń jurajskich i także sympatyczni ludzie, dobra baza wypoczynkowo-noclegowa, dobre jadło i napitki /Stara karczma w Sławkowie rządzi!/, to wszystko sprawiło, że zakochałam się w tym regionie Polski. Uwieczniał jego piękno na moich zdjęciach. /Niektóre z nich możecie zobaczyć w tym numerze „F.B.”/.

20. Odpoczęliśmy od Undergroundu, więc pora do niego powrócić: Satanizm, który miał być antyreligia, staje się kolejną. Chodzi mi tu o fanatyzm, który zaczyna przeważać wśród zespołów i nie tylko...

Tak, wszelkie te organizacje satanistyczne to pułapka na kasę, albo na „niegrzeczne dzieci” /A Robusia N. pamiętasz?-Tro!. Wiara, przekonanie o słuszności swoich poglądów nie jest niczym złym. Potrzebna jest tylko otwartość, konfrontacje z innymi poglądami, tylko wtedy możemy obronić nasze poglądy, przekonać się o ich słuszności. Jeżeli uważamy, że ktoś się myli, przekonajmy go o tym. /A może to Ty się mylisz? Nigdy o tym nie myślałam? Daj się przekonać-Tro!. Zanim zaczniemy walkę, przeanalizujmy wszelkie za i przeciw, dopiero w oparciu o dowody rozpoczniemy dyskusję, przekonywanie tego, z kim się nie zgadzamy, kto wg nas się myli, że coś pojmuje. /Oprócz filozofia rusz nie ma też psycholog, znawca ludzkich zachowań. Nie za duże mniemanie o sobie?-Tro!. Znam swoje wartości, Nie, nie będę się im się myliłam -Pond.

21. Przedostatnie pytanie dotyczy Twojej dystrybucji. Jakże stosujesz kryteria dla zespołów i edytorów zines, aby ich produkty mogły być przez Ciebie promowane i rozprowadzane?

Kryteria dla zespołów i edytorów? Po pierwsze muzyka lub zine ma być naprawdę dobry, ciekawy. Drugie kryterium jest czysto subiektywne, to znaczy, że dana rzecz ma mi się podobać, wtedy uznaję to za godne promocji. Trzecie kryterium to uczciwość autorów w tym, co robią. Poza tym rzetelność i komunikatywność. Muszę się z zainteresowanymi szybko dogadać.

22. To już wszystko. Teraz dostajesz wolną rękę i możesz powiedzieć, co Ci się tylko podoba a zostanie wydrukowane!

Dziękuję Michał za ten view, pytania były naprawdę ciekawe i nieszablone. Polecam moją dystrybucję /kapele spod znaku Black, Doom, klimatów, oryginalnej muzy, edytorzy ciekawych zines, także Art-piszcie!/. Na pewno, jeśli Wasz „Produkt” mi się spodoba, nawiążemy owocą współpracę! Zainteresowani, ślijcie kopertę i znaczek po katalog. Chciałabym też poznać wszystkich moich przyjaciół, Ciebie Michał szczególnie, Marka „Małego” Maliniewskiego /My best friend/, mojego brata Roberta, Miłku /Lord Imachuemanch band/, Adriana Sekure, Łukasza /Akru/, Grześka Bartkowskiego /dziękuję za wszystko/, Buja /Flatline News zine/, Leviatana /Jerusalem/, oraz wszystkich innych znajomych, których z braku miejsca i czasu nie będę wymieniać. Pamiętajcie, sztuka jest najwyższą wartością. An Art For An Art. Pozdrawiam!!! Diana Malinowska.

Piszcie na adres: Melissa Distro C/O Diana Malinowska P.O. Box 54 07-130 Lochów, Poland

Z ostatniej chwili! Diana poruciła do „F.B.” i znowu ostro wzięła się do pracy, robiąc wydania, recenzje itd.



MEALISTKA DISTRIBUTION

1. Witaj Mohu! Co nowego wydarzyło się w Lord Imachuemanch?

Witaj Diana! Ano wydarzyło się kilka ciekawych rzeczy. Właśnie jestem w trakcie nagrywania nowego materiału „Jestem?”. Jest to oczywiście black metal, ale trochę w innym wydaniu niż to, do czego jesteśmy przyzwyczajeni, śmiem twierdzić, że muzyka, którą tworzę jest oryginalna i zupełnie odmienna od tego co gra się w Norwegii, Grecji czy Szwecji /no.no, widzę, że jesteś skromniejsi, ciekawe czy Twoja muzyka jest także inna od tego co gra się w Belgii, Francji czy Finlandii.... Co to ma do rzeczy szanowny Lordzie L? -Tro/ Jesli chodzi o nowosci natury niemuzycznej to nikogo chyba to nie będzie interesowało... Nadal gram sam. Aha, nie nagrywam teraz koncertu, tak jak to zapowiadałem w kilku wcześniejszych wywiadach, chwiliowo mam inne pomysly-nie wykluczam jednak tej mozliwosci... Zobaczymy!

2. Lord Imachuemanch istnieje od '91 roku. Opowiedz coś o początkach historii kapeli. Skąd ta nazwa?

Znam postanowilem zalozyć jakikolwiek zespól, swe pomysly realizowalem za pomoca kilku kolezy, którzy grali wówczas(89-90) w death'owej kapeli Jonash Dopiero w '91(dycha w początkach) postanowilem zuryzykować... i zacząć grać sam. Początkowo wychodziło mi to nudnie, ale z czasem przychodziły lepsze ciekawsze pomysly. W '92 nagrałem mizernie jakości taśmę z próby pt. "Suffer in Heaven". Syf, wstyd wspominać. W '93 powstał kolejny reh. "Call from the Forgotten Pagan land". Także dość słaby i dźwiękowy, jakościowo jak i technicznie i muzycznie /czyli w sumie wszystko do dupy?-Tro/ dopiero w '95 postanowilem nagrać kolejny materiał-"Promo'95". Te pięć utworów utrzymanyh w klimacie Black metal stanowi pewną historię wojownika imieniem Yspaddalen Penkwar.....Nazwa Lord Imachuemanch? Lord-wiadomo, Imachuemanch- w mitologii starogreckiej, władca świata zmarłych.

3. Całą muzykę jak i wokale tworzysz sam. Czy nas wkrótce zaskoczyć? Wspomnij coś o koncepcie albumie?

Tak muzyka, teksty(oprócz jednego z „Jestem?”),wokale, aranżacje, itd.itp. to moja „skromna” dzialka. Czyż was zaskoczę? Nową taśmą („Jestem?”).Będzie to coś pięknego, melancholijnego, a jednocześnie, stricte blackowego. Jak wspomniałem, śmiem rzec, że muzyka Lord Imachuemanch, jest oryginalna. Ponadto w lutym zamierzam nagrać Ep'kę(20 min.intro+outro+2 utwoy)pt. "Sabat". Będą to dwie legendy/baśnie słowiańskie w muzycznej wersji. Tak wspomniałem coś o koncepcie, ale nie chcę teraz o niczym zapewniać ani nie planować, zobaczymy...Na razie w planach jest wspomniana ep'ka i kolejna taśma „Mghy”. Część materiału na „Mghy” już jest. Muzyka na ep'kę też, trzeba to tylko docielfować, dopiąć na ostatni guzik.

4. Czy zamierzasz w przyszłości w towarzystwie kilku muzyków sesyjnych zagrać parę koncertów?

Tak myślałem o tym, sęk w tym, czy będę mógł znaleźć odpowiednich ludzi. Chętnie jednak zagramy tam gdzie to możliwe (gdzie nas zaproszą-lub sami się wprostymy).Moje warunki to zwrot kosztów dojazdu i ew.nocleg(choć niekoniecznie).Oczywiście chciałbym zagrać z innymi kapelami black, ale nie jest to tak bardzo konieczne. Wazne zeby nie był to punk,h-c,death,reggae,rap, disco, itp.he,he

5. Z kim wobec tego chciałbyś zagrać koncert swoich marzeń?

Wiesz, byłbym zaszczycony mogąc zagrać z potęgą polskiego Black metalu- Behemothem!! Marzę o zagraniu m.in. z Immortal, Marduk, King Diamond, Ancient Rites, Kat, Impaled Nazarene...Mysię, że byłoby wtedy naprawdę zajebiście! Cóż...marzenia... he,he,he

6. Ponoć interesujesz się szeroko mitologiami różnych krajów? Czy to znajduje odbicie w lirykach które tworzysz? O czym są Twoje teksty?

Owszem interesuję się mitologiami wielu krajów. Cenię sobie mitologię słowiańską, celtycką, egipską. Odbiciem moich zainteresowań są teksty na „Promo'95” zainspirowane mitologią Celtów. A teksty na „Jestem?”? Jak wiesz użyłem jednego z Twoich wierszy pt. „Deszczowy poranek”, a reszta to moje wiersze, odpowiednio przystosowane do muzyki. Teksty na „Jestem?” są moimi refleksjami na temat życia, życia po śmierci, sensu życia, cierpienia, rozpacz.

7. A jak w ogóle podchodzisz do literatury współczesnej do poezji? Czy masz jakichś swoich faworytów?

Czytam głównie horror, fantasy, dramaty psychologiczne(takie same rodzaje filmów lubię) co do poezji to nie czytam jej wiele, nie mam wyrobionego zdania. W dziedzinie literatury moimi faworytami są S.King, F.P.Wilson, J.Herbert, G.G.Kay, G.R.Dickson, A.Norton i wielu innych. Jeśli zaś chodzi o poezję... Miciniński, Boudelaire.

8. Są ludzie, którym magia astrologia i okultyzm wypełnia całe życie. Są też tacy, którzy mówią, że to bzdury. Ateista czy mistyk w którą stronę bardziej podążasz?

Stoję pośrodku. Wierzę w istnienie wyżej-wymienionych paranauk, ale podchodzę do nich z dystansem. Nic więcej na ten temat-jest to moja prywatna sprawa w co wierzę i nie lubię tego typu pytań!!!

9. Na płytę jakiej kapeli teraz czekasz? Twój faworyt muzyczny?

Ale pytanie...jasne, że czekam na swoją płytę... a tak poważnie, czekam na Burzum, Immortal i nowy Behemoth. A moi faworyci... Burzum, Immortal, Enslaved, Bathory, Dark Throne, Behemoth, Marduk, King Diamond, Merciful Fate, Cemetery of Scream, Emperor, Impaled Nazarene, Iron Maiden, Kat, Nine Inch Nails, Ministry, Laibach, Grand Belials Key, Black Sabbath, GGFFH, Scorn, Sodom, Kreator, Ancient Rites, Manowar, Rotting Christ, Ysigim... to tyle co spamiętałem. Jest ich jednak znacznie więcej! /No, nie

wątpię, szkoda, że nie wymieniles jeszcze ze stu kapel, kurwa „wielbiam” takie wylizanki -Tro/

10. Dlaczego nie robisz sobie makijażu jak inni „prawdziwi”?

Po co? /dla skeczu/he,he-Tro/ Nie uwazam tego za jakikolwiek wyznacznik prawdziwosci. Black metal to nie tylko odwrócony krzyż(hawielu spośród tych „prawdziwych” debili nie wie co symbolizuje odwrócony krzyż...) i pomalowana twarz. Black metal jest przede wszystkim muzyką, ideologia stoi na drugim miejscu i dziwi mnie dlaczego niektórzy nie są w stanie tego zrozumieć... połączenie ideologii i muzyki (oczywiście udane) stworzyło kult czyli to co nazywamy Black metalem. Niewielu osobom/kapelom to jednak wychodzi... W końcu okazuje się, że jeden czy drugi to byli załozni idioci...

11. Czy w chwili obecnej widzisz w Polsce jakieś młode kapela, które mają szansę wypłynąć na szersze wody?

Nie wiem co mam odpowiedzieć... nie jestem autorytetem w tej sprawie-nie znam wszystkich młodych kapel... Ale zyczę dobrze młodej warszawskiej grupie Escape, grają muzykę która niezbyt odpowiada moim gustom muzycznym, ale ich umiejętności są naprawdę wysokie! Jest wiele kapel które pomimo tego, że grają niezbyt długo, osiągnęły już dużo. Mam na myśli Behemoth, Ysigim, Cemetery of Scream, Bitterness, Nostradamus, Insane... wszystkim zyczę sukcesu! A co do kapel blackowych... cóż wielu z nich radziłbym najpierw nauczyć się grać, zanim zdecydują się wysłać swoją taśmę do recenzji, czy co gorsza do wydawcy... Ogólnie-tylko ci najlepsi zostaną. Wiem niezbyt oryginalnie i wyszukane stwierdzenie...

12. Ostatnio dość często padają w podziemiu następujące epitety: „gwiazdor”, „pozer”. Czy jest dla ciebie komercja i pozerstwo?

Ci, którzy zamiast tworzyć muzykę oburzają innych gównem (z zazdrości, że ci inni są lepsi, osiągnęli więcej itp) są po prostu śmiešní i załozni. Niech w ogóle przestaną grać(niewielka strata) a zajmą się obgadywaniem innych (nieczym stare wiejskie dewotki) bo to im chyba najlepiej wychodzi. Pozerstwo w'ig mnie, to przede wszystkim brak poszanowania dla muzyki, którą zamiast tworzyć tylko się beżmyślnie odzwiera. Komercja to śliski temat, na który wolałbym się nie wypowiadać.

MOHU - gitara i wokale
CYPRIAN - bas
TOMEK - gitara
KRZYSIEK - perkusja

LORD Imachuemanch

Kompromitujące zdjęcia MOHA wpieralającego serek /ZURA Krak.Czest./



Po nagraniu „Jestem...? do LORD IMACHUEMANCH doszli nowi muzycy i w chwili obecnej skład zespołu wygląda następująco:

DARK/DOOM METAL

LORD IMACHUEMANCH powstał w 1991 jako jednoosobowy projekt. Początkowo muzyka oscylowała w klimatach black, lecz w miarę upływu czasu przechodziła powolną metamorfozę.

13. Do niedawna robiles "Black Pagan Forest" zine. Dlaczego przestales go wydawac?
 Bo mi to kiepsko wychodzilo, nie jestem dobrym edytorem. Niech ziny robiu ludzie, ktorym to wychodzi. A mamy w Polsce duzo bardzo dobrych pisemek!

14. A gdzie Ty w Warszawie masz poganski las...?
 Ha, ha, ha ale mnie zlapala... Nie ma tu poganskich lasow (oprócz ogródka mojej sąsiadki, he, he) A tak naprawdę poważnie- Kocham wręcz Białowieżę. Puszcza Białowieża to moim zdaniem, jedno z najpiękniejszych miejsc na ziemi! Lubię także spędzać czas w górach. Nie mam niestety ani czasu ani możliwości więcej przebywać w tychże miejscach.

15. Powiedz, jak pasuje do wizerunku Black'owca to, że jesteś wegetarianinem? Czyżbyś zapatrzył się na dawne poczynania Quorthona?

Nie, Quorthon, nie zainspirował mnie tym. Jak już chcesz wiedzieć, zrobił to mój kumpel, który nie je mięsa od 6-go roku życia. Nie jadam mięsa, ryb, drobiu itp. bo tego nie potrzebuję ani nie lubię, żyję w silnej harmonii z naturą-kocham zwierzęta i niepotrafiłbym ich jeść. Wiele osób tego nie rozumie, a może nie chce zrozumieć... To moja prywatna sprawa co jem! i żeby to byłoby jasne dla tych pierdolniętych „obgadywaczy” w podziemiu, o których wspominałaś. Upodobania kulinarne nie mają nic wspólnego z muzyką! Jasne? (Kogo Ty się pytasz? Ja się szgadzam z Twoim stwierdzeniem, ale będą tacy którzy zechcą zaglądnąć Ci w talerz, by odnosić to w jakiś tajemniczy sposób do muzyki-DM)

16. Co sądzisz o kobietach w podziemiu? Czy zostales oszukany kiedyś przez np. jakąś edytorke?

Nie, nigdy nie zostałem oszukany przez żadną edytorke czy kobietę w podziemiu, za to kilku facetów zrobiło mi w chuja. Promotorki i edytorke są moim zdaniem tak samo potrzebne jak faceci robiący tę samą robotę. To bez różnicy czy wywiad z Tobą zrobi facet czy babka, /no, nie był bym taki pewien-Tro! Jeśli chodzi o kobiety w zespole... Uf, jako klawiszowca, to mnie jeszcze ale kobieta nie nadaje się do grania metalowej muzyki! /he, he, he, człowieku, czy słyszałaś Gathering, Elbereth, The Third & The Mortal czy chociażby nasz Carbon of Torrent? Chyba nie! Radzę Ci zrobić to a szybko zmienisz zdanie!-Tro! Tak uważam. Hej, nikogo nie chcę obrazić... (Sądzę Mohu, że to kwestia talentu i umiejętności muzycznych, a nie pici-DM)

17. Może coś chciałbyś dodać-słowo do fanów, do konkurencji albo do edytorów tego zina?

Dziękuję z całego serca mego czarnego za okazaną pomoc i wsparcie! Fani? Dziękuję za to, że jesteście! Konkurencja niech tworzy dalej-są kapela, które lubię słuchać więc, niech więc grają dalej. Edytorzy tego zina niech dalej robią to co do nich należy. Nowa tasma Lord Immaculaman do kupienia u mnie lub w Melissa distro Piszcie i pytajcie o ceny. Zamieresowanych proszę o kontakt.

18. Teraz pozdrów kogo tam chcesz i podziękuj mi ładnie za wywiad!
 Dziękuję Ci ładnie za wywiad. Pozdrawiam wszystkich kumpla, kumpele, znajomych, przyjaciół, kapela, ziny z którymi piszę bądź pisałem, jest was tak wielu, że nie sposób wymienić choćby połowę! Pozdrawiam was!

c/o MOHU ul.PUSZCZYKA 17/19 m.54 02-785 WARSZAWA
 tel.641-70-25

Windham Hell

BLACK TRANQUILITY!!



Send Contact / Interviews
 Send \$1 or 2 IRC's
 Windham Hell
 P.O. Box 1846
 Snoqualmie, WA
 98065 USA

UWAGA!

Windham Hell

"South Facing Epitaph"
 Classical based epic structures
 of flowing avant-garde sound!
 Engulf your soul in the dark
 twirling euphoric waves of
 melancholic bliss!!!

CD only release
 \$13 U.S. / \$15 World

Windham Hell t-shirts
 available soon!

All prices postpaid first-class/Airmail.
 Send well concealed U.S. \$\$ or I.M.O.s to:



MORIBUND RECORDS
 P.O. BOX 77314
 Seattle, WA
 98177-0314 USA
 Fax (206) 688-8627

WINDHAM HELL

Ten projekt wielu z was dobrze zna, choćby z 4-go numeru Infernal Death zine. Przez czarne bory, gdzie wieją zimne wiatry, znajdziesz wybrzeża wieczności, Pokonaj mury rozpaczy - jeśli Twoja dusza odważy się. Wtedy znajdziesz spokój. Poza królestwem śmierci. Mroczne partie Windham Hell, były w pierwotnie stworzone przez Lelanda T. Windhama w '86. Indywidualna dusza, która znalazła komfort w zimnych lasach Northwest, Leland szukał inspiracji wspinając się po górach i skałach, przeciwstawiając się śmierci. Przez to zyskał siłę, by powołać do życia jedno osobowy projekt pod nazwą "W.H.". W '88 nagrywa pierwszy demo pt. "Do not fear..For hell is here". Jest to mix wczesnego Bathory, wzbogacony neoklasykami pomysłami. Materiał nie był jednak szerzej rozpowszechniany. Powraca więc do głębokich borów Northwestu i śniegu przykrzykującego DnoGwałmie mountains. Leland znalazł czarną esencję jego duszy i odkrył piękno śmierci, oraz nauczył się, jak przenieść ten obraz do swojej twórczości. W '92 powrócił na ziemię, realizując drugie demo "Complete Awareness", które było dobrze odebrane przez underground i dało "W.H." pozycję kultowego bandu. Rok '93 pokazał nowe ognie w królestwie wiatru i słońca. Gitarzysta Eric Friesen poszedł ścieżką lewej ręki i wybrał sploniecie z Lelandem. Utwór ukazał się na mało znanej kompilacji od "W.H." podpisałaś kontrakt z amerykańską wytwórnią Moribund rec. Przez cały '94 r. Leland i Eric zbierali esencję ich dusz, czując spokojne północne lasy, tworząc debiutancki "South Facing Epitaph", zrealizowany w środku grudniowych mroźów. Kompozycje na nim zawarte, to epiki realizacje, połączone z mistrzowskimi, opartymi na muzyce klaviszowej emocjami w mroczno-falowej oprawie. Osiągneli nową duszę czarnego dźwięku. Dalej kroczyć ścieżką lewej ręki i możemy się wkrótce spodziewać, że napiszą bardziej epicką sztukę, ku satysfakcji nigdy nie kończącego się głosu nocy....

Mini konkurs dla Fanów Graveland: UWAGA-ATRAKCYJNE KULTOWE NAGRODY!!!

- Możecie wygrać między innymi:
- Litr napoju zrobiony z moczu Darkena.
- Dwie łopaty kaju Capricornusa.
- Szklankę ryżowin Karcharetha.

Jak widziecie są to magiczne napoje, po których wiecznie będziecie Ciemny. Główną nagrodą jest wycieczka w trumnie do Norwegii i złożenie tam na ponizsze pytania na adres „F.B.". Zostaną one wydrukowane w następnym numerze! Odpowiedzi na te pytania są w tym zine, ale zostały one spreparowane przez jakiegoś podłego Rabina Żydowskiego! Czekamy więc na Wasze prawdziwe!!!!!!

PYTANIA:

1. Dlaczego koleś z Graveland zostali synami zimny i śniegu?
2. Ulubiona zabawa chłopców z Graveland?
3. Dlaczego są zimni i bez sera?
4. Dlaczego w bim piszą, że noce stają się coraz dłuższe i zimniejsze?
5. Dlaczego Fudali nosi ksywkę Darken?
6. Pochoedzenie pseudonimu Capricornusa?
7. Jak bardzo ich kochasz?

Mini Konkurs dla fanów Graveland:
 ODPOWIEDZI:

1. Żeby im się sztyliły z lodu nie rozpuściły!
2. Lepienie bałwanów przed blokiem - „Stwórzmy Boga nawłusne podobieństwo, niech będzie zimny i bez rozumu a wtedy wszyscy w niego uwierzą...”
3. Bo są bałwanami!
4. Ponieważ narobił tyle głupot, że w dzień boją się wyjść na ulicę i trzęsą się ze strachu!
5. Mówią, że jest wyjątkowym ciemniakiem i alfabetą-pozza tym wszyscy ciemno go już widzą
6. Jego rodzice mają Forda Capri i na ulicy sprzedają pop-corn!
7. Jak diabli!!!

ROZWIĄZANIE KONKURSU





Verbum Doctum Pro Lucifero
 Nowe organizacje satanistyczne, powstają jak grzyby po deszczu, a więc w tym numerze Fuckin Bitch, „Verbum Doctum” Pro Lucifero” czyli słowo uczone w obronie Lucyfera to organ prasowy dla Ciebie, jeśli tylko szukasz skutecznego sposobu na zwalczanie pseudo wiary zwanej chrześcijańską i sztucznej organizacji świeckiej znanej powszechnie kościołem. Zdajemy sobie sprawę z tego, że najlepsza obrona jest atak i, że ponad tysiąc lat temu obca „wiara” najechała na tereny Słowian, a metody działania jakie zaprezentowała okazały się doskonale, czego efekty pokutują do dzisiaj. Ale pamiętajmy, że chociaż bardzo prymitywne: niszczenie starych wierzeń - bynajmniej nie głupich i nie wielobóstwa, adaptacja starych świąt związanych ze zmianami w naturze. Pamiętajmy też, że za tą wiarą stała inna siła, czysto świecka miecz i krzyż zawsze szły bowiem w parze. Musimy jednak sobie sprawę, że nie posiadamy potęgi militarnej potrzebnej do likwidacji tej religii siłą. „Nie mogąc być lwem, bądź lisem” - proponujemy Ci inny rodzaj walki. Zauważcie, że ludzie którzy pala kościoły i demolują cmentarze nic do tej pory nie uzyskali a najwyżej zostali nazwani wandalami lub chuliganami. Apelujemy, by najpierw stworzyć potęgę będącą w stanie stawic opór sekcje chrześcijańskiej, a potem dopiero walczyć z nimi otwarcie. Tylko odpowiednio liczebna grupa może stanowić przeciwwagę dla krzywdzącej wiary chrześcijańskiej. Nasze wierzenia wywodzą się z tradycji pogańskich dużo starszych od chrześcijaństwa (jeszcze z czasów wspólnoty indoeuropejskiej), tkwią jednak głęboko w chrześcijaństwie, i niestety jeśli chcemy być rozumiiani musimy używać nazewnictwa wroziej nam wiary, ponieważ jest ono powszechnie przyjęte w naszym kręgu kulturowym.

Nasze hasła naczelne to: wiara w siebie, w wolność, w naturę, to powrót do sił, które wciąż w nas tkwią, zdominowane przez BOG WIE SKAD, który twórcą moralności. To ożywienie starych tradycji poprzez samokształcenie i poszukiwaniu w sobie mocy. Chcemy też podkreślić, że nie jesteśmy wroga nastawieni do ludzi, którzy dążą do zwalczania chrześcijaństwa poprzez niszczenie jego miejsc kultu - jesteśmy przeciw po tej samej stronie - łączą nas wspólny cel. Jeżeli jesteście zainteresowani przyłączeniem się do Konwentu Lucyferiańskiego, piszcie na podany niżej adres. Wszystkie wasze uwagi i pomysły będą rozpatrzone. Aby przyłączyć się do KL nie trzeba spełniać żadnych warunków ani natury psychicznej, ani materialnej. Jeżeli Wasze odczucia chociaż częściowo pokrywają się z naszymi - piszcie! Czekamy na Was z niecierpliwością.
 Marcin Sierant ul. Chopina 3/35 41-300 Dąbrowa Górnicza

Może przedstawię kolejnego genialnego edytora. Zine nazywa się „Woland”. Wydaje go niejaki Marcin Lutomski, ul. Polna 4, 64-412 Chrzypsko W. A coś to za wiocha? List ten przysłał mi Hrabia Trombek z zespołu Insomnia. Jak ja Ci Trombku zazdroszczę takich listów /ha, ha!/. Przynajmniej masz się z czego pośmiać. Jak wiesz adres do zespołu Trombka jest adresem Gośki, ale to Trombek odpisuje na wszystkie listy. Jednak przejdźmy do listu:

„Witaj Tręboszul! Dzięki za list. Kurwa, żebym wiedział, że ty jesteś chłopakiem, to bym się nie przymilał, ale było i się stało. Sorry, jeśli moje słowa jakos Cię wspaniły /dotyczące miast/, nie miałem niczego złego na myśli. A co do Lecha i Legii to szczerze

mówią nie jara mnie to zbytnio. Ale Legia dała ostatnio czadu. Wydaje ostatnio zina. W nim chciałbym zamieścić recenzję materiału Twojej grupy /z tego co słyszałem to pochlebna/ i wywiad z Tobą. Pytania podam później. Za to masz darmową kopię Wolanda /nazwa zine'a/. Wysyłam Ci kasotę oraz kasę w liście a nie przekazem, to zaoszczędzi mi kasy a Tobie biegania na pocztę...”. A jakie to były pytania? Trombek mi je przysłał wraz z odpowiedziami. Cały wywiad możecie przeczytać poniżej. Wymaga to jakiegoś komentarza? Chyba nie, więc skończmy. Myślę, że ten koleś jest na tyle dumny, że gotów jest zamieścić ten wywiad. Więcej takich a Woland może być zabawniejszy od Fuckin Bitch /ha, ha!/. A to ci dopiero mam konkurencję...



WYWIAD do „Woland” zine

1. Czy znasz kogoś, kto jest dla ciebie wzorem?
2. Ostatnio słyszałem stwierdzenie, że muzyka metalowa umiera, co ty na to?
3. Coś o kapeli, w której grasz:
 - rodzaj muzyki
 - o czym mówią teksty
 - co oznacza nazwa
 - o członkach

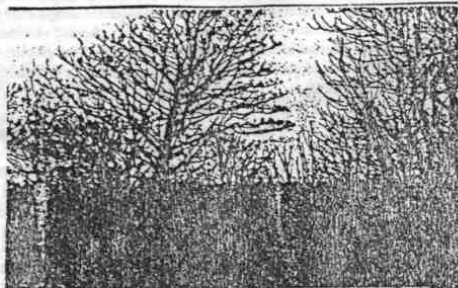
Kapela jest bardzo blackowa, więc gramy Black metal, w tekstach opisujemy Lucyfera, Pana wszystkiego złego który wszystko zniszczy, żeby ludzie się bali! Nazwa oznacza wikingowy obrzęd satanistów, a w kapeli grają Butcher of hellish zone-bas, krzyki/Lord of perpetual winds-gitara/Destruction of blue winter-perkusja, krzyki/mo i Ja :The Runner Of Mortal Brutalicy Eye of Kingdom! w skrócie Trombek-gram na klawiszach, i wokalach, a także na instrumentach dętych

4. Coś o swoim mieście?
 W moim mieście jest dużo satanistów, z którymi spotykamy się na obrzędach i koncertach blackowych kapel, jest extra to moje miasto...



Mowa musi zdradzić

BATHUEL



Tak se kurwa patrzę na zdjęcie i się zastanawiam coż to takiego? Człowiek śniegu? Polskie Yeti?!?! Ano czego to już ludzie do tych zdjęć nie wymyślą... Ciekawe, czy nasz Świętymir odchorował tę sesję zdjęciową. Nabawił się grypy dla głupiego zdjęcia? Trzeba mieć trochę nie bardzo pod sufity, żeby w zimie prawie na golasa biegać po śniegu. Jestem jednak w stanie to zaakceptować, różni są czadersi, najgorsze jest jednak to, że wiedza tego koleśka jest znikoma, nie wiem jak muzyka, ale z pewnością chce zwrócić na siebie uwagę poprzez image. Nie tędy droga kolego. Zamiast udawać norweskiego morsa, marnując czas na mało ciekawe zdjęcia, radzę ten czas wykorzystać na przeczytanie paru książek. Z pewnością pomogą Ci w przyszłości w odpowiadaniu na wywiady do zines. Zresztą czytelnicy sami to ocenią.

1. Witaj! Jak się miewa mieszkaniec Pogańskiego Pomorza?

Jak jedna z wysokich bałtyckich fal, wygnana z nicosisi przez wichry i potępiona przez morskich władców... Wkrótce nadejdzie śmierć... Ma czaszka roztrzaska się na wysokim klifie... Spokój...

2. Przyznam, że z Twoich stron znam kilka kapel, te najbardziej cenione to Astral Forest i Behemoth. Czy mógłbyś mi polecić jakieś hordy z pomorskiego undergroundu?

Nie sądzę i nie zgodzę się z Tobą, aby najbardziej cenionymi zespołami był Behemoth i A.F... Nasza scena posiada wiele innych, godnych uwagi projektów, stojących na wysokim poziomie muzycznym i intelektualnym. Z pewnością należą do nich Darkness Church - dopiero wychyliła się z czeluści, Dark metalowa formacja z Gdyni, Hefeystos a także Sacrilegium, Decembres Fire, Mastiphal, Memoria Vetus, oraz podziwujący kult Death Metalu - Damnation. Z zines: In Articulo Mortis, Wieczny Smutek.

3. Wobec tego, jak i kiedy powstał Bathuel? Dlaczego zdecydowałeś się grać tak ostatnio nadmiernie eksploatowany Black Metal?

Choć oficjalnie założenie hordy datuje się na Grudzień 93, istniała ona w naszych duszach od dawien dawna. /Jeszcze przed Twoim przyjściem na świat? Kolejny prawdziwy? ha! ha! - Michał. Chociaż dać wyraz naszym uczuciom i głębszym wartościom kształtującym nasze istoty duchowe, stworzyliśmy Bathuel - Baśniowy pogański metal! /Bajeczny Metal - Michał.

4. Muzykę tworzysz sam. Ciekawi mnie w jakim jesteś wieku i czy zajmujesz się jeszcze jakąś twórczością, niekoniecznie na niwie metalowej?

Każdy dzień to twórczość... Każda noc to twórczość /mam rozumieć, że męczą Cię nocne sny, polucje i lepsze kult ze spermy? - Michał, przynoszą one nowe doły nieodkryte, duchowe przeżycia, świeże inspiracje. A co za tym idzie, chęć uwiecznienia ich, uniemożliwienia poprzez muzykę lub słowa. Oprócz liriki tworzę też różne formy epickie, krótkie opowiadania o wątkach romantycznych, erotycznych... /A jednak zgodziliśmy się? - Michał. Często próbuję odwrócić na papierze wydarzenia z zamierzonych czasów, z mych poprzednich inkarnacji. To moja wieczna tęsknota... Ona wysysa ze mnie życiowe sily. Wiek fizyczny nie jest ważny.

5. Twoja muzyka jest dość prosta. Czy nie myślałeś o rozwinięciu i wzbogaceniu jej? Nie sądzisz, że urozmaiciłyby ją większa doza oryginalności?

No cóż, zgodzę się z Tobą, że muzyka na „The Legends of Pagans” jest prosta i urozmaiciłyby ją aranżacje bogatsze instrumentalnie, których obraz będzie bardziej widoczny na drugim materiale. Jej melancholia ma za zadanie wprowadzić słuchacz w pewnego rodzaju trans... Ogrom tęsknoty... Sądzę jednak, że zagrane solówki, partie klawiszowe i ogólna technika stanowią nieco wyższy poziom, niż poziom prezentowany przez większość zespołów.

6. A właśnie, zapowiadasz nowy materiał. Kiedy się więc ukaże i jaki będzie?

Sesja nagraniowa wciąż się przesuwa. Powodem uniemożliwiającym nam nagranie tego materiału jest tylko i wyłącznie sprawa finansowa, która ciągnie za sobą studio. Myślę jednak, że niedługo „Deszczowa Pieśń Lesnych Duchów”, bo o niej właśnie mowa, zatańczy w mym magnetofonie. Znajdzie się na niej nieco więcej elementów klawiszowych, akustycznej gitary i nietypowy dla tego rodzaju muzyki vocal kobiecy, mej ukochanej SILWY. Reszta zostanie na razie nieodkryta. Ten materiał zabije!!!

7. Powiedz mi teraz, co oznacza nazwa Twojego zespołu - Bathuel? Czym dla Ciebie w ogóle jest nazwa: symbolem, odzwierciedleniem muzyki, czy tylko pustym wyrazem, kojarzącym się z tą, czy inną grupą ludzi?

Wielu ludzi pyta o to... Bathuel, to wszystko /...i nie... Michał. To posępne moje i mojej Bogini, to gesty nieprzebyte bór, kojący nas swoim milczeniem... Kraina najpiękniejsza i najbardziej dziewicza. Sama nazwa Bathuel to właśnie symbol tego ogromu, to najkrótsza definicja miejsca, w którym łączą się nasze dusze i ciała... Nie byłoby sensu nazywania naszej twórczości pustym, nie nie znaczącym wyrazem. Muzyka, liriki, przemawiają głosem naszej duszy. Staramy się w nich przekazać jak najwięcej duchowego pierwiastka... Jak więc nazwanie ich mogłoby być obojętne? /Ale zamieszale! - Michał.

8. Ostatnio często się eksploatuje tematy pogańskie i słowiańskie. Ciebie też chyba to interesuje? Dlaczego? Czym dla Ciebie jest Pogaństwo?

Nie tyle interesują, co są częścią mojego istnienia... Wiecznego duchowego istnienia... Życiową tęsknotą... Choć zbyt ważne, bym mógł coś więcej na ten temat powiedzieć na łamach Twojego zines. /Nie odpowiedziałem na moje pytanie! - Diana. /Wiedza Twoja widać, że jest znikoma i zakrywasz się tajemnicą a pytania też do końca nie zrozumiałe - Michał.

9. Jak więc wpływa na Twoją twórczość Twoja wiedza na temat słowiaństwa? Czy znajduje to odbicie w lirycznych? O czym one traktują?

Liryki, jak już wspominałem wcześniej, są wyrazem naszych najgłębszych duchowych wartości, wizji, są wieczną tęsknotą /Skocz już pierdolić o tej tęsknocie! Twoje słownictwo ogranicza się do słowa „tęsknota”? Michał, starosłowiańską lżą szczęścia, obrazem naszych duchowych wędrowek... /Oj, mgliste to bardzo... - Diana.

10. Teraz pytanie tajemnicze: Co oznacza i jakie to ma skutki, gdy się komas podaje jemiółę? Co wiesz o tym magicznym ziele?

Niewiele wiem na ten temat, więc nic nie powiem. /Niewiele, czy kompletnie nie? - Michał. /No, nie popisałeś się... - Diana.

11. Niech przenówi wrzescić Twoja dusza, czyli pora na reklamę, kilka słów do ludzi, etc...

Ma dusza przemawia w każdej odpowiedzi /no, prawie-ha, ha! /Twoja dusza jest raczej glucho-niema... - Michał. Słuchajcie głosu Waszych dusz /Choć przez chwilę chcieliśmy jednak posłuchać Twojej - Michał, a ujrzyście światło najpiękniejsze, najbardziej cenne jest bowiem to światło prawdy... Dzielcie się Ci Diana za wywiad i za zainteresowanie naszą twórczością. Hail Pagurus! Hail Lady mag!

Życzę Ci powodzenia i pozdrawiam. Wywiadu udzielił Świętymir. /Do niedawna jeszcze Porewit. Szybka zmiana imienia, co? - Diana. /Musisz jakiś aryjski słowianin... Święty Mir Oslaw a z Rosyjskiego „mir”, to... Może to polsko-rosyjskie imię? Nie ważne, w każdym razie słowiańskie... - Michał.

ŚWIĘTYMIR ul. Chylnowska 51/27 81-041 Gdynia Poland....





A teraz wywiad z Profanum, pochodzącym z Zielonej Góry. Wywiad jest dziełem Diany. Nie będę nudził, od razu przejdźmy do wywiadu.
Witaj! Może na początek podaj kilka istotnych faktów z historii grupy i przedstaw ludzi, którzy tworzą Profanum?

Ta horda zrodziła się w moim i... sęgrimmu umyśle, w czasach owianych mgłą przeszłości... Prawdę mówiąc, nie pamiętam kiedy postanowiliśmy założyć grupę, jednak mogę śmiało powiedzieć, że stało się to zanim cały B. M. przerodził się w zwykłą modę. XXVII Anno Satanas stworzyliśmy pierwszy nawracalny ślad naszej działalności, jednak wolalibyśmy nie wspominać o tym jako o nagraniu... Wrócić dołączył do nas Alocer i zasiadł za perkusją. Obecnie planujemy poszerzenie "instrumentarium" Alocer przejmie bass, a za perkusją będzie grał muzyk sesyjny... Profanum pozostanie hordą 3-osobową!

Ile kaszet demo sygnowanych Waszą nazwą ujrzało światło księżycy? Czy zainteresowała się wami jakaś wytwórnia?

Dotychczas wydaliśmy oficjalnie jedną kaszetę demo "Under Black wings of Emperor". Ostatnio sprawiliśmy sobie 2-stronne okładki ze zdjęciami. Oprócz tego, nagraliśmy kilka nieoficjalnych Reh.ów i kaszetę live wyłącznie na własny użytek.

Ulver z Nightfall Rec., zadeklarował się wydać nas, jednak wątpię, by cokolwiek z tego wyszło... Żadna inna wytwórnia nie okazała zainteresowania, dlatego też następną taśmą będzie również wydana z własnej kieszeni Profanum.

Wspomniałeś coś o taśmę live... Większość hord Black Metal nie koncertuje, z Wami jest inaczej?

Nie jesteśmy "jedną z wielu grup Black" - to po pierwsze... Owszem, publiczność, jak i zespoły, zrezygnowały z tego typu działalności, gdyż nie wiele osób okazało się być godnymi oglądania Profanum na scenie. Dlatego nie zamierzamy ponizac się więcej na tego typu imprezach. Koncert na którym moglibyśmy zagrać, musiała by być obsadzona wyłącznie ekstremalnymi, inteligentnymi i mrocznymi osobami zarówno na scenie, jak i pod nią... Mamy nadzieję zagrać z kilkoma Death Black Metalowymi bandami w niedalekiej przyszłości... Zajaliśmy się zorganizowaniem czegoś takiego, więc jeśli jakaś poważna horda czuje się na siłach zagrać z nami, nich się ze mną skontaktuje.

A co powiedział byś na jakies eksperymentalne widowisko? Jakimi oryginalnymi pomysłami zaskoczyłbyś publikę?

Jak już wspominałem, możliwe jest, takie widowisko dojdzie do skutku... Myślę, że nie musiałbym być wcale oryginalny, żeby zaskoczyć publiczność... Sam fakt występu Black Metal zespołu na dobrze zorganizowanym koncercie, byłby zaskoczeniem, gdyż takowe widowiska są ewenementem w tzw. Undergroundzie (czemu wcale się nie dziwię)... Potencjalny widz koncertu Profanum, ujrzałby pomalowane ciała i twarze, czaszki i kości, ogień, stal, spowite gesty i dymami i zimnym blaskiem księżycy - zło. Ujrzałby upadłego chrystusa, płaszczonego się w stóp majestatycznego mroku - konającego w cieniu czarnych skrzydeł Imperatora... tonającego w morzu czarnych, pogańskich dźwięków noy.

Co więc sądzisz o muzyce Psychodelic, Cold, Gothic? Jakże masz skojarzenia słysząc nazwę Joy Division lub Bauhaus?

Uważam, że nie powinno się dzielić muzyki w ten sposób. Muzyka jest dobra lub zła - nie ma innych podziałów. Każda muzyka wypływająca z serca i mózga szczerze przesłanie, jest godna uwagi... Niestety, nie mam zbyt rozeznania w w/w muzyce ale uważam, że jeśli spełnia ona owe warunki jest tak samo dobra jak Black Metal, muzyka poważna, Hard Rock, czy blues... Jednym bezdusznym "gatunkiem" jest dla mnie tzw. "muzyka disco" itp.

Jak więc u Was z tworzeniem, zapewne każdy wnosi coś swojego do Profanum?

Ja jestem autorem zarówno muzyki jak i tekstów. Wszystko co ociera się tu o sztukę, jest wyłącznie mojego autorstwa.

TEMATYKI tekstów możemy się domyśleć, ale może coś więcej o tym?

Są to opowieści, jakie rodzą się w mojej głowie nocą, marzenia wizje... Staram się oddać to w najbardziej poetycki sposób, tak aby teksty pasowały idealnie do muzyki... Kiedy występuje tu barokowy przerosł formy nad treścią... Nie dotyczy to wcześniejszych tekstów, które były bardzo agresywne i perwersyjne, czego pozostałości znajdziemy w xerowanej okładce Tematy, które poruszam w swoich lirykach, to ideologia satanistyczna i herezje, śmierć, mitologia pogańska, słowiańskie kulty, opowieści o pradawnych wojownikach... o końcu świata... "Tears of Chors"

"...! Pierwszy krzyk dziecka noc
 Osadzi na tronie księżca...
 Tańczące cienie powstając
 Wraz z królestwem Chorsa...
 Przyłącz się do wielkiego święta snu
 Pradawnego lasu wiatru...
 Do switu otchłanie wrota snu
 oczekują
 Lzy księżca witają..."



GERYON .A.S.XXIV

A czego słuchasz, samotnie spacerując w blasku księżycy?

Lubię nocne spacerować... Przyłączający ogrom i bezmiar lasu nocą, buduje, mnie wewnętrznie... wtedy jedyną rzeczą wokół mnie, może być cisza lub kojący szum drzew... To muzyka dla moich uszu...

Jak sądzisz dlaczego ogień tak hipnotyzuje człowieka, przyciąga...?

Nie wiem... Myślę, że ogień jest najwspanialszym żywiołem! Ja sam jestem tzw. piromanem. Uwielbiam wpatrywać się w płomień... Być może dusze ludzi są zimne i pragną być oświetlone, ogrzane wieczne żywą mocą ognia... Nie wiem. Człowiek stoi nad zwierzęciem, ponieważ umie z rozmysłem wykorzystywać ogień... Przecież wg mitologii, ogień był ognisł jedynie we władaniu Bogów, co swym wybrkiem ukroczył Prometeusz. Może to właśnie boskość ognia?

Miłość i nienawiść: Niekto mówi, że są to uczucia bliskie sobie?

Chyba tak... są one bardzo bliskie sobie, choć przeciwstawnością. Nie wolno pomylić miłości z przyzwyczajeniem. Nienawiść jest dla mnie bardziej budująca, nienawiść jest naturalna i nie powinna być tłumiona. "Miłuj bliźniego swego" - to gówno! w tym miejscu powinno być napisane: "Zabij każdego kogo nienawidzisz". Dla mnie jest to prawda.

A wasze logo? Jest dosyć oryginalne...

Jak już wspominałem, wszystkie artystyczne aspekty Profanum są moją dziaćką. Tak więc zarówno logo jak i rysunek na okładce, wyszły spod mojej ręki. Oczywiście, udało mi się stworzyć wiele mrocznych malarsko-rysunkowych i zapewne będą umieszczone na kolejnych produkcjach Profanum. Jeśli jakaś kapela grająca prawdziwie i żył Death? Black, czy coś podobnego potrzebuje okładki, możemy się dogadać...

Czego więc możemy spodziewać się na następnej produkcji ze strony Profanum - perspektywy?

Mamy przygotowany materiał na nową demo (3 utwory), które chciałbyśmy zarejestrować do wakacji 95. Jednak niczego nie obiecuję, gdyż gdzieś od 3-4 miesięcy nie mieliśmy prób, a mamy przecież grać z nowym drummerem... Nowe utwory są 666 razy lepsze od tych z demo, choć nie jest to dokładnie kolejny klon Darkthrone czy Burzum. Oczekujecie tego materiału i wyprodukujcie samych siebie, gdyż tylko nieliczni go zrozumieją i docenią. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, to nagramy go w 16-szczekowym studio DAT...

Co chciałbyś dodać na koniec tego skromnego wywiadu?

Dzięki Diana za prawdziwy support. Chciałbym dodać, że pod moim adresem możecie również nabyć Yggdrasil zine, którego sam edytuję. W numerze 1 znajduje się 50 stron A-5, 15 wywiadów: Gorgon, Mortuary Drape, Malefic Oath, Behemoth, Morningstar, Graveland, Bhaobhan Didhe, Fagan Temple, Damnation, Decembers Fire, Immemorial Celtic Wind, etc. oraz masę artykułów: Cradle of Filth, Emperor, Ancient Rites, Forgotten Woods, Absu, Divine Eve, raport ze sceny grockiej, artykuł o Nowodworskim etc. Nr. 2 wkrótce!

Czas na orędzie do czytelników Fuckin Bitch...

Czyńcie to co uważacie za słuszne, a będzie to jedynym prawem! Praise Be To Perun! Hail. Do wszystkich ekstremalnych ludzi z którymi jestem w kontakcie. Piszcie na adres: C/O "Geyron" Staszica 19/13, 65-176 Zielona Góra, Poland



MORSIA WOLA BOGA Wojownicy Ciemności powstałi z prochów Prastarych Świątyni, powstałi by Waleczyć, powstałi by Zwyciężyć !!!

1. Na początek pytanie podstawowe i mam nadzieję, że nie sprawi Ci kłopotu... Co to jest Black Metal?

Nie wiem jak dla pozostałych członków zespołu, ale dla mnie Black Metal jest częścią mej osobowości, częścią mego umysłu i duszy zagłębiając się w najbardziej prymitywne ludzkie odruchy. Prymitywizm jest pewnego rodzaju pięknem, które trzeba umieć odróżnić i oddzielić od całej masy naleciałości powstałych w miarę upływu czasu wokół tego pojęcia!!! Reasumując Black Metal to dla mnie przede wszystkim ciągła walka z chrześcijańskimi niewolnikami!!!

2. Nie jesteście już zbyt młodymi ludźmi. Najmłodszy z Was ma 21 lat a najstarszy 24 lata. Morsun Diaboli powstaje jednak w 93 r. Jest to Wasza pierwsza kapela, czy gwałicie już gdzieś wcześniej?

Tak, masz rację, nie jesteśmy już zbyt młodymi ludźmi, ale to nie zmienia faktu, że dla trzech z nas (Bastare, Xyntroflux, Santraotix) to nasza pierwsza prawdziwa banda, w której pokazaliśmy nasze umiejętności. I tylko nasz palker grał wcześniej w paru zespołach, nie powiem Ci teraz w jakich. Musiałbyś Go o to sam spytać!!!

3. Nie rozumiesz ludzi, którzy uważają się za „prawdziwych” Wojowników Ciemności a w rzeczywistości starają się skłócić ze sobą pozostałe naprawdę wartościowe B.M. hordy. Twierdzisz, że należy się zorganizować w Jedną Armię Ciemności... Wątpię jednak, abyś Ty sam i większość Black Metalowców chciała się łączyć z takimi organizacjami jak „Legion”, zespołami a ludźmi, myślącymi podobnie jak Graveland. Wobec tego co z nimi robić?

Odpowiedź na Twoje pytanie jest jedna, po prostu zniszczyć!!! Nie możemy tolerować ludzi, którzy swą nieprzemysłaną tępotą niszczą nasze wspólne gniazdo, które przecież nie oni zbudowali!!! Można ich porównać do kukulających piskląt, które kosztem swych przybranych braci, napychają swe zoiłdki!!!

4. A w ogóle wspomnieć o Armii i organizowaniu się... Zwykłe do czegoś takiego potrzebny jest przywódca. Z drugiej zaś strony, wypada aby wszyscy byli traktowani na równi. Natomiast doświadczenia „Norweskie” pokazały nam, że w B.M.J. jest podobnie jak w polityce, czyli walka o władzę?

Tak, masz rację mówiąc o przywódce, lecz jak wiesz na przykładzie Norwegii, nie można długo utrzymać władzy w jednej organizacji, gdy ich przywódcy z jakichś powodów odejdą lub skłócą się ze sobą, ludzie ci wtedy rozprzecznią się, tworząc coraz to nowe zgromadzenia i powołując się wtedy tym na jakichś fałszywych proroków, zapominając o wpojonych im przez lata prawdach i doktrynach!!! Mówiąc o zorganizowaniu się, myślałem o likwidacji ludzi, których wyżej wspominałem i Nocy, na którą wszyscy czekamy (myślę, że wiesz, o co mi chodzi)!!! Polacy są narodem bardzo buntowniczym a jednocześnie kłótniwym, więc raczej trudno byłoby nas zorganizować w jedną spójną Armię, bez uniknięcia nieporozumień i niedomówień między Jej Wojownikami. Chociaż są liczne przykłady w historii naszego narodu zjednoczenia się i wspólnej, bohaterskiej walki ze zmiennowidzonym wrogiem, których nie będę teraz wymieniał, gdyż wierzę, iż każdy prawdziwy Polak powinien je znać!!!

5. Na wkładce zamieściliście podziękowania dla Bathory, Burzum, Mayhem, Venom i Possessed, co mnie bardzo ucieszyło. Zapytam więc, czy Possessed uważacie za kapelę Black Metalową? Jaki wpływ wywarła na Was ta grupa?

Jeżeli chodzi o Possessed, to była to jedna z pierwszych kapel, które tworząc (oczywiście moim zdaniem), wkładała w to o robita całe swe serce i duszę, co teraz zdarza się niezwykle rzadko, być może wpływ, jaki wywarła na nas twórczość Possessed nie jest aż tak zauważalna, jak pozostałych grup wymienionych na naszej wkładce, ale na pewno jest on wielki, na to co staramy się stworzyć i osiągnąć!!! Wkładając jednocześnie w naszą muzykę to, o czym wiele innych hord już zapominało, siłę woli i poświęcenia!!! Odpowiadając na pierwszy człon Twojego pytania - muzyka Possessed bardziej kojarzy mi się z Death Metalem, niż z Black, ale to i tak nie zmienia naszego dobrego zdania o tej zapomnianej już przez niektórych formacji!!!

6. Obecnie każdy „kultuje” Bathory... Jednak jak ślepnąć pamięcią, to w Polsce parę lat temu więcej ludzi znało taki Bulldozer, niż Bathory. Vokalista Bulldozera, podczas koncertu w Polsce, otrzymał miano „Nacpanego Jezusa”. Tak wtedy pisała prasa... Dlaczego, więc zespoły typu Bulldozer, Votan itp. odeszły w zapomnienie? Może właśnie dlatego, że całe to pokolenie Black Metalowców to banda gówniary,

którzy znają B.M. dopiero od 1992 r. a takie rzeczy, jak Bathory wpół im Grishnackh, który w sumie też jest mololatem?

Myślę, że na to pytanie Sam już sobie odpowiedział!!! Większość ludzi, którzy uważają się za Black Metalowców to gówniary, którzy wcześniej słuchali h-c, bądź też punka a gdy usłyszeli ostatniego Burzum, czy też Samael, nagle zaczęli mieć „duzo” do powiedzenia na temat B.M. (oczywiście nie dotyczy to wszystkich młodych odbiorców tego rodzaju muzyki, ale niektórych takich ludzi miałem „zaszczyt” poznać osobiście!!!) I dlatego właśnie zaginęła prawie pamięć o takich band'ach jak Bulldozer, bądź też Votan!!! Na temat Grishnackh'a mam tylko tyle do powiedzenia, że przynajmniej moim zdaniem przyczynił się on do przybliżenia dnia, w którym rozstrzygnie się wreszcie walka między „dobrem” a „złem”!!!

7. A może cofnijmy się całkowicie do korzeni, pomijając takich szaleńców jak Ozzy Osbourne, czy Blackie Lawless... O, np. taki Led Zeppelin - nie wątpię, że o nim słyszałeś... Swego czasu znalazł ich każdy drugowłose hippis. Czy to rzeczywiście była typowo hippisowska grupa? Ci, którzy dogłębniej interesowali się Hard Rockiem bez trudu dotarli do informacji, że Jimmy Page był swego czasu właścicielem sklepu, specjalizującego się w dziełach Aleistera Crowleya, najświeższego maga naszego stulecia, który w 1910 r. założył satanistyczną sektę „Silver Star” i otworzył świątynię w Londynie... Przykro mi, ale nie znam zbyt dobrze historii Led Zeppelin, nigdy nie interesowała mnie tego typu muzyka!!!

8. Pewnie znasz tekst, wytatuowany na przedramieniu jednego ze starych metalowców: „Urodziłem się po to, żeby przegrwać, żyć aby zwyciężyć”. Zgodzisz się z jego treścią?

Zdaje mi się, że masz na myśli Lemmy'ego a Motorhead, ale nie jestem tego w 100% pewny, lecz nie o to przecież pytałeś, jeżeli chodzi o ten tekst, to troszkę bym go zmienił: „Urodziłem się po to, aby umrzeć w chwale”. To hasło bardziej mi odpowiada!!!

9. Przejdźmy teraz do Pogaństwa. Wydaje mi się, że ostatnio ostro zostało wmszane w politykę. Dużo się mówi w mediach o odrodzeniu się Neopogaństwa. Niecały rok temu zarejestrowany został „Kościół Świątowitz”. Czy czasem ktoś nie chce stworzyć instytucji podobnej do Kościoła Katolickiego, korzystając z okazji, że ten traci zaufanie a młodzi ludzie szukają czegoś innego? A parodią całkowitą już jest Neopogański „Ośrodek” (Muzeum), znajdujący się nad jeziorem Beldan a służący politykom i innym jako miejsce balang i popijawek. Niestety, masz zupełną rację, ludzie, którzy mają duże wpływy i dochody szukają coraz bardziej opanacznego interesu, składając młodym adeptom swych fałszywych kościołów liczne obietnice, w zamian za ich kieszonekwe, bądź też całkowicie oddanie na ich rzecz uciulanego przez całe swe życie majątku (skąd my to znamy?). Jedyną bronią na te wampiry, wyciskające z ludzi wszystkie soki życiowe i nie tylko, jest albo nie dać się nabrać na ich czczą gadaninę, bądź też rozprzecznić to towarzystwo tak, by nie został kamień na kamieniu!!!

10. Wróćmy jednak do muzyki i podziemia! Dużo słyszę i czytam ostatnio o hardcore'owcach, że świnie, żydzi, profani, pozery i chuj wie co jeszcze (ha, ha!!!). Niby to zaczęli grać Death i Black, jednakże zespoły typu S.O.D., M.O.D., D.R.L i setki innych nie zaczęły grać Death czy Black Metalu. A to zespoły nie były prekursorami H.C., gdyż stary, dobry H.C., ten prawdziwy, powstał dużo, dużo wcześniej!!! Nie sądzisz, że młot o „pozerskim” Hard Core'owcu przyszedł również z Norwegii?

Starsz się chyba podnieść mi adrenaline, ale spróbuję Ci odpowiedzieć na to pytanie. Co do hard core'owców, to zgadzam się z jedną częścią Twojego zdania, od „... że świnie...” do „... i chuj wie co jeszcze...”. To wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat!!!

11. Ostatnio ukazały się ulotki, na których „T.T.F.” chwali się, komu to już nie dojebał, jak to tępią pozerów itp. bzdurki. Bujną chłopcy mają wyobraźnię (ha, ha!!!). Pilot z Bundeswehry zaprzecza, aby został przez nich pobity. Może obalimy przechwałki Legionistów i Oddziałów „T.T.F.”? Ponoć odwiedzili też katowicki Mastiphal i szybciej zmykali, niż się pojawili?

Masz rację, większość z tych ulotek to bzdury, ale w końcu jest demokracja, pisać można prawie wszystko, z jednym tylko wyjątkiem, gdy ja coś piszę to staram się, aby była to prawda!!! Nie wiem, jak ci ludzie rozumieją prawdę, ale z dobrze poinformowanych źródeł wiem, że Pilot nie tylko stawiał się na spotkanie wyznaczone w neutralnym miejscu i nie dostał od nich wpierdola, to jeszcze zażen z „słynących z odwagi” Legionistów nie spotkał się z nim na umówionym terenie!!! A co do Mastiphal'a, to rzeczywiście, ku memu zdziwieniu przyszło trzech dupków do Cymerisa, ale z „prawdziwą przykrością” stwierdzam, że zrobiło się im chyba słabo, bądź też któryś z nich miał zapasę sercowca, bo bardzo szybko zmyli się, gdy ten zaszedł na dół, zawołany przez nich. W tym miejscu, korzystając z okazji, chciałbym poprzez ten wywiad zaapelować do wszystkich ludzi myślących podobnie do nas!!! Zamiat się szczerze nawzajem i oczerniać, lepiej byłoby, gdybyśmy złączyli swe siły w jednym celu, chyba że chcemy być tak skłócen, jak zmiennowidzonymi kościołami chrześcijańskimi!!! Czytajcie ten wywiad pomysłowo o tym i rozważcie dokładnie każde za i przeciw!!!

XYNTROFUX

12. Zdaje się, że Ty także miałeś jakieś przygody w Lublinie, na Darkness '94?

Tak... w czasie koncertu Mastiphal na Darkness '94 wynikło pewne spięcie z ludźmi ze „szczyrbca”. Z tego, co mi wiadomo, organizacja ta jest sponsorowana przez Jasną Górę i mająca na celu niszczenie ludzi i innych organizacji myślących odmiennie!!! Prawda, trochę mi się oberwało, ale przecież morda nie szklanka, nie potłucze się (ha, ha!!!) !!! Poza tym ich było pięciu a ja akurat zostałem sam na płycie, Xyntrofux pozeźlił robić zdjęcia Mastiphal'om a Santracetix odniósł maskę do garderoby, lecz gdy tylko zorientowali się, że mam kłopoty, szybko pospieszyli mi z pomocą i rozgoniliśmy to towarzystwo, ale w pamięci mam cały czas ich zdrażdzieckie twarze i wiem, że przyjdzie jeszcze czas, gdy się z nimi rozliczę!!! To są twardziele, ale tylko w grupie, z tego co mi wiadomo, to wyrzucili jednego z naszych przyjaciół z 10-cio piętrowego bloku w Lublinie i jak do tej pory nie zostali ukarani, gdyż broni ich przecież kościół (czyżby powrót inkwizycji????!!!) !!!

13. Teraz trochę o Waszym zespole i nagraniach. Na taśmie „I Znielenie się Rzeczywistości” udziela się dwóch muzyków z katowickiego Mastiphal. Jesteście bliżej związani z tym zespołem?

Już z naszej wkładki można się zorientować, że jesteśmy bliżej związani z Mastiphal a konkretnie z założycielami tej hordy: Flaurosiem i Cymerisem, którzy są naszymi bardzo dobrymi przyjaciółmi!!! Na naszym debiutanckim materiale udziela się dwóch byłych już członków Mastiphal (Sacruel - drums i Sammach - klawiszowe). Nie wiem, czy wiesz, że na drugim voc udziela się Flauros?!

14. Sądzą jednak, że nie tylko jesteście przyjaciółmi, ale też zaczerpnęliście od nich poglądy. Propagujecie tradycje naszych Pogańskich przodków, jednocześnie uważacie się za Wojowników Ciemności i Zła... Z tego, co się orientuję (ha, ha!), to Słowianie mało mieli wspólnego z „Ciemnością” a wręcz przeciwnie! Wiesz chyba, co mam na myśli? Czy Wy nie mieszacie czasem Poganstwa z Satanizmem?!

Nie zgadzam się z Tobą!!! Mimo, że mamy podobne poglądy do Mastiphal, to nie znaczy, że zaczerpnęliśmy je od nich!!! Po prostu mamy podobny punkt widzenia pewnych spraw, związanych z historią naszych Przodków i jesteśmy z niej dumni, bo jesteśmy przecież Słowianami i nigdy się tego nie wyrzekniemy!!! Co do naszych wierzeń, to na pewno nie staramy się połączyć Satanizmu z Pogaństwem, gdyż nigdy te dwa kultury nie zabrały się za sobą w jedną całość, byłaby to po prostu czysta parodia i dam mój roczny zarobek temu, komu się to uda (ha, ha, ha!!!). Dzieli je więcej, niż łączy!!! Jedno jest czarne a drugie... Łączy je ze sobą tylko nienawiść do chrześcijan, którzy zniszczyli ich kulturę, którą z takim trudem i poświęceniem stworzyli!!! Acha, jeszcze jedno, gdybyś się wsłuchiwał w teksty ułożone i śpiewane przeze mnie, to na pewno przyznałbyś mi rację, iż nie staramy się mieszać tak różnych wierzeń, gdyż wiemy, że to by nas doprowadziło na skraj przepastnej głębi, z której nie ma już odwrotu a można tylko postawić krok naprzód, który doprowadziłby nas do totalnego chaosu, z którego nie moglibyśmy się już wyplątać!!!

15. Twierdzisz również, że ważny jest dla Was Wasz image i stawiacie go na pierwszym miejscu. Nie da się jednak ukryć, że wiele zespołów nie umiejących grać własnie zyskało popularność dzięki nowatorskiemu image i skandalicznemu zachowaniu się na scenie?

Czy formułując to pytanie miałeś na myśli to, że nie umiemy grać??? Jeżeli tak, to o czym my tu gadamy?!! A poza tym, czy widziałeś, jak się zachowujemy na scenie?

16. Na koniec zapytam o nowy materiał, który szykujecie. Co się na nim znajdzie, kto go może wydać i kiedy go będziemy mogli usłyszeć? A ja już muszę Cię pożegnać i podziękować za wywiadzik!

Morsun Diaboli przygotowuje obecnie nowy materiał „Dzień Tryumfu” (około 60 min kultowego Black Metalu). Materiał ten zostanie zrealizowany z nowym perkusistą. Planowane wejście do studio - lipiec '96. „Dzień Tryumfu” zostanie nagrany w polskiej wersji językowej, co w przypadku Morsun Diaboli jest tradycją!!! Między innymi na tym materiale znajdują się takie utwory, jak: „Beliall cz.II”, „Inkwizycja”, „Za przelaną krew gin!!!”, które muzycznie ukazują nowe oblicze Morsun Diaboli. Zespół kontynuuje tradycje prekursorów gatunku - Venom, Bathory, Celtic Frost, okraszając swą muzykę własnymi, świeżymi pomysłami. Obecnie podpisaliśmy umowę o współpracy z rodzimą Ceremony Rec. i być może wdamy jej nakładem nowy materiał.

Aktualny skład Morsun Diaboli: Bastarex - vocal, Xyntrofux - guitars
Santracetix - bass, Ball - drums

adres: „Ceremony Records” Tazewskie Pole 24 86-131 Jezewo

To był wywiad z Morsun Diaboli. Na parę spraw mam troszkę inne poglądy a najbardziej mnie wkurzyły te „hard core”owe świnię...”. Cóż, zasada stało się, że blackowa kapela musi tępić HC, choć nie bardzo widać dlaczego. Tylko dlatego, że Euronymous tak powiedział? Musicie jednak wiedzieć, że wasz prekursor Venom również na początku słuchał punka, co nawet odbija się w jego muzyce...

MORSUN DIABOLI

41 - 400 Mysłówice 6

Skrytka Poczтовая 5



BASTAREX



SANTRACETIX





HERMh

OREMUS PECCATUM /REFAIM/



Witching Hour Productions
c/o Bartek Krysiuk
P.O. Box 145
15001 Białystok 1
POLAND

Polska. Wszystkie pozerskie zespoły rujnujące scenę oraz edytorzy zaśmiecający rynek prymitywnymi pismami, dla was W.H.P. nie istnieje. Reszta zines czysta taśma /C-90/ + 0000 zł.

1. Witaj! Jak nastój ducha? Co nowego w Witching Hour prod.?

Witaj, oóż nastój ducha? Bardzo zmienny, nujaki...WHP idzie swoją ścieżką, bez względu co się dzieje w podziemiu, ukazały się właśnie dwie nowe produkcje: Decembers Fire oraz Liar of Golgotha. W przygotowaniu Hermh oraz Immemorial Ages, młoda bardzo dobrze zapowiadająca się kapela, oscylująca w klimatach Phlebotomized! Być może jest to odpowiedź na Black metalowy trend? Zobaczymy...

2. Przyznam, że wielu, Witching Hour kojarzy z Hermh i ich wspaniałą muzyką. Wiem, że jesteś jednym z członków tego bandu. Czy mógłbyś podać cały aktualny skład bandu i wasz dotychczasowy dorobek artystyczny?

Tak oprócz WHP jestem członkiem Hermh, a dokładniej jestem wokalistą. Obecny skład to: Tom-ig., Mark Olo-dr., Chris Olo-gr., Mark-keyb., Marcel., oraz Ja czyli Bart. Bardzo dobrzy muzycy, ludzie na których można polegać. Przede wszystkim nieograniczonymi szukający nowych doznań muzycznych i nie tylko...

3. Jeszcze o Hermh. Wystartowaliście kultowym i dekadencjnym „Oremus Peccatum/Rafaim”. Macie ogromną promocję dzięki ukazaniu się kilku odrębnych materiałów w kraju i zagranicą. Powiedz, czy to jedynie Ty dbasz o to, by Hermh był tak szeroko promowany, czy też pomaga wam w tym jakiś tajemniczy manager?

Tak "Oremus..." był bardzo udanym debiutem, do tej pory jesteśmy bardzo zadowoleni z tego materiału i nigdy nie będziemy się go wstydić. Tak promocja to moja dzialka, ale nie zaprzeczę iż pomogło mi w tym kilku przyjaciół którzy wierzyli od początku w siłę i ogromną moc Hermh, managementem zajmując się Ja, czasami różnie bywa z managerami więc wolę zająć się samą naszą promocją, a że znam się na tym trochę, więc idzie to niezle

4. Na dniach wydanie w Polsce płyta Hermh „Taran”(licencja z Last Epitaph prod.)a mnie poniekąd wiadomo, że pracujecie już nad nowym materiałem. Kiedy ukazuje się nowy lp.? Postaraj się napisać coś więcej na jego temat.

Tak „Taran” ukazuje się dokładnie 17 lutego, dość długo to trwało nagraliśmy ten lp. w sierpniu'95 minęło więc ponad pół roku, to chyba trochę za długo? Obecnie materiał na naszą drugą płytę jest praktycznie przygotowany. Tytuł płyty to „Anger of the Anchohute” co znaczy tyle co „gniew pustelnika”. Nagramy tę płytę w lipcu lub we wrześniu'96. Będzie to bardzo odmienna płyta niż „Taran”. Bardziej depresyjny klimat, bardziej mroczny, słownem czysta czarna moc. Dni ciemności dopiero się rozpoczynają...

5. Muza Hermh jest jakby źródłanym odbiciem Twojej dekadencjnej duszy. Jakże są teksty? Czy mógłbyś uchylić rąbka tajemnicy i przybliżyć nam choć fragment swoich poezji?

Tak, dekadentyzm, ucieczka od motochu to ma jedyna droga. Hermh jest lustrem naszych umysłów, dusz, naszych marzeń i snów, jest po prostu

naszym życiem. Musi być oczywisty fakt iż, to co się dzieje w naszych duszach chcemy jakby urzeczywistnić, chcemy urealnić nasze pragnienia. Do tej pory na żadnej produkcji Hermh nie ukazały się teksty. Ja po prostu boję się i jestem przekonany, że nie będą zrozumiane... Ja piszę o sobie, o tym co się dzieje w moim własnym świecie. Nie sądzę aby ktoś choć przez kilka chwil mógł przeżyć to o czym piszę. Dlatego też nie umieszczamy tekstów na naszych produkcjach, gdyż stają się one pustymi słowami, nie mającymi racji bytu u innych oprócz mnie. Jest to może bardzo snobistyczne, ale prawdziwe! Nie mniej jednak przytoczę ci kilka wersów:

*Skowyt, mej duszy, depresja sięga mego innego świata
oto mój świat, oto krzyż, oto świeca oto ma pieśń...
Plomien świecy przysaga, samobójstwo nym wywabieniem
spętany w okowach nicości, wciąż tylko odchlań mych myśli,
korony mej władzy przyłączają mnie, ostatnia droga...*

Nektar mej śmierci krzepi mą duszę.

*I ujrzałem lica jej śnieżno białe, oto nadchodzi me zjawienie- rozkoszy
ma.*

Stan upojenia jest nym kluczem, kluczem do poznania,

*Tańczę, tańczę wśród pni i krzaków, ocieram się o śmiereć
krzyk nie ma sensu, wyroczenia mych oczu.*

*Plonę wśród nienawistnych korzeni mego nieistnienia
i siedem bram otworło swe wrota, bramy wiatrów, śpiewających
czelusić!...
(/Streak from Kozmo/)*

6. Z Twoich listów wiem, że masz bardzo wysublimowany gust muzyczny. Powiedz mi zatem co skłoniło Cię do wzięcia w dystrybucję i wydania takich dyletantów muzycznych jak Liar of Golgotha czy Infernum? Czy rzeczywiście tak zachwyliły cię ich (tak wszelkie niskie)umiejętności muzyczne?

Wiesz wiele rzeczy robię z własnego widzimisię, po prostu zrobiłem to! I wcale tego nie żałuję!

7. Moze teraz z drugiej strony, co z Twojej dystrybucji(i komu) mógłbyś polecić? Dlaczego?

Nie chcę wpływać na czyjeś gusta i nie chcę komuś czegoś sugerować, myślę, że w distro mam dużo dobrej muzyki i każdy znajdzie tu coś dla siebie. Każdy powinien kierować się własnym gustem i kreować własną indywidualność muzyczną, dlatego niczego nie będę polecał.

8. Wielu z nas przeraża napływ gówniarzy i igniorantów do podziemia, mało oryginalne zespoły, wypowiedzi muzyków, aż raziące niewiedzą, niezorientowaniem w temacie. Jak sądzisz, jaka jest na to rada? Jak sprawić, by Black(i nie tylko) metal był muzyką dla elit, dla wybranych, którzy nie są w stanie poznać i zrozumieć tę muzykę?

Od jakiegoś czasu przestałem się tym przejmować, staram się kroczyć własną drogą. Black metal już nigdy nie będzie muzyką dla elit, wszystko to spowodziła, stało się normalnością. Teraz nawet zło nie jest „złe”, wszystko to utraciło swój dawny kolor, czasy świetności już nigdy nie powrócą...

9. Czy nie sądzisz, że pewne wypowiedzi mogą być dwuznaczne rozumiane? Np. słowo „pozer” jest przez niektórych używane bez głębszego zastanowienia do tego by zmieszać z błotem swoją konkurencję. Kim są ci „gówniarze”, „pozery”, „gówniarni” zines, i kapela w/g Ciebie?(Proszę o szczerą o obszerną wypowiedź na ten temat)

Od czasu gdy zginął Euronymus, na scenie pojawiły się totalne podziały, raptem powstały dwa obwozy nawzajem się zwalczające. Cały chaos, który obecnie panuje stworzyli ci, którzy nazývajú siebie prawdziwymi i jedynymi, wciąż robiąc wokół siebie masę kontrowersji i niejasności. Właśnie im zawdzięczamy to co obecnie dzieje się w podziemiu. Wierz mi, przestały mnie bawić wojny, głupie docinki, czy też inne radykalniejsze posunięcia. Ci ludzie to socjopaci, mieli po prostu ciężkie dzieciństwo...

10. Piszesz, że ostatnio koncertowaliś z Hermh? Jak wyglądały te koncerty czy miały jakąś ciekawą oprawę wizualną? Jak was przyjęła publika?

Przyznam, że byłem miło zaskoczony z przyjęcia publiczności! Granie przed własną publiką jest bardzo ciężkie, jesteś narazony na niesamowitą krytykę. Na takim koncercie ciężko być sobą, jednak my byliśmy sobą na koncertach i to chyba publika odebrała pozytywnie.

11. Po wydaniu I lp. zapowiadasz na wakacje'96 trasę koncertową. Czy aż tak bardzo lubicie koncerty? Z kim planujecie koncerty?

Nie nie będę pisał o tej trasie, ale mam szczerą nadzieję, że dojdzie do skutku. Tak koncerty to bardzo ważna część przekazu, przekaz live ma większą moc, przyznam, że chwilowa, ale przecież choć chwilowa ekstaza jest lepsze niż...?? Kim zagramy tego nie wiem, ale osobiście marzę by zagrać z Fields of Nephilim, Monumentum, czy też Joy Division. W takim zestawieniu czalibyśmy się najlepiej!

12. Do kogo kierujecie waszą muzykę? Jak sprawisz by wasza muza nie wpadła w tzw. niepowolane ręce? Komu odradzał byś przyjście na koncert Hermh?

Przede wszystkim chciałbym aby nasza muzyka trafiła do ludzi nieograniczonych muzycznie oraz duchowo. Chciałbym aby ładunek jaki emanuje z naszego swoistego klimatu, pozwolił ludziom poznać siebie, zagłębić się we własne dusze. Chciałbym aby nasza muzyka nie odbijała się o uszy, ponieważ jest melodiyną i w ogóle, ale chciałbym aby to co się dzieje w naszych duszach podczas przekazu, choć przez chwilę bało osobne w duszach odbiorców. To bardzo trudne, ale na pewno będzie zrealizowane!

13. Jesteś postacią dość tajemniczą. Na pewno wiele osób ciekawi co robisz poza Hermh i Witching Hour prod. Studiujesz czy gdzieś pracujesz? Co robisz gdy woje działania nie koncentrują się na Witching Hour oraz Twojej twórczości?

Ciężko jest pisać o swojej prywatności, wszystko co się dzieje wokół mnie jest poddyktowane tym co dzieje się we mnie... najczęściej czasu poświęcam WHP oraz Hermh, to moje jedyne zajęcia dla których choć poświęcam swój czas, jest jeszcze szkoła i praca, ale dla tego mało się poświęcam i tam bardzo słabo mi idzie, jest jeszcze sen... to wielki pokład inspiracji.

14. Ciekawi mnie Twoje podejście do pewnych spraw w filozofii, czy stawiasz bardziej na metafizykę, intuicjonizm, czy też jesteś osamotnionym w mroku ateistą?

osamotnienie, alienacja, mizantropia, nicność, wgłębianie się w samego siebie, ucieczka przed światem tym „zwykłym”. Jestem w mroku, ten mrok to Ja, ja jestem moim jedynym światem, a ten świat jest mrokiem, mój jedyny świat, to moje wewnętrzne sanktuarium, żyję po to by zgłębić siebie, poznając siebie, czynię się doskonałym.

15. Co byś powiedział na to gdyby muzykę i twórczość Hermh porównano do Joy Division? Czy trafne byłoby określenie waszej muzyki jako połączenie psychodelic, cold wave i Black metalu? Przyznam, że słyszę to pierwszy raz, ale myślę, że trafiłaś w 100% Joy Division łączy w sobie niesamowity goły klimat z elementami postindustrialnymi. My natomiast dołożyliśmy do takiego zestawienia odrobinę brutalności i dziwnego psychodelicznego klimatu, co dało niesamowity efekt, ale to dopiero początek...

16. Kto dba o oprawę graficzną wydawnictw Witching Hour? Kto projektuje wkładki do płyt? Czy ktoś pomaga ci odwalać całą tę robotę związaną z nagrywaniem, wydawaniem, oprawą graficzną kaset, reklamą i promocją?

Na początku okładkami zajmował się mój znajomy z Katowic. Teraz okładki składam sam, również reklamówki, promocję robię sam, natomiast kasyety tłoczę nadal u mego znajomego z Katowic.

17. Dekadent i kobieta. Czy masz jakiś ideał kobiety, swoją mroczną matkę, czy też nie angażujesz się w takie uczucie perypetie? Czym jest miłość? Kim jest ona jeśli jest?

Przyznaj mi rację, że zestawienie dekadenta i kobiety jest nierealne taki związek jest bez przyszłości nie ma racji bytu. Przyznam, że nie mam ideału kobiety i myślę, że nigdy się nie zwiąże z nikim, gdyż po co mam unieszczęliwiać drugą osobę. Zabierzmi to może bardzo egoistycznie, ale drugą połowę odnalazłem w sobie i nie muszę z nikim dzielić swojego życia. Pokład energii i inspiracji jakie noszę z sobą uczucia (może i miłość) której nie znam, pozwalają człowiekowi, jakby odlecieć z realnego jakby namacalnego świata i przenieść się w inny wymiar. Ja nie znam miłości jest to dla mnie coś egzotycznego, być może kiedyś nadejdzie dzień w którym poczuję to uczucie choć jest to mało prawdopodobne.

18. A w ogóle co sądzisz o ludziach którzy tracą siebie, spalają się dla uczucia? Czy z dawien dawna utrwalony romantyczny motyw kochanka cierpiącego z powodu nieodwzajemnionej miłości ma rację bytu? Myślę, że najpierw musiałby to przeżyć, by pisać o takich ludziach, być może dla nich największym spełnieniem jest dzielenie się sobą? Dla mnie jest to wciąż nie poznane i nie zrozumiałe. Natomiast dzisiejszy świat jest bardzo twardy, trwa walka o władzę, rysują się ogromne podziały, kulturowe, narodowościowe, coż w tym świecie mogłyby począć mały osamotniony w swym uczuciu człowiek?

19. Co może przynieść przyszłość? Czy warto czytać horoskopy aby się o niej dowiedzieć? Czy warto pytać gwiazd, jakie nieszczęścia nam się wkrótce przydarzą?

Nie interesuje mnie przyszłość, żyję teraźniejszością, żyję chwilą. Horoskopy są dla zakompleksionych istot szukających kresu swych utranień w przyszłości, w słowach które są jedynie słowami. Horoskop to jedynie manipulacja-podświadome działanie na nasze przyszłe życie.

20. Mówi się o konflikcie między cywilizacją a naturą. Dlaczego tak wielu teraz ucieka od „miasta, masy, maszyny” a zwraca się w stronę natury?

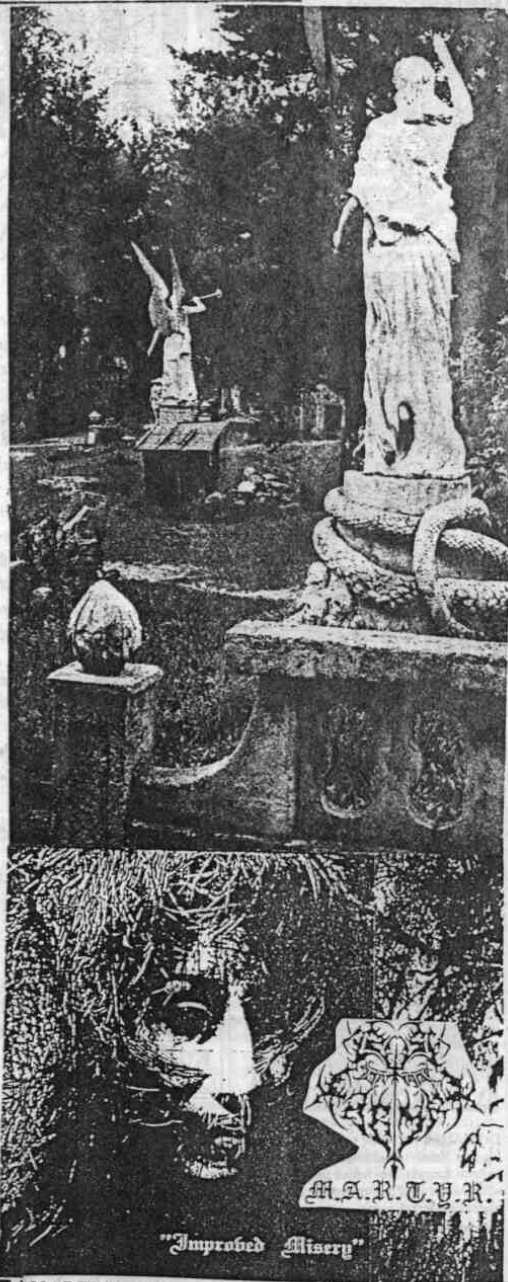
Natura wreszcie zbuntowała się przeciwko człowiekowi. Eksploatacja natury doprowadziła do ogromnej degradacji, naszego środowiska. Natomiast jeśli chodzi o zwracanie ku naturze, więc człowiek nigdy nie był przychylny jej dobru, potrafił jedynie brać nie dając nic w zamian. Obecnie zachód narzucił modę na zdrową żywność i inne takie tam rzeczy, myślę, że jest to kolejny krok by zarobek ogromnie szmal. Człowiek już nigdy żył w zgodzie z naturą.

21. Czy o coś jeszcze zapomniałam cię zapytać? Jeśli masz coś do dodania lub przekazania, teraz możesz to uczynić. Jestem zmnęczony...

22. Pora kończyć, pozdrów bliskich, przyjaciół i zniknąć w wieczornej nagle.

Jest 4 rano, za chwilę zniknę w swoich snach, me oczy przykryje całun innego świata jakże mi bliskiego...pozdrowiam tych którzy wierzą w naszą moc...Tobie Diano dziękuję za arcykiewne pytania, życząc powodzenia z zinem. Nicność jest mój przeznaczeniem...pora zniknąć w rozkoszach nocy i snu.

Ja Ciebie również pozdrawiam i życząc ci sukcesów w pracy twórczej i wydawniczo-dystrybutorskiej!



M.A.R.T.Y.R.

Początek M.A.R.T.Y.R. sięga lat 1992, w tym czasie królował Death Metal. Powstał jako 5-cio osobowy band. Nadszedł dzień w którym zdecydowaliśmy, iż muzyka M.A.R.T.Y.R. będzie grana w makabrycznie wolnym tempie. Trzech zniechęconych tym kolegów po niedługim czasie odeszło w swoją stronę, co nie było końcem działalności - wręcz przeciwnie. Zostałem tylko ja i perkusista: Tomek Gwoździej, ale wkrótce wieloletni został Szczęg - wokalista. W takim oto składzie nagraliśmy pierwsze demo "Improved Misery" - cztery nostalgiczne, wolne utwory ciągnące się ponad 45 minut. Po roku przerwy skomponowałem nowe material na drugie demo (już poprzednio z reszta). Nagraliśmy je 27.09.95 r. w białostockim Salman Studio. "Godly Necrosis" - ok 30 min. podróży w głąb mroku panującego nad ludzkim strachem. M.A.R.T.Y.R. jawnie sprowadził na ten świat "Improved Majesty" i "Godly Necrosis", potem nastąpiła śmierć. Teraz Ja, stojąc nad tym zinnym grobem zapomniaenia i jako jedyny prawdziwy noszę to piekielne znamię. Moje dzieło jeszcze nie skończone!

RAFAL
-DR-



SEBA -GT-



ROBERT -BS-



MAREK -GT, V-

DOMAIN

Pięć lat temu, w październiku powstaje zespół, który już wkrótce będzie jednym z najczęściej powtarzanych przez wszystkie metalowe dusze u nas w kraju. Od początku tworzą go dwaj maniacy, czyli Paul i Zuber. Już na początku pomagają im różni muzycy. Jednym z nich jest Simon, z którym nagrywają taśmę z próby. Już ten materiał zwrócił uwagę Carnage Rec., dla której w 92 r. nagrywają legendarnie „Devil”. Zaczynają się koncerty, zmiany w składzie, ale podstawowy trzon to Zuber i Paul. Koniec 93 r. przynosi nagranie „The Ancient Katatonian”, tym razem dla Baron Rec. W trakcie rejestracji tego materiału okazuje się, że Zuber ma zbyt małe umiejętności, aby w pełni odtworzyć pomysły Paula. Połowę bębnową nagrywa więc ich manager, czyli palker legendarnego Imperatora - Carol. Paul postanawia, że Zuber musi odejść. Wtedy to Zuber składa wniosek w urządzenie patentowym RP o zastrzeżeniu nazwy Pandemonium pod swoim nazwiskiem. Fakt ten wychodzi na jaw, gdy Paul i Jack'iem wchodzi do studia, aby nagrać nowy materiał pt. „Domain”. Tak oto zapisanych zostaje 9 nowych kompozycji, które dojrzałością, mrocznym i surowym klimatem znacznie przewyższają poprzednio produkcje Pandemonium. Dzięki obecności Carola nowa muzyka wzbogaciła się o istic techniczne smaczki i doskonale rozwiązania. Generalnie jest to jednak powrót do korzeni i przepysznej groźnej ciemności. To doskonały Dark Metal o niepowtarzalnym i mrocznym, oraz mrocznym charakterze. Muzyka, przy której wpada się w trans. (Taka właśnie dostalem biografie Domain... Czytamy tu o powrocie do korzeni, ale jednocześnie pojawiają się często mroczne klimaciki... Chyba już wiemy, do jakich korzeni powracają: ha! Swego czasu nierozłączny duet, Paul i Zuber a tu... ale cieszy mnie to, że nie został zastosowany wariant Grishnackh: Eurononymous, ha, ha! A tak serio, to jakby mnie wyjebali z mojego

BIOGRAFIA



Zespół powstał na początku 1992 roku w Sosnowcu pod nazwą ABADDON. Urworzyli go: Marek „Aneta” Woźniak (git., voc.) oraz Rafal Cioroń (drums). Próby w pełnym składzie poprzedzone były znużającymi poszukiwaniami odpowiednich osób. Chodziło przede wszystkim o podobne zainteresowania muzyczne, ale również o odpowiedni poziom gry na instrumencie. Poszukiwania trwały, a w międzyczasie Marek i Rafal zgrywali materiał na demo. Tak więc w czerwcu 1992 rejestrują w dwuosobowym składzie debiutanckie demo „ABADDON”. Był to bardzo

nieprofesjonalny, dwudziestominutowy materiał, który rozprawiany przez underground znalazł jednak kilku właścicieli. Niedługo potem w kapeli pojawia się basista Piotr Czernik, który spełnia tylko drugi warunek postawiony przez Marka i Rafala. Biorąc jednak pod uwagę trudności w skompletowaniu składu Piotr zostaje w kapeli. Rozpoczynają się próby w prawie kompletnym składzie, brakuje bowiem jeszcze drugiego gitarzysty. Nie przeskadza to jednak w zagranie kilku lokalnych koncertów. Później rozpoczyna się praca nad materiałem na kolejne demo i w lipcu 1993 roku ABADDON decyduje się na sesję nagraniową. Podczas sesji dochodzi drugi gitarzysta Sebastian Synowiec. Drugie demo „The town of death” ukazane się we wrześniu '93. Formacja nie jest jednak z niego w pełni z niego zadowolona. Chodziło przede wszystkim o dość płytkie brzmienie tego materiału oraz mały jego nakład. Pod koniec '93 znowu zaczynają się kłopoty, gdyż odchodzi basista i poszukiwania rozpoczynają się od nowa. Trwają jednak znacznie krócej niż poprzednio, ponieważ wkrótce potem dołącza do zespołu Robert „Bośnia” Kulisa. W międzyczasie zostaje zmieniona nazwa na SEPSIS. Udaje się również zagrać kilka większych i mniejszych koncertów. Przełom roku '95/96 to kłopoty lokalowe, a co było z tym związane to znaczne opóźnienie w nagraniu kolejnego materiału. Materiał ten miał być zarejestrowany w sierpniu '95, jednak termin sesji został przesunięty na listopad '95. Tak więc rozpoczynając na początku listopada, a kończąc na początku grudnia '95 zostaje zarejestrowany trzeci materiał SEPSIS „Subjugate the Chaos”, który w ocenie kapeli jest krokiem milowym naprzód w porównaniu z poprzednim demo. Jest to nowe, świeże spojrzenie na Death Metal - coś co w trakcie słuchania wgniata w krzesło!!! „Subjugate the Chaos” jest bardziej przejrzysty, lepiej przyswajalny, gdzie klasyczny metalowy czad wymieszany jest z miłymi dla ucha dźwiękami, ale ocenę tego materiału SEPSIS pozostawia słuchaczom.....

SEPSIS to: -Marek „Aneta” Woźniak (git., voc.)
-Rafal Cioroń (drums)
-Sebastian Synowiec (git.)
-Robert „Bośnia” Kulisa (bass)

KONTAKT:
Marek Woźniak
ul. Graniczna 8
42-550 Sosnowice

Wszyscy zainteresowani naszym materiałem - ślijcie czyste kasy + znaczki lub gotówkę na odsyłkę. **JESTEŚMY GOTOWI NA WSZELKIE FORMY WSPÓLPRACY: 'ZINY, AUDYCJE, MAGAZYNY MUZYCZNE, KONCERTY (TYLKO ZWROT KOSZTÓW!!!).**

zespołu i nazwa była wymyślona przeze mnie, to też nie pozwoliliby jej używać! Jak więc widzicie w Polsce też już się irą kumple między sobą... ale nie, „F.B.” obserwuje dalej scenę, przynajmniej nam o czym pisać - ha, ha! Michał! Jednak godny pogardy czyn Zuber musi się odbić na zespole Paula. W obawie o dobro i dalsze losy nowego materiału, Paul postanawia się wstrzymać ze wszelkiego rodzaju postępowaniami prawnymi wobec Zuber, które zważywszy na czas trwania procesu opóźniłyby wydanie nowego materiału /Pieniążki potrzebne były szybko? Michał! Stracił mogliby tylko fani / hi, hi! Michał! młodej, ale z pewnością już legendy polskiego podziemia/ Doczyja jest krótkia i męska. Nazwa uległa zmianie na Domain a nowa płyta zostaje zatytułowana „Pandemonium” / Michał! A ja czekam, kiedy powstanie znowu Pandemonium, czyli Zuber z nowymi muzykami. Totalnym numerem byłoby, gdyby nowe Pandemonium nazwało swój materiał „Domain” ha! ha! A w „F.B.” trwa uczta, że coś się dzieje na scenie i jest o czym pisać i z czego się pośmiać! Lubimy takie sensacje!!! A pamięta ktoś jeszcze coś takiego jak Inhuman Obsessed? A Holy Trinity? Staralem się dotrzeć czyja jest nazwa Pandemonium i o dziw raz w wywiadach jest Zuber, drugi raz Paul...W sumie to głównie mnie to obchodzi!



MUSZE

Chcę teraz poruszyć temat zmian w ubiorze, jakie nastąpiły wśród fanów łomoty. Nie wiem czy jest sens pisać o czymś czego już nie ma, ale zebrało mi się na sentymenty. Nie wiem ilu z was pamięta jeszcze słynne i kultowe katany Jeansowe... Nierozłączny rekwizyt metalowca. Ta tradycja niestety minęła. Kult KATANY zginął, umarł... Dlaczego tak się stało? Postaram się znaleźć na to pytanie odpowiedź. Wist u mnie w pokoju taka katana cała w latach, naszywkach i raczej już nie zobaczy żadnego koncertu. Doskonale pamiętam ile trzeba było zachodu, aby ją zdobyć! Można było ją kupić tylko w Pewexie. Kosztowało to jednak tyle, że mało kogo było na nią stać. Zresztą, w tamtych czasach sam dolar był słowem i przedmiotem magicznym. Kojarzyło się to z dalekimi krajami, czymś zakazanym. A jeśli udało się komuś zdobyć taką "kurteczkę", to wypadało, aby była jak najbardziej wytarta, polatana i porwana. To dodawało jej kultu. Zalorzyć coś takiego na siebie, było symbolem buntu. Przeciw czemu? Przeciw systemowi, kościółowi, przeciw szarości. To nas wyróżniało z szarej masy. Teraz czytuję, że makijażyk u blackowych grup wyróżnia je spośród innych... Tyle, że my nie zakładaliśmy naszych katan wyłącznie do zdjęć, lecz chodziliśmy w tym na co dzień? Teraz te blackowe wyzywają nas od pozerów. Śmieszni jesteście! Kto tu jest pozerem i przebianarcom! To wy przybieracie pozy wyłącznie do zdjęć! Ponoć my bawimy się w politykę... A wy co robicie? Czy faszyzm nie jest polityką! Wy niby walczyliście tylko z Chrześcijaństwem... A czy to nie jest bunt przeciw czemuś? Czy wasze poglądy trochę nie śmierdzą anarchizmem? Tak samo mieszacie się w politykę! Walka z kościołem jest na swój sposób politykowaniem. Kościół już za czasów panowania Monarchii był związany z polityką! Namieszal Mieszko I i od tamtej pory zawsze przy głowie państwa stara się stać paru facetów w sukienkach! Pierdole jednak was i wracam do kultowych katan: A więc stare, dziurawe i wytarte do białości katany, były kultem i symbolem metalu. Często na koncertach dochodziło do krojenia tychże katan. Znaczący to że miały one wartość. Czy ktoś skuszył się na skrojenie starej dziurawej kurtki? Art. 210 & 1 (od trzech do kary śmierci włącznie). W razie postrzażenia krojenym nożem lub innym przedmiotem tj. Art. 210 & 2 K.K. (od pięciu lat kryminalu, do K.S. włącznie).ładny wyrok za kawałek szmaty bezwartościowej. Na plecach takiej katany zwykle widać dużą naszywkę (tzw. telewizor), która przedstawiała płytę(okładkę) ulubionego zespołu. Dzięki temu można było się z łatwością dowiedzieć czego dany facio słucha. Nie każdy miał zdolności rysownicze „malarskie „więc wykonywali to znajomi, a nawet zawodowi plastycy (za odpowiednią opłatą ma się rozumieć). Na koncertach było wesoło i kolorowo. Mimo, że na plecach spotykało się okładki tych samych płyt, to jednak każda z nich była inna, oryginalna, gdyż wykonał ją inny człowiek. To była prawdziwa wystawa telewizorów na koncertach. Można było chociaż podziwiać poszczególne dzieła. Na plecach były kapete o których mało kto wiedział. Sklepy nie prowadziły tych pozycji. To był underground! Każy telewizor był jeden jedyny w swoim rodzaju! Niepowtarzalny!!! Za taki telewizor można było wyładować na komendzie M.O. (tak to się wtedy nazywało) i można było się zalać do kartotek, jako człowiek przynależący do nieformalnej grupy młodzieżowej tzw Metalowców. Z czasem jednak nie trzeba było robić telewizorów samemu, gdyż jakaś genialna głowa wpadła na pomysł, że można na nich zarobić parę groszy. No i pojawiły się telewizorki głównie najbardziej znanych grup, czyli Venomu, Motorhead, czy Iron Maiden... Można je było nabyć w każdym sklepie muzycznym tzw. Dziuplach. Brać metalowa szybko się w nie zapatrzyła i heja na koncerty. Przestało być kolorowo... Wszyscy w jednakowych telewizorach -masowo wyprodukowani metalowcy, jakby od szablonu. Nie więc dziwnego, że przestało się to podobać, każdy chciał być oryginalny i wkurwiał się jak byle dupkę nosił to co on... Tak wyginęła ta kultowa tradycja. Czy więc warto cokolwiek undergroundowego powierzyć sklepom? One zniszczyły cały kult metalu! Wiem, że dla 95% zespołów nie głoszą popularnych hasel, ale pierdole to "F.B." to underground. A gdzie podziłały się zżewane spodnie? Fakt po co mordować się i pocić w sztanach przylegających do ciała... Widzę, że nowe pokolenia metalowców stały się leniwe. Dla nich metal nie jest kultem. Dla nich to tylko muzyka, dźwięki trochę ostrzejsze niż w disco. Niewiele się różni od dyskomanów! Skórę Ramoneskę można kupić na byle bazarku w straganie. Długie włosy też modne. W filmach co drugi gliniarz, to pajac z kuszykiem... Czy jeszcze zostało coś z metalu oprócz muzyki? Totainy prznik dyskoteki do metalu! Pasy wyciekikowane, za które dostawało się od gliniarzy wpięrol, teraz można kupić wraz z pieszczochami w komplecie w sklepach z kasetami. To wszystko zostało zniszczone przez komercję! Ciekawe kiedy będą w sklepie przybory do malowania image'u Black Metalowego? Do tego szablonki np twarzy Grishnacka „Euronymusa i innych... Ja już widzę na koncercie masowo wyprodukowanych Euronymusów (ha ha). Zajebisty pomysł handlowy! Biorę na to patent i niech nikt nie wazy się zapierdolić mojego pomysłu! Myślicie, że by się coś takiego nie sprzedawało? O całą tą komercję w B.M. obwiniam tych, którzy z nią niby walczą, a są bardziej komercyjni jak zespoły rockowe! Te Gravelandy i spółka! To, ci którzy stworzyli trend na B.M.!!! I tak od kurteczek jeansowych, przeszliśmy do komercyjnego B.M., więc pora zakończyć

ZNIKNAĆ



Marboth



A teraz parę słów o zespole Marboth. Powstali w lutym '92. Pierwszym demosem zespołu jest materiał pt. „Wolfmoon”. W przygotowaniu materiał na LP. Skład zespołu: Orias (guit., bass), Draconis Ath Chort (voc.), Thoarinus (dr.). W tej chwili Draconis prócz wokalu, gra też na basie. Orias nagrywał tylko partie basu w studio. Materiał zarejestrowali w „Warrior” studio w Gdyni. Reszty dowiecie się z wywiadu, jaki z nimi przeprowadziłem. A zatem:



1. Zaczynajmy może od Twojego miejsca zamieszkania: Ostróda, kościół gotycki, ruiny zamku Krzyżackiego, w tym miejscu się zatrzymamy. Dużo mówimy o chrześcijaństwie, a jakos nikt nie wspomina o Zakonie z krzyżami na „tyłkach”... swego czasu to był spory problem dla naszego kraju i nie można o tym zapomnieć, co?

Rzeczywiście, Ostróda może być znana właśnie dzięki swej historii. Krzyżacy „gnieźdźli się” w swym zamku. Budowała ta nie jest obecnie ruiną. Już kilka lat temu, rozpoczęto ją modernizować. Co do Niemców, to byli oni problemem naszego kraju tak kiedyś jak i dziś. Na szczęście nigdy nie byli oni dla Polaków równym przeciwnikiem. Jeśli w ogóle mogą zasługiwać na tak zaszczytne miano. Czy to bitwa pod Grunwaldem, II wojna światowa itd., Germanstwo zawsze dostawało po dupie!

2. O ile się nie mylę, to masz blisko do Kan. Elbląskiego i nad jez. Drwęckiego. Znalazłeś tam może jakieś „ślady” naszych pogańskich przodków? Ja właśnie zmieniłem miejsce zamieszkania a już znalazłem informację na temat regionu w którym będę mieszkał i wiem, że sporo się tam niegdyś działo...

Moje mieszkanie położone jest od Kanału Elbląskiego jak i od jeziora Drwęckiego o około 100 metrów. Blisko mam także do wielu gestych lasów, do których często wybieram się na samotne wędrówki. Wydaje mi się, że dość trudno znaleźć tu jakieś konkretne ślady po dawnych Słowianach, lecz zwiędzające tutejsze lasy czują się dawny zapach - zapach gdy cztery oblicza rządziły tymi ziemiami...

3. Wprawdzie nie byłem w Ostródzie, jednak pewien jestem, że są tam lasy i zapewne nie mniej ciekawe jak w Norwegii czy Finlandii. Tak jak pisałem wcześniej, miejsce w którym mieszkam położone jest niedaleko wielu lasów, z dala od centrum czy też bardziej uczęszczanych przez ludzi miejsc. Jak zapewne większość z was słyszała, nie tylko Ostróda, lecz całe tereny Warmii i Mazur styną z wielu gestych i tajemnicznych lasów. Ja wprawdzie nigdy nie byłem ani w Norwegii ani w Finlandii, jednak pewien jestem, że nie ma tam lasów tak ciekawych jak w okolicach Ostródy... he,he /chodzi Ci o ilość grzybow czy dzików? he,he... Tro/

4. Nie miej mi tego za złe, ale troszkę humoru nie zaszkodzi i zapewniłam Ci, że to pytanie nie ma na celu profanowania Black metalu! Jednak... nie sądzisz, że zespoły B.M. powinny popierać organizacje ekologiczne w stylu Greenpeace? Przecież lasy są zagrożone kwasnymi deszczami itp. kurewstwami! Jak tak dalej pójdzie, to zespoły B.M. nie będą miały gdzie robić zdjęć do kaset, flyers itd. ha,ha!

Naprawdę nie wiem skąd przyszło ci do głowy, że miałbym mieć Ci za złe, Twoje poczucie humoru?! /Większość Black metalowców ma, więc... Tro/ Nie sądzę, że kwasne deszcze, itp. kurestwa mogą całkowicie wyniszczyć lasy. Ja osobicie nie popieram czynnie organizacji ekologicznych. Nie uczestniczę w jakichkolwiek zebraniach czy składkach, jednakże zgadzam się z ich poglądami... nic pozaym /składek płacić nie musisz, wystarczy, że nie będziesz śmiecił w lesie i zakopywał swoje odchody! Tro/ Sam jednak znam kilka miejsc, gdzie rządzi Maszka Natura i kwasne deszcze czy też bezpośrednia dewastacja lasów przez ludzi nie naruszyły tamtejszych warunków.

5. Od lat istniał Black, Death, Hardcore. Każdy grał to co lubił i nikt nikomu nie wchodził w drogę! Ostatnio na wkładce Moonshadow z Rybnika wyczytałem, że to właśnie rapery i coreowcy są winni skomercjalizowaniu B.M. i D.M. Jednak z moich obserwacji wynika, że HC był dużo dłużej w głębiokim podziemiu niż metal! Oczywiście pomijam takie bandy jak Biohazard czy Pantera etc., gdyż to takd HC jak z dzisiejszej Metalicy - Thrash band, ha,ha! Nie sądzę by ja czy core owcy byli winni skomercjalizowaniu blacku czy death metalu. Nie znam korzeni sceny HC, gdyż nie chcę nawet ich znać, nie lubię tej muzyki. Myślę, że jest ona ostatnio dużo bardziej komercyjna od Black metalu - MTV itp. /Stary, pierdolisz głupoty!!! Jeśli wyznacznił komercji jest MTV, to informuj Cię, że ta stacja puszczała również Celtic Frost, Burzum, Immortal...i co Ty na to znawco? Tro/ Nie lubię muzyki HC w wykonaniu w starych jak i nowych kapel tego gatunku he,he,he, brak mi słów... Tro/ Podziwiam i uwielbiam stary, prosty i co tu dużo gadać „chamski” death metal: Kreator, Hellhammer, Mayhem, Bathory. Najlepiej jest jednak nie zwracać uwagi na to co się dzieje wokół i robić to na co się ma ochotę!

Wolfmoon

6. Zapewne wielokrotnie zadawano Ci różne pytania do wywiadu, jedna jest pewnie, że takiego nikt ci jeszcze nie zadał, czyli w formie rysunkowej! ha, ha! Co widzisz wiece na tym rysunku? Zdjęciem to radeż trudno nazwać, ha, ha! Czy widzisz to samo co Ja? Mógłbyś to skomentować? Takiego pytania jeszcze nigdy ani mnie, ani chyba nikomu jeszcze nie zadano! Co widzisz? Nie wiem czy to samo co Ty? Zapewne jest to jakiś słowiański wojownik z jakiejś zabójczej blackowej kapeli? /z pewnością! Tylko jeszcze o tym nie wie, ha!- Skajetlor!



7. Kolejne bardzo nietypowe pytanie. Ponieżej masz flyer B.M. Syndicate. Zgodzisz się z jego treścią? Uważasz, że jeśli nie na innych sposobów, to można zwalczać wrogów ich własną „bronią” chociaż przykładowo nie byłbyś zwolennikiem takiej „broni”? Jakis czas temu postanowiłem, że nie będę wypowiadał się na temat ludzi, z którymi ościsicie, bądź poprzez korespondencję nie rozmawiałem. Jeśli chodzi o Graveland, to wjem o nich wiele z pewnych źródeł. Z Robem „miałem zaszczyt” pisać przez jakiś czas około półtora roku temu... bez komentarza... /wszystkie te zespoły z Legion to tylko male gówno!!! -

POLISH BLACK METAL SYNDICATE



BRACIA I SIOSTRY !!!



Czy widicie co dzieje się na Polskiej Scenie Black Metal ??? Panują podziły, jedne kapcie opluwają drugie, wyrzucają się nawzajem od pozorów i rp. CZAS TYM SKONCZYĆ !!! POLISH BLACK METAL SYNDICATE przybysła aby z tym skończyć! Z pomocą wszystkich normalnych ludzi chce my podjąć się takich skomunów jak: GRAVELAND, VELES, PERUNWIT, LEGION, LORD WIND, MYSTERIES, GARAZEL, ZINE, DEAD CHRIST COMMUNE i ETERNAL, DEVILS REC. Liczymy na Waszą pomoc! Nie kupujcie produkcji wte, ignorujcie ich !!! (3 ludzi wprowadziło do Państwa- Podziemia zmet, podziły, idee nacjonalistyczne i fałszywotnie. Co prezentują sobą muzycznie takie kapcie jak VELES, PERUNWIT, LEGION czy MYSTERIES ??? To gówno od początku do końca! (Uni gardzi Wami więc Wy gardźcie nimi !!! Jesteśmy z Wami !!!)!!!!!!

POLISH BLACK METAL SYNDICATE

HAIL VICTORY !!!

8. A cóż to za znajoma gęba? Nie znasz jej czasem? Już /na szczęście/ nie jest tajemnicą w światku muzycznym, że ten osobnik z paroma kumplami, tworzy idiotyczne listy wrogów B.M. i używa różnych sposobów, aby wyeliminować i zniszczyć konkurencję. Zmierz się z zespołami, które grają ciekawiej niż jego chałturny projekt! Mam dla ciebie w związku z tym specjalne pytanie: Jak zareagowałbyś, gdybyś zobaczył, że Marhoth znajduje się na takiej liście wrogów B.M.? I co ja tu mogę dodać. Wiem, że istnieją flyers anty-Marhoth, moja reakcja? -ha,ha,ha,ha!

9. Może dla odmiany trochę ironii? Możliwe jest, że niejaki V.V. (Burzum) liczą na wsparcie Watykanu, zabijając komunistycznego szczerą? To wcale nie jest śmieszne! Jak ktoś się uprze, to może w pewnym sensie przypisać panu V.V., oddanie Watykanowi przysługi... ha, ha! Jeśli Watykan słyszał coś o Vikemisie lub Euronymusie (w co wątpię) to myślę, że nienawidziłby ich obydwo tak samo! A skąd wiesz, że Papież /czyha papież? -Tro/ nie jest komunistą? /Rany koguta, Skajetlor z kim Ty rozmawiasz??? -Tro/

10. Może nie będę Ci już zadawał takich pytań, bo jeszcze ktoś z czytelników inaczej je odbierze i zacnie po swojemu interpretować, ha, ha! A tak w ogóle, my tu gadu, gadu o „pierdolach” a zapomnieliśmy, że Ty grasz chyba w jakimś zespole? Tak... gram w Marhoth na perkusji. Zespół powstał w lutym '92. Zresztą to wszystko jest w biografii. Skład zespołu: Orias-g.voc., Draconis Ath Chort-b.voc., Thorinus-dr.

11. Wiesz jakiś duch raczej /nie Celta-Druida/ podrzucił mi kasete Marhoth? Wkładam taśmę do magnetofonu z myślą, że pewnie następne B.M. gówno, ale już po pierwszych dźwiękach, szczena mi opada! Zobaczyłem, że chłopaki potrafili stroić gitary, co ostatnio nie często się zdarza, ha, ha! Miałem tego, mimo, że muzyka nie jest szczytem oryginalności, to jednak ten materiał jest jednym z najciekawszych jakie ostatnio dostałem od zespołu grającego Black Metal! ...dzięki za te komplementy... hnm... w naszym kraju, tak jak wszędzie nagrywa się setki demówek, wiadomo jednak, że tylko niezachca ich części zostanie zauważona (to niestety zdarza się coraz rzadziej, coraz łatwiej jest znaleźć kontrakt posiadając gówniany materiał) Nigdy nie martwiłem się o to, czy muzyka Marhoth spodoba się ludziom. Tworzę i gram ją dla siebie /Stary przestań pierdolić głupoty!!! Jeśli grasz dla siebie to po jakiego chuja wydajesz taśmę, czy udzielasz chociażby tego wywiadu? Pewnie też dla siebie co? Jesteś jakimś „narcyzem”? he, he, he-Tro/ Jeśli jednak otrzymujemy pozytywne recenzje za umiejętności muzyczne i oryginalność, a nie za fajne folki z wymalowaną twarzą to się z tego cieszy! /i pewnie wtedy już nie grasz dla siebie, co? he, he-Tro/

12. Zmartwiło mnie jednak, że ów duszek zapomniał o wkładce. Czyżby nie była jeszcze gotowa lub czeka, aż wyprodukuje ją jakiś demon specjalizujący się w tych sprawach?

„Wilczy księżyce” zostanie wydany przez Wineda rec. z Wejherowa. Nie wiem kiedy to nastąpi, na pewno jeszcze w tym roku!

13. Może trochę o samej muzyce? Nie jest to ostry i surowy B.M., chyba stawiacie na klimat, stonację i maszę przynajmniej, że jesteście w tym dobrzy! Nie widzę jednak w składzie klawiszowca, jednak na taśmę go słychać! Nie wzmówisz mi chyba, że to jakis siły nadprzyrodzone dołożyły te dźwięki?

Głównym kompozytorem muzyki Marhoth jest Orias, czerpie on inspirację z wielu rzeczy... nie tylko z muzyki innych kapel /he, he, he, he!!! -Tro/ Choć tego oczywiście nie da się uniknąć. Często zdarza się, że wymyśli się dobry motyw, lecz potem okazuje się, że jest on podobny do zespołu który lubimy i którego często słuchamy. Muzyka Marhoth jest z pewnością Black metalem, lecz nie ma nie wspólnego z modnym norweskim stylem. Tak, my stawiamy przede wszystkim na klimat. Klawiszami wspomnieliśmy nas, nasz brat Sacriligum (Sacriligum, Hefeystos) Nie jest on jednak stałym członkiem Marhoth. W seji uczestniczył także Nantur (Sacriligum, Hefeystos), który wokalował nieco w „The Night that is...” oraz w „Wilczym księżycu”

14. Jeszcze jedno: nie próbuj mi wzmówić, że teksty piszecie siedząc przy blasku księżycy nad jez. Drwęckim, bo jestem już trochę za stary na takie bajeczki, choć niektóre zespoły próbują na siłę mi je wcisnąć! Jeśli chciałbyś porozmawiać o tematyce tekstów, to muszę odesłać Ci do Draconisa - ich autora. Ja odbieram je na swój sposób. Myślę, że nie pisze on lirycznie jak jeziorom Drwęckim, a czy nie przy blasku księżycy to nie byłoby taki pewnie (he, he)

15. Taśmę zaczyna się...no właśnie, a cóż to takiego?

To tzw. intru, he, he... Cóż... myślę, że jest ono doskonałym wprowadzeniem w klimat, w którym utrzymana jest całość. Klimat bardzo złowieszy i...niepokojący. Wycie wilków... płacz... wleza muzyka...

16. Wszystkie utwory są świetne, ale z pewnością wyróżnia się „Wilczy księżyce”. Wprawdzie nie musi to oznaczać, że ten kawałek jest najlepszy, ale z pewnością jest trochę inny od reszty. Ja już wiem dlaczego, jednak nie wszyscy czytelnicy „F.B.” słuchali waszej taśmy... Utwór ten, został napisany jako ostatni. Tekst także. W/g mnie ten numer jest najlepszy i najbardziej odzwierciedlający naszą obecna muzykę.

17. Na Marhoth jednak świat się nie kończy. Wspomniałeś mi ostatnio, że wyruszasz do Torunia, aby jako sesyjny perkusista wziąć udział w zarejestrowaniu nagrań przez grupę Sacriligum? Tak, cały ostatni tydzień września spędziłem w toruńskim Warrior studio. Na początku miałem jechać tam jako sesyjny perkusista, jednak postanowiłem (po propozycji Sacriligum) zostać w kapeli na stałe.

18. Może przybliży nam ten zespół i muzykę jaką zarejestrowaliście?

Myślę, że Sacriligum znane jest szczególnie ludziom, słuchającym czystego Black metalu. Demo „Sleeptime” ukazało się nakładem Pagan rec. „Więcher” bo taki tytuł nosi nowy materiał zespołu, będzie wydany przez tę samą wytwórnię, jako pełno czasowy krążek, może już w tym roku. Zło, smutek i przede wszystkim szybkość! Dzięki Sacriligum mogę oderwać się od wulnych dźwięków wydawanych przez Marhoth. Muzycznie są to dwa zupełnie inne zespoły, ale tylko muzycznie...

19. Należę do ludzi dość ciekawskich, a szczególnie jeśli chodzi o muzykę i underground. Nie jesteście pierwszym zespołem w Ostródzie, który narobił tam halasu? Oczywiście mam na myśli Heretic, który swego czasu był dość znany. Obecnie słuch o nim zaginął...nie wieszmsz mi chyba tego za zło, jeśli spytam, co się z nim dzieje? W końcu ciekawostką to pierwszy stopień do piekła, ha, ha!

Heretic nie istnieje już od dość dawna. Po nagraniu drugiej kasety demo „Unreal Silence...” drogi poszczególnych członków zespołu rozeszły się. Underground w Ostródzie nie istnieje i nigdy go nie było

20. Cieszę się, że zechciałeś poświęcić swój cenny czas dla mego wydawnictwa, ale niestety, musiny kiedyś zakończyć tę rozmowę... Sądziś, że moje pytania profanują scenę B.M.?

Nie, nie sądzę aby Twoje pytania profanowały scenę Black metal, wręcz przeciwnie mówią o niej całą prawdę. Dziękuję za inteligentne pytania...to wszystko.

MARHOTH ul-Konstytucji 5a 14-100 Ostróda Poland

NO



ROB DARKEN



PORADY DOKTORA



Kącik porad Fuckin' Bitch zine dla nowożeńców uprawiających kult Szatana w Norwegii. Porad udziela doc. doktor Szkieletor.

Zgłasza się do nas ogromna ilość par małżeńskich, które dopiero co się pobrały. Żadna z nich nie brała ślubu kościelnego ma się rozumieć! Są to młode osoby, które zaufały kościołowi katolickiemu i dupczyły się bez prezerwatywy. Efektem tego jest dzidzius...Rodzice stracili zaufanie do kościoła i postanowili wychować swe pociechy w Kulcie Szatana. Mają jednak problemy jak ich wychować na prawdziwych satanistów. Porad udzieli doktor Szkieletor, który pobierał nauki... kształcąc się na Uniwersytecie w Oslo u samego rektora Prof. Grishnackha. Teraz sam Szkieletor udzieli kilku podstawowych porad...

Zwykle pierwszą zabawką dziecka jest grzechotka. Można ją wykonać z tworzywa w kształcie noża. W środek wkładamy śrut, ciężarki wędkarskie, czyli małe kulki ołowiane. Ważne jednak, że dziecko przyzwyczaja się wzrokowo do kształtu noża. Jeśli chodzi o pożywienie, to brzoń Szatania nie karmi mlekiem! Od małego dawaj krew do picia. Mleko to największy wróg B.M. Sami rozumiecie-Total White... Krew dobrze podawać dziecku piersią. W tym celu matka obcina sobie sutki i farba leje się na całego. Można też zylećka jebnąć parę sztywno na oczach. To też przyzwyczai dzidziusa do ran ciętych. Gdy nasza pociecha ma już trzy latka, możemy mu kupić poważniejszą zabawkę, np. misia pluszowego i mały scyzoryk. Jeżeli w ciągu tygodnia z misiaczka posypią się trociny, to znaczy, że dziecko kocha zabawkę i prawidłowo się rozwija i nie jest upiśledzone umysłowo. Gdy mały ma pięć latek, kupujemy mu żywe zwierzątko. Tylko nie za duże, żeby dziecku krzywdy nie zrobiło!!!

Najlepiej tu pasują rybki akwariowe, myszka lub chomik. Jeżeli kiedyś w akwarium znajdziecie grzałkę od herbaty, a rybki będą pływały do góry brzuszkami, myszka będzie przywiązana za ogon do zyrandola, a chomik znajdziecie w zamrażarce, to znaczy, że dziecko jest zdrowe, silne i wyjątkowo inteligentne!!! Przychodzi czas, że dziecko ma 7 lat i musi iść do szkoły i obcuje z rówieśnikami. O prawidłowym rozwoju dziecka świadczy bieganie z kolegami po płacach i uganie się za kotkami. Może się jednak zdarzyć, że w pokoju znajdziecie główkę pieska, w kuchni jego łapki a w łazience ogonek... To świadczy o tym, że dziecko zbyt szybko się rozwija. Trzeba więc mu wythumaczyć, że na to przyjdzie jeszcze czas. Na razie pieski są dla niego za duże. Mogą go ugryźć i nie wolno się z nimi bawić!!! Gdy dziecko ma 10 lat, zaczyna się interesować militarnymi zabawkami. To najniebezpieczszy i najbardziej niebezpieczny okres dla niego... To nie są odpowiednie zabawki dla naszego syna, mogłyby wyrosnąć z niego jakiś kryminalista! Dlatego przez z zabawkowymi karabinami, pistoletami i granami komputerowymi. Kupuje mu się drewniany miecz a na spacerzy zabieramy go do muzeum starej broni. Czytamy mu książki historyczne i wpajamy, że tylko biała broń /mimo pozerskiego określenia nie jest wcale biała lecz czarna/ i to nią najlepiej się bawić. Na wakacje dobrze syneczka wysłać do babci na wieś, aby pobiegał po lasach. Wskazane również rąbanie drewna, w końcu siekiera to też biała broń. Jak te lata szybko leca, Wasz syn kończy szkołę podstawową i idzie do liceum. W nagrodę za to, kupujemy syneczce już żelazny miecz. Nie ma z tym kłopotu, obecnie jest tego pełno w sklepach. Jeśli stoicie dobrze finansowo, np. tatuś pracuje w policji i ma dobrą pensję a mamusia jest dziennikarką i pracuje w Radiu Ma Ryja, to nie ma kłopotu. Stać Was będzie na zakup helmu Vikingowskiego takiego z rogami! Wasze dziecko ma już mundurka dla licealisty. Tam w bibliotece szkolnej znajdzie duży wybór książek o Vikingach. Polecam wydawnictwa z serii „Początaj mi mamo”. Na wszelkie okazje typu imieniny, urodziny w prezencie dajemy kaszkę Graveland lub Impurity. Z książek polecam „Mein Kampf”. Jeżeli Wasz syn przed ukończeniem wieku pełnoletności lub przed otrzymaniem świadectwa dojrzałości wyzwie Was od pozerów, rodziców nieprawdopodobnych, uzna że jego prawdziwymi rodzicami byli Vikingowie i rzuci się na Was z mieczem lub toporem, zabijając Was, a Wasze szczątki porozroznica po okolicy, oznaczać to będzie, że otrzymał od Was dobre wychowanie i możecie być z niego dumni!!! W następnym numerze „Fuckin' Bitch” następnę poradę doktora Szkieletora. Tym razem może będzie o corkach...



Spieprzaj stąd Rob i Tyle razy Ci mówię, żebyś nie jadł psa, na ulubionym hotelu ojca !!!

EMPTINESS

W listopadzie 92 r. powstaje zespół The Abyss. Jeśli ktoś pamięta, to pod tą nazwą istniała inna grupa u nas w kraju. Być może to była przyczyna zmiany nazwy na Emptiness. Zmienia się też styl muzyki. Grają teraz Death/Thrash. Co grali przedtem, z biografii nie wiadomo. W styczniu 94 nagrali pierwszy materiał z coverem Gorefest. Osobiście Gore lubię, ale Festów fite burdzo...Trochę pozmieniali skład i w kwietniu 95 w jakimś tam GOG nagrali kolejny materiał. Tasmę można nabyć w cenie 3 zł. + koszt przesyłki 2 zł. - pod adresem: Wiktor Salinowski, ul. Rybacka 14 A/9 12-200 Pisz, Poland

LUX OCCULTA "The Forgotten Arts" kaseta

LUX OCCULTA

Powstało na początku 95 roku z inicjatywy dwóch gitarzystów: Petera i G'Amesa. Po kilku miesiącach prób Zarejestrowaliśmy w Manek Studio w Sanoku debiutancki materiał zatytułowany „The Forgotten Arts”, który ukazał się w grudniu '95 nakładem Pagan rec w profesjonalnej oprawie graficznej. Muzyka wykonywana przez zespół to pełen tragizmu occultu metal, ciężki i brutalny, a jednocześnie melodyjny. Obecnie przygotowujemy się do sesji nagraniowej, podczas której zarejestrujemy materiał na pełnowymiarowy album (tytuł „Forever Alone. Immortal”) który również wyda Pagan rec jesienią '96. Skład zespołu od początku działalności to: Jaro Slav-voc, Peter-g, G'Ames-g, Jackie-b, Amel-dr, U.Reck-kbds. c/o Jarek Szubrycht P.O. Box 8 38-450 Dukla





Rozmowa z dr. szkieletem z Młodzieżowego Telefonu Zaufania

Widzę, że nasi drodzy Metalowcy mają poważne problemy osobiste, więc wychodzimy Wam na przeciw i otworzyliśmy telefon zaufania Fuckin Bitch. Zapewniamy pełną dyskrecję. Poza F.B. Wasze intymne listy nigdzie się nie ukazą! Obiecujemy!!! W roli lekarza, tradycyjnie wszechstronnie uzdolniony psycholog i psychiatra, czyli Doc. Doktor Szkieletor. Teraz parę listów od czytelników:

Sławek z Katowic: Mam 13 lat i jestem metalowcem. Od trzech miesięcy słucham wyłącznie Black Metalu. Moi rodzice są lekarzami. Miesiąc temu kupili mi wieżę Technics'a. Niestety nie potrafię jej uruchomić - pomóżcie!

Szkieletor: Twoja sytuacja Sławku jest ciężka, ale spróbujemy coś zaradzić. Posiadam w domu starego GRUNDJGA. Jest bardzo prosty w obsłudze, więc mogę się z Tobą wymienić za Twoją wieżę. Prześlij mi ją w następnym liście! Ślij proszę polecenym, bo poczta czasem kradnie...NO RIP-OFF!

Marek z Białej: Postanowiłem skrobnąć do wax, gdyż chciałem kupić „F.B.” zine!
Szkieletor: No i co z tego?

Jurek z Bytomia: Piszę, bo wczoraj byłem na koncercie. Chcecie, abym podzielił się z Wami wrażeniami?
Szkieletor: Nie, nie chcemy!

Andzia z Piotrkowa: Droga redakcjo, odkąd zaczęłam czytać „F.B.” nie mogę spać po nocach. Kiedy nowy numer?
Szkieletor: Fij cholero mniej kawy, to będziesz spała a numer to mogę zaraz zrobić, ale z Tobą!

Patrycja z Wólki Książęcej: Droga redakcjo, Wasz zine jest świetny, po przeczytaniu jestem bardzo podniecona.
Szkieletor: Cóż Ci mogę Patrycjajo poradzić... a won ty stara kurwo!!!

Bartek z Sosnowca: Wiesz, chciałem zaimponować mojej dziewczynie, która też jest metalówką, i zakręciłem sobie dużo warkoczyków na głowie, takie jak ma wokół z Carcass, i w ogóle jej to nie ruszyło, dlaczego? Pomóżcie!
Szkieletor: No, Bartek, jedyna odpowiedź może być taka: widocznie, zakręciłeś sobie te warkoczki nie w tym miejscu!

Jacek z Warszawy: Piszę do Was, bo mam bardzo poważne problemy w szkole. Facio od historii nie pozwala mi na jego lekcje przychodzić w koszulce Mayhem. Kocham Mayhem i nie wiem co mam robić!
Szkieletor: Twoja sytuacja Jacku jest beznadziejna! Mam jednak wyjście, otóż jutro o 13-tej czasu warszawskiego obaj popełnimy samobójstwo! Gwarantuję, że ten wstrętny belfer więcej nie będzie się Ciebie czepiał a i ja będę miał spokój z tego typu problemami.

Anita z Wrocławia: Redakcjo, nie chcę Was obrazać, ale to podziemie, to sami Ripowcy! Co miesiąc piszę list do jakiejś kapeli i żadna mi jeszcze nie odpisała... Jak Wy robicie, że Wam wszyscy odpisują? A może ja gdzieś popełniam błąd?
Szkieletor: Twoja sprawa jest wyjątkowo prosta. Domyślam się, gdzie leży cały błąd! Otóż wybierasz najmniej odpowiednie dni na pisanie listów. Te czerwone plamki w listach. Otóż mój skarbie, przed każdą wymianą always'a musisz umyć ręczki! Twoje listy cipą śmierdzą!

Radek z Torunia: Piszę do Was, ponieważ mieszkam w małym miasteczku pod Toruniem i nie mam dostępu do kaset black metalowych-pomóżcie!
Szkieletor: Sprawa jest prosta-musisz się przeprowadzić do większego miasteczka i po kłopotcie!

Robert z Poznania: Wpadł mi w ręce Wasz flyer i pomyślałem, że to coś dla mnie /chodzi o nazwę zine'a/. Mam pewien problem, bo jakoś żadna metalówka nie chce mi dać dupy. Czy metalówki podrywa się inaczej niż większość dziewcząt?

Szkieletor: Tak kolego, metalówki podrywa się dźwięgiem, ze względu na ciężar słuchanej przez nie muzyki. Jeżeli chcesz, aby metalówki Ignęły do Ciebie, noś w rozporzku magnez!

Andrzej z Gdańska: Czy można zaprenumerować Fuckin Bitch?

Szkieletor: Nie, ale można go kupić na raty. Potrzebujesz tylko dwóch zryntów.

Marek z Bytowa: Chciałem zapytać o będy w nowym numerze „F.B.”?

Szkieletor: Będzie Marku dużo diabłów, czarownic, wywiad z węzłem boa, pajakiem tarantula, zabą ropuchą i innymi metalowcami.

METAMORPHOSIS

Szok! Gdzieś to doszły wieści o istnieniu Fuckin Bitch, aż do Afryki!!! Jak zobaczyłem list to wymiękłem. Spodziewałem się jakichś dzikusów, którzy pogrywają w jakiejś wiosce znajdującej się na skraju dżungli, a ich podstawowym instrumentem będzie bęben! Gdy ujrzałem zdjęcie, byłem rozczarowany. Nie ma emblematów z kości słoniowej, luków ani dziad, wymalowanych twarzy... A sami zresztą zobaczcie! Eee tam... przejdę może teraz do Biografii! Grają w 5-cio osobowym składzie. Wywodzą się z Johannesburga w Płd.Afryce i nazywają się Metamorphosis. W lipcu '93 nagrali u siebie w kraju "Battle of the bands" i byli supportem dla Carcass. W tej chwili, stworzyli debiutancki lp "Embrace Your Creation". Zespół chętnie nawiąże kontakt z Polakami. Chętnie też udzielają wywiadów do zines. Zainteresowani napiszcie pod adres: P.O.Box 31846 Braamfontein 2017 South Africa

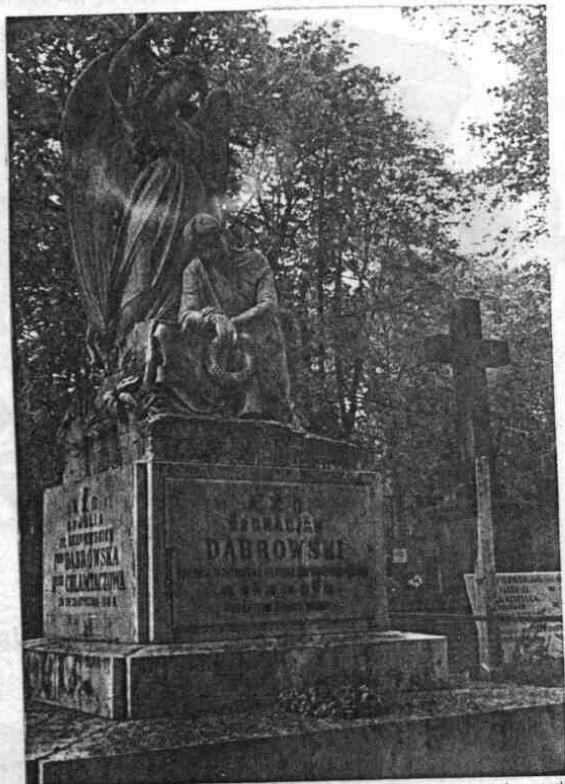


WILD THING powstał w 93r. Rok później nagrali pierwsze demo i zagrał parę koncertów. Muzyka to zwykły Heavy metal, hard rock, blues. Polska nazwa zespołu brzmi „Dzika Rzecz”. Nie wiem czy członkowie W.T. są dziećmi, ale ich muzyka z pewnością mało ma wspólnego z dzikością. Mam nadzieję, że na koncertach są bardziej żywiolowi jak na taśmie. Ich wpływy to Black Sabbath, Led Zeppelin. Chętnie zagrają na koncertach, gdzie jest dobre nagłośnienie, gdzie dostaną parę groszy na browar /art jakiś?-Michał/ i zwrot kosztów podróży. Adres przy rocznej taśmie A adres zespołu? Robert Tymiecki ul.Sienkiewicza 15 06-300 Przasnysz Poland

POLISH BLACK METAL SYNDICATE

Być może słyszeliście już te nazwy. POLISH BLACK METAL SYNDICATE jest organizacją mającą za zadanie zwalczać wszelkie przejawy faszyzmu, rasizmu, nacjonalizmu w polskim podziemiu. Nasza działalność opiera się głównie na uświadamianiu ludzi związanych z podziemiem o szkodliwości istnienia grup naziowskich czy nacjonalistycznych. Zespoły te początkowo pod dyktando ostro satanizmu w stylu norweskim, teraz już zupełnie jawnie propagują wśród ludzi działających w podziemiu. Pora z tym skończyć. Wielu z underground'owych działaczy czy fanów skłonni są robić to samo, w 90% zupełnie bezmyślnie. Nie wiedzą dlaczego, po prostu tak robili ich idoli więc oni też. Własnie w ten sposób Norwegia przeszła z epoki "wrogów" do epoki "niebezpiecznych", wszystko po to aby wyeliminować konkurencję. Jednak jak widać wielu z "wrogów" nic sobie z tego nie robi, bo wiedzą że ich muzyka broni się sama. Takie kapela jak MOONSPELL, NECROMANTIA, IMPALID NAZARENE, MARDUK, CRADLE OF FILTH, ANCIENT, SAMCL, ABSU czy UNHOLY grają rewelacyjnie i mają własnych fanów na całym świecie i to jest głównym powodem dlaczego norwedzcy tak ich nie lubią. Bo przecież nikt myślałby nie uwierzył w słowa takiej czy innej "mafii" że ktoraś z tych kapel jest fałszywa! Większość z tych grup grała i siedziała w satanizmie zanim jeszcze Grishnack (BURZUM) czy Fenrir (DARKTHRONE) wiedzieli co będą grać. I jesteśmy pewni, że Magus Wampyr Daoloth z NECROMANTII jest o wiele inteligentniejszym i oczytany człowiekiem niż dawaj wcześniej wymienieni. I na pewno wie do czego dąży.

Wyeliminować konkurencję próbują także polskie zespoły black metal. Najjaśniejszym przykładem jest tu oczywiście znana wszystkim grupa GRAVELAND, która od początku swojej działalności gra kile, więc musiela się podobać przez cymś innym. Założyli więc organizację "Temple Of The Fullmoon", której działalność opiera się głównie na głoszeniu poglądów, które przychodzą z Norwegii oraz wysyłanie co lepszych polskich grup od potworów. "Śmiećcie bekarzy", "zabijcie" itp. typowy przejaw zadróżności, a jest czego zadróżności: grupa CHRIST AGONY wydała dotychczas dwie płyty, które zostały doskonale przyjęte przez polską (i nie tylko) publiczność. Ich ostatni album "Ucmoonseth part II" wydany został przez zachodnią wytwórnię ADIPOCERE RECORDS. Od razu posypały się zarzuty, że potęrzy, Żydzi i hgw kto jeszcze... I mówiu na owe zarzuty można odpowiedzieć jedynie wybuchem śmiechu! Ze "Śmiećcie bekarzy" to już pomijamy bo każdy wie, że to bez sensu. Znowu na pewno chodzi o inteligencję... tak, inteligencję. poczytajcie wywiady z Cezarem z CHRIST AGONY a przekonacie się, że porażki na odpowiedź szatanowi i madrze na każde pytanie. Przeczytajcie też wywiad z Rob'em Darkenem (właśc. Robert Fodali), ten umie tylko głosić podniecone hasła typu "chwala Cromm'owi", "Śmieć potęrom", "prez z death metalu" nie ma weryfikacji. To wszystko powody aby ich gnić muzykę niż GRAVELAND, co do tego to nie ma wątpliwości. Na wszystko powody aby ich gnić. Pewnie niedługo, gdy zbiorą zarządów, chłopaki z "Temple Of The Fullmoon" powiedzą, że CHRIST AGONY nie umia grać i ich muzyka zrażenia jest z płyty kapeli X z kraju Y.... Kolejne fiery, kolejne zarzuty... Tym razem jako WARMONGER wozac nudza z tym swoim Kmiolkiem, jak to on niedobry i jak duzo zarabia pieniadzy. Nasi mafiosi pewnie też mieli duzo pieniadzy jakby tylko umieli grać. Niestety, jest to dla nich bariera nie do pokonania. Kmiolce ma po prost lech na karku i wie co robi, to wszystko. Poza tym już dawno przestał się zajmować polskim rynkiem, więc dlaczego wciąż się go czy pija? Dalej BARON records... I mówiu, że potęrzy, wstrędnuchy i lobozcy. Tylko maja roche niezawieszę wiadomosci, bo BARON już nie wydaje ani VADER ani DOMAIN (ex-PANDEMONTIUM). Radzimy



wiec swa niespozna nienawisz skierowac na kogo innego. Kolejny straszny wrog naszych czarnych metalowcow to MORBID NOIZZ PRODUCTIONS. Nasi milusinscy zarzucaja im ze prowadzaja wywiady z "gnimianymi life metalowymi" grupami. To ciekawe bo w ostatnim jak na razie MORBID NOIZZ MAGAZINE można znaleźć wywiady z m.in. BURZUM, IMMORTAL, MARDUK... Jeśli dla nich sa to wżec metalowe grupy to jest to kolejny dowod na to, że sa ograniczonymi skonczeniymi idiotami. Na kolejnym smierku WARMONGER i TEMPLE OF THE FULLMOON zaczynaja już grozić i chwycić się co to oni nie zrobili. Takie praktyki podchodza już pod paragrafy prawne i gdyby tylko się pod takim czymś podpisali postliby siedzieć. A tak z takim papierkiem m figurujacy na nim ludzie może się śmiało ubiegać o pozwolenie na bron, bo jest to groźnie i zastraszenie. Nasi Metalowi Władcy chwala się, że komu to oni mordy już nie obili... O ile w przypadku szkodliwa z NECROCHRIST było to działanie w pełni uzasadnione, o tyle w przypadku BUNDESWEHRA na pisal do nas: "Kurwa, ci ludzie sa pierdolnieci, po kromym z takich listow napisalem Darkenowi z Graveland, że chcieli się z nim spróbować lecz tego jakos strach obledal. Moja pierwsza grupa był blackowy ASARHADON i nie pamietam, żeby wtedy istniał jakiś Graveland." I co wy na to? Oto kolejny dowod na to, że Darken to rehdziwa kreatura. Jeśli działasz w podziemiu i dostaniesz kiedyś list, że jesteś potęrem i zginięsz? to napisz im żeby się pierdolili bo oni zginięć nie mogą dawac się zastraszac przez byle chujkow. Wasz strach tylko zachęca ich do działania. Ostatnio modne jest także pisać na zespoły, które kiedyś, najczesciej pod inną nazwą, grały cos innego. Oczywiście głównym wrogiem jest karłowicki MASTIPHAL, który jeszcze jako DISSOLUTION grał gorbicz doom metal, jednak znowu cos nie tak z pamiecia panow legionistow bo zapomnieli, że GRAVELAND zaczął jako zespół death doom z Darkena galspietwał kiedyś w kapeli grind/noise!!! Na jednej z list wrogów* TTF zarzuca Leszkowi Wojniczowi z EQUILIBRIUM OF NOISE, że emyli wywiady z BURZUM, BEHEMOTH i GRAVELAND. Czy ci kretyni na prawdę uważaja że ktoś im uwierzy. Wywiad z BURZUM jest przedrukem z VII numeru HOLOCAUST zine Tomka Krajewskiego (P'AGAN REC). Niedawno pojawiły się na kcie ulotki nawołujące do "niszczenia" grupy BEHEMOTH. Zarzuca im się, że nie mają odpowiedniej wiedzy aby być "Słowiańską hordą". Oczywiście to bzdury. Gnoja ich też za to, że sa ANTY-NAZI. I bardzo dobrze, że sa! Wszyscy wiemy, że nacizm czy faszyzm nikomu niczego dobrego nie przyniósł, a krzywdzie "hail Hitler" to urosza mianie się z jednym z najbardziej anty-polskich ruchow w Niemczech!!! Powod tego wszystkiego jest proszę BEHEMOTH jest obecnie najlepszą polską grupą black metalowa... oczywiście! Zadróżność zżera naszych blackowców!!! Jębać ich...

Parę linijek wyżej 'czytaliście wiele zarządów' pod adresem MORBID NOIZZ PRODUCTIONS... Jednak mimo tego grupa KOHORT (śluzgi Darkena i TTF) zdecydowala się na oddanie w dystrybucję ich LP "Christian Masquerade" właśnie MORBID NOIZZ!!! Co wy na to drodzy legionisci?

Modne sa też motywy faszyzmu nie stosowanie obecnie przez 90% nowo powstałych grup black metal. Może kilka nazw nowych grup nacjonalistyczno-naziowskich... KOHORT, PERJINWIT, LEGION, WARHAGAN, NAKAHED, FULLMOON, VELLES... jest tego bydlu znacznie więcej i nie można im bezkarnie dzialać!!!!!! Wszyscy black metalowcy z TTF uważaja że to aby być prawdziwym trzeba by powaznym, grać powaznie i być poganie m... Powoluja się przy tym na grupy takiej jak VENOM czy BATHORY. Hm, w przypadku VENOM nie byłbym do końca przekonany co do ich prawdziwości i powazności... Posłuchajcie tylko płyt "Welcome to hell" czy "Black metal", nie są to strasznie powazne zaprawy, co to samo BATHORY, to nie bedziemy się rozpisywać. polecamy wywiad z Quorthonem w przedmym numerze WILD RAG lub w piątym INFERNAL DEATH.

To tyle o BLACK METAL SYNDICATE. Mamy nadzieję, że nasza działalność pozwoli przeżyć nie tylko nam, ale i dajcie sobie sterowac, hadzicie toba, nieście nacizm!!! Underground to jedności raze m zwalczamy to trendow naziowskie gowno!!!!

Arcadian Sunrise



Kiedy kaityc się schwał, a wyszło słońce i ogrzało swymi promieniami malownicze tereny JURY KRAKOWSKO-CESTACIOWSKIEJ, oblały strumyki i wodospady. Swoje pięć-ko ukazywały bajeczne skały wapienne, a stare zamczyska i ich ruiny, przywołwały dzieje i epok minionych tego terenu. Gęste lasy i mroczone jaśknie niosą tajemnicę piękna i fascynacji. Czyż tak wspaniały klimat i koloryt terenu nie jest wspaniałą inspiracją do tworenia romantycznej, pięknej, oryginalnej i tajemniczej muzyki? Czterech ludzi postanowiło to wykorzystać i założyli zespół. Działo się to w styczniu 83r. i nie było traktowane zbyt poważnie. Grał Death Metal z innymi wpływami idąc po mału w stronę klimatycznej muzyki. Z czasem do chędną do wniosku, że ich muzyka już nie współgra z nazwą zespołu. Zmieniają ją więc na ARCADIAN SUNRISE. Dochodzi drugi gitarzysta, zmieniają basistę i wzbogacają swą muzykę o kilkanaście znakujących swojego stylu. Wprowadzili mają nagrany materiał i choć jakoby jego można uznać za zadawalającą, postanawiają go nigdy nie rozprowadzić. Komarcu 96r. dochodzą do wniosku, że obecnej muzyki nie muszą się już wstydzili i postanawiają przedzielić się nią z innymi. 3-go czerwca zespół na wejście do samoprowizowanego studia w ZAWIERCIE i nagraci PRIMO TAPE na której znajdują się 4 kompozycje. Materiał ten z pomocą nie odwiercałi przewidzianego oblicza ARCADIAN SUNRISE ze względu na mało profesjonalne warunki, nie mają w każdym bądź razie nagrania, ale może uda się zespołowi dzięki tej taśmie zaistnieć w podziemiu, zagraci parę koncertów i zainteresować sobą jakiegoś wydawcę... Na taśmie nie znajdują się najnowsze kompozycje, gdyż jest mało czasu aby je dopracować. Sakada, gdyż nowe utwory są lepsze i ciekawsze klimatycznie. Sama muzyka "A.S." obraca się w klimatach DOOM METAL, choć to zbyt prostackie określenie aby oddawało ich twórczość. W ich muzyce znajdziemy elementy GOTHIC, ROCKA, HEAVY i... Sami musicie usłyszeć i ocenić! Muzyka przyprawiona wokalem, który stara się wysłać na zmiany głosu i urozmaicać nim muzykę. Dochodzą do tego wręcz potylickie liryki... Nie brakuje jednak ostrego grania i szaryżuje twierdzenie, że momentami wręcz agresywnego, by po chwili oddać się ukłajeriu i romantycznym dźwiękom. W planach jest wzbogacenie muzyki o niestandardowe instrumentalarium i ścisły wokal, ale to prawdopodobnie na szkieletnej taśmie, która właśnie nadchodzi. Jeszcze w tym roku dotrze do większego grona słuchaczy. Na koniec podam jeszcze skład:

ARCADIAN SUNRISE
ul. skr. poczt. nr. 70
42-400 ZAWIERCIE 1

Tokarski Robert-vocal
Bacior Michał-guitar
Bleczak Arkadiusz-keyboards
Cupiał Marek-bass
Węgrzyniak Sebastian-drums

Kontakt również przez FUCKIN BITCH zine, który zajmuje się promocją zespołu!!!
Ciekawo na wszelkie oferty pomocy! Edytorzy zines, lokalne stacje RADIOWE i wszyscy zainteresowani zespołem piszcie! Żaden list nie zostanie bez odpowiedzi!!! Miłe widziana koperta i znaczek...

TEXTY-ARCADIAN SUNRISE

SYMBOLE MADROŚCI

Słońce wpatrzony w jasne słońce
Wśród białych chmur śnieżnych szłobem
Patrząc jak wchodził po nieba błękitnie
Gwiazda narwana dniami, białym świcie
W jej blasku kwiłtlinie przyrody zieleń
W jej świetle rodzi się życie, istnienie
Patrząc jak wchodził po nieba błękitnie
Gwiazda narwana nadzieją, syciem
Słońce jest okiem BOGA
Śledzącorażenienna gwiazda światłości
Wieczność barw i kolorów
Słońce, symbol mądrości

PLUMIEN PRZEZNACZENIA

Obudziłem się poranku
Śpiew słowności płynął w dali
Wchodzące słońce opalała światłem
Całą naturę wazochizem
Swojąś...
Światło padło na moją drogę
Światło życia przedzielnego
I głos oderwał się wysoko
Pod chmurami zabrzmiły słowa
Idź, kochaj i walcz
Sercem i pieśnią miłości
Idź, kochaj i walcz
Tęcza i miocem mądrości
Rozdaj się, by walczyć z przesnaczeniem
Rozdaj się, by sercem kochać innych
A kiedy ganię płonącą tycia, odchodząmy
Upieni martwym pocałunkiem ścierci.



POLISH
BLACK METAL
SYNDICATE



graveland, infernum, legion,
abs conditus, lord wind, veles,
perunwit, nakahed, fullmoon,
warhagan, kohort, pagan temple,
blackthorn, der golem 'zine,
radogost 'zine, nawia 'zine,
13 candles 'zine, garazel 'zine,
dead christ commune,
astral wings records,
eternal devils records,
p.r.n. odwet, profanum

To są ci, którzy swym bezmyślnym postępowaniem doprowadzili do rozłamu Polskiego Podziemia! Spowodowali podziły między death a black metal, wprowadzili do Podziemia idee faszystowskie, nazistowskie, nacjonalistyczne i rasistowskie. Nawołujemy do bojkotu wyżej wymienionych! Nie kupujcie ich produktów, nie reagujcie na ich działalność, olewajcie ich! Bez Was są niczym! Niech zdechną! Musimy oczyścić podziemie z nazistowskich szumowin!!!!



POLSKIE CZARNE METAL
SYNDICATE
MARSZA

MISCARRIAGE - BIOGRAFIA

W marcu 93' umiera INFERNAL DEATH. Umierając, poroniła jednak swora jeszcze straszniejszego od siebie. Przez dwa miesiące dochodził on do pełni sił, by wrzesze zaatakować 23.06.93 w Elku na wspólnym koncercie z GUTTED CORPSE, HERETIC, CRUSADE i HYPNOSIS. Tam właśnie świat po raz pierwszy usłyszał imię MISCARRIAGE. Skutek ataku był miazgający. Elk spłynął krwią niewiernych. Przypicie jakie zagotowały potworowi wyznaczyło było fantastyczne. Jeszcze w czerwcu MISCARRIAGE atakuje ponownie. Tym razem produktem swojego chorego mózgu-kaseta promio "Mad Crusade", nagrana w składzie: Czarny (guit.), Charles (drums), Łoś (guit.), Sponsor (voc.).

Właśnie wtedy, gdy potwór zaczął wychodzić z otchłani dały znać o sobie powikłania przy porodzie. Zespół zagral jeszcze jeden lokalny gig., po którym to odszedł perkusista Charles. Jego miejsce zajął wprawdzie Paweł, który ze względu na swoje umiejętności techniczne miał stać motorem zespołu, przekrzep ten nie przyjął się jednak i po zagranju jednego koncertu u boku BIG CYC miejsce perkusisty pozostało nie obsadzone.
... MISCARRIAGE zapadło w śpiączkę.

W tym stanie zostaje wprawdzie nagrane studyjne demo pt. "Lost in depths of time", ale tylko przez duet: Czarny (guit., bas) i Sponsor (voc.). Będący gościnnie, nagrał wspomniany już Paweł. Letarg pogłębiał się jednak jeszcze bardziej. Jeszcze podczas sesji nagraniowej, bez jakichkolwiek wyjaśnień i wielkim hukiem odchodzi Czarny... Był to stan imieria klinicznego.

Jednak dzięki uporowi Sponsora i wielkiej pomocy Sikiery (przyjaciela zespołu) i Bałki (dziewczyna Sponsora) udało się doprowadzić nagranie do końca. Był to marzec 94'. Jednak reanimacja potwora potrwała do czerwca 94', kiedy to za namową Sponsora, do zespołu wracają Charles (drums) i Łoś (guit.). Skład uzupełnił nowy członek - Młody (guit.) i MISCARRIAGE ożyło.

Po rehabilitacji dochodzi do pełni sił i 11.08.94. znów przelwa krew ofiarna na koncercie w Tomaszowie u boku IN THE DARK PIT i BAAL BERIT, przy entuzjastycznym wyznawców. Siłę stwora powiększył nowy organ w osobie basisty Piotra, który zadebiutował na koncercie w Piotrkowie z DISTILLERY, TENEBRIS i INSOMNIA. Dopiero teraz staje się możliwe ukazanie świata smiercionożnego produktu potwora - dema "Lost in depths of time". Obecnie zespół zamierza zagrac kilka koncertów (zagranym wszędzie za zwrot kosztów podróży) i zaczyna pracę nad nowym materiałem.

MISCARRIAGE wyrusza na krwawe łowy.

c/o "SPONSOR"
Świrakowskiego 2A/55
97-200 Tomaszów Maz.



1. Część Przemysławu Popiolu! Szlajasz się w podziemiu już dość długo... pamiętasz więc stare dobre czasy, kiedy pismo „Na Przelaj” zastępowało zines, w radiu były takie audycje jak „Metalowe Tortury”, „Kuznia”, „Metal Top 20”, „Rozgłosnia Harcerska z „Punkową listą przebojów”, gdzie po raz pierwszy w kraju publicznie odtworzono nagrania zespołów grających Grind/Napalm Death, E.N.T., etc./Mimo, że w podziemiu paluchy maczała oficjalna prasa, radio, nie odczuwało się komercji. A może był to właśnie jej początek? Komercka widoczna stała się jednak po obaleniu konsumy i zmianie systemu politycznego w kraju... Cześć, czołem, pytanie skąd się wziął? Jestem jebnięty, Tomek, mam na Słonecznej domek. Czy ja jestem Tomek? /ale jesteś nądry, he, he- Tro/Tak, doskonale pamiętam te czasy... To właśnie od „Na Przelaj” zacząłem swą tulaszkę po kanałach... „Metalowe Tortury” to była moja ulubiona audycja. Mam jeszcze „Altars of Madness” nagrane właśnie z tej audycji, plus dziesiątki innych klasycznych albumów. Zaczynamy rozmawiać na temat komercji. Może najpierw Ty podaj swoją definicję... W tym negatywnym sensie to oczywiście sprzedaż (czegośkolwiek) z wyraźnym nastawieniem na zysk. Szerzej to ujmując, każda sprzedaż jest działaniem komercyjnym czyli handlowym. W podziemiu zawsze unikało się tej złej „komercji”, czyli „byle się sprzedać”. Wszyscy jednak w pewnym sensie są komercyjni. I Ty i ja, bo chcemy sprzedać swoje produkty. Od tej złej komercji różni nas to, iż robimy to co nas prawdziwie opętało! (Często zbijając forsę, ludzie robią to czego nie chcą!) Kasa z tego marna, no i liczy się idea. Podziemie od zawsze miało poczucie wolności i zgrabnego wpływu dużej forsę. Niestety olbrzymi jej napływ i to nie tylko w Polsce, tak drastycznie zmienił oblicze sceny podziemnej. Firmy płytowe widzą coraz większe zainteresowanie tą muzyką, zaczęły proces dojenia, wyciskając każdy grosz. Muzyka stała się zabójstwem towarem. A jak to było u nas? Na pewno olbrzymi wpływ miały zmiany polityczno-gospodarcze po 89r. W takiej Albanii czy Rumunii to dopiero jest podziemie! he, he, nie sądzę, że to co wymieniliśmy było „początkiem końca” czyli wkroczeniem komercji na scenę. To, że jest jak jest, uważamy za coś, co musiło nastąpić. Jeśli przetrwamy jeszcze kilka lat i nie damy się zwinąć potencjatami robiącymi wodę z miodu (Dziuba, Morbid noisz, Baron/wszystko będzie prawie ok! Stare czasy jednak nie wróca, nie ma co się luzdzić. Bądźmy sobą a podziemie przetrzeje!

2. Wobec tego sądzisz, że obecne podziemie jest wyłącznie przedsięwzięciem komercyjnym? A tak w ogóle gdzie są te granice między podziemiem a komercją? Kiedys wiedziałem na 100%, ale teraz zaczynam się pomalu w tym gubić. Sądzisz, że Vader jest nadal grupą podziemia? To pytanie to temat rzeka. Mógłbym mówić i mówić. Swego czasu w bardzo dobry sposób, swój pogląd na temat umiejscowienia podziemia wyraził Euronymus, ówczesne panujące reguły nazwał „hard-corowymi” (stad wzięło się określenie „hard corowiec” które wobec „pozarskich death metalowców” często używa Robuś z Fudali z Graveland). Mayhem przez 8 lat istnienia do 92r. działał zgodnie ze schematem: trzeba odpisywać na każdy list, wypruć flaki za marny grosz, przyjmować pozycję niejako szlachetną wobec fana(ów), która ci się nasza kaseta? Stokrotnie dziękil! /Wyliżemy ci jeszcze dupę, he, he- Tro/Euronymus chciał to zmienić wzorem miały być kapela z połowy lat 80-tych, Destruction,

Venom, które w/g niego były duże ale niekomercyjne. Chciał by Mayhem zmienić w taki właśnie zespół. Nie zdążył ale i tak by mu się nie udało. Wtedy sytuacja była zupełnie inna. No dobra, czy grupa która zjada 1 mln złotych od osoby za koncert + zwrot kosztów itd.(np. Christ Agony) jest jeszcze podziemna? Czy może by pozostała w podziemiu trzeba jeździć tu i tam jedynie za zwrot zwrotów kosztów? Właśnie to chciał zmienić Euronymus. Nie bać się żądać za godzinę pracę godzinnych pieniędzy. Co prawda to co on chciał osiągnąć było dalekie od pierwowzoru podziemia, jednak w tę stronę powoli wszystko ewoluuje. Zespół z podziemia bierze formę za grę i tylko idzieci mogą się oburzać(oczywiście nie od początku grania i odpowiednie sumy). Jeśli by więc rozgraniczyć podziemie od komercji, za podziemie należy uznać tylko bandy w początkowym stadium istnienia. Vader? Nie, oni już nie są zespołem podziemnym. Jednak jego korzenie są mocno osadzone w tej scenie. Peter od 10 lat żyje zespołem i tylko debil nazwie go pozorem. Minęło jednak sporo czasu i grupy bywającej na łamach „Bravo” nie nazw podziemna, ni chociaż Peter pewnie chciałby w dalszym ciągu postrzegać jego band jako podziemie. Pewnie styszą, że Vader to już komercja czuje się dotknięty, lecz jest w tym sporo prawdy. Oni żyją z muzyki a ona musi się sprzedać, bo nie będzie z czego żyć, czy to nie logizmo? Jednocześnie wiem, że zaangażowanie Petera jest bardzo szczerze. On całkowicie poświęcił się muzyce. Tu jednak kolejny problem, który poruszył Fenriz, oskarżając Venom o to, że nie byli „prawdziwi” (stwierdził- „Venom sucks” ponieważ granie było ich jedynym „zajęciem, a gdy tak się staje nie jest to „dużej szczerze bo musisz tak grać by się sprzedać. Jest w tym coś”. Czy jednak nie można tych dwóch rzeczy połączyć? Można i dowodem jest wiele zespołów np. Vader, Immortal. Fenriz stwierdził, że Darkthrone zawsze będzie czymś rodzaju „hobby”, nigdy nie stanie się czymś z czego należałoby się utrzymywać. Jak więc widać różnicę można patrzeć na sprawę komercji, aby jednak uniknąć „komercjalizacji” nie należy unikać brania forsę za grę, unikać obecności w „Bravo” taki pewnie napisaleś jednak są(zdaje sobie sprawę, że to nie Peter wysłał bio Vadera do „Bravo” i „Popcorn”. Tak już jest gdy jesteś popularny na pewno i o Venom też coś kiedyś napisali a i o Emperor też mogą wkrótce napisać jeśli jakiś dziennikarzyna zainteresuje się Norwegia) Granice te są bardzo płynne i dla niektórych obecność reklamy „Infernal Death” w MTV nie byłaby niczym złym. Ja jednak z tym bym się nie zgodził, a Ty? To samo z reklamą w jakiejś oficjalnej gazecie (tzn. z dobrze rozwiniętą dystrybucją na sklepy i sklepiki) Grupy, które chcą się wybić nie będą jednak na to patrzeć. Jest różnica między zespołami a magazynami dość istotna choć widzę, że wiele pism, które zaczęły w podziemiu przekształcać się w oficjalne (C.O.C., E.O.N.) Wiele osób związanych ze sceną wydaje się oficjalnie pisma ex-Amon, Metal Side. Sam kiedyś napisałem i to i owo do Amona, potem jednak postanowiłem, że I.D. pozostanie moją pierwszą i ostatnią prawdziwą miłością. Myślę, że Twoje pytanie nigdy nie znajdzie jasnej i konkretnej odpowiedzi. Zawsze będą jakieś kruzki, wyjątki, itd. Do what thou wilt!

3. Kolejna niezrozumiała sprawa: kiedyś metal w kraj dzielił się na zespoły ze stajni „Dziuby” i „Reszta”. Teraz typowo podziemne zespoły (a może już nie podziemne???) goszczą w Metal Hammer, ludzie z podziemia (a może już nie z podziemia???) współpracują z tym pismem, zespoły z pierwszego

obięgu, dotychczas do zespołów podziemnych. Wszystko się wymieszalo! Spodziewałeś się kłedy, że np. Dragon będzie gościł na lamach zines? Ten podział to przeszłość. Tak było w okresie hegemonii Dżubu. Ten czas jednak minął. Teraz by zaistnieć w Metal Hammer wystarczy by Remo Mielczarek dostał twą kasę/ale nie wiesz ile się trzeba natrudzić żeby wejść mu w dupę, he, he-Tro/; by zagrać na Metalmanii trzeba mieć tylko kupę szmalu. Masz rację, wszystko jest wymieszane jak zarcie w bebeczach /albo w Twoim mózgu, he, he-Tro/ Wiele kapel od Dżubu teraz wraca do "korzeni". Dragon to dobry przykład. Niedawno Krystian Bytom zasilił grupę Vehement (ex-Vehement Thrower). Niespodzianka Dżuba zdzielał ze swych kapel jak tylko mógł-teraz wszyscy ratują się jak mogą np. Acid Drinkers. Może wreszcie będzie miało szansę zaistnieć na zachodzie. Dragon szuka ostoi w podziemiu. Wracając do Metal Hammer. Prowadzą a właściwie współorganizują w Radiu Lublin audycję, dawniej o nazwie "Złomowisko" później "Nie tylko rock" a teraz "Metal Hammer Show" Dżuba omamili prowadzącego tę audycję p.Matyszewskiego i niejako wymusili na nim zmianę nazwy programu. W sumie głupio się czuje w audycji o takiej nazwie, lecz wystarczy zrobić swoje i jakoś się to przeżyje. Do czego zmierzam? Dżuba wie, że jego impemium się rozpadało. Zabija go konkurencja i chciwość. Teraz szuka ratunku w różnych rozgłośniach radiowych, które jak te głupie owce pójda za nim omamione jakimś kurewskim zaproszeniem na konferencję prasową czy darmowy CD. Rzygas mi się czasem chce jak o tym myślę. Już chyba wolałem jak Dżuba kłepał te płyty z Metalmanii niż wydaje na hienach/te to całe gówno. SPIT/ zerknales ten „spit” od Euronymousa, kotku-Tro/



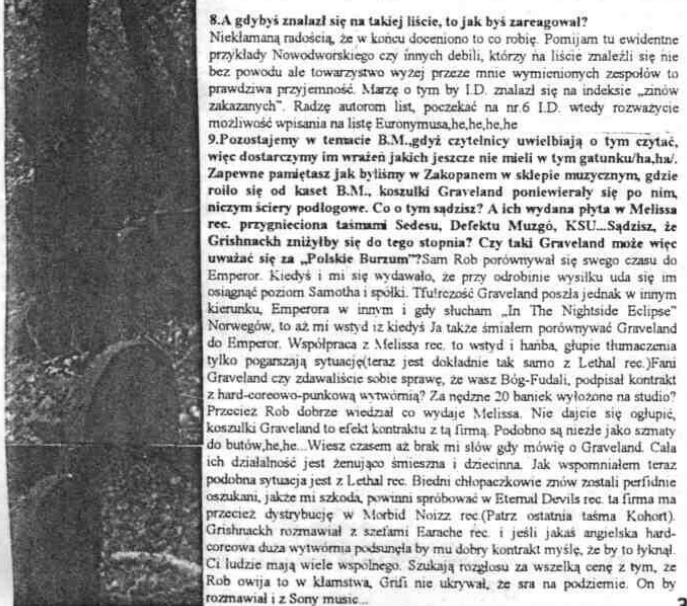
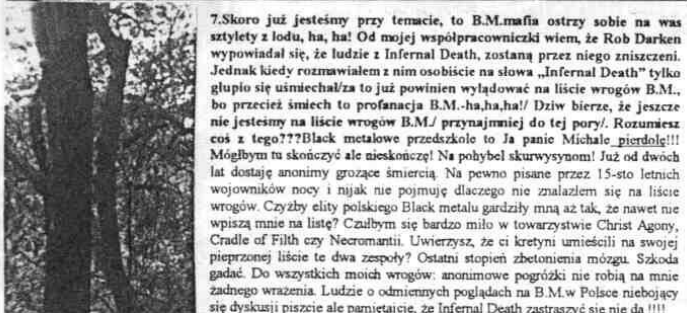
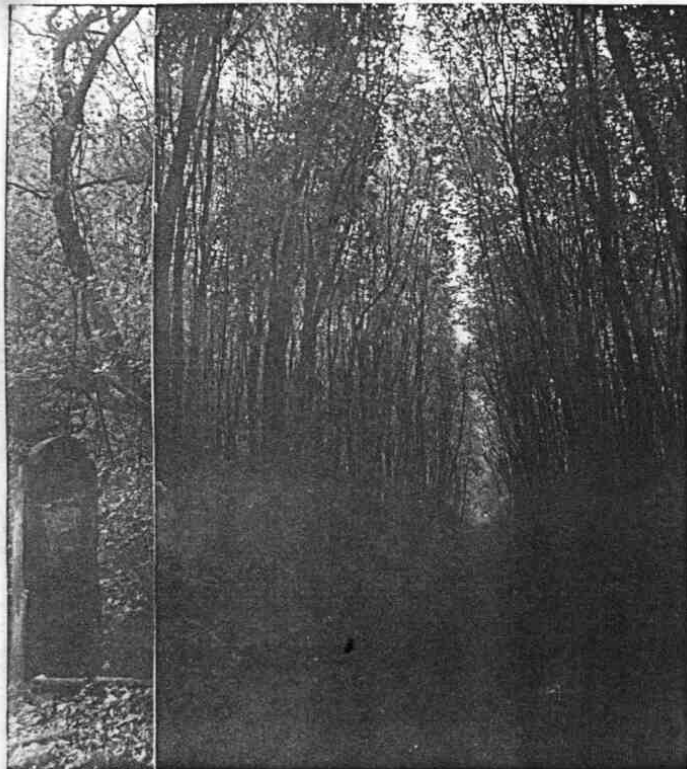
W pewien sposób można powiedzieć, że Carnage jest odpowiedzialna za tzw "komercjalizację" sceny, ale bardziej za manienie ludzi i zupełne odbieranie im aktywności. Fakt zaistnienia na zachodzie ale w kraju, dla sceny pozytywku było z tego niewiele. Ludzie jednak kupowali jego kasety. Było to coś nowego w Polsce. Ładnie wydana taśma, dobra dystrybucja, reklama w Thrash'em All, Kmieciok potrafili sprzedać ładnie gówno, wtopił trochę kasę w złe zespoły. Na pewnym etapie wydawał kasety mechanicznie. Wiedział, że i tak się sprzeda, i to było działanie czysto komercyjne. Wszystko co on robił i robił jest takim działaniem i wiele osób się oburzy. Mnie też nie podoba się to w 100% lecz wiem, że Kmieciok i spółka uderzyli w inne rejony na których trzeba tak działać inaczej gnieść! W grę wchodzi zbyt duża forma. Jedni wolał podziemie, inni atakują rynek za oceanem. Gdyby nie powstało Carnage, Baron, Loud Out, inni i tak by powstałi. Dobrze jednak, że Kmieciok i spółka zmił się na muzyce i to nie miało a taki Baron czy Loud Out to kompletni dytlandzi. ch działanie jest jeszcze bardziej komercyjne. Nie jest to "duży biznes-duża kasa" tak jak w przypadku Kmiecioka, lecz bezcelne wyściganie od ludzi kasy za wszelką cenę. Może tenz gdy Morbid Noiz pochodzi profesjonalnie od promocji, Loud Out, Carnage nie istnieją, do Barona doszli nowi ludzie którzy znają się 7/ na muzyce, sytuacja się zmienił, przynajmniej na tyle, że nie będzie nam wciskane gówno. innymi słowy dobrze, że to Carnage a nie Baron czy MMP przetarło szlak. Gdyby to byli ci dopiero mielibyśmy gówno w głowie. To, że na podziemiu można zarobić wie każda wytrwała, od Pagon i Astral Wings po MMP czy Morbid Noiz. Gdyby tak nie było, nie było by tych firm. To pewnie, przynajmniej w przypadku tych ostatnich!

6.Przejdźmy teraz do Twojej działalności. Zaczynijmy może od zina: Ostro akcentowany jest w nim Black metal, jednocześnie jest bardzo krytykowany. Oczywiście nie chodzi o krytykę gatunku, lecz o głupotę która się do niego wdaria. Nie sądzisz, że może i ty w jakimś stopniu i Ty bierziesz za to odpowiedzialność? Mam tu na myśli wywiad z Burzum w Thrash'em All, rozprowa- dzenie ich nagranych itd. Trochę szumna narobiłeś wokół tej hordy! Z pewnością nie spodziewałeś się, że może stać się to nowym trendem, ale niestety-stało się...Ten kto mnie zna, wie, że uwielbiam Black metal i to nie tylko za szumną muzykę. W LD, jak słusznie zauważyłeś wojujemy z głupotą i fanatyzmem nie określonym gat.muzyki. Wywiad z Burzum zrobilem w okresie gdy przyszłość LD. była niepewna. Było to między 3 a 4#. Piastol na dwa lata sobie odpuścił, Ja miałem maturę, studia i jakoś nie mogłem się zebrać by dalej to ciągnąć. Zmarowało mi się kilkadziesiąt wywiadów, w chuj różnych rzeczy. Wiedziałem, że ten wywiad jest ciekawy, a nie chciałem by zmarowało się tak jak inne. Przeczytał go Paweł Frelik i powiedział, że Kmieciok to bierze. Ok! Czemu nie(miałem wtedy poważnie o Thrash'em All jednak i wtedy okazało się, że zostają przy Infernalu)Za wywiad ten nie dostalem ani grosza, choć coś tam miało skappać, ale chuj satysfakcja była ogromna, ludzie pisali i wiew się podobał. Zdaje sobie sprawę, że--dla niektórych szukających na siłę przychytny to może być punkt zaczepny-"O! to właśnie wywiad Popiołka przelał puchar" Gówno! Puchar był jeszcze pusty-napelniał się sam wydarzeniami w Norwegii. To co stało się później stało się wszędzie na świecie. Nowy trend zalał wszystko, tak więc gdyby wywiad się nie ukazał nie by to nie zmieniło. Zauważ, że robilem go przed morderstwem Euronymusa(gdyby stało się to wcześniej nie zrobilibym tego wywiadu).Pamiętam, że(podobnie jak wszyscy)byłem pod ogromnym wrażeniem muzyki Burzum stąd chęć rozprowadzania cd'Hvis Lyset". Byłem pierwszy i udało mi się sprzedać 100 sztuk, co jest kłopot przy tym co teraz sprzedają wszyscy inni. Walczyłem o te płyty i je miałem. Tak więc nie czuje się odpowiedzialny za powstanie trendu. Za to obwiniam Gaveland, Behemoth i inne. To co robilem, było dość szczere i jasno motywowane-dobry wywiad-czemu nie? dobra muzyka-czemu nie? Trochę z innej beczki wiem, że Piastol miał mi trochę za złe, że współpracowałem z Amon i Thrash'em All(w obu przypadkach pomoc była jednorazowa). Ja jednak traktowałem te pisma jako kolejne w szeregu zinfo do których okazynie pisałem, jasne, że wysyłając Burzum Kmieciokowi, liczyłem, że wiele osób przeczyta go, to chyba było normalne przy takiej dystrybucji, w Amonie miałem szansę zareklamowania własnej dystrybucji. W obu jednak przypadkach zważałem dużą kasę zamieszana w ten interes i dałem sobie spokój. Możesz być pewny Piastol, tak długo jak będzie nam obu chciało się jeszcze robić LD. tak długo będzie on zatruwał życie kretynom!

4.Sądzisz, że Kat, Kreon można uznać za prekursorów Death/Black Metalu w kraju? Zapewne pamiętasz występy tych zespołów, gdzie na scenie dochodziło do różnych excesów. Wtedy mniej się mówiło, a więcej robiło. Zapelnie odwrotnie jest dzisiaj, gdzie paru gości jest monych tylko w gębie!Tak, z całą pewnością. Dołożyłbym jeszcze Vader /chyba coś ci się...Tro/. Zauważ, że był 1984 rok! Oba te zespoły /Kat, Kreon/ chyba troszkę pod wpływem Venom widząc, że szatan się nieźle sprzedaje, postanowily też potraścić, a że ludzie byli wtedy skomuszani i nie chciało im się nie robić, nie reagowali, zespoły robily, co chciały. Stąd było sporo szumu. Teraz rządzą czarzi i dlatego ludzie z kapel tylko krzyczą, bojąc się coś zrobić. Powtarzam: **bojcie się.**

5.Pamiętam też dokładnie, że Dziubiński nie dopuszczał do siebie zespołów z podziemia. Zespoły grające Death metal, miały nielke szansę wystąpić na Metalmanii. Był za to bardzo krytykowany w podziemiu. Nagle pojawił się Kmieciok z „Carnage”, rzuł zupełnie coś odwrotnego niż Dziuba-stawia wyłącznie na podziemi! O dziwo, on również jest krytykowany. Oczywiście zrobił mu też trochę konkurencji. Jednocześnie pokazuje Dziubie, że na podziemiu też da się zarobić. Czy w/g Ciebie Kmieciok jest w jakiś sposób odpowiedzialny za skomercjalizowanie undergroundu w Polsce? Gdyby nie powstało Carnage, to istniałby dziś Baron rec. Loud Out i reszta?Dziś tak jak powiedziałem wystarczy sypnąć gotówką i jest się na liście wybranców Dżubu, bez różnicy czy wyprymowałeś się sam, czy zrobił to Dżuba (Radio Maryja „Kmieciok, "Czechujwielki"rec. Dziś liczy się tylko szmal!Reszta jest nieważna a kieszenie Dżubu głębokie.Pojawienie się Kmiecioka było pozytywnym aspektem:dzięki Carnage wypłynął Vader a kilkadziesiąt polskich kapel miało zafundowane pięknie wydane(chujowo nagrane)kasetki.Kmieciok stał się konkurencja dla monopolu MMP i dobrze!W sklepach pojawiła się inna muzyka!Wiele osób oskarża Kmiecioka o to i owo,że to złodziej,chluj pedał,wszarż, itd.. Odsyłam wszystkich do #6 Infernal Death gdzie jest wywiad z Pawłem Frelikiem,prawa ręką Kmiecioka i tam zostanie rozwiązane duzo niejasności, w/g mnie błędem było wydawanie aż tylu pozycji, z dwóch powodów. Po pierwsze: ludzie stali się leniwi, wiedzieli iż wystarczy nagrać taśmę i wysłać do Kmiecioka a demówka w każdym sklepie jest. Carnage wydało kupę gówna, ale były też niezłe pozycje które pokazały światu, że Polska scena żyje! Zachód jednak nie był bezpośrednim świadkiem wojny „Kmieciok reszta sceny" On był znużony i chyba gorzko rozszarżowany „rzucili bomby". Drugi jego błąd to brak koncentracji na jednym czy dwóch bandach(pomijam Vader)lecz wydawanie masy kapel. Każda z nich myślała, że podobnie jak Vader stęgną po najwyższe trofeum. Gówno! Oni wszyscy myśleli, że Kmieciok zrobi wszystko za nich. Zbyt dużo od niego wymagali, on zbyt dużo obiecywał!





7. Skoro już jesteśmy przy temacie, to B.M. mafia ostrzy sobie na was szpilety z lodu, ha, ha! Od mojej współpracownicy wiem, że Rob Darken wypowiadał się, że ludzie z Infernal Death, zostają przez niego zniesieni. Jednak kiedy rozmawiałem z nim osobicie na słowa „Infernal Death” tylko głucho się uśmiechał/za to już powinien wyśladować na liście wrogów B.M., bo przecież śmiech to profanacja B.M.-ha,ha,ha! Dzw biere, że jeszcze nie jesteśmy na liście wrogów B.M./ przynajmniej do tej pory/. Rozumiesz coś z tego??? Black metalowe przedkole to ja panie Michale pierdole!!! Mógłbym tu skończyć ale nieskonczę! Na pohybel skurwysynom! Już od dwóch lat dostaję anonimowy groźak śmiercią. Na pewno pisane przez 15-20 letnich wojowników noey i nryak nie pojmuję dlaczego nie znalazłem się na liście wrogów. Czyżby elity polskiego Black metalu gardziły mną aż tak, że nawet nie wpiszą mnie na listę? Czuję się bardzo miło w towarzystwie Christ Agony, Cradle of Filth czy Necromantii. Uwierzyłam, że ci kretyni umieścili na swojej pieprzonej liście te dwa zespoły? Ostatni stopień zbrojenia mózgu. Szkoła gadac. Do wszystkich moich wrogów: anonimowe pogroźki nie robią na mnie żadnego wrażenia. Ludzie o odmiennych poglądach na B.M. w Polsce nieboją się dyskusji piszcie ale pamiętajcie, że Infernal Death zastraszyć się nie da!!!!

8. A gdybyś znalazł się na takiej liście, to jak byś zareagował?

Niekłamana radością, że w końcu doemontowa to co robię. Pomijam tu ewidentne przykłady Nowodworskiego czy innych debili, którzy na liście znaleźli się nie bez powodu ale towarzyszy wyżej przemyślnie wymienionych zespołów to prawdziwa przyjemność. Marzę o tym by I.D. znalazł się na indeksie „Zinów zakazanych”. Radzę autorom list, poczekać na nr 6 I.D. wtedy rozważycie możliwość wpisania na listę Euronymusa, he, he, he

9. Pozostajemy w temacie B.M. gdyż czytelnicy uwielbiają o tym czytać, więc dostarczymy im wrażeń jakich jeszcze nie mieli w tym gatunku/ha,ha,ha/. Zapewne pamiętacie jak byliśmy w Zakopanem w sklepie muzycznym, gdzie roilo się od kaset B.M., koszulki Graveland poniewierali się po nim, niczym ścierę podłogowe. Co o tym sądzisz? A ich wydania płyta w Melissa rec. przynięcionca takimś Sedesu, Defektu Muzgó, KSL... Sądziś, że Grishnack zniżyłby się do tego stopnia? Czy taki Graveland może więc uważać się za „Polskie Burzum”? Sam Rob porównywał się swego czasu do Emperor. Kiedyś i mi się wydawało, że przy odrobinie wysiłku uda się im osiągnąć poziom Samotha i spółki. Tłumacząc Graveland poszła jednak w innym kierunku, Emperor w innym i gdy słucham „In The Nightside Eclipse” Norwegów, to aż mi wstyd iż kiedyś ja także śmiałem porównywać Graveland do Emperor. Współpraca z Melissa rec. to wstyd i hańba, głupie tłumaczenia tylko pogarszają sytuację (teraz jest dokładnie tak samo z Lethal rec.) Fani Graveland czy zdawaliście sobie sprawę, że wasz Bóg-Fudali, podpisał kontrakt z hard-core’owo-punkową wytwórnią? Za 20 tygodni 20 baniek wyłożone na studio? Przecież Rob dobrze wiedział co wydaje Melissa. Nie daje się ogłupić, koszulki Graveland to efekt kontraktu z tą firmą. Podobno są niezłe jako smatdy do butów, he, he. Wiesz czasem aż brak mi słów gdy mówię o Graveland. Cała ich działalność jest żenująco śmieszna i dziecinna. Jak wspominałem teraz podobna sytuacja jest z Lethal rec. Biedni chłopczkowie znowu zostali perfidnie oszukani, jakże mi szkoda, powinni spróbować w Eternal Devils rec. ta firma ma przecież dystrybucję w Morbid Noize rec. (Patrząc ostatnia taśma Kohort). Grishnack rozmawiał z szefami Earache rec. i jeśli jakaś angielska hard-core’owa duża wytwórnia podsunęła by mu dobry kontrakt myślę, że by to był naj. Ci ludzie mają wiele wspólnego. Szukają rozgłosu za wszelką cenę z tym, że Rob owiaja to w kłamstwa, Grifi nie ukrywał, że sta na podziemiu. On by rozmawiał z Sony music...

10. A co powiesz o Metalmanii 95, gdzie na poczekaniu powstał „AntyGraveland Front”, który kroił koszulki Graveland i niszczył je na oczach właścicieli! To był najlepszy dowód, kto słucha tej bluzniczerzy hordy i całkowicie brak reakcji fanów, gdy ponizano ich symbol prawdziwości w Black metalu, ha, ha, ha! Czy proGraveland front czy antyGraveland front, jeśli ich działanie oparte jest o tak prymitywne formy działania jak anonimowy pogroźkami czy krojenie 15-20 latków, mam gdzieś oba! Zawsze byłem wrogiem krojenia, to jedno. Po drugie wcale nie dziwię się, że fani Graveland (bo tylko tak można ich nazwać skoro rzucane są hasła „bądźcie naszym ciałem-my będziemy waszym mózgiem”) są tak szczerzy w swojej „prawdziwości” jak pan papież conajmniej! Fałsz i hipokryzja ot co!! Czytałem w #5 Sadistic zine wypowiedź Piastola, że modne stają się flyers antyGraveland, oczywiście anonimowe. To racja. To podzielił na „my i oni”, „ich ludzie-nasi ludzie”. Ja pozostaję ponad wszystkim, robiąc swoje. Jeśli zaatakuj mnie typ, bez względu na to czy będzie w koszulce Graveland czy Vader dostanie po ryju. Nie jestem po żadnej stronie.

11. Zauważyłem też, że każda powstała subkultura, szybko ma kontrkulturę. Gdy powstał hippies, szybko pojawili się skins. Widoczne jest to także w B.M. Do czego zmierzam? Jeszcze niedawny furor robił Grishnack, a teraz Euronymus. Powstał ogromny front pro-Euronymusowców, LaVey przekreślony jest na co drugim flyers zespołu grającego B.M. Kolejna moda, czy inne pojmowanie satanizmu? Symbol anty-LaVey to oczywisty symbol trendu/lub trądu, jak kto woli różnica w typy przypadku żadna! Jakkolwiek fakt pojawienia się tego symbolu nie jest tłumaczony. O ile pamiętam to przed ’92 rokiem niewiele osób deklarowało się jako przeciwnicy LaVeya (w Polsce) zresztą symbole anty-Euronymus, anty-Grishnack są na porządku dziennym. Sam symbol „anty” stał się modny nie ma absolutnie nie wspólnego z jakimkolwiek satanizmem. Dawniej metalowcy wiedzieli o satanizmie tyle co na horrorach, dziś tyle co w Norwegii (chyba trochę). Przeciwni przesadzają. Trochę Niemców jest dość silny ruch anty-Euronymus (Laocrated Gods, Absurd, Morke) wrożony przez fanatycznych wyznawców Grishnacka, duży front anty-Grishnack jest w Grecji, cała Skandynawia jest podzielona, w Norwegii pojawiły się koszulki anty-Euronymus, kupa flyers, różne artykuły oczerniające jego osobę. U nas na topie jest anty-LaVey-to Norwegi przerażali parę lat temu, u nas to jest na czasie. Koleś się wyszumia i się wyluzują. Może przynajmniej trochę schudną...

12. Z moich obserwacji wynika też, że Grishnack największe poparcie miał do czasu ogłoszenia wyroku. Później wielu odwróciło się od niego. Czyżby strach przed nim? Uznano, że przebywanie w więzieniu, nie może już nic zrobić? Władzupstwo do czasu ogłoszenia wyroku? Zostawienie go w bledzie? Właścicie to po chuj komu kumpel z którym nie można się spałkac i pogadać/ha,ha,ha/, a przynajmniej przez najbliższe 21 zim/ha,ha,ha/Grishnack zawsze miał swoich wyznawców i przeciwników (tych ostatnich przybyło po morderstwie) cały ten proces to dla mnie ciągle tajemnica, choć już od ponad roku próbuję zdobyć materiały na ten temat. Nie tak nie podzieliło tamtejszej sceny jak ten proces i cała masa innych spraw sądowych. Już w trakcie procesu, odemulno się od niego masę ludzi. Biali się, co zresztą przyznawali otwierając licząc na mniejsze wyroki. Grifi miał wielu fanów tuż przed mordem, później zaczął się sągion i dla niego i dla innych. Zapewne ma wielu wyznawców, z czasem jednak będzie ich coraz mniej, ludzie o nim zapominają...

13. Nie znam norweskich kryminalów, gdyż siedziałem tylko w polskim. Mogę więc powiedzieć, że Grishnack u nas w więzieniu, nie miałby łatwego życia. Wiem, że w jakimś sposób sędzią dasz swoje. Sądziś, że nasz twardej powoli wyemka? Ja nie śledziłem ani tu ani tam i całe szczęście. Z tego co wiem to i u siebie nie miał łatwo. Krazy masa plotek, to że obciął włosy to fakt, to i w mieście też chyba można uznać za fakt. Plotki o samobójstwie przejściach z czarnymi itd./td... Ciężko jest śledzić jego losy w tym momencie, boję się nie jest ciężko. Za 20 lat mało kto będzie już o nim pamiętał, a jeśli/tylko na osobę żyjącą na ustach ludzi, teraz przestaje się o nim mówić, jego duch walczy... Trochę wikinga zaczyna gnuć w celi.

14. A Polskie zespoły i ludzie w nich grający? Popierają wyczyni Norwegów, ale nie są w stanie im dorównać, dlatego pozostaje im tylko fascynacja wydarzeniami w Norwegii. Nie uważasz czasem, że te wszystkie Gravelandy i spółki, to zwykli tchórze-mocni tylko w gębie i na papierze! Dość prowokacyjne pytanie, co? Nie pierwsze zresztą, ha,ha,ha... Scenariusz z Norwegii w Polsce byłby nie do powtórzenia. To pewne. Całe szczęście, że u nas nie było podobnie, to dopiero byłby jaja! Co do Graveland to nie wiem czy to tchórze, nie znam ich osobicie, mocni w gębie na pewno nie, ich słowa śmierdzą gównem. Pewnie myślisz, że są tchórzami bo jeszcze nie spalił? Pewnie i coś tam pała, wiedzą jednak, że przy obecnej sytuacji społ.-politycznej kraju byłoby szybko zniszczeni, a oni wolą sypać kity i ciagle omiać ludzi. Mimo, że ja także podpisuję się pod wojną z chrześcijaństwem i nie załuję gdy płoną kościoły, radziłbym jednak zając się tymi nowszymi nie tak łatwo palnymi, wiem, że takie działanie jest bezcelowe (!!!) przynosi skutek wprost przeciwny. Nie tędy droga. Ci których fascynuje Norwegia po prostu boją się zrobić krok. Nie zaistnieją wtedy na scenie, tzn. zaistnieją na chwilę potem by przepadli, i dlatego na szczęście „druga święta wojna” to tylko znaczki na papierze.

15. Walka z Chrześcijaństwem trwa, zespoły są pełne optymizmu, że kiedyś zostanie uwieczniona sukcesem. Twierdzą jednocześnie, że nie stanie się to tak szybko. Mało tego, możemy przypuszczać że nasze pokolenie, ani następne nie zobaczy duchownych kapających się w morzu krwi. A więc jest to walka dla przyszłych pokoleń. Jest możliwe, że „Vikingowie, Słowianie” XX-go wieku mogą stać się fascynującymi przedkami /w sensie historycznym/ dla przyszłych pokoleń! Jestem anty-chrześcijańcem ale nie widzę celu w paleniu kościołów (sama idea o k!)? To już mówiłem. Duchowni w morzu krwi to także nie to co sobie wyobrażam. Walka to jest walka z mentalnością, krótko-wzrocznością, obłąd, hipokryzją, fałszywą dobrocią, głupotą, ignorancją, fanatyzmem... Wszystkie atrybuty zatruwającego kościoła jak i... jego fanatycznych przeciwników w stylu Graveland. Wierzę, że kiedyś kościół upadnie, wiza raju obieganego przynie człowiekowi zacznie szukać siły w sobie, odkrywać siły natury, poznawać je. Wierzę w powrót do natury. Wszystkie ludy od których się wywodzimy, Słowianie, Wikingowie czy inne żyły w harmonii z naturą. Ci jak ich nazwysz Słowianie XX wieku to ludzie chcący powrotu do

natury, dawnych praw. Bardzo często i jakże myślnie Słowianie są utożsamiani z satanistami(odsyłam do #6 I.D.)Wikingowie postrzegani jako demony. To ta dehbina propaganda Black metalowców wykroczyła taki obraz. Walka z chrześcijaństwem jest też walką o prawdę!!! Walka trwa na wielu różnych frontach i z całą pewnością odradzanie się wielu tradycji pogańskich, zainteresowanie tym tematem nie jest tylko domeną podziemia lecz stwierdzonym faktem! To znak nowych czasów. Nie wierzę, że odniesiemy jakieś wymienne korzyści, jeszcze nasi potomkowie będą to rozwijać. Kiedyś poznają siły rządzące wszystkim i wszyscy przekonają się, że szczęścia nie znajdują się w raju.

16. Faszyzm w B.M.-dużo ostatnio się o tym mówi i pisze. Wielu się wydaje, że są faszyzami, ale jak spojrzysz na to z drugiej strony to oni ośmieszają symbole faszyzowskie. Sądzisz, że gdyby żył Hitler, to chciałby mieć u swego boku takich żołnierzy jak np. chłopacki z Graveland? Ja ośobiście nie chciałbym aby młodzież z dyskoteki nosiła koszulki z napisem „Fuckin Bitch”To kolejna moda, neofaszyzm ogarnął całą Europę, na scenie związanej mocno z Norwegią i jej naśladowcami w większości jest tylko powierzchownym imago. Oczywiście są tacy którzy całkowicie pochłonęli, zagubieni w tym stali się fanatykami dla nich odwrotu nie ma. Reszta otrzeźwie się i zda sobie sprawę, że to co faszyści uważają za naturalne, naturalne nie jest. Inną sprawą są silne ruchy nacjonalistyczne których może nie popieram ale w formie rozsądnej i pozbawionej fanatyzmu wręcz popieram. Norwedzy(chodzą oczywiście o niektórych muzyków) pojmują czezenie zła jako poschwałę śmierci ciemności fanatyzmu. To by się zgadzało stad symbole swastyk. Jeśli czynimy wszystko co zło-holocaut ok! Rzadko za tym idzie podłoże polityczne. Nie powiem, jest coś faszycjącego w wojnie, śmierci, to może pociągać i to mogę zrozumieć. Jednak fanatyków nie zrozumie nigdy a 99% faszyzistów to fanatycy! Gdyby Hitler żył, do gazu w pierwszej kolejności wysłaby takich pojebów jak Rob. A jeśli chodzi o t-shirty, to fajnie byłoby, gdyby hitlerowcy nosili koszulki I.D., a na helmach: kupujcie #6,na plecach adres kontaktowy. Wyobraź sobie, taki szkopel w t-shircie I.D. strzela do Fudali albo wpycha do pieca działaczy Legion,he,he. Zajeboz!!!

17. Nie wątpię, że czasami oglądasz TV. Ostatnio pojawiła się w niej reklama gury do fycia „Orbit Winterfresh”-Mroźna świeżość zimy. Może ona stać się przysmakiem Vikingowskiej Mafii, czy też zostanie to uznane za profanację B.M. i wpisane na listę wrogów? Ha,ha,ha,ha...Myślę, że to drugie i to wcale nie jest takie śmieszne. Skoro oskarżono Hazela za sprofanowanie „wartości” jako, że mieli chętność nazwać płytę „Thor” pan Walendziak może spodziewać się na Włocławku brygady bojowej Legion, demolującej barykady telewizyjne. Nie lubię gum do zucia /a do zakładania? he,he-Tro/

18. W swym zine piszcie też o filmach. Wielu uważa, że najlepszym gatunkiem jest „Horror”. Ja jednak widziałem filmy pełne grozy w których nie było bestii i potworów! Jeszcze parę lat temu, polikałem wszelkie horrory, w miarę jednak oglądania zdawałem sobie sprawę z ich bezładności. Zaryzykuję stwierdzenie iż 80% z nich to kupa gówna /doruczę jeszcze z 18%-Tro/ Obejrzałem ich naprawdę setki i teraz z wielką ostrożnością podchodzę do tego gatunku. Stałem się bardziej wybredny. Oczywiście kilka filmów należących do klasyki tego gatunku ciągle ubóstwiam: Evil dead 1 i 2(3 to już niezła komedia)Helmsler, Książka Ciemności, Egzorcysta...Muszę jednak powiedzieć, że o wiele więcej wartościowych filmów nie ma ni wspólne z grozą np. Forrest Gump /he,he,he, chyba żartujesz!-Tro/ Tańczący z wilkami, W imię ojca, Top Secret itd.../A Mechaniczna Pomarańcza to chuj???-Tro/ W Infernalu będziemy opisywali filmy nieco „inne”. W piątce był Greenaway, w #6 będzie Lynch(Twin Peaks)w #7 Tarrantino(Urodzeni mordercy)Myślę, że warto pisać o filmach w takim zine, bo były one zawsze mocno powiązane z muzyką /Ptaki Hitchcock'a też? he,he-Tro./ najciepiej jednak kojarzone są z horrorami. Ja cenę każdy gatunek byłoby film był dobry, ciekawy, oryginalny, nietuzinkowy. Oczywiście, że jest wiele niesamowitych filmów pełnych strachu i grozy nie zaliczanych do horrorów np. Człowiek pogryzł psa, Urodzeni mordercy, Mechaniczna pomarańcza /No!-Tro/ Klasyczne horrory powoli się przejadają. Choć muszą podkreślić, że w ostatnich miesiącach przeżywam powrót Hr.Draculi w genialnej adaptacji powieści B.Stokera,F.F.Coppola. Genialny film, genialna książka(będzie może za rok książka w wersji angielskiej w Infernalu distro)jest jedna rzecz o której marzę-mieć oryginalny syn! movie

19. Kończąc temat Black metalu zapytam jeszcze o „Dead Christ Commune” i „Witching Hour”. Bądź co bądź promują i rozprowadzają faszyzowskie zeszyty? „Dead christ commune”-piszę z Witkiem praktycznie od samego początku jego działalności. Ostatnio kontakt jest o wiele rzadszy, nie wiem co w tej chwili rozprowadza. Ja sam mam u siebie w distro kasetę Veles-to doskonały materiał na wymianę z zachodnimi grupami. W Infernal distro są grupy faszyzowskie np. Lord of Evil, biorąc grupę w distro nie patrz na ich poglądy lecz na muzykę. Oczywiście w moim distro nigdy już powtórnie nie zagrozi Graveland, z nimi był otwarty konflikt. Staram się też unikać skonamowanych nowo powstałych grup z otoczenia tych bliznow. Niezależnie biorę grupy typu Veles choć wiem, iż osobista sympatia nie nas darzymy, mogę wysłać ich taśmę na wymianę, za zupełnie inną zachodnią z pożytkiem dla dystrybucji. Nie działam więc tak iż tych to na pewno nie a innych zawsze tak, są wyjątki lecz z reguły staram się nie myśleć w ten sposób. Witching Hour-firma rozwija się bardzo szybko. Czy są tam faszyzowskie grupy? tzn.czy Bartek wydał jakieś faszyzowskie zeszyty? Być może, czasem jednak jak mówię mało mnie to obchodzi. Jeśli faszyzm jest głównym atrybutem zespołu, jeśli większą wagę przykłada się do rysowania swastyk niż do grania na gitarze, takich grup nie wzięlibym w dystrybucję.

32.No właśnie, jesteś przeciwnikiem tego całego Legionu jednocześnie rozprowadzasz taśmę Veles. Nie sądzisz, że coś takiego ma być a celem? Z jednej strony pomagasz im z drugiej zaś ich potępiasz, wysmiewasz. Tłumaczenie, że jest to doskonały materiał na wymianę, mnie wcale nie przekonano. Wyobraźasz sobie, że zwolennik Hitlera kupowałby wódkę u fydów, bo mogliby ją wymienić z kims tam na ulubione piwo? Jak to się ma w Twoim przypadku?Taśmę Veles mam w distro już od dawna, wcześniej zarum zapłaciłem im... „nieprzyjaźni”. Nie wybieje przecież do kosza kaset za które zaczęliśmy prawdziwymi pieniążkami! /a nie były one blackowe?he -Tro/ Nie zawsze obchodzi mnie to z jakiego kierunku pochodzi kapelka. Mam u siebie grupy faszyzowskie jak Lord of Evil jak i anti-faszyzowskie jak Disfigured Corpse...bawi mnie to i tyle. Wkrótce wychodzi od Veles i też go

weznię w dystrybucję. Po co? Po to by wymienić się za inne o's, i zarobić na tym górę pieniędzy he,he... widzisz prowadząc distro działam też trochę samolubnie, bo już jestem takim egoistą, że jak coś mi się opłaci to to robię...Nie zorganizuję gigu, nie przeprowadzę wywiadu, nie wyliczę dupy ale forę na nich zarobię! A tak w ogóle zaskoczył mnie ostatnio Veles, sami do mnie napisali(Blasphemous już z nimi nie gra) jeśli więc to robią to może nie są moimi zjadawymi przeciwnikami? A jeśli są to na zdrowie /... Tobie czy im to nie wyjdzie?..he,he-Tro/

33.Wiem też, że krytycznie się odnosiłeś do flyers „Black Metal Syndicate”. Możesz mi wyjaśnić co ci się w nim nie podoba? Ponoć powinien być podpisane... Sprawy ci też radość i Ja się pod nimi podpiszę(choc wcale ich nie wykonałem). Czy wtedy w/g Ciebie nabiorą mocy? Czy Ty czasem nie jesteś tajnym agentem Robusia Darkena? Ha,ha,ha,ha!Nie bardzo już



pamiętam w tej chwili o co konkretnie chodzi, w każdym razie na temat monomów już się wypowiedziałem. Flyers podpisane przez kogós nie tyle nabierają mocy jak odważy. Odważył jesteś, he,he...W każdym razie nie chciałbym by kojarzono mnie z jakąś grupą zwalczającą Legion&Co, takimi samymi metodami jakimi oni zwalczają np.mnie. Podział na „nasi ludzie” i „ich ludzie” to bezsens!

21.Doszły mnie też słuchy, że jesteś wielkim wrogiem alkoholu. Ponoć uważasz, że będąc abstynentem, możesz łatwiej odłożyć trochę kasy na jakąś wódkę lub piwo /ha,ha?O tak, po ostatnich imprezach nie mogę patrzeć na procenty! Nie ,tak na serio, nie piję zbyt dużo wódki, prawie w ogóle wina, natomiast sporo piwa. I to właśnie pieniądze zaoszczędzone na nie kupieniu wódy idą na znaczki, koperty, xero...Niestety czasem muszę myśleć w ten sposób, no ale na browar nigdy sobie niezałużę. Najbardziej lubię go sączyć u siebie w pokoju przy dziewczętach mojej muzyki. Nie lubię chodzić do knajp lubelskich. Moim ideałem jest knajpa gdzie piwo jest tanie i dobre /bo jest dobre i tanie!he,he-Tro/ jak w Czechach lub Słowacji, gra przez cały czas dobra muzyka i mogę spotkać takich ludzi którzy przychodzą nie tylko po to by się napić. Byłem w takiej jednej knajpie w Pradze. Na zachodzie takich specjalistycznych pubów jest o wiele więcej, u nas to ciągle miejsca schadztek fanów dyskoteki i muzyki pop.

30.Takich flyers jak widać wyżej, dostają masę(o podobnej treści). Nie da się ukryć, że tekst jest żerznięty żywcem z czwórki Infernala, Ty zaś jesteś przeciwnikiem antyflyers. Sądzisz, że błądem jest pojawienie się takich flyers? A może boisz się, że ktoś pomyśli, że to Ty je wykonałeś? Ja w odróżnieniu od Ciebie nie jestem przeciwnikiem takich flyers, jeśli nie wypisuje się w nich gupot. Skoro w I.D. rzuciłeś takie hasło, to chyba się z nim zgadzacie, i nieważne, czy będzie ono rozpowszechniane przez waszego zina, flyers, czy będzie wisiało w gablotkach szkolnych.Chyba, że uważasz iż prawdziwie zabrzniło ono tylko w waszym wykonaniu i cel może spełniać tylko będąc w Infernalu,ha,haCzy to moja wina, że tekst jest



A tu ŻYDO-CHRZEŚCIJAŃSKI PIES,czyli sam Przemio Po -pisieki! Oj Przemciu, fotografować się na tle gabinetu DAVIDA w stroju RABINAT! Ale Ty prowokujesz tą B.M. MAFIĘ.... Działasz na nich jak pie -częta na byka! Oj dał -grasz się Przemciu, do -igrasz.....

Nadają się bardziej na obstawę dewotek pikietujących film „Ksiądz”, z bieraniem podpasów na swoje racjonalistyczne partie, niż na mecze i zady na ulicach. Znamy dobrze kilka z nich, min. Historyka i mimo, że uważam go za swego znajomego, podają mamy skrajnie różne. Niema co ukrywać, to on był motorem napędowym zady na Darkness...

23. Wiem też o jakich koncertach charytatywnych. Przemek w roli „dobrotliwego tatusia”? Może to się nie spodoba chłopcykom z symbolami zła! To właśnie Darkness '94 był koncertem charytatywnym!!! Stało się tak dlatego iż tego rodzaju koncert przyciągnie sponsorów i tak też się stało. W sumie zarobiliśmy na tym 5 mln (Ja i Sebastian Szafarski, menager Nemezejpieniędzy przekazałmy przedskoku w którym uczył się dzieci z porażeniem mózgowym. W sumie to mało mimo obchodilo czy koncert jest charytatywny czy nie. Był i łatwiej można było załatwić pewne rzeczy. W trakcie organizacji byłem jednak całkowicie pochłonięty tym by wszystko było tak jak chcę. Było tak na 90% i jest super. Przykrywką charytatywna była niezbędna, niezamierzam jednak robić więcej podobnych koncertów. Nie zobermy miał coś przeciwko imprezom charytatywnym, a niech sobie będą. Jeśli kiedyś zrobisz koncert, na pewno będą nastawiony na zys! Dzięki Darkness, lubelacy mogli po raz pierwszy zobaczyć Christ'ów i Mastiphala, a Ja już wiem jaką mamy publiczność. Fenna ma jednak dużo racji (chodzi o bydlę na koncertach)

25. Powrót do przeszłości i zines: Jaki w/g Ciebie jest ich cel. Powinny służyć wyłącznie jako informator pomagający zwykłemu szaremu nianiakowi dotrzeć do nagrań, czy pisma drugiego obiegu mają posłużyć też jako środek pomagający wybić się zespołom i wyjść z podziemia. Wówczas zines byłby przedsięwzięciem komercyjnym /patrz pytanie nr.2/ Ziny z całą pewnością nie służą komercjalizacji (także odsyłam do odp.2) Pierwotna ich funkcja to pisma muzyczne i nie tylko, opisujące grupy strictly podziemne, z czasem gdy podziemie się zmienia, zmienia się też oblicze zynów. Taki C.O.C. stał się oficjalnym pismem, a Holocaust mimo, że ciągle się rozwija, pozostaje tam gdzie zaczął. Każdy robiąc zina powinien wiedzieć do czego dąży. Jeśli chcesz by Twój zan za 2-3 lata był dostępny w każdym sklepie muzycznym to o.k. Cóż w tym złego? Tylko nie klaruj mi o tym jak bardzo podziemie jest Twój magazyn. Wracając do pytania...oba cele są słuszne, nie sądzę jednak, że ziny pomagają wyjść z podziemia, raczej pozwalają zaistnieć w nim. To co z zespołem dzieje się później nie jest bynajmniej winą jakiegokolwiek zina-chyba w to nie wątpisz? Nowych ciekawych grup jest coraz więcej, roboty jest więc sporo, pisac jest więc o czym. Niech grupami pokroju Morgoth, Obiutary, Paradise Lost, itd. zajmą się inne magazyny, my skupmy się na tych, dla których dostęp do kolorowych magazynów jest niemożliwy.

29. A teraz pytanie w formie flyera: Mógłbyś skomentować to co widzisz na nim? /Fullmoon rzadzi, no nie/ha,ha/ To co widać na tym flyerze to klasyczny przykład pójścia za modą, od początku do końca. Jeśli Lord Xa uoreth twierdzi, że tak nie jest, że jak pies! Niech zgodzę...Lorda zawsze fascynował księżyc, zwłaszcza w pełni, stąd ta super oryginalna mroczna i klimatyczna nazwa /zgadles,he,he-Tro/ Lord już od zerówki słuchał Venom /myśle, że wcześniej, he,he-Tro/ i to ten zespół wywarł na nim nieziszczalne piętno-patrz pentagramy w górnych rogach. Symbol anti-LaVeey to sprawa oczywista, trzeba to umieścić bo tak robi Graveland i reszta blackowych luzisów, nagle wszystkim się przypomniało, że są arcyrykami(???/radzę dobrze poszperać w książkach)stąd ultra oryginalne określenia będące atrybutemrody.

zrobili ci nie tylko Rob Fujali ubzdural sobie, że Finlandia to pozerski kraj na czele z Impaled Nazarene?? Jestem pewien, że L.N./ chyba XL albo XXI.he,he,he-Tro/hije każdego spotkanego Araba czy Ruska a nawet opętany pełnią księżycza rzuca się na nich z kosa! Promując ci walczyki wojownikowi odwiedzenie wschodnich rubiezy Polaki, będziesz miał okazję spotkać się z prawdziwą mafią, he,he... Zauważcie, że tenże Fullmoon nie reklamuje żadnego swojego nagrania, no bo w sumie po co? Aby zaistnieć wystarczy puścić takie ścierwo i ludzie będą pisali. Ona będą podobni do owego Lorda X- debile i kretni. Na nie zdąży się apele o ignorowanie takich osobników. Czy nie wystarczy pomyśleć, połączyć logicznie fakty? Czy trzeba jeszcze coś dodawać, by udowodnić, że właśnie tacy ludzie tworzą modę? Firmują się znakiem TTF(Temple of The Własnosc) znaczy to, że wszyscy bawiący się w to coś myślą podobnie. TTF tworzy modę. Pozer to ktoś kto przybiera pewną określoną pozę, przesłaje myślę i działa po swojemu. Czy to nie jest pewna poza? Jeśli nie, to Ja jestem papieżem/Który,Przemciu,który?NaszKarolek?Oj, chyba nie... he,he,he-Tro/ Jest to znak naszych czasów. Za parę lat, będzie się takie flyers pokazywać, mówiąc: „widzisz wtedy była moda na black metal!”

31. Tu się z Tobą zgodzę, modne stały się też przeklone postaci na flyers. Jak to dobrze ujęles „nie można nie zamieścić nie”. Z pewnością to przyciąga uwagę do zine'a czy kapeli. Ale na pewnym flyers z Twym adresem, znajduje się przeklona postać i chyba temu nie zaprzeczysz? Dobrze to ujęles. To „pewien flyers z moim adresem” ale nie mój i to niby drobna a jakże zasadnicza różnica. Jest to jak widać, flyer Sadistio zine, Lukasz Łaszaka, który umieścił na nim mój adres(za moją zgodą, się rozumiem) jako, że ja także posiadam tego zina u siebie w distro. Nie interesowało mnie to czy umieścił on tam przeklona postać czy butelkę piwa, (choć przyznam, że to byłoby lepsze)! To jego flyers, a ta przeklona twarz to jego twarz! /Poważnie??? Łukasz chył przed Tobą czołom!!!-Tro/ Łukasz to taki wesolek! Jesliby to ode mnie zalezało, nie byłoby tam przeklonej twarzy, Łukasz chciał inaczej i ma prawo bo to jego zine!

34. No i powoli kończymy... Oj ciężkie były pytania, ciężkie, tzn bardzo miło mi się odpowiadało tylko cholernie reka boli/od pisania/czy może...The,he-Tro/. To był najdluzszy wywiad na jaki odpowiadałem. Większość kwestii poruszonych, to tylko czubek góry lodowej, można by o wszystkim dyskutować długo i głęboko. #6 Infernal Death ukazuje się koło stycznia 96, do tego czasu będzie sprzedawany #5. Aby otrzymać katalog dystrybucji, wystarczy wysłać kopertę + znaczki. Aby posłuchać co mam do powiedzenia i zaprezentowania w Radiu Lublin trzeba złapać tę stację (102.2 FM) we wtorek od 20.15 do 21.00. Mała uwaga do zespołów: jeśli chcecie by zaprezentować waszą muzykę w #6 czy kolejnym, ślijcie nagrania, ale błagam nie proście o wywiad bo i tak go nie zrobię. Robię wywiady z tymi z którymi Ja chcę (słyszysz Mister!). W sprawie przerwy w zmienilem zdanie, powinni być śnieżno białe, czarne to pozerskie ścierwo. Każdy lavezowiec używa czarnych. Precz z czarnymi kondomami. Niech żyją (krótko bo krótko ale za to przyjemnie) białe! Ohy blasz księżycza w pełni, nie wypalił wam wszystkim doszczętnie mózgu! Suplement do pył.7. Niekulturalnie, znalazłem się w końcu na liście wrogów black metalu! Zwycięstwo!!! Czuję się co najmniej jak Giordano Bruno lub inny Galileusz wobec betonowych ksiąg zakazanych! O,sorry Galileusz zmięknij i gadał tak jak chcieli, Bruno uszedł z dymem... Może to zle porównanie? Chuj! Dziękuję jejłtom polskiego prawdziwego black metalu za reklamę a jednocześnie informuję iż nasz zine nosi nazwę Infernal Death a nie Infernal! a adres:Przemio Popiołek ul.Śloneczna 6/2 20-261 Lublin Poland

prices: CD - \$ 17 (ppld.), MCD - \$ 12 (ppld.)



FORGOTTEN WOODS "Siel av natten" MCD
Black Metall
 PAGAN RECORDS
 P.O. BOX 12
 86-106 ŚWIECIE 5
 POLAND

FORGOTTEN WOODS

Aryan Black Metal

MPK ŚWIDNICA
 BILET JEDNORAZOWY
 Write to:
Lord Xaquoreth

yski b.m., odwrócony krzyż, swastyka, tak tak wszyscy wiemy jakim natychmiast faszyzta jest pan Lord X. Dwie kosy świadczy chyba jednak o jego stopem pochodzeniu /może miał kogós w B.Ch. albo u Leppera,he-Tro/ zbyby rodził się nowy oddział kosmyerów black metalowych?/a może to takowy Kościuszko, oj uważaj Przemek uważaj, he,he,he-Tro/no i spełnia wszystkiego, ostrzeżenie iż listy od Zydów, Arabów, Rosjan, now(!!!) oraz czarnych nie będą akceptowane /eee...zapomniał o Eskimosach Pijmejach,he,he-Tro/Cc ci zrobili Finowie, ty smutny dupku? A może nie.

warning
 NO letters from:
 jews, arabs, russians, fins
 and negromonkeys
 accepted !!!

Polska: koperta w maczku!
 HELL-BORN "Hell-born" MCD
 LUX OCCULTA debut CD
 DAMNATION "Reborn..." CD
 SACRILEGIUM "Wicher" CD

BEHEMOTH "Sventevith (Storjinge Near the Baltic)" CD

KILKA SŁÓW O MUZYCE EKSTREMALNEJ



LEKCJA HISTORII

Cóż, zawsze miło napisać co nieco o kilku ekstremalnych kapelach ze świata, podziemna cyrkulacja kaset demo jest na poziomie XIX stulecia, co znaczy, że wiele great zespołów jest wciąż niemal nieznanych w kraju nad Wisłą. Nie mam zamiaru bawić się w zawołności, ni też roztrząsać problemy polskiego smutnego heavy metal, więc postaram się skupić na konkretnach. Oto parę zabijających zachodnich kapel Death Metal, które wybrałem bez żadnego specjalnego systemu, po prostu kierując się moimi osobistymi gustami.

BLASPHEMY to najbardziej brutalna, ekstremalna i perwersyjna kapela, jaka kiedykolwiek pojawiła się w undergroundzie!! Dotychczas - to miano przysługiwało brazylijskiemu SARCOFAGO, ale wydaje się, że ta hegemonia skończyła się wraz z nadejściem BLASPHEMY! Wyobraźcie sobie 4 gości o pseudonimach naprawdę uderzających w tych smutnych czasach antysatanizmu: Nocturnal Grave Desecrator and Black Winds (b, v), Black Priest Of The 7 Satanic Blood Rituals (g), 3 Black Hearts Of Damnation and Impurity

(dr) i Caller Of The Storms (g). Wyobraźcie sobie, że dwóch z tych gości jest fyszch, z czego jeden pokryty dodatkowo od stóp do głów ekstremalnymi tatużami (w kolorze oczywiście), że trzeci z tych chorych maniaków wygląda co najmniej jak Antichryst z SARCOFAGO, a czwarty jest czarny i ma twarz budzącą lekkie przerażenie... Nie, ci goście nie są podobni do twojego ulubionego narkomana z GUNS'N ROSES - więc, jeśli masz kogoś ulubionego w G'NR, to lepiej przestań czytać ten artykuł już teraz. Muzyka BLASPHEMY jest krancowo brutalna, mordercza mieszanka NECROVORE (brzmienie, vocal) i SARCOFAGO (totalnymi tempami i jedynym w swoim rodzaju vocalem. Wszystko jest oczywiście dokładnie kontrolowane, aczkolwiek wypielniająca tę muzykę chora nienawiść mogłaby sugerować co innego! Vocal przypomina nieco Jona z NECROVORE, ale jest bardziej energetyczny, mniej w stylu PESSESSED, bardziej BATHORY z pierwszej płyty połączony po-

wiedźmy ze starym POISON (RFN oczywiście). 7 utworów z pierwszego „Blood Upon The Altar” demo przedzie do historii jako jedne z najmocniejszych, kiedykolwiek zarejestrowanych. Ta taśma jest również znakiem, że satanizm przechodzi do bezsilnego ataku, tytuły takie jak Demonic, Nocturnal Slayer czy Blasphemous Attack mówią same za siebie, zaś Ihan'x na demo są równie jednoznaczne. BLASPHEMY nie jest zespołem dla miękich czy sezonowych miłośników Death, to muzyka dla chorych maniaków, do których waz unizny sługa z radością się zalicza!

Kolejna kapela, bardzo dobrze znana na Zachodzie, jest AUTOPSY z Kalifornii, założone przez byłego drummera DEATH, Chris'a Reifert'a. Towarzyszą mu Eric Cutler i (totalny Indianin, jak na moje oko eksperta to Apacz) Danny Corrales - gitarzyści oraz Ken Sonari na basie. Chris oczywiście także śpiewa. Oba demo AUTOPSY (pierwsze z końca '87, drugie „Critical Madness” z czerwca '88) to czyste, brutalny Death Metal, nieco podobny do DEATH, ale z lep-



Nasi Black Metalowcy, wysuwają teras zespoły grające DEATH M. od pozardw i uważają DEATH za LIFE METAL i CHRISTIANS METAL...Może trochę lekcji historii? Poniszej macie, co się dzieło na scenie DEATH w latach 80-tych!!!! To było prawdziwe podziemie i kultowe hordy! Ciekawe ilu LEGIONOWCÓW ma te zespoły i czy w ogóle o nich słyszeli? Raczej wątpię! Mam wam to panowie popręgrzyd i poznacie dopit -re co to jest KULT, prawdziwy KULT, bo Wasze nagrania niewiele mają wspólnego z KULTEM!!! A może znacie te zespoły, tylko zapomnieliście o nich? To wam je przypominam! Dodam, że jak grały te zespoły, GŁOSIŁAKI miały wtedy 10-12 latki! No...może 15, biorąc pod uwagę, że urodził się w 73r. A te zespoły grały w latach 83-88!!!Nie wiem jak wyjdzie ten artykuł, na zero, gdyż leży u mnie parę ładnych lat i jest strasznie posłdky.....

szymi melodycznie gitarami i grany w szybszym tempie. Brzmienie gitar na drugim demo jest trochę zepsute, ale rify są ultraoryginalne, zaś całość totalnie ciężka tak, że nie ma problemu! Charby Remains jest naprawdę dziełem, nieco w stylu Sacrificial Cunt ze „Screeing Bloody Gore” DEATH, z rozgrywającym relifem i środkową partią nasuującą skąjrzczenia w VENOM. Great. Historyczne krzyki Chris'a i ultraagresywna i ciężka perkusja to najbardziej charakterystyczne cechy AUTOPSY. AUTO-PSY nagralo płytę dla PEACEVILLE REC, z Anglii (Ken nie grał, zastąpił go Steve z SADUS). „Severed Survival” zawierający 11 utworów powinien ukazać się lada dzień! Nie stracie tego z oczu - musicie mieć tę płytę! A tak w ogóle, to obejrzyjcie koniecznie Day Of The Dead, Brain Damage, Ilsa The Haremkeeper Of The Oil Sheiks i Evil Dead II, jeżeli dotąd doświadczyliście to arcydzieło mniej niż 25 razy...

OK, przykładem nowej amerykańskiej fali brutalnego Death Metal (zaczęły chyba przez MORBID ANGEL) może być IMMOLATION z Nowego Jorku. Zespół powstał stosunkowo niedawno, bo na początku 1988 roku w wyniku rozpadu dość znanej w undergroundzie formacji ROGOR MORTIS (która by może i miejmy nadzieję zreformuje się na nowo). Rob Vigna (g) i Tom Wilkinson (g) połączyli siły z Ross'em Dolan'em (b, v) i Neal'em Bobackiem (dr) i w ten sposób IMMOLATION było już w komplecie. Jak dotąd zespół nagrał tylko jedno oficjalne demo, zawierające 2 utwory, ale za to jakie! Pierwszy to, po prostu Immolation, drugi zatytułowany jest Dawn Of Possession.

Nie czytajcie tu dzisiaj o hardrockowych smutkach, więc nie trzeba



BLASPHEMY



proroka, żeby przewidzieć jak IMMOLATION!! To znowu brutalna i agresywna Death Metal - a sująca sekcja z dość prostymi rifami, mordercza gitara w stylu TERRIFIZER czy AUTOPSY plus vocal i równoważny z MORBID ANGEL NECROVORE. Dawn Of Possession wydaje się być zainspirowany nieco dokonaniem DEATH, sek brzmi całkiem podobnie. Vocal fssa jest brutalny i silny. Klimaty NECROVORE czy POSSESSED - to ci ba coś mówi, prawda? IMMOLATION jest w tym momencie jedobok ARSENIC kapelą Death M w Nowym Jorku, wbrew szeroko rozpowszechnionej mitowi mówiąmu o niesamowitej liczbie zespołów NYC. Co ciekawe, największą inspirującą i zabijającą jednocześnie bandów istnieje teraz w dwóch, to ciekawych wydawałoby się miastach - Pittsburghu i Chicago. W tym pierwszym mamy NUN SLAUGHTER, VICTION, DOOMWATCH, NECROPOLIS, SLUGWORTH, TRAVESTY setki innych, z Chicago nadchodzą ABOMINATION, SINDROME.

TERMATH, BURNT OFFERING, a wcześniej takie podziemne legendy jak MASTER czy FUNERAL BITCH... Wracając do szaleńczego IMMOLATION, drugie demo - dłuższe, szybsze i jeszcze bardziej brutalne jak zapowiadają członkowie zespołu - powinno okazać się bardzo niedużo, jeszcze w lecie, jak sądzę. Oczonejcie szokującego materiału!!

Wspomniałem przed chwilą o ABOMINATION, więc można kilka słów o nich. Wyszli z ciemności bardzo niedawno, a już są szeroko znanymi w undergroundzie. Przyczyna



może być fakt, iż móg kapeli to Paul Speckmann, dawniej członek takich kull-bandów jak MASTER I DEATH-STRIKE, pionierów Thrashcore w USA. Paul wykroił swój własny, bardzo specyficzny styl i uważany jest za jednego z 10 członków wokalistów undergroundu. Jego gra na basie jest również niepowtarzalna. Pozostałymi członkami ABOMINATION są Dean Chioles na gitarze i Aaron Nickas na perkusji. Muzyka kapeli zamieszczona na jednym do-tychczas demo '88 to szybki, techniczny i zarazem wyjątkowo agresywny Death Metal, z brzmieniem podobnym do tego z „terrible Certainty” powiedzmy. ABOMINATION wyraźnie odwołuje się do tradycji MASTER I DEATHSTRIKE, wzbogacając oczywiście te inspiracje, chociażby zabójczym, czysto Death Metalowym wocalem czy szybkimi solówkami. Z 6 numerów będących na pierwszym demo: najlepszy jest chyba Curse Of The Deadly Sin z fenomenalną pracą basu (melodyjne wstawki w środku, semi-solo na początku i na końcu utworu.) Tunnel Of Damnation I Over The Edge rządzią! Niedawno zespół nawiązał współpracę z chicagowskim Marked Management, więc powinniśmy spodziewać się wkrótce płyty, która oczywiście zabije!

Hm, czas przenieść się do Europy, która ostatnio produkuje tony megakapeł, aczkolwiek o końcu suprema-cji Stanów i Brazylii nie ma co nawet myśleć. Szwecja staje się powoli królicą europejskiego Death Metal, a tymi rytmi-kami kapel i do tego 90% z nich to TERP-kaple eks*o, małe brutalne, a zarazem całkowicie oryginalne... coś, czego RPN czy Anglia nie potrafiły jeszcze osiągnąć. Mamy więc NIHILIST, DISEMBER, THERION, INFU-STRATION, CARBONIZED, GRAVE, MERCILESS, TREBLINKA, GOD... NIHILIST jest chyba najbardziej znany z nich wszystkich, a poza tym istnieje najdłużej, więc trochę o nich. Zespół powstał pod koniec 1987 roku i od tego czasu zmienił skład co najmniej kilkakrotnie, obecny i najbliższy to L.G. (v), Ulfe i Alex na gitarach, Johny na basie i Nicke na perkusji (dzięki za gościnę huhu!). Oba demo NIHILIST rządzią! „Prawda, nure Autopsy” i „Only Shreds Remain” to tytuły tych taśm, inspiracje do na pewno DEATH, AUTOPSY, może trochę starego VENOM. Drugie demo, z grudnia '88 jest o wiele lepsze technicznie, z totalnie ciężkimi (ale technicznymi) gitarami, nowy wokalista czasami podchodzi wręcz

pod standardy NECROVORE! Srednio szybki Death Metal z sekcją w stylu pierwszego DEATH i atomowym brzmieniem porównywalnym z pierwszym CARNIVORE to to, z czym mamy do czynienia. Na obu demo znalazły się po trzy utwory, najlepsze z „O.S.R.” to chyba Revel in Flesh i Face Of Evil, oba ultraciekłe, ale jednocześnie plynące dzięki idealnej pracy sekcji. Revel in Flesh ma zarówno typowe dla NIHILIST srednio szybkie partie jak i niemal Grindcore'owe wybuchy totalnej szybkości. Face Of Evil zaś ma i momenty w stylu SEPULTURY i prawie melodyjne solo i rytmy porównywalne z AUTOPSY. Wszystko połączone z gitarą pełną mini-solówek, smaczków i patencików daje genialną mieszankę. Miałem możność obejrzenia NIHILIST na żywo i wierzcie mi, że rewelacja! Czysta agresja, a jednocześnie perfekcja i mega-show. Wiecie nie trzeba.

Coż, wydaje się że opisałem kilka ciekawych kapel, miejmy nadzieję, że zobaczymy je kiedyś w Polsce, a do tego czasu musimy nieśledy pociękać... Piszcie listy, szukajcie taśm demo - underground rządzi!

M.W.

FUCKIN BITCH

Papież Jan XXIII chwalił Mussoliniego

Wygląda na to, iż od pewnego czasu w łonie Kościoła katolickiego toczy się walka między zwolennikami i przeciwnikami kanonizacji papieża Jana XXIII. Niedawno wyszło na jaw, że w wielu swych listach z lat trzydziestych (a więc z okresu przed wstąpieniem na tron papieski) nie szczędził on pochwał faszystowskiemu przywódcy Benito Mussolinemu, który w trzeciej i czwartej dekadzie obecnego stulecia rządził Włochami. Przyszły papież pisał, iż nad Mussolinim najwyraźniej czuwa „Opatrzność”. Wprawdzie listy te opublikowano już sporo lat temu, ale ich wydawca, były sekretarz osobisty Jana XXIII, opuścił fragmenty ze słowami uznania pod adresem faszystowskiego dyktatora, aby — jak się wyraził — „uniknąć wykorzystywania ich do celów politycznych”. Zdaniem wielu pominięte urywki odgrzebano jedynie po to, by utrudnić obecnemu papieżowi poczynienie kroków w celu beatyfikacji Jana XXIII. W każdym razie ujawnienie owych fragmentów „w gruncie rzeczy niewiele wnosi do tego, co już wiadomo o postawie władz kościelnych wobec faszyzmu” — zauważa mediolański dziennik *Corriere della Sera*.

Edycja które widziałe powyżej to bynajmniej nie jeden fotomontaż! A może by tak ADOLFKA H. wplenił na listę wódu B.M.7 Co Wy ma to panowie LEGIONOWCY? Nadaj się, że FASZYZM zawsze przeciwniał się CHRZEŚCIANSTWU? Na-żm to jedyna niekapatyczna droga do wyeliminowania chrześcijaństwa” — KOHORT. Nie próbujcie mi tylko mówić, że B. di TORREGROSSA i papież JAN XXIII byli tej -myli agentem T.T.F. /ha,ha,ha/. Przy oka -fikacji: spory wrogina B.M. jest BROWAR OLSZTYN za wypuszczenie na rynek piwa „WIKING”. Coż za profani, co? Jak śliczli! Olsztyn? To mi pochnie VADEREM /ha,ha,ha/. Pochwalicie Black Metalowy-jedynę prawdziwe piwo, to „KOREWSKIE” wyprodukowane przez T.T.F. DAGON PROD. WARSZAWA!!!! Reszta browarków, to żydo-chrześcijańskie poszerzanie ścierwo /ha,ha,ha,ha,ha,ha,ha!!!/

INSANE ZINE
c/o Marcina Wykowskiego
07-200 Wyszaków, ul. Kółkajaja 10

BROWAR KOSZALIN
JASNE LEKKIE

7,7% Blg 2,8% alk.

WIKING

PN-89/A-79098



Rok 1933 — nuncjusz papieski Basilio di Torregrossa wita Hitlera. Religia nieraz mioszała się do polityki i propagowała nacjonalizm

ZAW. ALK. DO 5,8% VOL
4,5% WAG.
ZAW. EKSTRA 12,5%

KOREWSKIE

Piwo

DRAGON
Productions

JASNE PELNE

BROWAR WARSZAWSKI PN-89/A-79098

1 3 5 7 9 11 13 15 17 19 21 23 25 27 29 31

Po raz kolejny F.B. zine robi przegląd oficjalnej prasy. Tym razem owa prasa zainteresowała się podziemno-nadziemnym piśmem "METAL SIDE", który nazwany został "Trybunał Satanistów". Kolejny dowód, że muzyka i podziemie nie interesują się i fan, lecz inni ludzie. Nawet Chrześcijańskie pisma wiedzą, że kapela w POLSCE także zwalczała... Pokazano, że jest rozłam w Satanizmie, zwalczające się obozy... Do tego właśnie doprowadziły listy wrogów B.M. i wypowiedzi zespołów w stylu GRAVELABO. Zamiast walczyć z Chrześcijaństwem, walczą między sobą. Brawo dla was! A w kościołach z tego powodu trwa balanga...

Czarny metal

Wielka fala komentarzy, dyskusji, interwencji, wyjaśnień i eksploacji jaka obiegła cały świat w związku z kazaniem ks. Jankowskiego - opadła, ale zły osąd pozostał. I można być pewnym, iż ilekroć ktoś zechce naruszyć dobry obyczaj - a takim jest szanowanie symboli ważnych czy świętych dla grup, narodów czy społeczeństw, wielka fala podnieci się znów, tylko że będzie znacznie większa. Każdy bowiem, kto w coś wierzy, coś szanuje, coś naprawdę ceni - ma prawo tego bronić, odwołując się nawet do najwyższych władz czy autorytetów.

Kilka tygodni temu w Krakowie zapisał się nowy peñofyk. 44 strony na dobrym kredowym papierze, szła edyktowa staranna, kolorowa okładka. Koszt produkcji musiał być duży, a nie wiem czy zwrócił, nie znam bowiem wielkości nakładu; a dowiedzieć się nie mogłem, gdyż redakcja nie podala numeru telefonu a jedynie - jako adres kontaktowy - numer skrzynki pocztowej. Nie wiadomo też, kto jest redaktorem naczelnym, ani kto jest wydawcą. Ani też gdzie i kiedy pismo wyrokowano. Nazwa się ów peñofyk "Metal Side", w podtytuł "Kwartalnik muzyczny". Jak można się przekonać z lektury (razem) znaczącej ze względu na gramatyczne teksty) jest to trybuna satanistów.

Choć może sobie przytoczyć kilka cytatów in extenso, choć mogą one czytelników bardzo obrazić. Nie zchodzi. Niech wiedzą, co w zupełnie obłąkany sposób rozprawdane jest w powstającej dystrybucji, prowadzone przez kolportaż "Ruch" - pismo "Metal Side" można bowiem było kupić w kioskach. Nie był to więc żaden "underground", czy fanzine, z załóżniami funkcjonujący poza prawem i przewodem niemu.

A więc - szacownym! Oto cytat z wywiadu z grupą "Domian": "...Kurwa: znowu to gówno wiesz, my rzeczywiście odznaczamy się od black metalu. Może nie od całego, ale już z pewnością od takiego, który polega na portowaniu sobie mowy w jakiejś wzorci i podpalaniu zabitych kościołów (podkreślenie moje - K.B.). Takim popierdolanym chujem powinna zająć się policja szpitala psychiatrycznego. Przecież to banda pojebów. Szkoda, że tak często oiera na tym muzyka. Mam głęboko w dupie, co mówią takie chujy!..."

Wypada wyjaśnić, że ta obszerna wypowiedź to próbie przezeń jedynemu z ośmiu współpracujących, działających w Skandynawii (nie jestem pewny, czy tylko tam), który oprócz wykonywania stosownej "muzyki", prowadził także działalność konkretną. W piśmie "Metal Side" jest o tym mowa w tekście poświęconym norweskemu zespołowi "Burzum". Został założony w 1987 r. przez Vargę Vikernes, który miał wówczas lat 17 i e r n a s c i a. Autor tekstu podpisany "L.L." pisze: "...była ochra i spokojna noc lipowa 1992 r. Czterosobowa rodzina, w tym dwójka małych dzieci, spa spokojnie w swoim małym podziemskim domu (...). W tym samym czasie Maria, osiemnastoletnia członkini "The Black Circle", po ochu rozpiła acetony na drzwiach wejściowych i oknach domu, po czym spokojnie poddała sub-

stancję... Dom stanął w płomieniach, ale rodzinnie udało się z niego wydostać. Marię aresztowano. W swym pamietniku napisał: "Zrobiłam to dla naszego przywódcy Hrabiego, kołcham go Jego wicie są najlepsze!". Hrabia, czy Varg chciał spać rodzine Christophera Jonssona, wokalisty z konkurującego zespołu "Theion". Ponieważ zamach się nie udał, Hrabia napisał do niego list, w którym zapowiedział: "...Tym razem nie będziesz miał tyle szczęścia by się obojętne w środku nocy. Dam ci lekcję strachu, jesteśmy kompletnie zepsuci, nasze miłoty to śmierć i tortury. Nasze ofiary będą umierać po kolei..." Dalej "L.L." wylicza osiem kościołów jakie zostały podpalone w Norwegii w 1992 r. O podpalenia podejrzany jest Varg, jak również o dewastację grobów. Oto jak wyraża się on od organizacji "The Black Circle": "...Jesteśmy skupieni w Norwegii, a także w kilku innych krajach. Jednak tylko my w Norwegii należymy do wewnętrznej grupy i mamy kompletną władzę. Nie szanujemy żadnych praw, czy zasad społeczeństwa. Chcemy wywołać w społeczeństwie jak największą grupę chaos i spóć, jak aby zamalano się wszystko co chrześcijańskie" (podkr. moje - K.B.).

Dalej dowiadujemy się, że "ojciec chrzestny" black metalu Oystein Aarseth zwany Euronymous, albo Kjøeipem Smeier, został zamordowany przez Hrabiego w 1993 r. Przytoczył mordostwa są niejasne, choć zeznania 16-letniej siostry, członkini rudy, iż była to rozgrywka o władzę w "Czarnym Kręgu". Hrabia-Varg został skazany na 21 lat więzienia, lecz zmniejszył się za krótkimi stał się leniz kulowym "bogiem-moczołwem" (słowa "L.L."). Użebła wywód, deklarując wiarę w starożytnego boga, jedynego Odyna, "Warga wszystkich chrześcijan". Zapewnia, że "...dokąd sięgnę pamięć zażew: nienawiznem dożył i miłny ludz...".

Sprawa Vargi jest tylko wstępem do tego, z czym zapoznam Państwa teraz. Cytuje: "O, że się ma Mr. Jezus na okładce najnowszej płyty "Deicide" (nazwa zespołu: "Zabstwo Boga" - przyp. K.B.). Tym razem ekipa Bentona postanowiła Messasza wypalistrzydzi...". O chochoł? Oho! satanistyczny zespół "Deicide" wydał płytę pt. "Once Upon The Cross", o której z entuzjazmem pisze najkij. Peter, członek polskiej grupy satanistycznej "Vader": "...Wbrew temu co sugerowały tytuł tej krwawozielonej produkcji, nie jest ona bynajmniej bajdurzeniem o historii śmierci człowieka na krzyżu...

Wszystko tutaj zostało dokładnie zaplanowane, nawet data wydania płyty, jak na ironie przypadająca w sam raz w święta wielkanocne (niech się ludzie radują!)."

Po tym zachęcającym wstępie następuje wywiad z członkiem grupy "Deicide", Glenem Bentone, który tak opisuje okładkę: "...Na okładce płyty jest Chrystus przykryty prześcieradłem; gdy ktoś pokusi się o zagładnięcie do środka płyty, zobaczy tam Chrystusa leżącego w tej samej pozycji, ale już bez przykrywającej go płachy. Okazuje się, że po obrażeniu Jezusa widac jego rozpruty brzuch wylewający się z niego fika...". Potem - wyznania wiary: "... "Deicide" gra black metal. To co robimy, w co wierzymy, obraca się wokół satanizmu. Cokolwiek robę w moim życiu, czynię to dla Szatana (...). Moje teksty powstają w mej duszy, ja pozwalam jej tylko przemówić, ona jest czystym złem, jest w całości poświęcona dla Szatana!...". Z kolei Peter z polskiego "Vadera" wyznaje, iż jego ulubionym utworem grupy "Deicide" jest "Kill The Christians". Pyta: "...Czy myślisz, że jest jakiś skuteczna broń przeciw chrześcijaństwu?...". I otrzymuje odpowiedź: "...Chrześcijaństwo zabija się samo poprzez propagowanie zgubnej filozofii miłości. Jeśli ktoś z własnej woli popełnia samobójstwo, nie trzeba się wcale męczyć by z nim walczyć. Wystarczy mi, że będę patrzył na śmierć tej religii, nie brudząc sobie przy tym rąk... Jeszcze kilka lat, a moze będziemy wychodzić z domu, by zapalować na jakichś chrześcijał, ha, ha!... (podkr. moje - K.B.).

Myślę, że cytatów wystarczy, choć mógłbym im przedstawić o wiele więcej. Dodam tylko, iż pismo "Metal Side" adresowane jest do nastolatków, podobnie jak "muzyka" black metalowych grup. Nie postawiona do tego względnie sama Peter z "Vadera".

Sogamy na koncerty ludzi młodych w wieku, w którym kształtują jeszcze swój charakter i nasza praca może się jeszcze na coś przydać...".

W kwartalniku "Metal Side" wielokrotnie obrażono uczucia ludzi wierzących w Chrystusa. Znieważono najważniejszy symbol chrześcijaństwa. Zgodnie z obowiązującym w Polsce porządkiem konstytucyjnym redaktorzy "Metal Side" dopuścili się przestępstwa i powinni odpowiadać przed sądem. Dotyczy to także wydawców, tałemniących sponsorów, a wreszcie - dystrybutorów. Sprawa powinna być przedmiotem doady sejmowej, jest to także temat 9c Trybunału Konstytucyjnego. A przede wszystkim powinni zabrać głos ludzie, których uczucia znieważono. Czyli - chrześcijanie. Czy są jeszcze tacy w Polsce?!

Post scriptum: Wiadomości z prasy dobiegającej: Sąd w Lublinie skazał na 5 lat więzienia 18-letniego Jerzego W., który 11 lipca 1994 r. podpalił kościół w Molytzu. Motywacją wyroku: "Oskarżony od ludzi Kościoła doznał wiele doboru i za dobor budał w nim bunt i agresję. To wynik daleko posuniętej demoralizacji, która ma chara ideo wykolejenia, a nawet zdemoralizacja...".

KRYSTYAN BRODACKI



W artykułiku cytowana jest sprawa podpalenia domu Johnssona z THE-ION. Moze przytoczymy innu wersję tych wydarzeń, czyli wypowiedź samego poszkodowanego: "To wszystko pressada, Griańszack przyał mi zesputa i popisał piątę THE-ION. Napisałem mu, żeby się odpiardolił /.../. Kilka tygodni później, członkini "Black Circle" nio- JAKA MARLA, podpaliła tylko tyłne drzwi mojego domu. Paliły się 3-4 centymetry do dołu... Do drzwi została przybita płyta BURZUM, Maria zamknięto w psychiatryku..."

Metal Side

G. Klimt Salome (1909)



E. Munch Madonna (1895—1902)

Nowe zespoły Black Metalowe powstają jak grzyby po deszczu. W Łowiczu pojawił się zespół o nazwie Sauron /nie pierwszy o tej nazwie zespół. 5-go lutego mieli wejść do studia i nagrać materiał, jednak przelożyli to na inny termin. Uwaga! - partie perkusji ma im nagrać Venom z Xantofu, jakby nie było, Pionier (???) polskiego B.M. Materiał powinien więc sprzedawać się dobrze.

Adres: Piotr Nastarowicz „Nastar” os. Bratkowice 11/18 99-400 Łowicz, Poland.....



Na łamach F.B. już pisywałem o dzieciakach, które biorą się za robienie zines. Ostatnio dostałem flyer zine'a o nazwie „Death Trap”. Końcówka flyera jest niesamowita, cyt. „Mile widziane autografy”. A więc wszystkie zespoły, slijcie swe podpisy do zbieracza autografów pod adres: *Lukas: Białkowski, ul. Mocarskiego 2/18 87-100 Toruń. Swe autografy piszcie palcem, uprzednio umoczonem we własnym gównie! Ci, którzy nie znają jeszcze liter, mogą podpisywać się trzema krzyżkami /najlepiej jednak odwróconymi!/. 44*

DR
Zakon
Tach
Srod
Bibli
styp
Stron
poczt
przy
Pięć
Przed
Wydaw
rzesi
Ma
Doros
zniki
formu



Około roku 91 doszło do rozpadu mojej pierwszej kapeli. Grałem tam na bębnach i to tam rozwijałem w sobie koncepcje rytmiczne które teraz niesłychanie są mi przydatne. Prócz tego nie odegrał ten zespół większej roli zaraz po rozpadzie znalazłem gdzieś słówko "Thorn" i od razu wiedziałem, że będę występował pod tą nazwą. Nie wiedziałem jeszcze na czym przyjdzie mi grać. Pierwsze próby na C-64 (92 rok) wywołały małe poruszenie i myślałem o zmontowaniu czegoś z gitarzystą i basistą. Okazało się to kolejnym niwypałem. Zmieniłem wkrótce "sprzęt" na Amigę 500. Tutaj (93) już zaczyna się właściwa historia. Nagrałem jedną taśmę "Abbys" która oscylowała między GODFLESCH a Grind-core'owym CARCASS takie bowiem nurty najbardziej mnie interesowały. Po roku (94) powstały nowe numery takie jak: Parodos, Baal. Wtedy zdecydowałem się na zniszczenie dotychczasowych dokonań. Nowy styl bardzo podobał się znojomym spod znaku D-B.Metal. Postanowiłem złożyć taśmę która podsumowała by wszystko z nowym materiałem. Poniższą poprzedni wytwór słyszało tylko kilku znajomych nazwałem ją także "Abbys". Jak okazało się ona także teraz leży na półce z pamiątkami. Stało się to za sprawą myśli o uporządkowaniu swoich nagrań. Na "Abbys", mieszały się numery o czysto industrialnym charakterze ze stylem Power and Glory. Uświadomiłem sobie wówczas "coś znaczy kierowanie trakтором gdy stało się wcześniej na czele powstania" (fragment z wywiadu dla Killer'mag). Powstał pomysł zrobienia składanki która nazywała by się "De Profundis Clamavi". Niezbyt ciekawa okładka, kserowana, surowa wersja utworów, spowodowały, że rozeszło się to z minimalnym odzewem. Wtedy był już rok 95. Podczas wakacji Pilot (Bundeshehra) zaproponował mi abym oddał mu taśmę w dystrybucję. Zgodziłem się lecz najpierw zmuszony byłem zmienić nazwę na "NERON". Uważam teraz, że mimo mniejszej rozpiętości znaczeniowej jest to dużo lepsza nazwa. Bardziej kojarzy się z mocą i furią tej muzyki którą określam jako "Expressive Futuristic Modern Symphonies" lub "Sound of POWER and GLORY". Po zmianie kolejności numerów i "oszlifowaniu" ich w "studio" z J.Chrzanowskim (bas - HEDONE i voc. - The Corpse) zyskały nieprawdopodobną w porównaniu do tego co przedtem siłę.

BALDER

THE PAN-EUROPEAN FRATERNITY OF KNOWLEDGE

ZACHODNIA MAGIA
 DROGA
 WOJOWNIKA

DO WSKRZESZENIA EUROPEJSKICH PLEMION:
 Zakon Jarli Baldera: katalizator starożytnej wiedzy, nowa Zachodnia magia, dynamiczna alicjka! Nudzi Faustiańska dusze - przygotowuje Nowo Galactica!

Srodkami dostępnymi osobiscie lub pocztą objęte są: Magazyn, Biblioteka Europejska, Odbitki, pocztą, Stopniowe studia, Stypendia Aleksandryjskie (darmowe wakacje), Kursy, Osobiste treningi, Spartanski Klub Sportowy, Ośrodek samowien siol pocztą, Sportowa/Artystyczna/Muzyczna sieć wymiany, 401 rabat przy zakupie książek, Rytuały, Warsztaty, Festiwale, Kontakty, Pielgrzymki, Albionu (okultystyczne trasy), Wyprawy, Przedstawicielstwa, Forty i Kosorki, Odstęp do Bractwa Loki, Wydawnictwo muzyczne, Dystrybucyjny/agencje, Świątynia/artykuły, rzemieślnicze, Obozy treningowe, Eoniczne inicjatywy.

Kursy (osobiscie lub pocztą) obejmują:
 Magie Sportowe, Plemienną Psychikę, Dioskurów, Yggdrasil, Magię Seksualną, Samoprzeżyciowanie, Regionalizm, Autonomie, Faustiańska Dusze, Teutońska, Celtycka, Nordycka: magie, mitologie i folklor, Szamanizm, Medytacje, Misje Specjalne, Sztukę Wojenną, Runy, Złowieszcza Tajemna Tradycje Zachodu.

Dotarli: 20 funtów ang. Niedzieli: 24 funty ang. (możliwość snítki dla Europy Wschodniej); Brochure informacyjna i formularze otrzymasz wysyłając 2,5 zł (lub 25000 starych zł) na adres:
 F.M.B. - POLSKA
 P.O. BOX 40
 20-444 LUBLIN 56

Kwarta główna:
 The Nationer of the G.J.F.
 60, ELMHURST ROAD, READING RG1 - 5UY, ENGLAND

MOROI

Zespół został założony z inicjatywy Piotrka (bas) i Artura (voc) zafascynowanych pierwszymi dokonaniem PARADISE LOST. Do zespołu bardzo szybko dołączył gitarzysta Mariusz. Udało się też bardzo szybko znaleźć salę na próby w Łowickim MDK-u. Problemem był niestety brak perkusisty. Za garami zasiadali różni ludzie, ale nikt nie zagrzeł miejsca na dłużej. Zespół nazywał się wtedy SYMPHONY OF DARKNESS.

Mimo problemów powstał materiał. Był on jednak bardzo odmienny stylistycznie od wcześniejszych założeń, co spowodowało zmianę nazwy na MOROI.

Na miesiąc przed koncertem, na którym zespół miał zadebiutować dokonana się ostateczna zmiana składu; doszedł basista Jacek, a Piotrek zamienił cztery struny na dwie palki.

W 1994 roku została nagrana kasetka z próby, ale nigdy nie została udostępniona szerszemu gronu ze względu na fatalną jakość nagrania. Utwory na niej zawarte bliżej były pierwotnym założeniem, ale z perspektywy czasu okazały się za długie i za nudne. Zespół postanowił zapomnieć o nich i zacząć pracę nad nowymi utworami, szybszymi i bardziej urozmaiconymi. W międzyczasie do zespołu doszedł drugi gitarzysta Sylwek, ale opuścił zespół po miesiącu prób.

Na początku 1995 roku MOROI utracił salę na próby. Po dłuższej przerwie w graniu członkowie postanowili zarejestrować utwory już skomponowane. Nagrań dokonano w zaimprovizowanym studiu przy pomocy byłego gitarzysty Sylwka. Efektem pracy jest kasetka „ROTHKAR IH” zawierająca 6 utworów.

Swoją muzykę zespół określa jako *Apocalyptic Metal*.

PRZEGLĄD PRASY NIECENZUROWANEJ

SADISTIC zine # 4 /A-4/

Sadistic? Ciekawe dlaczego nie masochistic? Haha! Dostałem to pismo do zrecenzowania od niejakiego Lucasa Yashackha. To już mówi samo za siebie i podejrzanie pachnie Black metal. Okładka tego zine'a też nie jest mi obca... Gdzieś to już widziałem /haha!/. Byłem pewny, że w tym wydawnictwie napotkam Black metalową mafię! Nie myliłem się, obszerny wywiad z niejakim Grishnackiem. Kabaret jak skurwysyn. Hrabia rżnie totalnego twarziela! Dla kontrastu parę słów od niejakiego Deada /Mayhem/ jeszcze za jego żywota ma się rozumieć! Neoromantia, Gódsend, Therion, Holy Death, Damnable itd. Sporo, i to dość ciekawych artykułów. Kącik młodego Black metalowca, osobowości Polskiego podziemia, czyli wrogowie B.M., zabijasty kornik choć dla mnie znany od paru lat, choć w nieco innej wersji /haha!/. Gratuluję takich pomysłów!!! Trochę biografii, choć najmocniej akcentowany jest tu B.M. Nie zabrakło recenzji i jedynymi słowami jest tu wszystko co powinno posiadać podziemne wydawnictwo. Do tego zrobione z dużym poczuciem humoru lub honora/ jak kto woli/ Nie można zapomnieć o solidnym wykonaniu czyli składzie komputerowym. Zine wychodzi w Lublinie miesiąc w którym nie lubi się Gravelandów, Legionów itp idyotyzmów. Pokazano w tym zine sporo głupoty. Myślę, że edytor się nie obrazi, jeśli napiszę, że Sadistic jest pod ogromnym wpływem Infernal Death zine, choć widzę tu i swoją pracę czyli kontynuację tego co ja zacząłem. A więc odkładajcie kieszonkowe od rodziców, zbierajcie makulaturę, złom, sprzedajcie puste butelki i wysyłajcie kasę po Sadistica Masochistica!!! adres: *Łukasz Jazwak ul.Leonarda 5/63 20-652 Lublin Poland* /Szkieleto!

REACTION ECSTASY TRANCE "In Memories"

No ludzie, nie spodziewałem się, że w Czechach tak potrafią grać Kurwa, masa wspaniałej klimatycznej muzyki, zagranej z głową, rozbudowanej do granic możliwości (utwory po 16, 11, czy 14 minut), masę gitarowo akustycznych dźwięków, dużo zmian temp, ale raczej wszystko zagrane w strefie temp średnich, pięknie śpiewająca wokalistka, piękne klawiszki (na których gra: uważaj! byłeś członkiem grupy Mastiphal, niejak Sammach, masa wręcz heavy metalowych zagrywek, a! a! Metalica czy wręcz Scorpions, ale niema się czego obawiać, gwarantuję wam, że jeśli szukacie oryginalności czy ukojenia w muzyce to R.E.T. da wam taką możliwość. Słucham tego namyślnie i w dalszym ciągu nie wierzę, że rodacy Rumejsa czy Szwejska mogą grać tak fantastyczną muzykę! Nie wiem co wam jeszcze mogę napisać, bo wszelkie słowa są do tej muzyki zbyt małe!!! Totalny super! Przekonajcie się sami! adres: *Karel Sustik ul.Capkowa 4 737-01 Cesky Tesin Czech Rep.* /Tro!

FACTORY zine # 4 /A-5/

A nie lepiej to było nazwać "Fuck tor"? Zine anty-kolejowy! Haha Ale Ja dziś pierdolę głupoty... Kolejny zine, jaki dostałem do zrecenzowania. Mój imiennik mi to przysłał abym jako stary wyjadacz totalnie ich zjebał! Siedziałem więc dzień i noc, aby wymyślić jakieś oryginalne przekleństwa na edytorów i jak zgnić to wydawnictwo. Gdy moja niszcząca procedura była już gotowa, postanowiłem choć zajrzeć do tego zine'a, aby podzielić nim siebie odyt. Tu dopiero zaczęły się problemy, gdyż moja odytynica odmówiła posłuszeństwa. Stwierdziła stanowczo, że to nie papier toaletowy i nie da się oszukać. Fakt, papier jest białutki, pełen zdjęć, druku komputerowego. Moja dupa to stara metalowa i mistrz w wydawaniu grovlingu, więc oboje zaczęliśmy czytać wywiady. Dupsko popierdywało z radości przy fajnych wywiadach z zespołami krajowymi i z najbliższych zakątków świata. Na widok zdjęć i wywiadu z Arturem i Magdą /bidem zine/ dupsko szalalo z radości, gdyż zna ich z Jarocina. Oboje podnieśliśmy się wywiadami z Willowisp, Groinchum, Damnable, Thorthary, Arcona, Evilized, Orphaned Land, Church Bizzare, Morthra, Cryptic Tales i kilkoma innymi. Jest tego tyle, że nie sposób wymienić! Mam recenzje i to jest ich masę! Biografie, raporty i artykuły. Wspaniałe wydanie, grafika, wykonanie! Jestem pod wrażeniem i do tego tak duża ilość stuffu! Tak się z moim dupkiem wczuliśmy w Factory, że zapomniałmy o podstawowych czynnościach do jakich jesteśmy stworzeni. Do dziś mam zaparcie... Gorąco polecam tego zine'a Adres: *Michał Szulc P.O.Box 32 62-803 Kalisz 4* /Szkieleto!&Odytynica!

EXCREMENTO "Chupando Pichas!"

Ja pierdolę, perkusja a raczej stukanie na werblu plus wokala, a raczej krzyki wydawane przy waleniu konia, bądź straniu lub pawianowaniu, takiego gówna w życiu nie słyszałem i jestem przekonany, że nie kt. z was również, takiego gówna nie słyszał! Jakies miśkanka, jakies jęki, gnoj, kila, chujostwo straszliwe. Okładka to parę pornograficznych zdjęć, plus jakies kutasy narysowane długopisem! Kupa gówna! Takich palantów powinno się wieszać, żeby nie bezzecili słowa „muzyka”, kończą tę recenzję, bo dalej mogą być tylko bluzki. Chujostwo potworne, adres podaję tylko dla zasady, bo nie wazcie się do nich pisać. Carlos Gonzales Apartado Postal 276-1011 La Y Griega San Jose Costarica /Tro!

MOROI "Rothkarth"

Spojrzałem na wkładkę i parsknąłem śmiechem... oóó można i tak... diabeł na traktorze... haha! Odczytywałem się trochę od tych rehów, większość tańm dostaje studyjne nagrania. Sam nie wiem, jak mogłem słuchać tych tańm z próby? Przecież to prawie nie słychać! Na taśmie tytułu po polsku, ale zadnego słowa wokality nie mogę zrozumieć! Bas na pierwszym planie... A muzyka? A no taka sobie kopia starego Paradise Lost. Muzyka prosta, łatwa, melodyjna i byłaby całkiem przyjemna dla ucha, gdyby była profesjonalnie nagrana. To chyba tyle, czekam na studyjny produkt, i wtedy więcej napiszę. adres: *Artur Zurawski ul.Kaliska 46/36 99-400 Łowicz* /Szkieleto!

RECENZJE NOWE PŁYTY



NEOLITHIC "For destroy the Lament"

No tak... na pewno wielu z was czekało na nowy materiał Neolithic no i wreszcie jest, tylko... Poprzedni materiał Neolithic, usłyszałem na jakiejś balandzie i pierwsze wrażenie jakie odniosłem, to to że wszystkie kawałki ciągną się w nieskończoność, później miałem okazję grać z nimi, i widziałem ich na ostatnim Strahydzie. No i przekonałem się do umiejętności muzyczno-technicznych całego zespołu. Później przychodziły wieści, że Neolithic wydaje płytę na zachodzie, i bardzo dobrze, przy takiej popularności jaką zdobyli należało im się to bardzo. Dobra ale przejdźmy do muzyki: no więc „For destroy the Lament” to dobrze zagrana płyta, dobrze zrealizowana, ładnie wydana, są ładne melodyjki, trochę zmian rytmu, melancholijnych wstępów i tu właściwie mógłbym skończyć acy i ody gdyż muzycznie i aranżacyjnie, ten materiał jest potwornie nudny, nie, nie myślę, że jest zły, jest tylko potwornie nudny. Nie mogę zrozumieć, manieri muzyków na przeciągnięciu, czasami wręcz na siłę, grania tego samego motywu w nieskończoność. Dodawanie do motywu klawiszy, potem zdejmowanie, granie z gitarą i bez jest dla mnie kompletnie bezsensowne, nie wiem czy chodzi o wydłużenie czasu płyty, czy koleśkim brakuje pomysłów. Zawsze uważałem, że lepiej jest zagrać cztery razy za krótko niż raz za długo. Niestety gościom z Neolithic ta zasada jest chyba obca, a szkoda... Acha, bardzo ucieszyły mnie dwa numery w naszym języku, fajny pomysł, trochę gorzej z wykonaniem, choć to i tak najlepsze utwory na płycie. Szkoda, że wokala w tych kawałkach jest melodeklamacja, oo w połączeniu razem z tekstem, usilnie kojarzy mi się z klimatem krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”. Panowie, w takich klimatach mistrzami są tacy goście jak G. Turmaw czy M. Grechuta, i raczej niemożliwe jest im dorównać, a taki zamiar odniosłem przy słuchaniu obu polskich numerów! Reasumując: dla fanów „bezkrytycznych” tego zespołu, płyta będzie bardzo dobra, dla tych którzy czekali na równie mocną, jak na „Personal...”, muzykę, może być to zawód, w każdym bądź razie, Ja czekam, może na jakimś koncercie nowy materiał mnie olśni i... /Tro!



INSOMNIA "The End of Beginning"

A teraz Trombek i spółka. To, że go znam, wcale nie oznacza, iż muszę dobrze pisać o ich muzyce. Ale czy mam inne wyjście, skoro muza jest naprawdę bardzo dobra? Chyba wystarczyłoby, gdybym napisał „Techno Doom Metal” i wszyscy powinni wiedzieć o co chodzi. Ale... To było by zbyt ogólnikowe, a czy to jest czysty doom, to też można by polemizować... Naprawdę więc, że jest to muzyka ostra, agresywna oryginalna z zabójstwym vocalem. Do tego klimatyczna (tak od pewnego czasu mówi się o takiej u nas w kraju). Łącząc dobry warsztat techniczny muzyków, użycie niekonwencjonalnych instrumentów, jak trąbka, klawiszki /czy klawiszki są obecnie niekonwencjonalnym instrumentem?/, wszystko pomyslowo zaranżowane i dobrze wykonane, może wam dać przybliżony obraz muzyki granej przez Insomnię. Natomiast dla tych, którzy już spokali się z twórczością tego zespołu, zapewne niespodzianką będzie tekst w naszym języku w jednym z utworów. Mowa tu o kawałku „Raj...”. Muszę wspomnieć o jeszcze jednym numerze pt. „Incarnate Devil” w którym dali takie zagrywki, tak namieszali, że gdy skończył się kawałek, zobaczyłem, iż zamiast siedzieć na podłodze znajduję się na suficie. Wielka szkoda, że starczyło im czasu na zarejestrowanie tylko czterech kawałków. Dozyczymy się wreszcie ze strony Insomni pełno wymiarowego materiału? Myślę panowie Insomniści, że już pora a wy i fani się starzej! adres: *Małgorzata Dybowska ul.Lotaryńska 48/101 03-970 Warszawa Poland* /Szkieleto!

AHRET DEV - demo

Taaa...chłopaki ostro jadą i słysząc w ich muzyce, że to lubią. Dla mnie taka muzyka to już przeżytek, ale jest jeszcze wiele osób, które takie rzeźnicze granie lubią. Nie powiem: dobre granie, mocne rify, troszkę popieprzonych rytmicznie momentów, ogólnie ostra jazda do przodu z totalnie zharmonizowanym wokalem, czyli "urrrgh,urrrgh", bardzo dobra praca perkusji (chyba najjaśniejszy punkt zespołu), widziałem ich na koncercie i jednak na żywo lepiej widać radość i siłę grania Ahret Dev, mimo wszystko, jeśli macie wybierać podobną stylistycznie kapelę ze zgnitego zachodu, to wybiercie gości z Ahret Dev, na pewno taniej, no i życie wtedy w zgodzie z hasłem "Teraz Polska" (głoszonym przez jakąś pojebaną partię polityczną) ha,ha, szkoda tylko, że z przed czterech lat! To tyle! adres: Marcin Rzczycki ul.Komandosów 2/186 26-600 Radom Poland /Trol

DRAGON "Sacrifice"

A teraz stary, dobrze znany Dragon. Najbardziej szokujące jest to, że zespół po ponad 10-ciu latach istnienia i współpracy z MMP, zauważył, że oprócz firmy Dziubińskiego, istnieje jeszcze coś takiego jak podziemie. Brawo dla nich za spostrzegawczość. Jednak lepiej późno niż wcale. Czyżby podziemie zaczęło stanowić konkurencję dla działalności MMP? A może jest już na tym samym poziomie? Jakby nie było, to trochę cieszę Zawsze wierzyłem iż Fuckin Bitch będzie popularniejszy od Metal Hammera. Ha,ha! Przejdźmy jednak do Dragona. Spodziewałem się, że będą to jakieś smęty, jednak muzyka zawarta na tej płytce jest dość ciekawa. Agresywny Thrash metal w starym dobrym stylu. O umiejętnościach technicznych nie muszę wspominać, gdyż przez tyle lat grania, trudno aby było inaczej. Materiał wydany przez Baron rec. Az 19 utworów?!. Może się podobać i bez wahania polecam zwolennikom thrasha, a nie wątpię, że tacy jeszcze u nas w kraju istnieją. Oprócz typowo thrashowych numerów znajdziecie tu parę niespodzianek, aczkolwiek nie nadających. /Szkieleto!

TENEBRIS "Only Fearless Dreams"

No ludzie...mamy tu wspaniały kawał dobrego grania. Co ja mówię...bardzo dobrego, wręcz znakomitego! Masa fantastycznych kawałków o kapitalnych aranżach, masach temp, dynamiki i rewelacyjnym wykonaniu. Jest tu tyle czarnego, śmiertelno-kosmicznego klimatu, że odlatuje. Nie sądzę by ktoryś z muzyków Tenebris, chorował na schizofrenię, wrzody, kłopoty ze stołcem czy należał do klubu AA, ale właśnie to wszystko tu jest. Potworny, cholemię pieprznijcie klimat! To nie jest muzyka dla kabotyńców krzyczących na koncertach „zagrajcie coś Cannibal Corpse”, czy debili mówiących, że prawdziwy Black metal zaczął się od Behem...o nie! Ta płyta jest dla wiecznie poszukujących czegoś nowego, oryginalnego, którzy nie mają kłapek na oczach, którzy wiedzą że w metalu jest potrzebna ewolucja. Specyficzny bardzo osobliwy wokal /a propos jeśli komuś z was uda się śledzić tekst i być na bieżąco to chył się czoło!, kapitalne klawiszowe przy których właśnie sprawdza się powiedzenie: "nie sztuka zagrać szukła wymyślić" yeah! Zresztą co ja będę wam tu wymieniał każdy instrument z osobna...wszystko wymyślone i zagrane jest z klasą, na jaką Tenebris zasługuje. Klasą światową! Az drzę na myśl co będzie przy następnym materiale, pewnie stop! Na razie zachwycajmy się "Only Fearless Dreams". Co jeszcze tego nie macie? Jak można nie mieć najlepszego materiału, jaki w tym roku ukazał się w naszej niedocenianej scenie? Wstyd! Naprawdę to jak najszybciej, a będziecie się często skurować /panowie.../ lub świecić...i panie/ przy takich totalnych numerach jak „Forgive Me”... Wybaczenie, właśnie przyszła kolej na mnie, he,he... adres: Przemysław Szymaniak ul.Ziółtowa 5/1 91-364 Łódź /Trol

SYMBOLIC IMMORTALITY "Decision is Power"

A tu mnie zajebla! Na wokalach jest dziewczynka. Pewnie myślicie, że jakiś słodka dupeczka z dyskoteki? A to grubo się mylicie! Może i słodutka jest nasza Renatka, ale jej głosiem można wiele dzieci wystraszyć. Znacnie Obituary ze „Słowly...”? Nie wątpię, więc głosiem Renaty mało brakuje do ryknąć Johna Tardy. Sprawdziło się powiedzenie "Oczy widzą, uszy przecza". Mnie obojętne w głowie się nie mieści, że taka bądź co bądź drobna kobietka, potrafi wydobyć z siebie taki wokal! Niesamowite! Na tym materiale, dwa wokale przekrzykują się wzajemnie. Brutalny Death Metal z brzmieniem Panterowski. Samo brzmienie jest wręcz przysiatujące. Za bębniarni Gerard Niemczyk z Mordor, Holy Death, itd. To też mówi za siebie. Zajebista pozycja! Podoba mi się! /Szkieleto!

SCEPTIC - demo

I znów nasz krajowy band. Typowe granie z lat poprzednich. Nie jest to złe, ale już przebrzmiało. Staram się mimo kiepskiej jakości ocenić to dobrze ale naprawdę mi nie idzie! Wszystko to już było. Typowe rify, typowe granie, ciężko mi kusić się na ich muzykę! Wokal to typowe "urrrgh,urrrgh" czyli growling, jaki słysząc na setkach taśm. W jednym kawałku wchodzi klawisz, ale nie nie wprowadzają bo grają umiśnioną z całą resztą. To bład, bo mogłoby być ciekawe połączenie ostrej, szybkiej muzy, z delikatnymi klawiszami. A tak...przykro mi ale nie znajduję tu nic co mogłoby mnie podniecić, sorry. Kapela w dolnej strefie stanów średnich. Acha, jeszcze wkladka...nie ważne, że jest xerowana, to jest nie istotne, ale ciekaw jestem kto wpadł na pomysł, żeby umieszczać zdjęcia legitymacyjne członków zespołu. Dla mnie to naprawdę poroniony pomysł. A może nowa moda? adres Maciej Zięba ul.Skarzyńskiego 4/29 Kraków /Trol



WEHEMENT "Born"

W 10-tym numerze Fuckin Bitch zapowiadałem wyjście tej taśmy i była już recenzja próbki tego materiału. Taśma rzeczywiście jest bardzo dobra, nagrana w Izabelin /nie Szkułlarek/ studio. Wydane przez „Psy Wojny” rec. tak, tą punkową kapelę z Jastrzębia. Muzyka oryginalna, zajebyście wypierdol, połączony z klawiszami, które nie stanowią jednak tła do muzyki, lecz grają cały czas. Określiłbym to jako death /thrash/ core z klawiszami. Przyszacie, że dość dziwne połączenie. Na bębnach gra obecnie Bytom z Dragona, ostatnio chodzą pogłoski, że ktoś z Wehement nieżyje... Nie wiem jednak czy to prawdziwe informacje...Wracając do "Born", to zabiła mnie okładka kasety. Po prostu zwala z nóg! Przedstawia ona cipekację z której wychodzi dziwidzi. W kolorze efekt jest niesamowity! Pytałem Agnieszki /klawisz/, czy to jej „otworok” wykorzystano na wkladkę, ale i twierdzi, że nie. Pocięzyla mnie jednak, że jej szparka jest jeszcze bardziej interesująca. Patrząc na jej zdjęcie, nie śmiałem w to wątpić. A więc wszyscy erotomani, zbroczeni, powinni ten materiał szybko nabyć, choćby dla okładki, a muzyka też wam przypadnie do gustu. Ciekaw jestem tylko, co za chuj mi na sylwestra zapierdolił tą taśmę...? Nie wiecie czasem? Ja chyba wiem, ale niech to zostanie moją tajemnicą do spotkania z nim /ha,ha/. A zebysz chuju zdołać zanim ci spotkam i ubiję! A kupie se ja pod adresem: Agnieszka Szuka os.Sikorskiego 22/F3 44-240 Zory Poland /Szkieleto!

MOONSHADOW "Nun protest Satana la Vive"

Ciekawe, czy w ogóle ten kto dał tytuł tej taśmie, zna jego znaczenie...Zaczynijmy jednak od początku. Na początku taśmy, słyszę jakieś odgłosy z kuźni...Pewnie wykucie szyletów z lodu /ha,ha/. Nie ma się z czego śmiać-w końcu to uczeń Roba Darkena! Słuchajcie ludziska, jeżeli dorwiecie klawisz, komputer i wydacie z nich dźwięki dzwonów, szum wiatru i jakieś tam strachy na lachy, to nie znaczy, że gracie już Black metal! Poza tym, należy zapoznać się z zasadami strojenia instrumentów i grania w danej tonacji. Na tym, mógłbym skończyć tą recenzję, ale jeszcze coś tam skrobnie. Ponoc na tym materiale jest wokalista...Ja tu jednak nie słyszę wokalu. A jeżeli dla kogoś to parę chrząknięć jest wokalem, to ja wymiękam! Nasz Lord nie lubi punków i coreowców, ale jego zagryki gitarowe są typowo punkowe! Punk Black Metal? Takie określenie by tu pasowało. Szkoda o tym pisać. Każdy z was kto to czyta, nie mając pojęcia o graniu, z powodzeniem mógłby stworzyć „muzykę” taką jak na tej taśmie. Jest to fufanauureczność na poziomie disco polo. Czekam na kolejny materiał Moonshadow. /Szkieleto!

EMPTINESS "Eden"

Dzisiaj właśnie otrzymałem ten materiał i mam go zrecenzować. A więc mamy tu xerowaną wkladkę ze zdjęciami i tekstami. Teksty w naszym języku, jednak przeszłuchalem pierwszy kawałek i nie zrozumiałem ani słowa. Jakość i brzmienie nie jest najlepsze. Zupełny brak studyjnej obróbki, nie pozwolił mi obiektywnie ocenić ich muzyki. Trochę się wszystko zlewa, choć dostaję gorzej nagrane kasety. Z tego co słyszę to dość melodyjny death/thrash i może przyjemniej by się tego słuchało gdyby nie jakość. Oooo... druga strona kasety nagrana trochę lepiej! Ale i tak nie to nie zmieni tej recenzji. Radzę też pouważać trochę wokal, gdyż przewijam taśmę i słyszę jakby koleś śpiewał cały czas ten sam kawałek. Czekam na studyjny materiał. Całkowicie „Powrót do Edenu” nie wskazany! /Szkieleto!

SEPSIS "Subjugate the Chaos"

O, o, o, kolejna kapelka z gatunków jakie lubię, czyli mieszaczek! Taasaa-fajowe aranżacje, dużo zmian temp, zmian rytmów. Solówki i zagrywki kojarzące się ze starym Death, (tak, tak, z tym Death!). Ale mimo wszystko nie posądzam zespołu o celowe ściąganie z tej grupy, może raczej inspirację. Oczywiście trudno by było gdybym się do czegoś nie przychylił. Mam trochę pretensji do wokalisty, że nie próbuje pokombinować ze śpiewaniem, że nie wchodzi w inne rejestry, cały czas na jednym poziomie. Nie, nie, ta muzyka warta jest spotęgowania muzyczności wykorzystaniem wokala jako kolejnego instrumentu. Ja wiem, że to jest kwestia możliwości, a możliwości wokalisty jeszcze nie znam, gdyż nie miałem okazji śpiewać z nim sprostych piosenek po pijaku, he,he, ale wierzę, że jeszcze przyjdzie taka chwila, he,he,he. Bardzo dobrze się tego słucha bo nie jest to typowizna, jaka zalewa nasze mózgi. Tak więc, macie szansę na odwiezienie swego umysłu muzyką Sepsis, tym bardziej, że koleś przegrywając ten materiał na przysłanych taśmach, więc część z was nie musi kombinować, i pisać bzdury, że właśnie robi zina czy coś takiego w celu wyłudzenia taśmy. Tak więc, piszcie do nich bo warto to mieć, (no chyba, że waszymi bogami jest Cannibal Corpse lub Beherit, ale takim to nie już nie pomoże, he,he,he!) pod adres *Marek Woźniak ul.Granicza 8 42-350 Sosnowiec* /Trol

PASCAL "About A Man"

Otrzymałem właśnie nowy materiał Pascala. Zaczyna się dość ciekawie. Pierwszy utwór to przyjemny dla ucha Thrash metal, z dobrym vocalem-podoba mi się! Drugi numer, dobry choć trochę gorszy od pierwszego, choć dość melodyjny, nie jest źle panowie. Trzeci zaczyna się czadowo, thrash w starym stylu, to właśnie lubię. A tu co takiego? Czyżby wkrzeszili zmarłego Ryska Riedla? Głosik barzo podobny, a muzycznie to też Dżem! Nie posiadam w swojej kolekcji 12 kaset Dżemu, więc nie muszę słuchać bluesa w wersji Pascala. Piąty kawałek możemy pominąć...no i ostatni na tej stronie już myślałem, że będzie to Animals "The Rising Sun", ale jest gorzej. Tym razem Pascal w wersji hard rockowej. Po wysłuchaniu pierwszej strony, mam trochę mieszane uczucia! Początek był fajny, końcówka zaczęła przymudzać. A no zobaczymy co przyniesie nam druga strona: cholera, chyba omyłkowo na tej stronie są utwory innej kapeli?! Nie to nie żadna pomyłka. Tu na vocal wchodzi Trombek z Insomnia, obsługując jednocześnie klawiszki. Wreszcie coś się dzieje! Zajeby kawałek, choć to nie Thrash lecz bardziej Death z małymi elementami doom. Drugi utwór również z udziałem Trombka, i podobny klimacik. W tych utworach Pascal wypadł chyba najlepiej i mógł wykorzystać swój warsztat techniczny. Ale Trombek poszedł chyba na piwo lub do kibla, gdyż następny kawałek znowu thrashowy. Nie znaczy to, że źle! No i znowu fajny thrash, choć te dwa kawałki są trochę nudnawe. A ostatni, to już nudniejszy od flaków z olejem, dobre raczej dla zespołów typu Ira choć i ta grywa czadowiej. Słuchałem tej taśmy wiele razy, a gdy ją recenzowałem po raz pierwszy dostała jeszcze gorszą recenzję. Ta jest chyba najlepsza jaką mogłem napisać po wysłuchaniu tego materiału! Może ja tak odbieram tą muzykę, gdyż jestem przyzwyczajony do starego dobrego thrashu w stylu Exodus, Testament, old/Metallica, Slayer itp. a to był czadzik, którego brakuje mi u Pascala. Zupelny brak agresji i wykopu! Wiecie co panowie Pascalowice? Zanim nagrać następny materiał zastanówcie się co grać! Wtedy dopiero wchodzić do studia. Może weźcie szmatkę i odkurźcie trochę starych płyt bo zapomniałście jak się gra Thrash metal. No chyba, że chcecie iść w stronę hard rocka i bluesa...a to już musicie grać bardziej komercyjnie, bo nigdy nie wyjdziecie z tego zasranego podziemia. a może chcecie iść w stronę Death metalu? Nie sądzę abyście czuli ten gatunek, więc nie ma co tego robić na siłę. Grajcie to co lubicie, tylko z czadem! Na tej taśmie nie jesteście ani anielscy, ani diabelscy, wisicie w próżni-zyciele! A jeśli myślicie, że na wkładce ktoś rozszyfruje wasze teksty, to też się grubo mylicie. Jeśli robicie tak drobnutki druk, to dajcie do cholery normalną drukowaną czcionkę, a nie jakieś zawiąsy! Ja przynajmniej nie mam zamiaru czytać pod mikroskopem waszych tekstów! I to tyle. Może jednak mimo tego co napisałem, ktoś się skusi na wasz materiał. To, że dla mnie jest przeciętny, nie oznacza, że musi być zły, gdyż innym może się podobać, podam adres: *Piotr Jagielski ul.Amelewicka 35/16 01-057 Warszawa Poland* /Szkieletor!

PATH OF DEBRIS "Wauelles Ocean"

To grupa z Niemiec. Przesłali mi tę taśmę, będąc chyba w Polsce na wakacjach. Czyżby wpadł im w łapy Fuckin Bitch? Taśma w magnetofon i popłynęły pierwsze dźwięki. Pierwsze spostrzeżenie to zajebyta jakość nagrania! Bardzo dobre brzmienie! Mało kiedy udaje się taką jakość osiągnąć naszym krajowym zespołom, nawet w najlepszych studiach. Sama zaś muzyka, to mieszanka Death i Doom. Czy rzeczywiście mieszanka? A może coś pośrodku! Muzyka niezbyt szybka, okraszona czasami gitarkami akustycznymi, klawiszami...Bardzo melodyjne, łatwe wpadające w ucho. Bardzo często słucham tej taśmy, odpisuję przy niej na listy i fajnie można się przy tym skupić, choć jest to dość ciężkie i żywiołowe. Jednak nie rozprawy w ogóle myśli. Ostatni kawałek to taki żarcik. Nazwałbym go Death Rock'n'roll/ha/ha/. Polecam! Jak dla mnie, to może ciut za krótkie. /Szkieletor!

MARHOTH "Wolfmoon"

Mam przyjemność przedstawić Wam teraz nagrania Marhoth. Zaczyna się ciekawym intrem. Dalej mamy zajebysty klimatyczny Black Metal. Klawiszki tworzą fajny klimacik. Czuję się tu mazurskie lasy, chłód, szum wiatru, mrok i Pogańskie klimaty. Marhoth gra prawdziwie wilczą muzykę! Może są trochę mało oryginalni, ale to już dość stary materiał. Próbkę nowszej twórczości, możemy usłyszeć w utworze "Wiczy księżyc". Utwór ten zdecydowanie wyróżnia się spośród innych. Z pewnością to najlepszy ich kawałek, więc idą w dobrym kierunku. W dodatku jest z polskim tekstem; to też cieszy. Jeżeli nowy materiał będzie w tych klimatach, to już teraz modę wam go polecić! Szukajcie ich nagrań, piszcie do nich! Z pewnością to jedna z najlepszych hord blackowych w kraju! /Szkieletor!

GO GO "I'm"

Jak pamiętam to niejaki Gogo z Żor, grał sobie w Grind Noise'owym P.O.C. loooooo...To nie Noise? Tu jest wręcz przeciwnie! Muzyka, że tak powiem akustyczna. Jak twierdzi Diana Malinowska, pełna "wyciszenia" i zapomnienia. A jak ja to widzę? A no po dłuższym czasie grania noise, koleśowi czacha dyma, więc stąd pomysł na muzykę pełną wyciszenia. A jeśli chodzi o zapomnienie, to chyba chce zapomnieć o Noise core. Mówiąc szczerze to wcale mi się nie dźbia. W Żorach zawsze tomatno głównie Noise Grind Core, więc pewnie koleś nie chciał być gorzej od braciaki i kumpki. Wciągnęli więc biedaka do P.O.C. i kazali lomotać, choć koleś wcale tego nie czuł. Patrz na zdjęcia P.O.C. widać, że ten koleś w ogóle do nich nie pasował i wziął się tam przypackowo. Wniosek z tego, że zawsze trzeba grać to co się czuje i lubi, a to będzie wychodziło najlepiej. A ja sobie teraz tego słucham i jest całkiem miło. Kasetę można nabyć u Diany w Melissa Disco/sorry-Distro/ /Szkieletor!



MVLTCIDE "Lebenstod"

Przepraszam, ale czy ta muzyka, to zamach na moje życie? Na drugi raz Ewuniu, podesłaj mi jakąś bombę! Zresztą wystarczy popatrzeć na projekt okładki, tytuł materiału, a już wiadomo, że stworzył go jakiś psychopata, którym większość swego życia zapewne spędził w ośrodkach Monaru lub w zakładzie psychiatrycznym. Następnie zwił i zaszły się na Uniwerku Warszawskim. Do tego znęca się nad ludźmi, używając broni psychologicznej o nazwie Kinsky. Gdyby było wam mało, to sterroryzował Radio WaWa i w swej audejji, katuje na okrągło słuchaczy jednym utworem Christ Agony, przez co potrafi obrzydzić człowiekowi nawet najlepszą kapelę /he,he/! Wiecie już o kim mowa? Tak, to Paulus z grupy Kinsky. Tym razem przy pomocy ludzi z Komuny Otwock, stworzył projekt Mvltcide. Nazwał sobie ich muzykę HC Punk Stage -Metal Stage. Wiecie już co grają? No to wyobraźcie sobie połączenie starego Napalm Death z Laibach/ha,ha/! To wcale nie żart!!! Albo Irene Santor z Venom, Miecicia Fogga z Prumusem, Krzysia Krawczyca z Burzum /ha,ha/! Nie potraficie sobie wyobrazić? Ja też nie byłem w stanie nawet pomyśleć o takich mieszankach, póki nie usłyszałem Mvltcide. W kraju ZuluGula jednak wszystko jest możliwe. Ta taśma, to chory wytwór czyjejś pebotni. Stary Napalm Death po grybach halucynogennych z dodatkiem pebotni, czarego ziela i... Sorry, zdźwim się czuję...oya,oya,oya,oya..... /Szkieletor!

NECROTIC MUTATION "Sepulchre of The Suffering"

W Polsce ten zespół mógłby zrobić furorę, szczególnie że jest jeszcze u nas mocna grupa fanów tego typu grania, żadnych klawiszów czy kobiecych wokali. Kurwa co za rzecz. Potwornie ostra jazda, ultra growlingowy wokal do granic możliwości, pokroju Broken Hope czy Six Feet Under. Mięiste gitary, szaleńcza perkusja... Nie lubię takiej muzy, ale obiektywnie mówiąc, w swej „rzeczniczej” klasie kawał dobrego grania, ale naprawdę tylko i wyłącznie w tym gatunku grania. Jest parę intrygujących jak na tego typu bandy zagrywek ze zmianą temp i klimatu, ale ogólnie muzyka dla wyłącznych maniaków. Dla mnie to muza na jeden raz ale pamiętajcie, że Ja nie gustuję w tego rodzaju bandach. Jeśli macie ochotę złożyć swój mózg do grobu cierpiących to podajcie adres: *Stephane Levesque P.O.Box 1492 Rimouski Quebec G5L 8M3 Canada* /Tro/

PCCOLUS "Promo'94"

Tu mamy 45 minut pogańskiego blacku z Litwy, z kraju w którym kult starych bogów trwa nadal. Kasetka zaopatrzona jest w amatersko xerowaną wkładkę. Całości dopełniają melancholijne teksty w języku litewskim. Mam tu intro i cztery utwory o bardzo melancholijnym zabarwieniu tekstowym w języku litewskim. Klimat świetnie z nimi współgra. Muzyka wijąca chłodem, mrokiem, starymi słowiańskimi klimatami. Uważano za bardzo dobry folk w wykonaniu black metalowym. To właśnie lubię, nasza kultura. Tak właśnie trzymać, a nie kopiować Norwegów, my mamy swoje korzenie i kulturę, którą podtrzymuje Pocolus. Natomiast w nabytym taśmy jest to, że nie musicie pisać po nią na Litwie, gdyż można ją nabyć u nas w kraju pod adresem: *Bartosz Kotlewski ul.Kościuszki 39/31 14-200 Ilawa Poland*

Nie jest to jedyna pozycja z Litwy jaką można nabyć u Bartosza. Piszcie więc! Taśma kosztuje u niego 5 zł. Zdaje się, że na klawiszach w Pocolus gra kobieta-Elena. Wspomaga ją na gitarze, wokal i czasami na klawiszach-Munis. Na basie Ramiz, a za bębniarni-Audrius. Jeśli chcecie uzyskać więcej informacji o zespole, zróbcie z nimi wywiadzik, to podam adres zespołu:

*Ramunas Personis Seliu 59-8 4910 Utena Lithuania albo
Audrius Simkunas Seliu 24-1 4910 Utena Lithuania* /Szkieleto/

SADISTIC #5 (A-4)

Pojawił się nowy numer Sadomasochistica. Numer jeszcze lepszy od poprzedniego. Jak zwykle mocno akcentowany black metal. Ciekawe artykułki, z których zdecydowanie na największą uwagę zasługuje opis tego co stało się w Norwegii, opis Grishnacka przed zabójstwem, w czasie zabójstwa i wiele szczegółów samego konfliktu. Zdaje się, że pisane jest to przez jakiegoś Norwega. Możemy dowiedzieć się również, że w Polsce też zapłonęły kościoły. Wywiady z Mayhem, Gornorah, Ancient Rites, Evilized, Neolith, Eitonne, Moonspell i innymi. Do tego artykułki, biografie, raporty, recenzje, rozmowa z sekretarzem Polskiego Kościoła Świętów. Wyowiedzi wielu znanych osób które znalazły się na Listach Wrogów B.M. sporządzonych przez Gravelandziaków. Dużo humoru, bardzo profesjonalnie wykonany zine /skład komputerowy, drukarnia/. Bardzo dobry numer! Oczywiście duże wpływy na tego zine'a, ma Infernal Death, choć tym razem, uczeń chyba przerosł mistrza, gdyż Sadistic #5 jest lepszy od 5-ki Infernal Death, a przynajmniej lepiej wykonany i jest więcej stuffu-just co poczynać. Zine szczerzy i bezkompromisowy, nie bojący się krytykować tego, co prosi się o krytykę. Polecam!!! /Szkieleto/



ŁUKASZ JASZAK



CARRION OF TORRENT

Nie wiem czy już wyszedł ten materiał oficjalnie ale Ja wcześniej dostałem próbkę tego co będzie się na nim znajdowało. Większość z was, chyba stylizowało ich poprzedni materiał. Wówczas, zrobili na mnie duże wrażenie. Wtedy nie było w kraju tyle doomowych kapel co dziś. A więc teraz muszą walczyć o swą pozycję. Czy to co dostaliśmy, pozwoli im utrzymać się w czołówce? Konkurować z takimi zespołami jak Cemetery of Scream, Athropia Red Sun...? Sądząc po tych nagraniach, myślę, że tak! Na klawiszach gra tu jeszcze Gabi. Z tego co wiem to opuściła, to opuściła zespół, a na jej miejsce ma przyjść skrzypaczka. Czyżby polskie My Dying Bride? Mam nadzieję, że jednak stworzą coś swojego i oryginalnego, czego im życzę! Piszcze do nich! adres: *Marcin Walczak ul.Dąbrowskiej 1/7 39-400 Tarnobrzeg Poland* /Szkieleto/

WILD THING "Demo'95"

A cóż tu takiego mamy? Włączam taśmę i słyszę sobie hard rocka. Czy to źle? A skąd, lubię stary hard rock i dla rozluźnienia chętnie posucham pierwszego kawałka z tej taśmy. Trzy kolejne utwory są również w tym stylu. No i to koniec tej strony. W kawałkach pojawiają się czasem klawisze, brakuje mi jednak jakichś bardziej solowców gitarowych. Przerzucam więc taśmę na drugą stronę. Już na początku pojawia się solówka. Kolejne trzy utwory hard rockowe z elementami bluesa. Teksty w naszym języku i dobra dykcja wokalisty, sprawa, że doskonale rozumiemy każde słowo. Ogólnie hard rock na średnim poziomie, raczej nie nadzwyczajnego, aczkolwiek zobaczymy co będzie, jak wejść do profesjonalnego studio. Boję się jednak, że z tym gatunkiem muzyki w podziemiu niewiele zdziałają i zbyt wielu odbiorców tu nie znajdą. To było dobre 10 lat temu a w większości fani metalu, to młodzi ludzie, wychowani na Death, Thrash, Black metalu. Jezeli chłopcy chcą myśleć poważnie o graniu i konkurować z takimi zespołami jak IRA, to dużo jeszcze przed nimi pracy. Wszelkie info o nich możecie uzyskać pod adresem: *HUSH records Jacek Zembrzski p.o.box116 06-300 Prazmysz* /Szkieleto/

MORSUN DIABOLI ...I zmienię się Rzeczywistość..."

A teraz coś z moich okolic. Materiał nagany w czeskim studio. W nagraniach wzięło udział kilku członków katowickiego Mastiphala, co miało raczej duży wpływ na muzykę Morsun Diaboli, bowiem w ich muzyce słychać Mastiphala. Muzyka ich jest trochę dzwina, gdyż Ja znajduję w niej sporo elementów starego speed black metalu, jaki grano parę lat temu w Polsce. Mam tu na myśli takie tam Destroyer połączone z obecnym Black metalem, świadczą to raczej o nich dobrze, gdyż widać iż nie słuchają metalu od wczoraj, choć wątpię by się przyznali do tego co napisałem, bo przecież nowoczesnemu Black metalowowi nie przystoi o tym mówić /ha!/. Jednak jest tu kupę starych naleciałości. Zauważyłem, że niektórzy nasmiewają się z ich muzyki. Myślę, że nie jest ona wcale śmieszna. Mnie się nawet podoba. Teksty w naszym języku. To chyba tyle: Czekamy na nowy materiał. Z pewnością będzie jeszcze lepszy. Adres przy wywiadzie /Szkieleto/

TRAUMA "Comedy is over"

Nie wiem czy ten materiał jest szeroko dostępny, wszystkim słuchaczom, bo zespół miał kłopoty z wydawcą, jeśli nie to wielka szkoda, bo jest tu masa bardzo dobrej muzyki! Tak, tak muzyki! W porównaniu z poprzednim materiałem Trauma jest mniej „halaliwi” i bardziej mroczna, choć może w przypadku Trauma to złe określenie, bo to przede wszystkim „mieszaczki”. Chłopaki lubią zamieszać w dobrym deathowym(a może thrashowym? zresztą nie ważne) stylu i bardzo dobrze im to wychodzi, kurwa, lubię takie mieszające kapela, w muzyce których coś się dzieje! Tak, po prostu coś się dzieje! A nie tylko „urgh,urgh” chociaż, jeśli już jesteśmy przy tym, to mam troszkę pretensji do wokalisty, że nie próbuje swojego głosu wprowadzać na wyższe rejestry, wprowadzić w niego trochę melodii. Tym bardziej, że facet ma głos do „śpiewania”(jak zwał tak zwał) mógłby wyjść z tego coś totalnego! A muzyka? Kawał dobrego grania, słuczne gitarowe melodyjki solówkowe, mocne osadzone rify, mroczne klawisze, parę razy wpadające w zupełnie niespodziewanych momentach, no i przede wszystkim zmiany temp, zmiany rytmów, popieprzone aranżacje czyli muzyka, po prostu muzyka! adres: *Jarek Misterkiewicz ul.Płk.Dąbka 115/24 82-300 Elbląg Poland* /Tro/

DARKSIDE "Melancholia of A Dying World"

Tak, to jest naprawdę melancholia... intro, jakieś gadanie, karabiny a potem już jazda. Nie, nie myślę sobie, że ostra rzecz czy coś takiego. W żadnym wypadku. Pełne smutku, ciekawie zaranżowane kompozycje. Owszem są szybsze partie, ale w sumie wszystko jest w raczej średnich tempach, i bardzo dobrze. Jest masa akustycznych wstawek, są śliczne klawisze, i których w bardzo mądry sposób wykorzystywane są różne brzmienia, potęgające i tak wysublimowany nastrój, wspaniałe smaczki, w dwóch numerach głosy kobiece! nawet w jednym z kawalków jest dziecięcy chór, na tle którego jest metalowe darcie ryja! Super! Ale nie jest to żaden growling, każde słowo doskonale słychać. Wokalistów prowadzących jest w ogóle dwóch, wprawdzie o podobnym sposobie śpiewania, ale o nieco innej barwie, przez co muzyka staje się jeszcze ciekawsza. Nie ma tu przynajmniej czegoś z gitar, przez co muzyka jest bardzo przejrzysta. O zmianach temp czy rytmów nie będzie już wspominał bo przy tego typu zespołach jest to normalne! Wspaniale się tego słucha! Acha, muszę po prostu muszę wspomnieć o otocze taśmy, żaden powtarzany żaden polski zespół nie ma tak wspaniale wydanej taśmy. Przepiękna rozkładana okładka, zdjęcia i kolory wspaniale sięgają oży, a wszystko wydane własnym sumptem przez zespół. Miałem przyjemność grać z Darkside koncert, i postawa jaką zobaczyłem mile mnie rozczarowała. Zero jakiegokolwiek gwiazdorstwa, laźli w ludzi i z umiarem na ustach gadali i popijali ze wszystkimi, wspaniali przykład dla naszych „gwiazdorskich” kapel, jak mimo grania z takimi bandami jak Carcass, Tiamat, Impaled Nazarene i wielu innych, mimo długich tras koncertowych, mimo popularności w Europie, można cieszyć się graniami i tę radość przekazać ludziom. Zawodowcy! A wracając do muzyki wspaniała melancholijna smutna muzyka, świetnie zagrał! Znakiem do słuchania w tzw. ciężkich chwilach. Dobrze, że nie są z Polski, bo wszystkie nasze klimatyczne bandy miałyby konkurencję ogromną, bardzo trudną do przebitia. Postarajcie się to zdobyć, ale ostrzegam wszystkich, kutasów, którzy mają w zwyczaju wyłudzać od kapel kasety, pisząc, że właśnie robią zia czy tym podobne bzdury, że Su, klawisz i wokół Darkside, zna „polskie” numery, więc spotkanie z nim dla takich palantów mogłoby być niemiłe, he,he,he... adres: Wolfgang Suszenbeck Josef Bierenzasse 12/27/13 A-2700 Wr. Neustadt Austria

[Tro]

LORD IMACHUEMANCH „...stem?”

Kolejna taśma jednocosobowego projektu, który tworzy niejaki Mohu. Właśnie był u mnie i przywiózł mi swój najnowszy materiał. Muzyka zdecydowanie inna niż na poprzednim wydawnictwie. Czy lepsza? No nie wiem, z pewnością inna? Słuchałem tej taśmy wielokrotnie i mogę mieć malutkie zastrzeżenia co do aranżacji. Dźwięnie wyglądają to zmiany klimatów, a szczególnie przejścia z jednego klimatu na drugi. Dźwięny mix... Czy to zostało dopracowane? A może jest troszeczkę improwizowane? Podobnie sprawa ma się z wocalem. Nie wiem, czy zostały słowa dobrze dopasowane do muzyki, czy też wstawione jak popadło, byle się zgrywało. A może zabrakło Mohowi czasu podczas nagrywania, gdyż pewne rzeczy należałyby powtórzyć i nagrać ponownie. A w „Deszczowym poranku” na początku utworu przydałoby się, aby tekst był bardziej zrozumiały, nawet na pierwszym planie! Tak tu pasuje a dopiero potem wjechać z typowym B.M. Początek powinien być jednak bardziej doomowy. Czasami zauważam też, że Mohu morduje się z wocalem. W niektórych fragmentach słychać, że ledwo już może wyciągnąć daną partię wocallną. Mimo tego co napisałem, często ostatnio słucham tej taśmy i nawet mi się podoba, choć Lordowi Imachuemanch, sporo jeszcze brakuje do człowieka black metalu w kraju. Radzę bardziej opracować materiał, dużo ćwiczyć, aż utwory będą grane perfekcyjnie. W ten sposób materiał może być ciekawy. Jeśli Mohu traktuje granie poważnie, to musisz się na tym skupić. Jeżeli zaś tylko z doszoku, to nie z tego nie będzie i Lord Imachuemanch zostanie przeciętną kapelą B.M.

[Szkieleto]

LADY TEMPTRESS zine #1 /A-5/

Dostałem to aby zrecenzować, a więc: mamy tu do czynienia z debiutem. Już na samym początku jest ostrzeżenie przed jakimś Tomaszem K. Pagan rec. Miałbym co do tego wątpliwości, szczerzyliście wszystko jest możliwe. Ale czy sprawdziłście to dokładnie? Czy czasem Waszych pieniążków nie wzięto na pocztę? Pomniemy to jednak, to w sumie nie moja sprawa. Zinek całkiem przyjemny dla oka. Czyściutko i schludnie wykonany. Widać, że edytorzy włożyli w niego trochę serdużka. Wywiady? Przejdzie, choć nie nadzwyczajnego. Kapela? Wszystkie gatunki metalu, zespoły krajowe i zagraniczne. Dla mnie bardzo przeciętne wydawnictwo. Takich zines jest na rynku masa! Edytorzy może są na dobrej drodze, ale brakuje im doświadczenia. Nie ma w tym zinie nic oryginalnego, co mogłoby go wyróżnić spośród setek takich pism. Może jakieś artykułki? Sam nie wiem... Minusem natomiast jest brak recenzji w tym wydawnictwie. Radzę też edytorom mniej czytać komiksów typu „Sznikiel” gdyż robicie konkurencję flyerową zespołowi Warha,ha! Daniel Pagacz uLipowa 10/28 06-300 Przasnysz

[Szkieleto]

FLAULAM zine #1 /A-5/

Dostałem przysyłkę, zaglądam i oczom nie wierzę! Przypomina mi to pismo punkowe, jakas pomylka? Nie! Są tu znajome twarze czyli Seven minutes of Nausea. Teraz dopiero zająrzę, że jest to wydawnictwo poświęcone muzyce Grind Noise. Skusiliśmy się na przeczytanie i doszedłem do wniosku, że są to dość ciekawe wywiady, co nie często się zdarza w zines poświęconych temu rodzajowi muzyki. Cholera, większość tych kapeł nie znam, a przecież kiedyś byłem otrzaskany w tym gatunku, jednak odkał

KALISIA "Skies"

Niestety, choć nazwa mogłaby naprowadzać nas na to piękne polskie miasto, nie jest to polski band a szkoda, bo myślę, że nasz Sirrah miałby ostrą, ciężką do przebitia konkurencję, a tak... dobra do recenzji, a raczej do muzyki. Są tu cztery długie, monumentalne utwory, posiadające wszystko co powinien mieć zespół grający doomowy (choć to zbyt prostokacie słowo) klimat. Nie jest to potwornie oryginalne ale akurat w tym przypadku to nie grzech, bo i tak przebijają większość wydanych rzeczy Wyobraźcie sobie Sirrah z jeszcze bogatszą aranżacją, jeszcze większą dozą melodyjności, jeszcze większym popieprzeniem, jeszcze potężniejszym klimatem, tak, tak właśnie najprościej i najbardziej zrozumiale można oddać częściowo muzykę Kalisii. Ale, porównuję to tylko po to żeby wam/oddać choć odrobinę znajomości muzy Francuzów. Nie wiem czy ten zespół znany jest we Francji ale z pewnością przebijają wszystkich tamtejszych klimatowców z Misanthrope na czele. Przy Kalisii nie da się odpisywać na listy, jest obiad, czy drapać się po jachach, to po prostu wspaniała muzyka zmuszająca do słuchania jej całym sobą, brakuje mi słów, ale... klimat, klimat, klimat...muzyka... adres: Brett Caldas-Lima * 781 Ave. M. Teste Terrasses du Peyron B3 34 070 Montpellier France

[Tro]

ATROPHIA RED SUN "Rainfall Love"

Wydane profesjonalnie przez Crown rec. Patrzę na wkładkę i myślę, że bezczelnie ją zerzeli od Carrion of Torrent. Wymyję więc z polki "Initium Calamitatis Regni" i porównuję. Nie, jest mała różnica, ale podobieństwo jest ogromne. Wykorzystali ten sam pomysł, który jednak doskonale do muzyki a jeszcze bardziej do nazwy zespołu. Wrzucam taśmę do magnetofonu i popłynę pierwsze dźwięki. Już po kilku sekundach domyśliłam się, że będzie to coś ciekawego i z przyjemnością będzie się tego słuchało. Na tym kończę recenzję, muszę tego posłuchać w spokoju do końca...

No dobra przesłuchałem wielokrotnie i bardzo mi się podoba! Zgadza się z zespołem, że grają Romantic Doom Metal. Rzeczywiście ta muzyka jest romantyczna /dosłownie!/. Nie jest może zbyt oryginalna, ale zespół sam się przyznaje, że jest pod wpływem holenderskich zespołów. Grają nastrojowo melodyjnie z dużą ilością partii klawiszowych, zęskie wokale, przy czym jeden dość podniecający /ha!/. Zająbicie materia! Kraków ślany kiedyś z kapel thrashowych, chyba pomalutko zamienia się w stolicę Doom metalu. Atrophia Red Sun, z powodzeniem dołączy do swych ziomeków z Cemetery of Screams. Gorąco zachęcam do nabycia tego materiału. Jak dla mnie to może ciut za krótko... zastanawiałem się, co mi przypomina wocalem na początku "Everything in One"? Już wiem... Celtic Frost! Znalazłem tu wiele klimacików Celtica a szczególnie i pewnie niechcianej płyty. Wściec co man na myśli? Kupcie A.R.S., posłuchajcie i ciekawie czy się z mną zgodzicie? Właśnie w takich zespołach jak Atrophia Red Sun, również przyszłość Polskiego metalu! Myślę, że z czasem staną się także oryginalniejsi. Jak na debiut, to zrobiliście panowie kawał dobrej muzyki. Na dobrą recenzję zapewne wpływa też to, że ja lubię takie klimaki. Do dobrych drzwi uderzyliście z tym materiałem /ha,ha/ adres: Paweł Węgrzyn uLSpółdzielców 17/36 30-682 Kraków

[Szkieleto]

DREAM WEAVER "Dream within a Dream"

Teraz kapela z Grecji. Zaczynają od gitary akustycznej plus smutny wokal, króciutka bardzo ładna piosenka z tekstem Edgara A.Poe, strasznie mi się podoba, dobra słuchamy dalej, ooo! a oż! jest to! Przypomina mi granie naszych bandów z przed 10-tu lat. Ale w sumie możliwa piosenka, tylko dlaczego wokal jest tak strasznie wyciągnięty na pierwszy plan, niszczą praktycznie cały efekt utworu, choć jest to mało do zniszczenia. Dobra jedziemy dalej, o kurwa! Nie, nie, tego się nie da słuchać, potworność, wokal jest tak tragiczny, jakby właśnie się dowiedział, że już nigdy się nie zessa. Rany jakie to jest nudne, bleee, o następny kawałek praktycznie taki sam jak reszta, nie już nie mogę, wokal chce robić jakieś pochody, tylko dlaczego nie w tonacji, dlaczego sprawia to wrażenie, jakby układał wocale w momencie nagrywania taśmy. Gdzieś na jakimś flyerze widziałem informację, że Dream Weaver to jedna z najlepszych grup w Grecji, ha,ha,ha, jakos nie mogę sobie wyobrazić tych gorszych grup, he,he, ooo, mamy już następny numer i są klawisze i szum morza tylko dlaczego jedna z gitar jest nie nastrojona? No i wchodził wokal z okrzykiem "heeeeey" ha,ha, przypominają mi się okrzyki Irenki ze Stoję w Jaroynie'88, he,he, o teraz znów klawisze, ta... ten utwór pt "Thunder & Lightning" w sumie to chyba najlepszy kawałek na taśmie, o są solówki i fortepian, kurwa tylko dlaczego to nie stro? Może to awangarda? Ha,ha, mało tu napisałem o pracy gitar i perkusji ale naprawdę nie ma o czym pisać, cała ta kasetka, prócz pierwszego krótkiego numeru, to straszna kupa! Podam wam ich adres ale nie dajcie się skusić szkoda uszu i dobrego smaku, chyba rzygnę... adres: George Zacharoglou Mich.Kalatzakos 3 GR 185 46 Piraenos Greece

[Tro]

podziemie grind/noise odcięło się od metalowego, nie bardzo wiem co się tam obecnie dzieje. Można tu przeczytać wywiady z Ipekakuna, Alchemik Sendivius, Herb Mullin/Norwegian!!! To w Norwegii gra się core'a? Myślałem, że tylko Black Metal/ha,ha! Wywiad z Clouds /USA/ wspomnianą wcześniej Seven Minutes of Nausea/Gb/, parę biosów, artykułków i innych rzeczy. Jak na debiut i ten gatunek muzy, to dość interesujące wydawnictwo. Brakuje za okładkę! Skład komputerowy ale robiony chyba na kłopskim sprzęcie. Adres: Rafał Kiełbowski uLpuszczyka 4/53 02-785 Warszawa Poland

[Szkieleto]

Warhagan



Jacek Dróżdż
ul. Kopernika 14/8
21-500 Biała Podlaska

CIEMNE BORY
Melanholy Pagan Metal
Pasma zawiera 30 min.

klimatycznej epopei pogaństwa.
Teksty po polsku.

WARHAGAN

THORN powstał w 1991 r. Po roku nagrywał demo "Culprits Of Life". Materiał przereklamowany jest w kieleckim radiu, choć nie jest rozprowadzany. Luty 93 r. to czas w którym zarejestrowali drugą taśmę pt. "Pilgrims Of Eternity", która się rozchodzi w ok. 500 egzemplarzach. Zdobywają pierwsze miejsce na przeglądzie grup rockowych w RADWILU. Następnie osiągnęli, to pierwszą nagrodę publiczności na "Rock Festival w IŁZU". Później pierwsze miejsce w plebiscycie w regionalnej TV kablowej "Dami". Następnie prezentacja w TV PUL-SAT. Po tych sukcesach nagrywa - 34 trzeci demo pt. "Ornament", które do tej pory rozprowadzone w ilości 800 kopii. Kolejny sukces na festiwalu, znowu pierwsze miejsce w TV "DAMI". Grali ok. 30 koncertów z VADER, VIOLENT DINGO, SPANAGHUS, ACID DRINKERS, PROLETARIAT, KUBRANO -CKA, ODDZIAŁ ZAMKAITY, SKAWALKER, AMIA... wkrótce promo-tape w bardziej profesjonalnym i szerszym wydaniu. CONTACT: Mariusz Gusewowski Krucza 24/18 26-600 RADOM POLANU.....

W 1992 r. DARK NUNTIO założył grupę o nazwie KURGAN. W międzyczasie zaczęła pracować nad swym solowym projektem. W ten sposób w 93r. powstał WARHAGAN. Demo "CIEMNE BORY" nagrywa na przełomie 93/94 przy pomocy muzyków - KURGAN i WALD. Następnie w 94r. nagrywa II demo "CIEMIE UPIONCZY WZGŁÓDZ" w roku 95, do zespołu powraca BELLEGOR /perkusista KURBAGAN/ i nagrywa III demo -MO TAFE. W tym czasie, w szkole prawdopodobnie przerabiają TRYLOGIE SIENKIE-WICZA, gdyż następnym demo nosi tytuł "OGNIEM I MIECZEM". Ciężko ca na te HENRIOT. Pewnie bidek się w grabie przerwaca /ha/. Wszystkie produkcje zeszłego wydania profesjonalnie /z tym, że nie napewno/ przez THORN Rec. Japońska firma mieszcząca się w kuchni lub klatce DANK NUNTIO! Potował dobrze sprzedaje się każde gówno, to zainteresował się nim ASTRA WINGS z WILC i wydaje im materiał. Proponują tytuł "DZIADY", pewnie teraz wazko... - 14. To przerabiają. Nawet wykonalem zdjecie do kasety. Znajduje się na nim DARK NUNTIO i BARBUSKAI Och, zespół nie skorzystał z mojej oferty pomocy i nowy produkt w postaci /O ZGRZEZO GURCHY TO WYDAJ SIĘ/. Zespół niby samotnie awansy jest Kulturą Starodawnych Pogańskich Słowian. Nowy materiał będzie nosił tytuł "ODMIECZNY ZEW LASU". Nasza redakcja nie zrezygnowała z pomocy zespołowi i wykonała na wkładkę zdjecie lasu... Może trochę drzewka uschnęły - 14. Ale innego lasu nie znalazłem /ha/. Trzeba się zająć ekologią w okolicach Białej Podlaski /ha/. Ostatnio dostałem zabawny flyer ANTI-WARHAGAN... Nie zamieszczam go, bo jakąd jego jest beznadziejna i nic bycia nie prz - cytali. Pisze na nim, że DARK NUNTIO uważa się za CYGANA, który wrócił z lasu itp. bedurki. Oczywiście Jebad go, przekreślony La Vey, czyli nie nowe - go. Podpisała się pod tym jakaś organizacja z Białej Podl. Nie chce mi się szukać tego flyera... Napisać, jeszcze jakie numery flyer DARK NUNTIO! Dława wieża ich materiału w distro. Kasetka którą dostała, była profesjonalnie wydana. Wyślazła kasec po kilka demos i cisza... ani taśm, ani listu... Napisała do DARK NUNTIO jeden list, drugi... w końcu postarzyła gościa i przysłała ta - demy, ale już nie profesjonalnie wydane, w dodatku na jakiś starych kasetkach i beznadziejnie nagrane. Chciała mu odsłać kasety, bo nie dale się tego ludziom wysłać za swego czasu też pisałem po stu do DARK NUNTIO, ale chuj nie raczył odpisać. Cytatem z nim wywiad w SADDISTIC Nr. 5. Palam, czaszki w... DARK N. Teraz wziął się za robienie zina. Oczywiście trendowe B.M. i dźwięki. Będąc kłody w cyrku, widziałem błazna z podobnie wymalowaną głową! tego największy jest gorzej niż śmieśny! Zobaczenie zrestat sami, choć nie wiem jak zdjecie wyjdzie na xero... Na koniec dodam, że gość gra coraz gorzej! Poprzednie materiały były lepsze jak ostatnie! To wszystkie o tym kultowym błazniejskim bandzie!



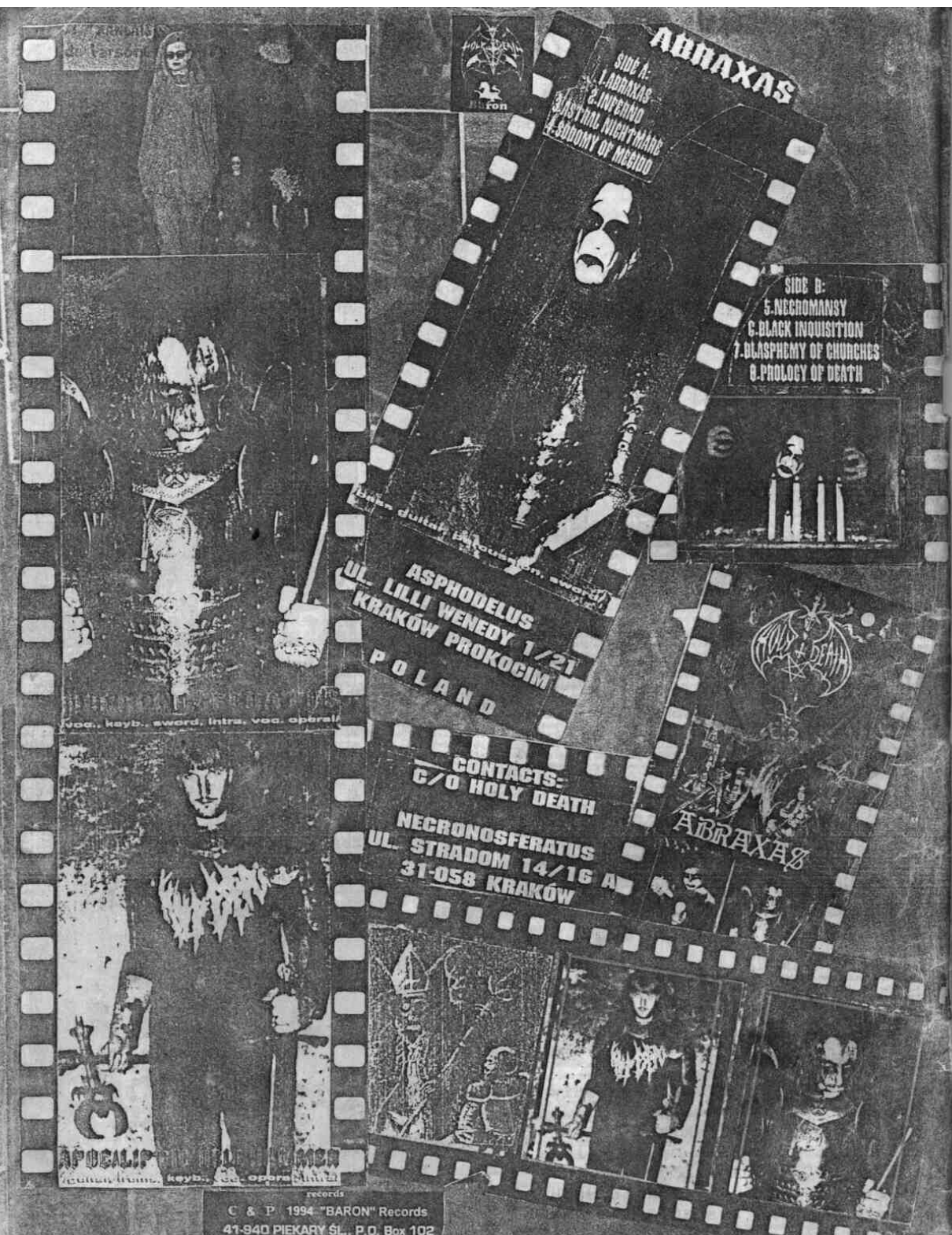
Flyer anti-przasnysz. To takie niestętko w woj. Ostrołęckim; 16,4 tys. mieszk. /1987/. Przemysł elektrotechn., spoż. masz., drzewny, papierny. /Kościół parafialny /XV w. // XVI w. // /Kościół gotycki z elementami renes. i klasztor Bernardynów /XVI, XVII w. // To rzeczywiście poważne argumenty, żeby zniszczyć całą scenę undergroundową w tym mieście /ha, ha!/. To jeszcze nie! Ci profani otrzymali prawa miejskie w 1427; w XV-XVI w. jedno z największych miast MAZOWSZA; W czasie obywateli hitlerowskiej, zginiło ok. 3 tys. mieszk. /ponad 38 %/. Czego nie dokonali - pacji hitlerowskiej, zamierza dokonczyć LEGION i TTT /ha, ha!/. Spodziewałem się tych flyers po wydaniu przez THIRST dość ciekawego materiału, a gdy dowiedziałem się, że zespół zainteresował się wydawcą, to już byłam pewien, że po jedną z tych kaset - śniwy /ci co zawsze zrestat/. A jest czego zazdrościć, bo zawsze lepiej to wydać taśmę w ASTRAL WINGS niż w MELISSA Prou. /ha, ha!/. Nie wiem co za duren wykonał ten flyer, ale z pewnością nie ma pojęcia o podziemiu. SATAN LEIGIONS jest z MAZOWSZA a nie z Przasnysz palancie! A jeśli HUSH rec. jest komercyjny, to czym w porównaniu jest MELISSA? Do dziś nie widziałem żadnego produktu z Przasnysz w sklepie, czego nie mogę powiedzieć o zespołach z LEGION. Jeśli chodzi o CROWLEY, to też wykonawca tej ulotki nie jest na białym, ci co wiedzą, co się dzieje na scenie i znają, nowinki, wiedzą, co mam na myśli...

W IMIĘ WOJNY!

Przasnyszka hołota niszczy prawdziwą scenę BLACK METAL. Komercyjne gówna zabijają nasze podziemie. W imię wiecznego EURONYMOUSA niech poleje się krew... CRYPTORCHI SMUS Mag., THIRST, SATAN LEGIONS, CROWLEY, HUSH Rec. - Oni muszą zostać zniszczeni!

LEGION W-WA
The Temple of Fullmoon





records
C & P 1994 "BARON" Records
41-940 PIEKARY ŚL., P.O. Box 102

To już wszystko na dzisiaj. Mamy nadzieję, że i tym razem kolejny numer FUCKIN BITCH ZINE przypadł Wam do gustu i niecierpliwie będziecie oczekiwać następnego wydania. Obiecujemy, że nie zawieziemy waszych oczekiwań. Oczywiście, jak zwykle wiele dziwnych i niesamowitych epizodów, ciekawostki...
-nie pożyczaj go nikomu - bo już go NIGDY nie odzyskasz-
Do zobaczenia i dziękujemy!!!